na następny egz.



Ex ...
Ill: Pawłowski
nunc Autem est
Ex Libris Valentini Wolski
Constat f. 6.

PAMIĘTNIK
albo
KRONIKA
PRUSKICH
MISTRZOW y KXIĄZAT PRUSKICH

Tudziesz

Historya Inflandzka y Kurlandyi

Z przydánemi rzeczy Pámięći godnych, zrozmáitych Kronikarzow, zebrána.

Przez

MIKOŁAIA
z CHWAŁKOWA
CHWAŁKOWSKIEGO

Oraz iest

Szwedzka y Moskiewska Woyná zá Pánowánia Naiasnieyszego KROLA Iego Mośći AUGUSTA w Torego, krotkiem stylem wyrazona, y do Druku dáná.



Roku Krolá Krolow
1712.

W POZNANIU.

Superiorum permissu.

HERBOWNY KLEYNOT
SZLACHETNEGO MIASTA
CHEŁMNA





Miáſto Cne Chełmno; Nágorách wydátne;
Stoi iák Culmen; Ozdobne y dátne;
Kleynot Pruſkich Miáſt, gdźie práwá Formuia.
Mądrość tam kwitnie, Cnotę Obſerwuia.

PRZEMOWA
DO
SENATU
Sławnego Miasta Pruskiego
Ich Mośćiom Pánom ſwoim,
y Pátronom łáskáwym.

SMiáłośći moiey Perdon Pozwolićie, że Pámiętnik Miſtrzow y Xiażat Pruſkich ábo Kronikę Pruſka Niekomu w przod ieno iáko między Pruſkiemi Miáſtámi pierwſzego y Nayſtárſzego Chełmná Miáſtá W. MM P. Pánom utytułowánym Ofiáruiac, dedykuię, Co przygotowośći moiey ſerdecznym affektem ſwiádczę y tę Licha pracę moię poſthumum Opus to Co ſtárożytnosć umiáłá, przed Oczy W. MM. Pánom ſtáwiam, więc dedykuię Dobrodźieiom moim, cum voto propenſiſſimo Zycząc ut Rector Aſtrorum nie tylko

gubernácula tego Miáſtá przez W. M. W. Mćiem Pánow y Dobrodzieiow adminiſtrata, tam calamitoſo tempore ſecundet, ále przy Incremenćie fortunnych ſukceſſow y Lat Neſtorowych quàm feliciſſimo koronował exitu. Czego Ia uprzeymym y unizonym życząc áffektem podpiſuię ſię bydź.

W. M. W. Mściem PP.

y

Dobrodźieiow

Zyczliwym y Nayniżſzym ſługa.

IAN TOBIASZ KIELLER.

Bibliopolá I. K. M.

ut Jurata Perſona Miáſtá Poznánia.

KRONIKA

ALBO

Krotkie z Kronik rozmaitych zebránie, ſpraw potocznych Ziemie z dawná ſłáwney Pruſkiey.

KRONIKA PRVSKA,

O położeniu ziemie Pruſkiey, názwiſku iey, á o oſádźie pierwſzych do niey przychodniow.

CAPUT I.

ZIemia Pruſka rodna, Obfita i ośiádła, ma Litwę od Słońcá wſchodu, od południa Polſkę, od pułnocy Jnflanty, od záchodu Pomorſka ziemię: Gdy ſię ná wiárę Chrześćiánſka náwroćili, Zámkow w liczbie śiedmdźieśiat i dwá, á Miaſt ſześćdźieśiat i dźiewięć było. Rzeki tákże koſztowne ma, z ktorych Wiſlá náprzednieyſza, z Polſki idac Toruń podlewa, á zá Gdanſkiem w Morze w pada, ma też i innych rzek doſyć, iáko Nogat, Elbing, Weſerę, Oſſę, Drwęcę i inne. Jeźior w liczbie kládą być máłych i wielkich, dwá tyśiacá trzydźieśći i śiedm. Tá źiemiá od ſtárodawnych Vlmigania byłá zwána, ſtądże obywátele Vlmigeri bili zwáni, Miechovius piſze, że w Bityńii Krolem był, Pruſsia Jmieniem, ktorego Annibał, námowił, áby przećiw Rzymiánom woynę podnioſł, co gdy uczynił, poráżony, i z Kroleſtwá wyzuty, do Vlbigáni z ſwoimi ſię udał, i ták

 po tym

po tym Krolu z Bitynij źiemiá názwána Pruſsia, ácz też inni od Brutená Páná ich ią miánuią, o co ſporu wieść nie potrzebá. Obywátele źiemie tey oni ſtárzy Pruſowie, ludźie byli prośći, (iáko w Pogáńſtwie) dźicy, iednákże przychodniom lutośćiwi i uczynni. Do tych w puſtynie po tym Cymbrowie Getæ álbo Gepidowie, iuż długimi woynámi ktore we Włoſzech wiedli z prácowáni, przyſzli ze wſzyſtkim ſprzętem i dobytkiem, á z nimi ſię z bráćiwſzy, osádząć ſię ięli, nápierwſze Miáſto záłożyli Romnowo, iákoby Rzym nowy, ktorzy iednák iednego práwie rodu z Litwą byli, iedno przez obcy národ ięzyk zmienili. To miáſto Romanowo álbo Romnowo, náprzednieyſza Stolicá było źiemie Pruſkiey áż do przyiázdu Krzyżákow, ktore potym zburzone przez Boleſłáwá Chábrego Królá Polſkiego, roku 1017. A teraz tám Miáſteczko ieſt rzeczone Heiligenbeil, iákoby święta śiekierká.

O Weydewućie pierwſzym Krolu Pruſkim.

CAPUT II.

GDy ſię lud zá czáſem rozmnażał á bez wſzego rzadu żył, wydźieláiąc ſobie źiemię ile kto chćiał, i gdźie mu ſię podobáło, ták iż im ćiáſny ſię práwie zdał kąt ten, (boć gdźie rzadu nie má tám zámieſzánie) zá czym nieprzyiáćiołmi ze wſząd byli ogárnieni, przetoż rozmawiáć o poſtánowieniu Królá i rzadu dobrego poczęli. Tám Weydewutus Litálan inſzych dźielnośćią dowćipem i doſtątkiem przechodząc, rzecz do zgromádzonych Boruſow uczynił przez podobieńſtwo mowiąc: Gdybyśćie Boruſowie nád pſzczoły wáſze głupſzymi nie byli, te roznice miedzy wámi łátwie by ſię uſpokoiły, bo widźićie iż pſzczoły Królá máią, ktoremu poſłuſzni ſą, on ich ſpráwy rozſądza, káżdey z nich pewną robotę dáie, tenże niepożytecznych wygnániem z ulow karze, one też miłe pſzczołki ſobie zlecone dźieła pilnie wykonywáią, iákoż to ſámi widźićie, tym kſztałtem wy też Królá

ſobie poſtánowćie, iemu wſzyſcy, żádnego nie wyimuiac we wſytkim poſłuſzni badźćie, on niech ſwary mie miedzy wámi porownywa, złość karze, niewinnośći broni, to mu wzupełna moc oddayćie. To ſłyſzac Pruſowie krzyknęli i chceſz że ty być nád námi Boiotheros, co ich językiem Krolá pſzczoł znáczy, ták Weydewutos nie gárdzac, ich głoſámi, Krolem Pruſkim zoſtał, á to do czego ich pierwey przykłádem pſzczoł wiodł, pilnie kończył, bo práwa náprzod im poſtánowił, mieyſcá pewne do mięſzkánia tułáiacym ſię náznáczył, źiemię ku oraniu według potrzeby káżdemu z oſobna wymierzył, drugich do bydłá, do Rybáctwá, i do innych ſpraw obroćił. To też uſtáwił, áby żáden goſpodarz dobytku więcey nie chował, áni czeládźi iedno co z potrzebę mieć mogł, inſze áby przedał álbo pubił, ułomnych i do roboty niegodnych nie żywił. Wolność też tę dał, żeby ſynowi Oycá álbo mátkę ſtrápione ſtárośćia i mdłych śił, iáko niepożytecznych wolno było zádáwić, by prożno chlebá nie iadł, (ták Oćieć i mátká śiłá dźieći używi, á wielkość dźieći iednego Oycá álbo mátki zgrzybiáłey używić niechca.) Aby też z iedna żona káżdy przeſtał, uſtáwił. A iżby lud dźiki á okrutny w ludzkość wpráwił, miodu ſycęnia ſpoſob im podał, ſchadzki do goſpod uſtáwił, bieśiády rozmáite wymyślił, i nie omylił ſię w tym, bo potym ták zmiękczeli, iż gdźię chćiał tám ich nákierował. Gośćiom też áby przyſtoyna ludzkość i uczynność byłá pokázowána roſkazał, i innych wiele rzeczy (iáko w Pogánſtwie) poſtánowił, ſzczęśliwie ták przez wiele lat pánuiac żywotá ſwego dokonał, máiac lat wieku ſwego 116. zoſtáwiwſzy poſobie Synow 12. ktorym też zá żywotá pewne udźiáły náznáczył, o czym będźie niżey.

O Brutenie iednowładcy Pruſákow, i o iego do ſtánu Kápłanſkiego udániu. CAP. III.

BRutenus iednowładcá Pruſákow, (od ktorego też mniemáia być rzeczona źiemię Pruſka) widżac i ſiebie zeſzłego w lećiech,

ćiech, tudźieſz Weydewotá Brátá ſwego ná Páńſtwo obránego, nábożnym zoſtał, dobrowolnię brátu Weydewutowi Páńſtwo ſpuśćiwſzy. Ten Bruteno był potym wybránym náwyżſzym Kápłánem Ceremoniey álbo obrzędow Bogow Pogáńſkich, á przemieniwſzy mu jmię, według zácności urzędu názwáli go, *Kirie Kirieito*, ktore iuż jmię było wſzyſtſkich potym ná ten urząd wſadzonych. Zá poſtępkiem záſię czáſow, prośći ludźie Pruſowie zwáli te náwyżſze Kápłány, Krywe Kryweito, to jeſt: Bliſki náſz Pán. W tákowey wadze ten to Krywe Kryweito był, że ná jego roſkazánie wſzyſcy byli poſłuſzni, ná koniec gdy przez ſługę ſwego znák álbo więc láſkę poſłał, gotowi Pruſowie do wſzytkiego byli. Tey nádźieie ná koniec o nim byli, ze wſzelka duſzá zmárłego człowieká mimo iego dom iść muſiáłá, á znák tám ſwey wędrowki znákiem iákim pokazáłá. Przetoż tego dochodząc i z dálekich kráiow, do niego przychodźili, á o zmárłym ieśliże ſię mu ukazał pytáli, ktory nie widząc oſoby iáko żyw, wſzyſtkę iego poſtáwę, ubior, obyczáie, iáki był powiedźiał, á tym ſłáwę u wſzech ſobie z iednáł. Łupow też i dobyczy trzećia część mu záwſze oddáwáli, gdy z woien przyieżdzáli, &c. Tákowa moc Dyabelſka i záślepienie ludzkie, iż temu wierzyli.

Bogowie ktorych Pruſácy chowáli á im modłe oddáwáli, i ktorym ſpoſobem.

C A P. IIII.

PRuſowie Pogánie nie máiąc jáſności ſłowá Bożego przykłádem innych, miáſto Stworzyćielá ſtworzenie chwálili, á nie tylko ná Niebie będące, Słonce, Mieſiąc, Gwiázdy, ále też i ſproſne gádźiny węże i żáby ćzćili. Brutenus pierwſzy ich Pátryárchá nábożeńſtwá ſtánowić począł, á Bogowie ktorym od nich z ſwymi potomkámi czynił Ofiáry, te jmioná máią: *Patolla*, *Patrimpos*, *Pere-*

Percunos, Románowo álbo Romnowo od Rzymu rzeczone, náprzednieyſze á głowne miáſto Pruſow ſtárych ſtolicá było Krywe Kryweitá, támże wielkim kosztem zbudowány mu był nie dáleko Kośćioł pod dębem, nád podźiwienie ludźkie rozłożyſtym, ktory też dąb zá święty mieli, á zá Dyabelſkimi czáry źimie i lećie źielony był, trwáły i nienáruſzony. Po práwey ręce dębu Báłwan *Percunos* názwány, po náſzemu piorun, poſtáwili, temu ná ofiárę Pruſowie Zmudź i Litwá ſąſiedźi ogień uſtáwiczny we dnie i w nocy z dębiny pálili, do czego Weydelotowie, (to jeſt: ſługi Kośćielni) poſtánowieni byli, ktorych to iuż náwiękſzy urząd był, pilnowáć áby ogień ten według nich święty Perkunuſowi Báłwánowi nigdy nie zágáſł, co jeśliby przez ktorego z nich niedbálſtwo zágáſł, ná gárdle táki był karan. A tu znáć iż i Pogánie Bogow ſwych modły gnuśnie odpráwiáć nie chćieli, uczmyż ſię z nich ábyśmy Páńſkich ſpraw ták poważnych leniwie też nie ſpráwowáli. Drugi Báłwan *Potrimpos* zwány, to jeſt: Oyczyſtych Bog, (Łáćinnicy *Dij Penates* mowią) miał ſwoy obráz ná kſztáłt węża w zdłuż zwitego, z miedźi, ktoremu ku woli Pruſowie Zmudź Litwá iáko iednego zmamienia ludźie, każdy z nich węża żywego w domu chował, á mlekiem żywił. Ná trzećim rogu Báłwan Diábelſki trzeći ſtał *Patello* názwány, ktoremu ku czći káżdy w domu u ſiebie głowę umárłego człowieká chował. Nieprzeſtáli jeſzcze Pruſowie ná Bogách tych máło im ufaiąc, iákoż nie było komu. Czwártego Wirſcháitos obráli, á iemu ruchome i nieruchome rzeczy, konie, krowy, świnie, owce, kozy, i inne bydło, zlećili. Jeſzcze chcąc mieć goſpodárzow nád gęśiámi, kury, káczkámi, pawmi, gołębiámi, i nád innym ptaſtwem Bogá zmyślonego przełożyli, ktorego Schwoibráto názwáli. Gurcho Bog ich ſzoſty, z ich mniemánia nád żywiołámi, zbożem, i ludźkiemi pokármámi miał moc. Jnnych ſprośnych Báłwánow zmiánki nie czynię. Wyżey námieniony dąb, gdźie trzey Báłwáni ſtáli, u Pogánow Pruſow święty, okryty był w koło płotnem od źiemi ná ośm łokći wzwyż, tám nikomu

wniść ſię nie godźiło, iedno Krywo Kryweitowi, Pápieżowi Pruſkiemu, á Weydelotom Kápłánom iego. A gdy z ofiárámi przychodźiło Pogánſtwo, *velum* tego álbo záſłony uchyláno, tákże ſwe modły czynili.

O Swiętách Pruſow pogánow, i inſzych zábobonách.

CAPVT. V.

SWiętá obchodźili, Puſchuitá Bogá (álbo ráczey Dyábłá) ktorego mniemieli mieſzkáć pod krzewiną bzową, przetoż to drzewo w wielkiey u nich uczćiwośći było, párſztuki też iákoby Aniołki iego czćili, á kołácyą dla nich w gumnách poſpolićie nárządzáli, tám odpráwiwſzy Ceremonie Pogánſkie, zámknąwſzy zá ſobą drzwi onych pokármow odeſzli, tám oni Párſtukowie o puł nocy mieliby ieść, názáiutrz pátrzáli Pogánie ktoreyby potráwy więcey ubyło, tey ſię więtſzego urodzáiu ſpodźiewáli, ieſt jeſzcze tego zákálu po częśći w Kurlándſkiey, Jnflántſkiey, Sámbiyſkiey, álbo Sndawen źiemiách. Ale i zá Toruniem (co dźiwna) jeſzcze to nie zginęło, iáko około Choynic, Kámienia Sempelborká, o tym drzewie bzowym śiłá trzymáią, á dźiwne iákieś źiemne fantáſmata pod nim być twierdzą, ktore oni kráſnymi ludźmi zowią, i mowią, iż częſto w nocy gdy mieśiąc świeći ludźiom, zwłáſzczá chorym widźieć ſię dawáią, o ich urodźie powiádáią, iż więcey ná łokieć nie ſą wyżſi wzroſtem. Też to o nich dźierżą, żeby oni nie wdźięcznym zbożę z gumien bráli, á do tych co ie czczą nośili. Ná ſchodźie Pázdźierniká też Bogu Ziemiennikowi z ſzedſzy ſię w gromádę czynili, co i dźiś jeſzcze ná niektorych mieyſcách czynią, z Ceremoniámi ſtárych Pogánow ktore tu w krotce przełożę, ábyś obáczył iáko ſtáry nálog zły: Zebráwſzy do gumien zbożá z kilá wśi ſkłádáią ſię ná biesiádę, á gdy ſię zeydą goſpodarze z żonámi i z dźiećmi, i z

ſługá-

ſługámi, potrzaſna ſtoł śiánem, á ták obruſem przykryią chlebá nákłádą, i cztery kufle piwá poſtáwią, potym przywiodą Cielcá i Cielicę, Báráná i owcę, Kozłá i Kozę, z káżdego sámcá i sámicę, tákże i ptákow. Tám ich Kśiądź czárownik chłop proſty, wymowiwſzy ſwe báśni kijem uderzy ktorekolwiek z onych bydląt, tám potym wſzyſcy kiymi tłuką ofiáruiąc to Ziemnikowi dyábłu ſwemu, á dźiekuiąc mu, iż od wſzego złego ich záchował, z tey ofiáry potráwy gotuią, á do ſtołu záśiádſzy, od káżdey potráwy pierwey niż iedzą, po wſzyſtkich kąćiech po ſztuce miećie ich Wieſzczek, zá ofiárę ſwemu Ziemiennikowi tuż iedzą i piją, w długie trąby hucząc áż ſię popiją: w Kurlándách i Jnflanćiech, ieſzcze tego báłámuctwá dośyć. w Pruśiech zás w Sámbiey, i około Jnſterborku, Ragnety &c. Máią ſwoie święto, ktore zowią Pergrubi, z kilá wśi z ſypuią ſłod ná piwo, á z ſzedſzy ſię w dom iáki wielki, tám ich Wurſchait Czárownik, wźiąwſzy wielki gárniec piwá, podnośi go wzgorę, á modlę czyni do Bogá Pergrubiuſá mowiąc: o Weſzpoćie Dewemuſu Pergrubios, &c. o Wſzechmogący Boże náſz Pergrubiuſie &c. Dźiękuie, iż źimę ódegnáwſzy láto im przywraca, prośi áby im żyzny rok dał, potym uymie konewkę z piwem zębámi, á wypiwſzy piwo rzući konewkę przez ſię niedotykáiąc ſię iey rękomá, á znowu rękámi ią chwytá, á náláwſzy co nárychley piwá, ná ſtoł ſtáwia, wźiąwſzy zás kufel Wurſchait, Perkunuſá álbo pioruná prośi, áby gromy, grády, &c. odwroćił, tákże mu kufel piwá w zęby uiąwſzy ná cześć wypije, potym wſzyſcy piją, z tym ſpoſobem Swáyſtyxowi, Bogu świátłośći dla pogody, i Pilwitowi dla zgromádzenia dobrego zboża i innym Bogom bo ich 15. máią czyni, po kuflu piwá zá każdym rázem w zęby wźiąwſzy pełniąc, á chłopi zá nim, potym by Wilcy wyiąc ku ich chwale pieśń śpiewáią. A jeżli zły urodzay będźie, grzechom to ſwym przypiſuią, proſzą przeto Auſchlaviſſa Bogá chorych i niemocnych, áby ſię do innych Bogow o łáſkę zá niemi przyczynił. Támże w Zudáwen, Zámlánd, chłopi iákoby po Kolędźie chodzą raz do roku zbieráiąc

ráiąc pieniądze, chleb i inne rzeczy, co potym przedádzą, á zá te pieniądze Kozłá álbo Byká, á jeżli im pieniędzy ſtáwá oboie kupią. Potym. Wurſcháitos ich Pop, wdźiawſzy wieniec ná głowę, położył rękę ná kozłá álbo ná Byká, proſząc Bogow wyżey miánowánych, áby od niego obchod tego święta wdźięcznie przyięli, á wźiąwſzy byká álbo kozłá, zá rogi wiodą go do gumná, i podnioſą go wſzyſcy chłopi wzgorę, á Wierſcháit Pop opáſawſzy ſię ręcznikiem, wzywa po wtore wſzyſtkich bogow mowiąc: Tá ieſt chwálebna ofiárá i pámiątká Oycow náſzych, ábyśmy zgłádźili gniew Bogow ſwoich. Potym w koło trzy kroć chodźi ſzepcąc, á potym onego Kozłá zárzeżą, á krwie ná źiemie nie rozlewáią, ále w iáką wáſkę wycedzą, ktorą potym Wurſcháit ludźie kropi, oſtátek kożdy z nich po troſze w gárnuſzki do domow rozbiorą, á tym bydło kropią, iáko w Rzymſkim Kośćiele święconą wodą, z śiekáwſzy byká álbo kozłá w ſztuki, wárzą, á chłopſtwo około ogniá ſiedzą, ktory bárdzo wielki uczynią, niewiáſty lepak ich przynoſzą plácki nie pieczone, á oni wźiąwſzy po plácku ćiſkáią ie ſobie przez płomień ieden ku drugiemu, ták długo áż ſię upieką, potym iedzą i piją hucząc w trąby długie cáłą noc. Ráno oſtátki tey Kolácyi wynoſzą ná rozſtánie drog i plácek, á źiemią záſypią áby pies álbo inny zwierz tego nie doſzedł, potym ſię rozchodzą. Tu już koniec temu rozdźiáłowi czynię, innych bałámuctw bárdzo wiele umyślnie opuſzczáiąc, ktore pobożny Czytelniku ſłyſząc i zádźiwić ſię muśiſz okrutnemu záślepieniu, i Pánu Bogu dźiękowáć zeznáſz ſię winnym, iż ćię z ták gęſtych ćiemnośći wyrwał.

O Pogrzebách ſtárych Pruſákow pogánow, i teráźnieyſzych pozoſtáłych.

CAPUT. V.

O Zmartwychwſtániu ná Dźień ſądny wierzyli, ále nie dobrze, bo iákowey tu był ná świećie godnośći zmárły, tákiey go być

rozu-

rozumieli i ná onym, ieśli był Szláchćicem, álbo chłopem, bogá-
tym álbo ubogim, Wielmożnym álbo chudym páchołkiem, tá-
kiż miał być po Zmártwychwſtániu. I dla tegoż z Kśiążęty, z
Pány i z Szláchćicámi umárłymi, ſługi ſłużebnice, ſzáty, Kleyno-
ty, konie, chárty, ogáry, ſokoły, łuk z ſaydákiem, ſzáble, wło-
cznią, zbroie, i inſze rzeczy w ktorych ſię zmárły zá żywotá ko-
chał, z Rzemieśnikámi tákież ich náczynie, z chłopy wieyſkimi i
innemi, to czym ſobie żywnośći ktory z nich nábywał, palili, ták
wierząc, iż tymi rzeczámi weſpoł zmártwychwſtáć mieli, á iáko
ná tym świećie, ták i ná onym tego używáć, tym ſię ćieſzyć, i
żywić mieli. Ryśie też álbo Niedźwiedźie paznogćie palono z
umárłymi, bo wierzyli iż ná gorę wielką á przykrą ku ſądnemu
dniowi wſtępowáć mieli, ktory iákiś Bog wſzechmocnieyſzy nád
wſzyſtkim świátem czynić miał, á przeto iżby tym ſnadniey i be-
śpieczniey tám wleść mogli, páznogćiámi ryśiemi myślili ſobie
pomagáć. Ten obyczay i inne, mieli Litwá, Zmudź, Pruſowie,
ſtárzy, iednego národu, nábożeńſtwá, obyczáiow iák domowych
ták woiennych ludźie będąc, ácz język zá czáſem odmienili. W
Kurlandſkiey ziemi ſą ieſzcze tego znáki z ſtrony pogrzebu ácz
rożne. Kiedy ſię ktory śmiertelnym czuie, tedy przyiáćioł i ſąśiá-
dow ná beczkę álbo dwie piwá prośić káże, ktorych przepráſzá
i żegna. A oni záś umárłego w łáźni pięknie umyią, i ubrawſzy
go ná ſtołku poſádzą, á z rzewnym płáczem piiąc do niego mowią:
Ia do ćiebie piię miły przyiáćielu, i czemuś umárł? máiąc miłą
małżonkę, dźiátki, bydło, &c. doſtátek wſzyſtkiego? Ná dobrą
noc potym drugi raz do niego piią, i proſzą áby ná onym świećie
ich przyiáćioły pozdrowił, á z nimi ſąśiedzko żył, ubráwſzy go
potym w ſzáty, á ieżli mąż będźie przypáſzą mu kord álbo śie-
kierę, ręcznik też około ſzyie, w ktory kilá groſzy chlebá i ſoli
ná ſtráwę mu záwiążą, i dzban piwá z nim ták do Grobu włożą.
A gdy niewiáſtę grzebią, nići i igłę iey włożą áby ſobie ieżli ſię
iey co zedrze, ná onym świećie záſzyłá. Gdy umárłego do gro-
bu wiozą, przyiáćiele idąc proceſſyą nożmi wzgorę ſzermuiąc,

wołáią: *Geigoi Begeite, Pokkole*, to iest: Vćiekayćie precz biegayćie Dyábli od ćiáłá. w Lifianſkiey iednák ziemi i po dźiś dźień zá Moyzą Sołkową to ſię znayduie, iż przy pogrzebách umárłych w trąby gráią, śpiewaiąc: Idź nieboże z tego nedznego świátá, z rozmáitych ućiſkow ná wieczne weſele, gdźieć áni buczny Niemiec, áni drápieżny Leyſiſz, to ieſt, Polak álbo Litwin, áni Moſkwićin krzywdy nie uczyni. Pámiątkę też umárłych Oycow, Mátek, i innych krewnych w Październiku Mieśiącu obchodzą, á czáſem ná káżde święto ná grobách lámentliwie śpiewáią z płáczem, wyliczáiąc zmárłego godnośći. Kurlándowie, Pruſowie, do kárczmy záras z Kośćiołá idą, á tám ſtypy záżywáią, bez nożow iedząc, á káżdey potráwy ſztukę, kto życzliwy zmárłemu pod ſtoł miece i kufel piwá leie. O czym iuż dośyć.

O śmierći Weydewutá Krolá Pruſkiego, i náznáczeniu ná Páńſtwo Syná iego, á o dźiále innych Synow.

CAPVT. VI.

ROku 573. Weydewuto Krol Pruſki widząc ſię w lećiech zeſzłego, bo 116. lat był żyw, umyślił dlá pokoiu Syny ſwoie zá żywotá podźielić, dlá tegoż zebrał wſzytkę Szláchtę y Pány Pruſkie, ktorym to oznaymił, ná co gdy zezwaláli, pierwſzy Syn Sáimo rzeczony Pánem Pruſkim miánowány ieſt. Do [illegible]tego Dębu tedy gdźie Bogowie ich byli, (iákom wyżſzſzey piſał) zgromádźili ſię wſzyſcy, á Krywo Kryweito ich Biſkup náwyżſzy kozłá zábiwſzy, Bogom páloną ofiárę zá grzechy wſzyſtkiego ludu oddawał. Potym wezwány do gromády pierworodny ſyn Krolewſki Sáimo, ktoremu Oćiec rzekł: Synu miły, ślubuieſz miłośćiwym Bogom náſzm przyſtoyną cześć, chwáłę, z powinnym nabożeńſtwem, á tudźieſz náſzemu Krywo Kryweito, winne poſłuſzeńſtwo,

ſtwo, ſłuſzna ucżćiwość, oddáwáć, á bogow náſzych i Krywo Kryweitá z ſługámi iego, weſpoł z Bráćia ſwoia do gárdłá bronić, żeby iák ná zdrowiu beſpieczni, ták ná ćżći nie zelżeni, á ná máiętnośći uſzkadzáni nie byli, ále co dáley to ſię pomnażáli, i záczęte nábożeńſtwo ſię mnożyło. Ná co Sáimo pierworodny Syn Krolewſki odpowiedźiał: ślubuię pod karániem Bogá mojego Perkuná, ktory mię ogniem ſwym niech zábije, ieśliż tego wſzyſtkiego nie wypełnię. Rzekł mu záś Krywo Kryweito, włoż rękę twoię ná głowę Oycá ſwego, á dotkniy ſię dębu twych przemożnych Bogow. Tedy Krol Weydewuto i Krywe Kryweito, przy bytnośći wſzyſtkiey Szláchty rzekł: Badź że ty już Pánem w źiemi Goiko i Niemo. Tymże ſpoſobem i Ceremoniámi inni Synowie Krolewſcy wźieli udźielone ſobie Pańſtwá. Pierwſzy Syn źiemicę ſwa od Imienia ſwego Zeymodź, (co teraz Zmudźia) á druga Zámland miánował, z ktorego Kśięſtwá zá Pogánow ludu do boju godnego 4000. jezdnych, á 40000. pieſzych wychodźiło. Tey źiemie álbo Kśięſtwá głowne miáſto teraz i reſidencyá Kśiażat ieſt Krolewiec, zbudowáne z Zámkiem Roku 1260. Sudo wtory Syn, od niego Sudonia álbo Sudámen źiemiá rzeczoná, w lud kiedyś nád inne Kśięſtwá Pruſkie bogátá, máiac do boju 6000. jeżdnych, á więcey niż 12000. pieſzych. W tey źiemi názácnieyſze, familie, celnieyſzá Szláchtá, i przebráni Dworzánie mieſzkáli, przez Krzyżáki potym dlá niewiáry poburzoná, teraz puſtyniá, ták że iedno śiedm wśi w Laubtáſkim powiećie zoſtáło. Nátángiá trzećia źiemiá od Nátángá názwáná, te od Bárterlándá Albá rzeká dźieli, od Pomeſánij Páſſargá. Nádrowiá czwárta od Nádrá. Száławoniá 5. od Száłáwá, tę dźieli z Litwa Memel álbo Niemen rzeká. Bárthenland od Bárthoná miánowáná źiemiá ſzoſtá, gràniczy z Litwa 70. jeżior i puſzczámi, od Gálindij tákże ia jeżioro wielkie dźieli. Gálindiá 7. źiemicá od Gálindá názwána. Wármiá 8. od Wármá jmię wźięłá, ſłáwná i dźiś Wármieńſkim Biſkupſtwem. Hockerland 9. od Kxiażęćiá Hoggo. Pogeſámia

 záś

záś od cory iego Pogia, źiemicá rzeczoná. Chełminſká źiemiá 10. od Colmij Syná Weydewutowego rzeczoná.
Pomesánia 11. źiemicá Pruſka, od Pomezá Syná Weydewutego názwána, przez ktorą Wiſłá, Elbá, Drużno, Drobnic, Weſerá, rzeki idą. W tey źiemi ſłáwne z Zámkiem obwárowánym miáſto Málbork, záłożone Roku 1302. Zámek záś 1281.
Teć ſą jmioná Synow Weydewutá Páná Pruſkiego, i udźiáły ich, álbo źiemice od ich jmion názwáne. Był dwunáſty Syn Litwos z Litewki národzony, ktorego iáko zinney mátki urodzonego, Bráćiá nienáwidźieli, i bitwy z ſobą ſtaczáli; potym Litwos uſtąpił Pruſom, á do ſwych Oyczyſtych kątow Litewſkich ſię udał. A Bráćiá iego ná ſwych udźiełách przeſtáwáiąc, w miłośći mieſzkáli, ſkądże też przećiw nieprzyiaćiołom potężni byli, á w pokoiu żyiąc w goſpodárſtwo ſię w práwowáli.

O wielkim okrućieńſtwie Pruſow Galindianow i innych.

C A P. VII.

ZA czáſem ták ſię lud ten Pruſki rozmnożył, iáko w pokoiu, że im w źiemi ich, ćiáſno być ſię zdáło. Przetoż zwierzchność tey źiemie Gálindiey, roſkázáłá to Bábam ſrodze, (iáko Fáráo w Egypćie) áby żádnego dźiewczęćiá gdy ſię urodźi nie żywili, czego iż ich lutość od wodźiłá gdy nie czynili, obrzezáli pierśi Pániom i Zonom áby ták żádnego dźiećięćiá wychowáć nie mogli. Tám płáczliwe nárzekánie záłoſny láment z gniewem zámieſzány, onych Pán uſkromić ſię nie mogł. W tey to źiemi byłá biáłágłowá dźiwnego dowćipu, rozumu byſtrego, ktora w powadze u wſzyſtkich wielkiey byłá, i zá Prorokinią (oná czárownicą pewnie byłá) ią miáno, do tey celnieyſze Pánie źiemie oney przyſzedſzy, ſwoię nieznoſną ćięſzkość, boleść, á co więcey hánbę,
z płá-

z płáczem ſkárżąc ſię przełożyli, rády iákby ſię ták wielkiego gwałtu nád mężámi okrutnemi pomśćić i ſobie to nágrodźić mieli, ſzukáli. Tá miła Prorokini wźięłá to ſobie nározmyſł, i tę drogę ku pomśćie ich wynálázłá. Wezwáłá do ſiebie przednieyſzych źiemie Gálindij, i táką rzecz ku nim uczyniłá. Tá ieſt o Gálándyány wola Bogow náſzych wſzechmocnych, ktorą przez mnie wam znáć dáią, żebyśćie tudźieſz niemieſzkáiąc nie biorąc ná ſię zbroie, áni z ſobą żádney broni, w źiemię ſzli, burzyli, á łupow ktorych wam bogowie nádádzą, nábráli. Co iáko ſkoro Pogáńſtwo uſłyſzáło, co żywo iák ná miod bieżeli, żony z dźiećmi domá zoſtáwiwſzy, plondrowáli źiemię Chrześćiáńſką, więźniow i łupow nábrawſzy, do domu ſię wrácáli. Lud Chrześćiáńſki mogąc z rázu odpor dáć iáko bezbronnym, z ſtráchu ſię pokryli, áż kilká więźniow od Pogán do ſwych przybiegſzy, im to opowiedźieli iż broni nie máią, dodáwſzy ſobie ſercá Chrześćiánie obronno zá Pogány w pogoń ſię údáli, dośćignawſzy ná głowę ie zbili, łupy odebrawſzy do domu ſię z weſelem wroćili. Ták ich Prorokini zwiodłá, i ſtał ſię im wet zá wet. Sudáwowie ſąśiedźi i bráćiá ich wpadſzy też do Gálindij, ſpuſtuſzyli źiemię, bydło wygnáli, żony ich z dźiećmi z doſtátkiem zábráli: To piſze *Petrus de Duſenburg.* W práwuiąc ſię ták po woli Pogáńſtwo okrutne w Tyráńſtwo, w Mázowſzę, Pomorſką źiemię i w inne w tárgneli á okrutne morderſtwá zwierzęćią ſrogośćią, nie máiąc báczeniá ná żádną płeć, płodźili, á z zwyćięſtwá przyieżdżáiąc, co názácnieyſzą oſobę iáko i Litwá we zbroi z koniem ná ofiárę pálili żywo Bogom ſwoim.

O náwroceniu Polákow do Wiáry Chrześćiáńſkiey, a zámordowániu Woyćiechá S. od Pruſow Pogánow. CAPVT. VIII.

ROku Páńſkiego 695. Mieſzko Polſki Monárchá z ſwymi Wiárę Chrześćijáńſką przyiął, i w Gnieźnie ieſt ochrzczony, á

Mie-

Miecſłáw od ſłáwy dobry był miánowány: Przed tym Mieſzko od zámieſzánia Rzeczypoſpolitey gdy ſię ślepo urodźił był rzeczony. Polácy też zá nim 7. dniá Márcá ſię pokrzćili. A gdy Ewángelią czytáno, mieczá do połowice dobywáli, dáiąc znáć ſię być gotowymi do gardłá o wiárę záſtáwić ſię. Miedzy inſzemi náuczyćielmi ſłowá Bożego, był też i Woyćiech S. ktory z Węgier, do Polſki przyſzedſzy, do Prus Pogánow ſię udał náuczáć ich práwdy Bożey, á przewiożſzy ſię przez Oſſę rzekę, ktora ieſt zá Grudźiądzem, ucząc ich że to,coć chwalą, ſtworzenie ieſt, ukazał im práwdźiwego Bogá ſprawcę wſzech rzeczy, i iedynego Syná iego Jezusá Chryſtusá Meſyáſzá práwdźiwego, zá nas Vkrzyżowánego, &c. Co oni ſłyſząc pędem rzućili ſię nań, i zábili go nád morżem, bliſko miáſteczká co dźiś Fiſchauſz zowią. Do Boleſłáwá Królá Polſkiego potym wſkazáli, że Bogá iego zábili i zákopáli, nie rozumiejąc ſproſne pogáńſtwo że S. Mąż ten nie zdobywał ſię ná Boſtwo obyczáiem Bogow ich, ktorzy to ymię ſobie krádli, ále sámego ſiebie unižáiąc, iáko iedynego práwdźiwego Bogá Oycá, Syná, i Duchá S. wyznáwał, inſzych też do tego wiodł. Ná okup Ciáło iego podáli tym ſpoſobem, áby im ták wiele złotá dáno iáko Ciáło záważy. Boleſław zebráwſzy ſkárbow iáko náprędzey mogł, potrzebę ná okupienie ćiáłá poſłał tám, á gdy wáżono, nic nie záwáżyło z Boſkiey ſpráwy. Przywieźiono tedy ie do Trzemeſzná náprzod Kláſztorá, á potym do Gniezná przenieśione, o wielkich cudách przy grobie iego piſzą. Tą ſłáwą záraz rozniesioną, Otto tego Imienia trzeći Ceſarz Chrześćiáńſki, Swiętnym pocztem do Poznániá náprzod potym do Gniezná náwiedzáć Grob Woyćiechá S. przyiáchał, ſzukáiąc tego co domá miał. Przećiw niemu Boleſław Krol dośyć ozdobnie wyiáchał czyniąc mu uczćiwość, á z nim do Gniezná ſzedł, po długich ucztách Koronę od niego wźiął przy Arcybiſkupie Gnieźnieńſkim Gaudenciuśie, wolnym go też uczynił Ceſarz od poddánośći dáni, co przed tym wſzyſcy Krolowie, Kśiążętá, &c. Winni byli Ceſárzowi oddáwáć. Ten to Boleſłáw wtory Chrześćiáńſki

Monár-

Monárchá, á pierwſzy Krol koronowány Polſki, Chábry od Kozákow dlá iego śmiáłośći i czuynośći woienney rzeczony był. Koronácya iego byłá Roku Páńſkiego, 1001.

Pruſowie Bolesłáwowi Krolowi hołdowáć muſzą.

CAPVT IX.

BOleſław Krol Polſki pierwſzy, przez Ottoná trzećiego Cesárzá Rzymſkiego koronowány, wygnánego Swentopełká ná Kijowſkie Páńſtwo wſádźiwſzy, (gdźie też wieżdzáiąc w brámę rzeczoną złotą, ná pámiątkę wieczną mieczem do połowice forty przećiął.) Jároſłáwiá poráźiwſzy, z Sáſámi i z Pomorzany gránice miał, á one ſobie po rzekę Elb álbo Lábi áż do morzá Niemieckiego z nimi uſtáwił, wkopawſzy żelázne ſłupy ná wieczność. z Ruſią tákież uczynił po Niepr. To wykonáwſzy do Pruſow Pogan z woyſkiem ſwym ſię wezbrał, ná ktore bez wieśći przypádſzy, bił, zgromił, źiemię puſtoſzył, miáſtá też Bálgę, Rádzyno, i Romnowo álbo Romowę zburzył, miáſto głowne i ſtolice Biſkupow náwyżſzych Pogan, támże też Dąb u nich święty z ich Bałwánámi wyćiął, i w popioł obroćił. Krywo Kryweito z ſwemi Weydolotámi i z celnieyſzemi Pány do láſa w iámy ućiekli, (zły ſtrách) ále ſłyſząc o ſrogim puſtoſzeniu źiemie ſwey, poſłáli náprzod Gońcá, proſząc o wolne á beśpieczne do Krolá przyiáchánie, czego gdy im lutośćiwy Krol pozwolił, ſámi co przednieyſi do niego przyſzli, á iemu z uniżonośćią (lepſzy karany) poddáność ofiárowáli, i Trybut ná pewne mieyſce káżdego roku dáwáć obiecáli. Wdźięcznie to od nich Krol Boleſław przyiął, i uczyniwſzy Pokoy w źiemi, z Tryumphem i weſelem wielkim, z Rycerſtwem łupámi obćiążonym do Polſki ſię wroćił. Pierwy iednák niż wyiechał poſtánowił gránice ſwe áż po morze Báltoum názwáne przetoż gróniczny, (náznák też z wyćięſtwá) ſłup żelázny

w pośrzo-

w pośrzodku Oſſy rzeki poſtáwił, ſkąd też przyległą Wieś Słupie imę wźięła. Ták ſobie ułożył pewne gránice ná wſchod Słońcá, ná záchod, i pułnocy. To zhołdowánie Pruſow według Kronik Pruſkich miáło ſię dźiáć Roku Páńſkiego 1015. drudzy twierdzą 17. Po wielkich prácách ktore miewał ten ſłáwney pámięći Krol Bolesław, wpadł w niemoc, w kilku mieśięcy umárł, máiąc wieku lat 58. trzećiego dniá Kwietniá, Roku 1025. Krolował lat 25. w Poznániu śrzod Kośćiołá ná Tumie pochowan. Smierć iego Kometá ktorá ná ten czás byłá znáczyłá. Ták záłośni byli Polácy z śmierći tego Krolá godnego pámięći, że cáły rok iák mężowie ták niewiáſty w żáłobie grubey chodźili, bieśiád żádnych áni táńcow nie ſtroili.

O ſkarániu nieposłuſznych Pomorzan przez Mieſzká, i Koronowániu Káźimierzá ná Kroleſtwo Polſkie, ktory Mnichem był.

Mieſzko wtory ná Kroleſtwo Polſkie w Poznániu wybrány, i támże z żoną ſwoią Rixą, przez Hppolitá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego Koronowány. Przećiw Pomorzánom z poddańſtwá ſię wyłámuiącym z woyſkiem ćiągnał, máiąc przy ſobie Andrzeiá, Bele, i Láwentę, Węgry Ládyſłáwá łyſego ſyny, Stefaná Krolá Synowcy, ſtoczyli ogromną bitwę zgotowymi ná to Pomorzány, grzmot zbroie á ránnych iękánie ſtráſzne, przełomili iednák Polácy, á Pomorzánie tył podáli, gonili ie náſi biiąc, wyćinájąc, támże i ich Kśiąże zábite. Pomorzánie potym poddáność Krolowi oddáli, i poſłuſznemi záwſze być przyrzekli, á tych ktorzy byli przyczyną Rebellij, wydáli, ktorzy ná gárdle ſą pokárani. Mieſzko potym umarł Roku 1034. w Poznániu pochowan. Po iego śmierći w rożnicách wielkich Polácy zgodźić ſię nie mogli, iedni Káźimierzá ſyná Mieſzkowego chćieli drudzy niechćieli. W tey niezgodźie to ná koniec zámknęli, áby mátká Ryxá rząd trzymáłá

áżby Syn Káźimierz doroſł. Ale pánowánie przykre niewieśćie mężom Polákom prętko ſię ſprzykrzyło, przeto obmyślawáli to, żeby mąż męże rządźił á nie niewiáſtá. O czym gdy już jáwnie mowili, czego innego Ryxá Krolowa ſię obawiáiąc, zábrawſzy kleynoty, dwie Koronie Krolá i Krolowey, z Synem do Sáxonij do Brátá Henryká Ceſárzá uiáchálá, ktory ią opátrzywſzy według ſtánu, Syná iey Káźimierzá do Włoch ná náukę poſłał, tám do Klaſztorá Kluniáckiego miedzy Bráćią Benedyktynow wſtąpił. Polſká i poſtronnemi walkámi ſtrapiona i domowymi roſtyrkiući-śniona, przymuśiłá prawdźiwych Synow Oyczyzny, zábiegáć upádkowi, i o dobrym Rzeczypoſ: myślić. Złożono przeto Seym do Gnieżná, gdźie po długich námowách ná Káźimierzá zezwolili, onego ſzukáć przeprośić, do Polſki przyprowádźić urádźili. Do tego pewne zácne Poſły náznáczyli, ktorym to zlećili, áby ná-przod do Krolowey ſtąpiwſzy onę pozdrowili, do Kluniáku potym ſię událi, co i czynili. Gdy do Kluniáku poſłowie przyiecháli, náleźli Káźimierzá w Kápicy, ktorego z płáczem prośili, áby ná Oycowſkie mieyſce do Polſki iáchał. Tákże Opátá prośili dá-wſzy mu wielkie dáry, áby go z kápice wolno wypuśćił. Opát obiecał wſzytko uczynić jeśli od Papieżá mieć będźie dozwolenie, bo iuż jeſt Dyákonem, á nie mam iá tey mocy ábym go mogł świeckim uczynić. Słyſząc to iácháli proſto do Rzymu, tám Pá-pieżowi dawſzy dáry, prosili go áby im dźiedźicá wypuśćić ná Kro-leſtwo ſwe z Klaſztorá kazał. Papież Benedykt 9. zlutował ſię nád Polákámi, dopuśćił im tego uſtáwiwſzy im pokutę wſzyſtkim w-obec, pieniądz od káżdey Perſony dáwác do Rzymu co zowią świętο Pietrze, wtore włoſy ſtrzydź, trzećie, ná wielkie święto zá-wijáć głowę biáłym iákim ćienkim ſuknem iáko ſtułą. Przyięli to Poſłowie, i do Kluniáku z liſty Pápieſkiemi iácháli, Káźimierzá z kláſztorá wźięli, z nim proſto do Seweldu do Mátki Krolowey wſtąpili, ktora ácz mu do Polſki iecháć broniłá, wſzákże potym obie Koronie mu wroćiwſzy, do Polſki go poczćiwie zá pomocą Henryká Ceſárzá z wielkim koſztem wypráwiłá, ktory przyiáchá-
 wſzy

wſzy, od wſzyſtkich był z rádośćią przyięty. Ten był nápierwſzy Krol w Polſzcze ktory piſmo Łáćinſkie umiał. Koronowány w Gnieźnie przez Stefaná Arcybiſkupá Gnieźninſkiego, Roku 1041. Tymże ſpoſobem Woyśiłek Mendogá Krolá Litewſkiego Syn, Mnich álbo Czerniec, z Kláſztoru Pinſkiego ktory ſam był záłożył nád Niemnem, ná wielkie Kśięſtwo Litewſkie był wźięty i podnieśiony, Roku 1264.

Od kogo Mázurowie rzeczeni, i iáko z Pruſámi od Káżimierzá poráżeni, á o obieſzeniu pierwſzego ich Paná.

CAP. XI.

PO śmierći Krolá Polſkiego Mieſzká, w Jnteregnum Máśláus álbo Máſos Podczáſzy niebożczyká Krolá, widząc wroſtárgnieniu pogodę, Płocki powiát opánował, á máiąc po ſobie gromádę ludu, Pánſtwu temu od Imienia ſwego názwiſko Mázowſze dał, ufáiąc iuż śiłom ſwoim. Gdy Káżimierz obmyśláwał pokoy Rzeczypoſpolitey, do tego śię náprzod udał, áby upornego á okrutnego Máśláuſá álbo Mázoſzá ktory uſtáwiczne w tárczki do Polſki czynił, ſkroćił, przetoż zebrawſzy woyſko do Mázowſz ćiągnął. Ochotnie też Máslus z ſwoiemi śię gotował, máiąc wieść o tym, á wyiechawſzy z woyſkiem Krolowi bitwę dał, poráżeni Mázurowie i rozproſzeni muśieli Krolowi zwćiezcy czołem bić. Máśláus zás Tyran nie ufáiąc ſwoim, do Pruſow Pogánow śię udał, u ktorych pomocy ſzukał, iákoż u Pogánow ná Chrześćiány prętko známazł. Jáźwingow też pobrátyniow Pruſkich w tym używał, z ktoremi śię zgromádźiwſzy do Mázowſzá ćiągnął, á źiemię nie oſádzoną ná ten czás łátwie wźiął. Káżimierz ſkoro o nieprzyiáćielu śię dowiedźiał, zebráwſzy co mogł náwięcey ludu, (ktorego náprętce wiele nie mogł mieć) przećiw zdraycy ćiągnął.

gnał. Máśláus też iákoby pewien zwyćięſtwá ufáiac w mocy i w mnogośći okrutnego ludu Pogánſkiego, Krolá u Wiſły czekał. Gdy blisko ſiebie obozmi ſtáli, Káźimierz nie iáko dlá nie rowne-go pocztu nieprzyiáćioł był ſtráchem z ięty, czym uczynił zła myśl żołnierzom ſwoim. Ale w Bogu ufánie kłádac, á ſpráwie-dliwa woynę záczynáiac, pierwſzym ſię też zwyćięſtwem ćieſzac, rzecz o tym do wſzyſtkiego rycerſtwá ozdobna uczynił, ktora ták ich ſercá ánimował, że wſzyſcy krzykneli bić ſię do gardłá. Dał znák podkánia, nieprzyiáćiele tákże, okrzyki ogromne, głoſy ro-żne áż pod niebo rozbijáia: Pogánin nielutośćiwy o ślep bije, ná-śi mężnie (choć nie rowno) odpieráia. Porażeni ná koniec Po-gánie tył podáia, á náśi tym bárdźiey przypieráia: Okrutna po-rażká, że iáko Pruſka Kroniká świádczy, Pruſow Jáźwingow i in-nych Pogánow, ná plácu 15000. zoſtáło, á poimánych 2000. było. Maślaus do Prus przedſie po porażce ućiekł, máiac o Pruſách (iżby mu z nowu przećiw Káźimierzowi Krolowi Polſkiemu po-moc dáć mieli,) tę nádźieię, ále go bárdzo omyliło: Bo Pruſácy do-ſtáwſzy go, mſzczac ſię ſwych Bráći ná woynie pobitych, zá-dawſzy mu wielkie męki, ná wyſokiey Szubienicy Páná Máśláuſá obieśili, pośmiewáiac ſię z niego tymi ſłowy: Wyſokimeś być prágnał, wyſokoż uwiſł. Ták złey rády ſpráwcá źle zginał, á Imię jednák od ſiebie Mázowſzu zoſtáwił. Pruſowie obáczywſzy ſię, łá-ſki u Krolá żadáli, ktora też otrzymáli. Trybut zátrzymány od-dáli, i dáwáć ná potym ślubowáli, ták ſię pokoy ſtał.

Bolesław Pruſy fortelnie poráźił.

CAPVT XII.

PO śmierći Káźimierzá Krolá Polſkiego, ktory umárł Roku 1058. A w Poznániu pochowan, ná Kroleſtwo Boleſław, rze-czony od dobrego ſercá śmiáły, był koronowány w młodych le-

 ćiech,

ćiech, ktorego młodość Pruſowie ſobie lekce ważąc, tudźieſz zábáwionego widząc Czeſká woyną, do Pomorza wtárgnęli, przebywſzy Wiſłę, bez lutośći źiemię plondrowáli, co ſię náwinęło nie żywili, płonow do domu wiele nábráli. Obawiáiąc ſię Polákow, mocną twierdzą nád Wiſłą gdźie teraz Grudźiadź, zbudowáli, Grodek názwáli, łupy ktorych z Polſki nábywáli, tám ſkładáli. Ták ſrogie woyſká zbieráli, że wſzyſtką Pomorſką źiemię máło nie oſiedli i opánowáli. Bolesław uſpokoiwſzy niepokoie z Kśiążęćiem Czeſkim Brátyſłáwem, i pokoy utwierdźiwſzy krewnośćią, (bo zá máłżonkę Brátyſław, Krolá Polſkiego Boleſłáwá śioſtrę Swentochnę, wźiął,) do Prus wielką ſię mocą ruſzył, ále gdy bitwy dáć niechćieli, á Grodká z nimi dobyć mocą nie mogł, bo ze wſzech ſtron dobrze był obwárowány, fortelem ich, á nie iáwną bitwą ktorey ſię zbraniáli, zwyćiężyć umyślił: Ruſzył ſię tedy z woyſkiem iákoby chćiał ná zád do Polſki, zániecháwſzy nieprzyiáćioł, iácháć; ále przyſzedſzy wćiáſne katy, ćicho z woyſkiem leżał czekáiąc ná Pogány. Pruſowie mniemáiąc áby Krol do Polſki odiechał, z ſwoich iam wychodzą, á iuż śmielſi że przed ſobą nikogo nie widzą, rádźić zácżęli o wtárgnieniu do Polſki, i nie mięſzkáiąc ná to ſię zgotowáli, czego gdy ſię Krol przez ſpiegi pewne dowiedźiał, z woyſkiem ſwym ochotnie przećiw im ſię ſpieſzył, á przepráwiwſzy przez Oſſę rzekę, ná nieſpodźiáłe ogromnie uderzył, i ná głowę poráźił, i ták záś Pomorſką źiemię, ktorą oni iuż máło nie wſzyſtkę byli opánowáli, wźiął, á Pruſy po ſtáremu pod ſwą moc podbił, Roku 1059.

Pomorzánie i Pruſowie z poddánośći ſię wyłomáwſzy, ſzkody czynili, ále kilá kroć od Polákow poráżeni.

C A P. XIII.

POmorzánie i Pruſowie Pogánie, Nowego Krolá Władźiſłáwá Her-

Hermáná Polſkiego, zábáwionego woyną Czeſką i Moráwſką widząc, wybili ſię z poſłuſzeńſtwá, á ſzkody w Polſzcze czynili, hołdu dáwáć nie chćieli, przećiwko ktorym Krol z ludem Siećiechá Wojewodę Krákowſkiego, Hetmáná wypráwił. Stoczyli z ſobą bitwę w dźień w Niebowźięćia Pánny Máryey, ná obie ſtronie rowni ſobie będąc, zwyćięſtwo nie pewne, álić Pogánie gdy tył podáli, náſzym ſercá dodáli, ták w nich wielką ſzkodę uczynili. Łáſki potym prośić muſieli, i poſłuſzeńſtwo z dánia obiecáli, Roku 1083.

Záras po odieżdźie woyſká Krolewſkiego przyſzłá wieść, iż Pomorzánie i Pruſowie wiáry nie trzymáią, ſzkody czynią, Krol tym obruſzony, záras w Miśiącu Lutym, z máłym, iák náprętce zebráć mogł, ludem, ále jednák przebránym, rozdźieliwſzy lud ná dwie częśći, źiemię Pogáńſką w dłuż i w ſzerz ognię i mieczę, żádnego odporu nie máiąc, woiował, á z łupem wielkim do Polſki ſię nákierował. Pomorzánie z Pruſy ſamſiády, co ſię były w iáſkienie pokryli, dowiedźiáwſzy ſię o małym woyſku Krolewſkim, zgromádźili ſię co nárychli w pogonią zá Krolem, co ſzpiegowie ktorych zá ſobą Krol zoſtáwił iemu tudźież, że w pięći milách ſą zá nim, znáć dáli. Rycerſtwá ſwego Krol Władźiſław rádźił ſię, coby czynić miał, ieśliż uieżdzáć, álbo ſię potkáć z wielkośćią ludu, małym pocztem. To iednomyślnie rycerſtwo Polſkie zámknęło, że wolą poczćiwie umrzeć niżući ekáć, bo to nieſłuſzna Rycerzom i Pánom przed ſługámi i hołdownikámi ſwemi ućiekáć. Potkáli ſię tedy mężnie o trzećiey godźinie ná dźień, á trwáłá wątpliwá bitwá áż do zmierzchu, tám potym ſzyki pomylili Pomorzánie, i zwyćiężeni tył podáli. Polácy zwyćięſtwem, obćiążeni płony, do Gnieżná iácháli, bo Wielkánoc Swiętá nádchodźiłá. Gdy Krol zwykłe z ſwoiemi Nábożeńſtwo odpráwił, wypoczawſzy żołnierzom i bydłu, zebráwſzy ludu więcey záś do Pomorza ćiągnał, á one mocą z Pruſámi do poſłuſzeńſtwá przywiodł, gdy pierwey do niego przyſzli łáſki żądáć, wydáiąc przyczyńce Rebelliey, ktorych ná gárdle Krol pokárał: Roku 1060.

Nie

Nie długo trzymáli ſłowo Pomorzánie, ábowiem z nowu Krolowi w tárgnęli w źiemię, i Miedzyrzecz ná Sáſkiey gránicy wźięli przez zdrádę, i wiele korzyśći wygnáli. Włádźiſław Krol kiedy to uſłyſzał, tudźieſz Siećiechá Hetmáná z ludem wypráwiał. Bolesław też Krolewicz Oycá prośił, áby go tám ku dobywániu Zámku poſłał, Oćiec dźiwował ſię chęći iego w młodych lećiech ku rycerſkim rzeczom, i ácz mu tego z pierwu zbronił, potym ná to zezwolił, i pułk ieden ludu z niektoremi Pány iemu porućił, Siećiech áby wſzyſtko rzadźił, (iáko doświádczony Hetman) roſkazał. Ktorzy gdy oblegli Miedzyrzec, ſzturmowáli bez uſtánia gwałtem kniemu, ále mu nic uczynić nie mogli, gdyż mocno obwárowány był. Głodem umyślili Polácy przymuśić Pomorzány do poddánia zámku, co oni zrozumiáwſzy chlebem i mięſem z Zámku Pogánie ćiſkáli ná Polákow, tym poruſzony Siećiech chćiáł odſtąpić, mniemáiąc tám wiele żywnośći być. Ale Bolesław Krolewic we 12. lećiech będąc, ták powiedźiał: Wierzćie mi iżći ludźie żywnośći nie máią, iedno nas ták fortelem podchodzą i zbyć chcą, ále poleſzmy ieſzcze á tego doznámy. I kazał Bolesław Krolewic Polſki przećiw ich chytrośći kilká domow budowáć około zámku, i gontámi pobijáć, bo tám drzewá dośyć, dáwáiąc znáć iż tám źimowáć chcą: Bácząc to Pomorzánie, poſłáli z wielkimi dáry do Boleſłáwá Krolewicá, podáwáiąc mu Zámek i wſzyſtko co ieſt ná nim, záchowawſzy tylko zdrowia ſwoie. Krolewic przyrzekł im to uczynić, i ták ſię ſtáło, nágrodźiłá ſię im wſzyſtká utrátá, przez roſtropność Krolá młodego Boleſłáwá, Zámek wźięli, do domu ſię potym z rádośćią wroćili.

Wywołáncy przećiw Władźisłáwowi innego Krolá obrali, do ktorego Pomorzánie i Pruſowie przyſtáli, á o poráżeniu ich.

CAVT XIIII.

Siećiech Woiewodá Krákowſki i Hetman wielki, w łáſce u Krolá

będąc,

będac, wſzyſtkę práwie Rzeczpoſpolita Polſka w ſwey mocy miáł, i iákoby Krolem sámym władał, z czego u innych w nienáwiśći, (iák i teras tego dośyć naydźie) był. Przeſtrzegał on iednák rzadu dobrego, á wyſtepne iedne ná gárdle, drugie wywołániem z źiemie karał, ktorzy beſpieczne mieízkánie mieli. Tę przyczynę máiac Wrátyſław Krol Czeſki nieprzyiázny Polákom, wywołáne poduśćił, áby innego Krolá ſobie obráli, á tey nędzy ſię odięli. Zbigniew był Władźiſłáwá Krolá Polſkiego nie z właſney żony Syn, ktorego gdy Oćieć ná Láukę áby Duchownym zoſtał do Niemiec poſłał, on dla wſtydu do Klaſztorá wſtapił. Tego to Zbigniewá Krol Czeſki rádźił, áby wywołáni Polácy zá Páná wźieli, co i uczynili, á on im pomocy ludem dodał. Zbigniew wyſzedſzy z Klaſztorá, zá żadániem Polákow wywołancow, z pomoca Krolá Czeſkiego, do Kuiaw wtárgnał, przyſtáli kniemu záraz Pruſowie i Pomorzánie, i ták ſpołem Krolewſkie źiemię bráć i posiadáć poczęli. Przećiw ktorym Krol Władźiſław Oćieć Zbigniewá z woyſkiem przyćiagnał, nie lenił ſię też i Zbigniew Syn. Bitwá okrutna z obu ſtron ſię ſtálá nád Jeźiorem Gopłem, przemogłá ſtroná Władźiſłáwowá, náſiekli nieprzyiáćioł moc wielka, oſtátek w Jeźioro wegnáli, ſtadże wodá w ieźierze krwia ludzka i ſćierwámi zárážona, przez wiele lat ludźiom pożyteczna być nie mogłá. Zbigniew widzac nie rzecz do Kruſzwice ućiekł, ále go tám Oćiec prętko doſzedł, onego żywo poimawſzy, miáſto obfite i budowne ná łup żołnierzom dał, że onemu záchowánie tám dáli. Ná przyczynę potym Marćiná Arcybiſkupá Gnieźninſkiego, i innych Pánow, Władźiſław Krol Zbigniewá wypuśćił, zá Syná zeznał, i pewne Księſtwo iemu náznáczył. Vmárł potym Krol Władźiſław Roku 1102. Máiac lát wieku ſwego około 59. Krolował lát 20. w Płocku pochowány. Ná mieyſce Cycowſkie Boleſław obrány i koronowány, z rádośćia ludu poſpolitego, Roku 1103.

O doby-

O dobyciu Biłágrodá, i podániu innych Miáſt Pomorſkich, i náwroceniu Pomorzan na wiarę Chrześćijanſka.

CAPUT XV.

POmorzánie nieprzeſtáli jednák ſzkody czynic w Polſzcze, máiąc po temu Páná ktory ich podburzał, Zbigniewá, ktory ná udźiále nieprzeſtáiąc, chćiał wſzyſtko pod Bolesławem opánowáć, do czego Pomorzan i Prußow używał, ále záwſze przez Bolesłáwá ſą poráženi. Tráfiło ſię iż Krol u Ziemiánina ná kiermáſzu (iák mowią) będąc, z fortunnego powodzenia był weſoł, i w śiádł ná koniá, wźiąwſzy z ſobą ſto koni lżeyſzych i Skárbimirzá Hetmáná, iecháli ná łowy. A gdy byli w dąbrowách tráfili ná trzy tyśiące Pomorzan, ktorzy ſię ćicho ſkrádáli zábić Skárbimirzá Hetmáná, ktory im był wielkie ſzkody poczynił. Krol Bolesław iáko Lew krzyknął, á uderzył ná nie z ſwym máłym pocztem, przeráżáiąc ich pułki tám i ſam rozpędźił ie, áż go ieden Rycerz od ták zbytney śmiáłośći odwiodł, gdy widźiał áno pod nim z koniá wſzytkie wnętrzności wyſzły. Támże też oko ſtráćił Skárbimirz Hetman. Krol ſprácowány do ſwych ſię gotuiących wracał, potkał ſię z nimi á oni iuż ná rátunek iecháli, tám wſzyſcy Krolowi mieli zá złe, iż z máłym ludem ták śmiele poczynał, rozwodząc mu rozmáite przygody. Wytchnąwſzy nieco Krol Bolesław, z wielkim woyſkiem do Pomorzá ſię ruſzył, chcąc ſię ſwego pomśćić, tám zás nieposłuſzne do poddánośći mocą przywiodł. Białgrodzánie tylko poddáć ſię niechćieli: posłał do nich Krol dwie tárczy, iednę błękitną, drugą czerwoną, áby ſobie obieráli co lepſzego, pokoy czy woyná. Hárdą ná to Krolowi odpowiedź dáli, wźiąwſzy obiedwie tárczy, rzekli: i sławne zwyćięſtwo krwią Polſką i pokoy ſobie niedługo ſpráwiemy. przyſzáńcował ſię co nárychley

rychliey Bolesław pod Biłágrod Miásto ná ten czás bogáte i ludne, moca go wielka dobywáiac wźiał, stárſze wyśiekł, ále poſpolſtwu ktore u nog jego pádáło, proſzac o łáſkę, już nie nád nimi, ále nád żonámi i dźiećmi ich, iáko Krol lutośćiwy przepuśćił. Bácząc drugie miástá cnotliwe á łáſkáwe iego przećiw nieprzyiáćiołom záchowánie, dobrowolnie ſię mu poddáwáły, iáko Kámieniec, Kolberk, Wieleń, Koſzmin, i inne miástá Pomorſkie. Czárnkow też wźiał, i dał Gniewimirowi dźiedźicowi z łáſki, ktorego ſam okrźćił ze wſzytkim rodem iego. Tegoż czáſu Pomorzánie do Spicymiru wśi bez wieśći w pádli, tám iáko Pogánie ná Kośćioł ſię rzućili, gdźie był ná ten czás w máłym pozćie Márćin Arcybiſkup Gniezninſki, ktory uſłyſzáwſzy ten tumult, ſkrył ſię z ſtráchu, á Pogánie złupiwſzy Kośćioł, Archydyákoná Gniezninſkiego, mniemáiac by Arcybiſkup, z ſoba wźięli. Ták ie Pán Bog pokarał, (iáko piſza Kronikárze) że ie z żonámi i z dźiećmi wielká niemoc popádáłá, iż ſię o śćiány tłukli, drudzy poſzáleli á ſámi ſię z ſoba bili, drápáli i kąsáli ná ſobie ćiáło, &c. Obáczywſzy kaźń Boża ná ſobie, Archydyákoná z przętem Kośćielnym ná zád odeſłáli, á sámi ſię też pohrźćili, á Wiárę Chrześćiánſka przyięli.

O ſrogiey porażce Pomorzan i Pruſow pod Nakłem, á iáko dwá kroć Krol Bolesław Nákieł wźiał.

C A P. XVI.

NIe chćieli być i po ſzkodźie madrzy Pomorzánie, czynili iednák z Pruſámi pogánie ſzkody Krolowi w Mázowſzu i indźie, przećiw ktorym Bolesław wielkie woyſko zebrał, á do Pomorza przybywſzy Miásto i Zámek dobrze obwárowáne, Nákiel opáſał. Co widzac Pomorzánie obywátele Miástá, iż ſię mocy Krolewſkiey odiać nie mogli, prośili przymierzá ná dni 15. Co i otrzymáli, tym czáſem do ſwych o rátunek posłáli. Pomorzánie

 wźia-

wźiawſzy ná pomoc Prusy, z ktorymi ſię mocno z przyśięgli, ćicho bez znákow przez lásy pod Nákiel przyſzli, w dźień Wáwrzyncá Swiętego. Polácy Nábożeńſtwem dniá tego zábáwieni, o Nieprzyiáćielu nie wiedząc, gdy z końcá láſu niepzyiáćielſkie znáki uyrzeli, do zbroie ſię rzućili, w czym mieli folgę od nieprzyiáćioł, ktorzy okopuiąc ſię, ná nieſpodźiáne záraz nie uderzyli. Boleſław widząc iż ſię dobrze okopáli, rożnámi i włoczniámi gęſto oſtáwiáli, ognie też z przodku bliſko Náklá nániećili, nie lękł ſię tego, ále ná dwoie Woyſko rozdźieliwſzy, z iednym Skárbimirzá Hetmáná poſłał, ktoremu z przodku gdźie iedne wrotá mieli, ná nie uderzyć kazał. Co gdy Skárbimirz uczynił, Pomorzánie z Prusámi mniemáiąc to być lud wſzyſtek, wſzyſcy ſię náprzod obroćili. Tám z tyłu dopiero, wáły, rożny, rozrzućiwſzy Krol Boleſław, z ogromnym okrzykiem ná nie z ludem ſwym uderzył, rozgromił, pobił, ták iż ich ná plácu zoſtáło (iáko Kroniká Pruſká świádczy) 40000. á 2000. Poimánych Polácy wźięli. Nákielſcy widząc ſwych przegráną, dobrowolnie z innych Miáſt ſześćią ſię poddáli. Tę Nákielſką dźierżáwę dał Krol Swentopełkowi iednemu z Rycerzow ſwych, z domu Gryfow, godnemu czći i wiáry, ále ſię ináczey nálázło, bo máiąc potáiemne z Pomorzány porozumienie, złámawſzy przyſięgę Krolowi ſię przećiwiał. Miał wolą Boleſław Roku 1118. Ie uſkromić, ále dżdże uſtáwiczne od tego go hámowáły, ktore ták wielkie były, że áni śiáć, áni żąc ubodzy przez wielką powodź nie mogli, co i w innych kráinách było. Te niepogody ſnádź znáczyły te cudá, że przed tym po záchodźie ſłońcá ná trzy godźiny ták źárzyſte Niebo było iákoby gorzáło. Pogodny czás potym máiąc Krol ruſzył ſię do Pomorzá ochotnie, chcąc też iuż oſtátecznego ſzczęśćiá Pomorzánie ſkoſztowáć, z Pruſy z przyſięgłemi ſwemi poſpolite práwie ruſzenie uczynili, niewypuſzczáiąc żádnego do boiu godnego, mocnie ſię wygotowáli. Stoczyli krwáwą z obu ſtron bitwę i wątpliwą, bo Pomorzánie z Pruſy wielkośćią, Polácy męſtwem przewyżſzáli, nie mogłá mnogość Pogánow wytrzymáć męſtwá Ry-

.cerstwá Polskiego, pomieszáwszy się ućiezka gárdł bronili, á Polácy po nich, ále zá roskázániem Krolewskim nie mordowáli ludu, tylko więźniámi bráli, áby źiemiá nie spustoszáłá. Pogánie też dobrowolnie się podáwáli, Swátopołká potym ná Náklu obległ, ále iż się był dobrze opátrzył, tudźiesz że źiemiá dokuczáłá, wźiąwszy Syná Swátopołkowego w zakłádźie, i woienne nákłády z Nákłá, odiáchał, á Swátopołkowi winę z Nákielskiemi przepuśćił. Lećie záś nowemi rosterkámi Swátopołkowymi Krol poruszony, ták mężnie Nákłá dobywał, iż zwątpiwszy o sobie Náklánie, u Królá łáski prosząc tylko zdrowie uprośili, á Swátopołká wydáć muśieli, ktorego Krol ná więźienie (iáko zdraycę) dał. Nákiel wźiąwszy, wszystką Pomorską źiemię Krol opánował, á do Wiáry Chrześćiáńskiey (ktorą dwá kroć przed tym przyimowáli i porzucáli) one z Kśiążećiem ich Wárćisłáwem przywiodł, ktorą po dźiś dźień trzymáią.

Bolesław Krol Polski do Krolestwá Duńskiego iáchał, ále Krolestwá sobie podánego przyiąć nie chćiał.

CAPUT XVII.

Miał Bolesław ná Dworze swym człowieká Rycerskiego z Duńskiego Krolestwá Piotrá, ktory słáwą zácnego Páná uięty z Dánij do Królá służyć przyiáchał, z czásem układnośćią i cnemi spráwámi ták sobie wszystkie práwie sposobił, iż żádnego nie było ktoryby mu łáski Krolewskiey, (ktorą miał) zayrzał. Ztąd od Bolesłáwá Hrábią Skrzyńskim iest uczyniony, i innemi godnośćiámi uczczony. Oćieć tego Piotrá Wilhelm, Henryká Królá Duńskiego nawiernieyszy, á wielkiey godnośći człowiek, gdy Abel Królá Brátá zábił, i Krolestwo wźiął, máiąc w swey mocy potáiemnie skárby Krolewskie Wilhelm, Synowi Piotrowi do Polski dał o tym znáć, á iżby z pocztem ludu po te skárby przyiáchał, nápo-

nápominał. O czym gdy Piotr Krolowi ſpráwę dał, ſłuſzne kte-
mu Krol u Gdáńſká okręty gotowáć kazał, zebráwſzy potym ſpo-
ſobnych żeglárzow, sám z Piotrem do Duńſkiego Kroleſtwá iá-
chał, gdźie tę wieść puśćił, iż krzywdy zámordowánego Krolá
nád mężoboycą Brátem mśćić ſię chćiał. Co Szláchtá i Páno-
wie Duńſcy uſłyſzáwſzy Boleſłáwowi przypadli, Zámki i Miáſtá
podáli. Abel záś Tyran widząc ſię być od ſwych wzgárdzonego
i opuſzczonego, ućiekł. Tám potym Duńczycy ſpolnym zezwo-
leniem Boleſłáwá Krolá Polſkiego żądáli mieć ſobie zá Páná, ále
Boleſław wymowiwſzy ſię z tego, kazał, áby miedzy ſobą Krolá go-
dnego według woli ſwey obráli, ofiáruiąc mu ſię przećiw nie-
przyiáćiołowi káżdemu pomágáć. Tákże uczynili, á Krol poſtá-
nowiwſzy pokoy w Dánij, ſkárby zábráwſzy, z Piotrem Hrábią
Skrzyńſkim, do Polſki ſzczęśliwego wiátru używáiąc, w krotkich
dniách przybył, Roku 1124. Wyśiádſzy z okrętow, od poddánych
ſwych Pruſow trybutu chćiał, w Sámlándźie, ktorzy dáć ſię go
zbránili; przetoż Polácy ſtoczyli z nimi bitwę, poráźili Pruſy, i
mięſzkáiąc w źiemi przez ośm Niedźiel, źiemię bogátą i ludną
wypuſtoſzyli, á z łupy wielkimi do Gdáńſká ſię wroćili. O tym
Pietrze Duńczyku Hrábim Skrzyńſkim, wyżey miánowánym,
muſzę tu nie co dołożyć: Gdy po śmierći Boleſłáwá Krolá Włá-
dźiſław ná Kroleſtwo wſtąpił, iáko ſtárſzy nád Bráćią inną, zá po-
wodem potym Kryſtyny żony ſwey, chćiał i Páńſtwá Bráćiey od
Oycá wydźielone pośieść, onych z poddánymi do ſwey poddá-
nośći przyłączyć. O co częſte bitwy mieli, nie opárł ſię o to
nikt, iedno Wſzeborz Woiewodá Sędomierſki i Hetman koron-
ny; Piotr też Duńczyk, ktorzy Krolá nápomináli áby Bráterſko
według Teſtámentu Oycowſkiego z bráćią żył. Obráźiło to bár-
zo Krolá, ktory gdy ſię zwierzył tego Kryſtynie żonie ſwoiey:
Obmyśliwáłá tá iákoby ſię tego oſobliwie nád Piotrem pomśćiłá.
Więc Dobieſzowi tego w ktorym ſię kocháłá, człowiekowi młode-
mu, ále gońcy ſłáwnemu ſię zwierzyłá, i onego potáiemnie oto
prośiłá, i roſkázáłá mu áby Piotrá nie znácznie dlá wzruſzenia lu-
du:

du pospolitego poimał, á do niey żywo przywiosł. Więc trafiło się iż Piotr Duńczyk, Pánnę wydáwał zá mąż zá Iáxę Xsiąże Serbskie, ktore wesele w Wrocłáwiu spráwiał. prosił tedy Dobieszá, o żádney zdrádźie nic niewiedząc, żeby mu gwoli ná wesele źwierzá ugonił, co ochotnie Dobiesz obiecał, máiąc swe ná sercu, i przypráwiwszy się k temu; do Wrocłáwia iádąc tám, Piotrá ná drodze poimał; i do Krolowey go przywiodł. ktora mu dáłá ięzyk urznąć, i oczy wyłupić; wszákże iednák potym z dźiwnego Boskiego mocy przeyrzeniá, i mowił i widźiał przez pięć lat, á gdy umarł w Wrocłáwiu Sląskim, gdźie przez ten czás mieszkał w Kośćiele S. Wincentego, ktory on fundował i dał zbudowáć, z wielką czćią pochowány ten to Piotr, iákom wyżey pisał, ktory z Duńskiego krolestwá, wielkie skárby z Krolem Bolesłáwem wywiosł, ále ich márnie nie obrácał kędy Kośćiołow 70. w Polszcze ná rożnych mieyscách, zmurowáć dał, i ná nie nádał. z ktorych drugie i do tego czásu ieszcze stoią.

Bolesław Crispus, Prusy poráził, do hołdu, i do Wiáry Chrześćiáńskiey przywiodł, ále potym od nich srodze porázon.

ROku Páńskiego 1164. był Krol w Polszcze Imięniem Bolesłáw, Crispus od kędźierzáwych włos rzeczony: ten z woyskiem wielkim do Prusow pogánow się ruszył, w szerz i w dłuż ogniem i mieczem okrutnie źiemię zwoiował, á Prusy, że żądáli łáski, przymuśił. Ktorey im pokázáć niechćiał, áżby przyśięgli Trybut Krolowi ná káżdy rok dáwáć, i porzućiwszy á popáliwszy swe Báłwány, ná Wiárę się Chrześćiáńską ochrzćić. Co gdy Prusowie przyięli, i przyśięgą to swą potwierdźili, łátwie Krolewską łáskę otrzymáli. Poburzyli tedy bogow swych fałszywych Báłwány, á ná to mieysce iedynemu prawdźiwemu Bogu Kośćioły budowáli, pochrzćić się i z dźiećmi dáli, co iednák nie z chęći,

ále

ále obáwiáiąc ſię czego gorſzego, czynili, iáko ſię nie długo potym pokázáło. Bo iáko ſkoro Krol odiechał z woyſkiem, do ſmrodu ſię záś ſwego wrócili, ledwo rok wytrwawſzy w Wierze Chrześćiáńſkiey, záś iáwnie Báłwány chwalić poczęli, wyrzućiwſzy Kápłany, i obrzędy Chrześćiáńſkie, Kośćioły ſprofánowáli. A obawiáiąc ſię żeby tego nie przypłáćili, do Krolá z wielkimi dáry poſłáli, opowiádáiąc ſię iż oni z posłuſzeńſtwá iego ſię nie wyłámuią, ále owſzem iemu wiárę zupełną chowáć chcą: Tylko proſzą áby do wiáry nie byli niewoleni, gdyż wſzyſtek lud wolałby niewiem co ućierpieć, niż oycowſkich bogow i zwyczáynych obrzędow odſtąpić. Nie opárł ſię o to Krol iákoby ſię godźiło, gdy słyſzał że wiáry iemu nie łamią, i przetoż ták Poſły odpráwił, iákoby ná to zezwalał: więcey ważąc powagę Máieſtatu ſwego, niż Boſkiego: ábo dárámi ták zmámiony, ktore mądrych ſercá ślepią: nie myśląc że niepohámowány upor, ktoremu raz wodzy popuſzczą. Czego iednák ná niezbożnych Pruſách iáwny przykład zoſtáł, bo oni widząc iż im pierwſza winá ſpełzłá, zhárdźieli, i iáwnie Krolowi z poddánośći ſię wyłámáli, Vrzędniki iego precz wygnáli, z wielką potym mocą Chełmſką źiemię i Mázowſze okrutnie burzyli, á wiele więźniow i dobytká nábráli. O czym do Bolesłáwá gdy wieść przyſzłá, bez mieſzkánia zá nimi z máłym ludem w pogonią ſię udał, ále iuż byli pogáni uſzli. Roku záś 1167. nágotowawſzy ſię Bolesław dobrze, mocą do Prus ćiągnął, w ten czás ná zdrádę dwá Pruſowie przyſtáli do Krolá, czyniąc ſię wygnańcámi á świádomymy w Ziemiach Pruſkich, przeto im ſpráwę i zwierzchność porucono woyſká: ktorzy w puſtynie, láſy, błotá i trzęſáwice wielkie, á w ćiáſne kąty lud záwiedli, że nie mogli áni ná zad áni ná przod wyniść, tám ie Pruſácy hániebnie poráźili, że prawie co celnieyſze Rycerſtwo Polſkie tám poległo. Tám też Henryk Kśiążę Lubelſkie i Sendomierſkie mężnie ſię z nimi bijąc, zábit. Káźimierz potym brát Henryká tego będąc Krolem Polſkim, nád Pruſámi i śmierći brátá ſwego ſię mśćił, i nieposłuſzne ſkroćił, á do poddánośći i dawánia dáni záś przywiodł, w czym też wźiął zákład 1000. Pruſakow.

O Swátopełku zdraycy, ktory Krolá i Páná swe-go zábił.

LEszko biały, od włos białych rzeczony, ná Krolestwo Polskie wybrány, Roku 1194. Swátopełká syná Mściuiowego Stárostą nád Pomorzány przełożył, z tym sposobem, áby to Księstwo iemu i potomkom iego Krolom Polskim w cále záchował, á káżdego Roku Tribut tyśiąc grzywien śrebrá lánego do skárbu oddáwał; co wszystko ziśćić Krolowi Swátopełk obiecał, i przyśięgą tego podpárł. Wynieśiony potym szczęśćiem, á skárbámi umocniony, nie pámiętáiąc ná przyśięgę swą, Trybutu żádnego dáwáć niechćiał. Roku tedy 1227. Leszko Seym złożył w Gąszáwie folwárku Mnichow Trzemeszeńskich blisko Zniná, ná ktory pozwał Swátopełká Stárostę Pomorskiego oblicznie, dla oddáwánia Tributu. Ziazd tám był nie máły, był Henryk brodáty Xiążę Wrocłáwskie, Konrad Mázowieckie i Kuiáwskie, Wincenty Arcybiskup Gnieznieński, Wáwrzyniec Biskup Wrocłáwski, Michał Kuiáwski, Páweł Poznáński, Wáwrzyniec Lubuski, Ginterus Płocki, Biskupi, i inszych wiele Pánow.

Swátopełk iáko chytry, widząc bydź ten Ziázd przećiw sobie, posłał Posły swoie do Krolá, prosząc áby zá złe nie miał, iż ná ten czás bydź nie może, ále ná inszy czás gotow się będźie stáwić. Czwártego dniá Seymu szedł Krol do łáźni z przednieyszymi Pány, o czym gdy Swátopełk, ktory się ná nie z woyskiem skradał, od szpiegow wiádomość wźiął, uderzył ná námioty i gospody ich, á co mu się náwinęło nie żywił. Krol Leszko usłyszáwszy ten tumult, nágo z Henrykiem brodátym z łáźni ućiekł, á ná koń wpadszy, uieżdżał. Swátopełk puśćił się po nim, i dogoniwszy Krolá, we wśi Márćinkowie zábił. Henryk brodáty Wrocłáwskie Xiążę bárzo ránion, ktorego by był pielgrzym służebnik nieprzyległ, byłby zábit, w lektyce potym do Wrocłáwiá nieśion. Jnśi Pánowie i Biskupi iedni poránieni, drudzy poimáni byli. Záłosne to ich było bespieczeństwo, iákoż to wielu potyká co

ká co ſobie lekce nieprzyiáćielá wáżą. Od tego ſię czáſu Swátopełk zá Kśiąże Pomorſkie piſáć począł á Leſzkowe ćiáło w Krákowie z żáłośćią ludu poſpolitego ieſt pochowáne.

O początku Krzyżákow, i przyśćiu ich do Prus.

ROku tedy Páńſkiego 1227. gdy Konrad idący ze krwie Krolow Polſkich był Xśiążećiem Mázowieckim, morderſtwo to Pruſkie i náiázdy nád zwyczay w Mázowſzu ſię wzmágáły: Bo náglowę nieprzyiáćielámi Konrádowi (lubo ſąśiedźi byli Pruſowie) pokázáli ſię. Aże tedy Kśiąże Konrad był udźielnym Kśiążećiem, od Polſki, á ktemu w ow czás niewáleczny; tedy zá rádą Biſkupá Chełmińſkiego ná imię Kryſtyná: poſłał do Fryderyká Ceſárzá, proſząc go, á żeby mu Krzyżáckich Rycerzow, ktorzy przed Sárácenámi do Niemiec, pod łáſkę Ceſárſką z Syryi uſtąpili, przećiwko Pruſſom, iáko Pogánom przyſłał. O ktorych to Krzyżákách początku, że nie káżdy wiedźieć może, gdyż nie káżdy wielkich Kśiąg, ktore o Krzyżákách piſzą, mieć i doſtáć może; á ktemu też długi wywod ich, lubo kogo ná Kśięgę ogromną ſtánie, czytáć rzecz ieſt teſkliwá, tedy krotko tu námieniam: iáko zá czáſu pánowánia w Jeruzálem Krolá Báldwiná Kátholiká, Roku 1188. było wielkie śćiśnienie Chrześćián, od Pogan Sárácenow, z ktorych Turcy potym poſzli. Abowiem ćiſz pogánie wźiąwſzy Chrześćiánom Miáſto wielkie i Zámek bárdzo mocny, po Łáćinie Acone; gdźie przez częſte z niego náiázdy wielkie ſzkody Chrześćiánom czynili: Co Krol Báldvinus widząc i czuiąc te Jmprezy i oppreſſye Pogáńſkie: o porátunek do Chrześćiáńſkich Pánow proſząc, iáko nayprędzey liſty rozeſłał. Ták tedy bez omieſzkánia z cáłey Europy zebráli ſię Kátolicy ze Włoch, z Fráncyi, z Wenecyi, z Niemiec, z Longobárdiey, od Rhenu, , z Sáxoniey, z Lubeku, i innych mieyſc i Páńſtw, w niemáłey liczbie; dla Nábożeńſtwá i náwiedzenia mieyſc SS. I dla pomſty nád Pogány, i dobyćiá Acony; ktorey

mężnie dobyli Chrześćiánie R. P. 1190. Gdźie cáły rok pod tąż Akoną leżąc i do niey ustáwicznie szturmuiąc, nie bez wielkiey szkody w Chrześćiánách, gdyż od postrzáłow wiele ich umierało, i chorych wiele było, ználázło się iednák w ow czás Bogoboynych mężow ośmiu przychodniow Niemieckich, ktorych miłość Chrześćiáńska zágrzáłá, mieć stáránie około chorych. Gdźie po dobyćiu Akony, dáno tymże chorym Kláśztor S. Jáná ktory w teyże Akonie Rycerze de Rodis byli zbudowáli, nád ktorym to Kláśztorem tychże Niemieckich przychodniow Stárszemi postánowiono áby pieczą o chorych mieli. Ten tedy naypierwszy Szpital ná chwáłę Bogu w Troycy S. Jedynemu i ná Pámiątkę N. Pánny Máryey zbudowány nád ktorym był postánowiony Pierwszy mistrz Henryk Wápold, tenże z swoią bráćią wyzdrowiáłą i inszemi pobożnemi Rycerzmi, gdy było potzebá, ná woynę wyieżdżał, wielkie szczęśćie máiąc, odpor mocny z Bozogrobskiemi rycerzámi Pogánom dáwał. Do tego zákonu bárdzo wiele, Kśiążąt, Gráfow, Szláchty Niemieckiey przystáwáło, ktorym Pápież Celestynus tego Imienia 3. Potwierdzenie zákonu, dał táki tytuł im przydáwszy, áby się pisáli, Bráćiá Domu Niemieckiego Szpitálá Pánny Máryey w Jeruzálem. Dał im też zá herb tenże Pápież, Krzyż Czárny; pod Regułą Zákonu S. Augustyna, kázał się im nośić, zewszytkiemi iey státuty, postępkámi i wolnośćiámi. Tá konfirmácya i herby, były mistrzowi Krzyżáckiemu pierwszemu do Jeruzálem przynieśione, i ten Przywiley czytány był z wielką wenerácyą, i ceremoniámi. Támże Pátryárchowie Jeruzálemscy ubráli Bráćią támtey reguły, w biáłe płászcze kosztowne; ná ktorych był, ná przedźie i ná zádźie Krzyż czárny; tákiż potym ubior i inni nośili. Tych Bráći, ktorzy tę inwestyturę bráli, było Kápłánow śiedm; á 24. Szláchty świeckich: Tym Kápłánom wolno było, we zbroi, miecz przypásawszy, Mszą odpráwowáć: żáden brody niestrzygł; á ná worze nátkánym słomą, według Zákonu, sypiał: ále to rychło potym zmienili: Bo (iáko mowią:) zá dostátkiem rospustá. Vstáwił był i inny porządek zákonu tenże Henryk Wápolth.


12

TU SIĘ POCZYNAIA MISTRZOWIE PRVSCY

Ktorych tu
Effigiá Wyrázone widźiſz.
w Obrázach.

Przyczyná przyśćia Krzyżakow do Prus, i Condycye im ułożone.

A W ten práwie czás iákom wyżey námienił, Konrad Kśiąże Mázowieckie, náiázdy od Pruſkich Pogan ćierpiał: Dla czego, do Ceſárzá pomienionego, proſząc o tychże Krzyżákow przećiwko Pogánom Pruſom do Rzymu i do ſámychże Krzyżákow Biſkupá Chełmińſkiego Kryſtyna (ktory mu do tego był rádą) wypráwił: Zadáiąc ich, áby do niego przyiácháli; á on im dá znáczne opátrzenie w Pánſtwie ſwoim. Chętnie ná to pozwolił Ceſárz: ále i Krzyżácy ieſzcze chętniey iecháli; i przyiecháli wſzyſcy, z Miſtrzem Hermánem Sálcą: było ich do boiu mężow Dwádźieśćiá tyſięcy. Záraz im tedy Konrad dał źiemię Chełmińſką; i cokolwiek ſię miedzy wiſłą, mokrą, i Drwencą rzekámi zámyká: Bo miał te Pánſtwá ſobie od Polákow, ktore Polácy Pruſom wźięli oddźielone. Tym práwem tedy tę źiemię Konrad Krzyżákom poſtąpił; áby pilnie á uſtáwicznie z Pogány o Wiárę S. walczyli: á gdyby ie iuż uſpokoili i zhołdowáli, żeby mu Chełmińſką źiemię, ábo potomkowi iego, wroćili: á inſze Pánſtwá, ktorychby w Pruſiech doſtąpili, áby zá rozſądkiem ludźi godnych, zárowno z Kśiążęćiem Mázowieckim, i iego potomkámi, dźielili: Polákom, iż ſą Chrześćiánie, áby żádnych krzywd i ſzkod nieczynili, nieprzyiáćioł ich, áby nieprzechowywáli, áni im rádą, áni śiłą pomágáli, ále przećiwko Pogánom i nieprzyiáćiołom Krzyżá S. gdźieby tego iemu i Polákom potrzebá byłá, żeby byli pomocni, á gdźieby tego nie uczynili, álbo w czym z tych

Artykułow wykroczyli; tedy mieli winę odebránia dobr, dla niewdźięczności, odnieść. Tę ugodę Grzegorz IX. Pápieſz potwierdźił i pochwálił. Przydał im też nád to Kśiąże Konrad Ziemię Dobrzyńſką, i zámek Nieſzową, teraz Mieſzáwá ſię zowie; w źiemi Kuiáwſkiey. Biſkup też Płocki Gedeon, dał im od Biſkupſtwá ſwego niektore dźieſięćiny, i wieś z wyſpą wielką. Tego poſtánowienia táili Krzyżácy: Ale Przywiley z złotą Bullą Fryderyká II. Ceſárzá, pilnie chowáli, ktory im potwierdźił, dźierżáwę źiemie Chełminſkiey z Dobrzyńſką, ná dánie: Ale ich nigdy Kśiążę Kōrad ná wieczne czáſy niedáwał. Dla tego potwierdzenia Fryderyká Ceſárzá, bárdzo krwáwe potym, między Krzyżákámi, i Polákámi bitwy były, áż ſię nieprawdźiwe Przywileie połámáły.

Miſtrz nápierwſzy Szpitalá Pánny Máryey, Bráćiey domu Niemieckiego, Henrych z Wapolt.

ZA pánowánia Henryká Ceſárzá tego imięniá 5. á Papieżá Klemenſá 3. gdy Káźimierz Spráwiedliwy rzeczony, ſzczęśliwie w Polſzcze krolował, w Akonie Mieśćie Zákonu Krzyżáckiego pierwſzy Miſtrz, (ktory u nich iáko Krol ábo Kśiążę był) Henrych z Wapolt był wybrány, Roku Páńſkiego 1190. Potym w pięći lat uczynił Kápitułę ábo zebránie ſwoich, dla ſtánowienia porządku Zákonnego, gdźie te rzeczy były poſtánowione. Náprzod. Aby Brát wyſtępny przećiw ſwey Regule, ni od kogo ſądzony nie był, iedno od ſamego Miſtrzá Zákonu, ábo od tego ktoregoby on ná to wyſádźił, á karánie było układáne, o ktorymby żáden obcy niewiedźiał. 2. Nád Bráćią Rycerſtwem przy ſobie ſędźiego poſtánowił, i onemu moc dał miedzy nimi nieznáſki rownáć, i niepoſłuſzne karáć. 3. Pewną liczbę Paćierzy ná káżdy dźień Láikom náznáczył, brod nie golić, ná ſtrużákách ſypiáć, &c. ále to prędko zmienili. Ná tym urzędźie żył lat 10. umarł w Akonie, i támże pogrzebion.

Wtory Mistrz náwyższy Krzyżákow.

OTto Kárpen po Henryku Szláchćic Niemiecki, ná Mistrzowſki urząd był wybrány, zá Philippá Ceſárzá 2. á zá Innocencyuſzá 3. Papieżá, Rzymſkiego, zá Miecyſłáwá ſtárego Krolá Polſkiego, czáſow: Roku 1200. Ktorego też Roku ſtráſzne w Polſzcze źiemie drżenie przez kilká dni było. Ten to Mistrz dał pieczęć nápierwey Zákonowi podługowáta, z wyryćiem Osłá, i Pánny Máryey z Dźiećięćiem ná nim siedzącey, Iozefá przy nich ſtárego z láſką. Nápis ten przydał: Pieczęć urzędu Mistrzowſkiego, Bráćiey domu Niemieckiego, w Hieruzálem. Tey pieczęći używáli Krzyżácy, áż do czáſu Frydrychá pierwſzego tego Zákonu Mistrzá, ktory to potym odmienił. Otto Kárpen ná urzędźie 6. lat będąc, umárł, á w Akonie pogrzebion. Zá czáſu tego Otto Kárpená, w Jnflanćiech Bráćiá Enſiferi, miecz noſzący náſtáli, ktorzy potym z Pruſkiemi Krzyżáki ſię z iednoczyli.

Krzyżákow Mistrz trzeći náwyższy.

ROku 1206. zá pánowánia Philippá 2. Ceſárzá, á zá Pápieżá Jnnocencyuſzá 3. Krolá Polſkiego Leſzká białego, ná urząd náwyżſzy Zákonu Rycerzow Bożogrobſkich, Herman Bardt ieſt wybrány, Szláchćic Holánſki: przez cztery látá według możnośći ſłużył. w Akonie umárł, i tám pogrzebion. Wprzyſzłym Roku Fulko Biſkup Krákowſki umárł, á ná mieyſce iego Mistrz Wincenty z Kárwowá Kádłubkowicz, (według onego czáſu uczony) wſtąpił, pierwſzy Polſki Kronikarz.

Czwárty Mistrz Krzyżácki náwyższy.

HErman Salcen Szláchćic Myſnieńſki, czwártym Mistrzē Krzyżáckim zoſtał, zá Ceſárzow Ottoná i Frydrychá 2. á zá Pápieżow Jnnocencyuſzá 3. Honoryuſzá 3. i Grzegorzá 9. żył. Wybrány

bràny ná urząd Roku 1210. gdy Miecyſław ſtáry w Polſzcze krolował: Ten bárzo ważnych Przywileiow i nádánia Zákonowi ſwemu od Pápieżá, i od Frydrychá Ceſárzá doſtał. Bo gdy Pápież z Ceſárzem bárzo byli ná wnętrzną á ſzkodliwą woynę zádárli miedzy ſobą, on to wſzyſtko mądrośćią i przeważnym rozumem ſwoim, miedzy nimi uſpokoił. Zá iego Miſtrzoſtwá Konrad Márgraf z Dyryngu w Zákon wſtąpił: dwá tyśiącá Szláchćicow wſzytkich Rycerzow paſowánych Niemcow, miał w Zákonie pod ſwoią ſpráwą, ktorych przez trzydźieśći lat zupełnych rządźił. Wſzákże zá iego nieſzczęſnego pánowánia Sáráceni Hieruzálem z mocy Chrześćiáńſkiey wydárli i ośiedli. Krzyżácy od pogan wygnáni, do Ceſárzá Frydrychá ſię ućiekli, od ktorego potym ná żądánie Konradá Mázowieckiego Kśiążęćiá, do Prus byli poſłáni. Ten Miſtrz Herman Salcen ſpuśćiwſzy Miſtrzoſtwo Konrádowi Márgrábi z Duryngu, umárł potym w Berlinie, i támże pochowan.

Miſtrz Krzyżácki piąty náwyżſzy.

KOnrad Kśiążę z Dyryngu, ktory z Bráćią Krzyżákámi przećiw Pruſom pogánom był poſłány, ná urząd Miſtrzowſki z wielkim weſelem był wybrany, Roku 1240. zá czáſu Krolá Polſkiego Pudiká ábo Wſtydliwego, i zá Frydrychá 2. Ceſárzá Wźiąwſzy ná ſię obronę Mázowſzan i Polákow, (iákom wyżſzey piſał) Zámki budowáć záczęli, áby przed pogány beſpieczni bydź mogli. Vogelgeſang w Chełmſkiey źiemi nád Wiſłą zámek poſtáwili, to imię od śpiewánia ptákow mu dáiąc, Roku Páńſkiego 1231. Toruń záś Miáſto i zámek, Roku 1235. záłożyli, tákże Reſenburg i inſze Miáſtá i Zámki w krotkim czáſie pobudowáli. Pruſowie bácząc, iż im to ná odpor, poſtáwili też przećiw Krzyżákom zámki ſwoie, iedē nád Wiſłą wyżey Toruniá ktory názwáli Rogow, drugi podle Toruniá, &c. Pipinus też Kśiążę Pruſkie okrutny mordercá ludu Chrześćiáńſkiego, mocną twierdzą ná Jeźierze zbudował, ktore do tych czáſow Pipinowo Jeźioro názywáią. Ale

te Zám-

te Zámki w krotkim czáſie Krzyżácy pobráli, á Pipiná Kśiążę Pruſkie poimawſzy, roſproli mu brzuch, i przywiązáwſzy ielito iedno do drzewá, ták go długo w koło onego drzewá wodźili, iż ſię wſzytkie ielitá z niego wywiły. Ták mu morderſtwo Chrześćian płáćili. Aby potym tym mężniey pogánō odpor dáć Pruſcy Krzyżácy mogli, z Jnflantſkiemi Krzyżáki ſię ziednoczyli, i wieczną z Rycerſtwem i z Miſtrzem ich Wolquinuſem, Vnią uchwálili, do ſwego ich też Herbu przypuśćili, iżby obádwá Zákony biáłych płaſzczow z czárnym krzyżem używáli. To ſobie Pruſácy záchowáli, áby Miſtrz Jnflantſki z Bráćią ſwą Pruſkiemu Miſtrzowi poſłuſzen był, i ná káżdą wypráwę gotow był: Ktore ich ziednoczenie Pápież Grzegorz 6. Przywilejem z złotą Bullą potwierdźił. W tym ziednoczeniu zmocnieni, zę wſząd Litwę, Pruſy pogány trápili, do czego im też niezgodá Litewſka pomagáłá. Bo Mendog wielkie Kśiążę Litewſkie przećiw ſynowcom ſwoim z chćiwośći pánowánia woynę podnioſł, ktorzy bácząc że z niego śił mieć nie mogli, do przyległych Kśiążąt o pomoc ſię ućiekli. Towćiwił ábo Theophil ieden z nich, do Miſtrzá Jnflantſkiego i Arcybiſkupá Ryzkiego pomocy żądáiąc, ućiekł ſię, i záraz ią ználazł. Poráźił dwákroć zá pomocą Krzyżákow Mendogá ſtryiá ſwego, i odbił go od Połocká. Wdźięczen tego będąc, wielkie dáry Miſtrzowi Jnflantſkiemu Andrychowi, i Arcybiſkupowi Ryzkiemu dał, i ná wiárę Rzymſką z Ruſkiey Schiſzmy (z námowy Krzyżákow przechrzćił ſię.) Mēdog potym Kśiążę Litewſkie pogánin, chcąc ieſzcze ſkoſztowáć ſzczęśćia, zebrał ſię przećiw Towćiwiłowi, ále widząc moc wielką Krzyżákow ktorzy przećiw iemu zá Towćiwiłem byli, zwątpiwſzy o ſobie, z wielkimi á koſztownemi dáry do nich, kieruiąc ie ná ſwą ſtronę poſłał. Ale Miſtrz Jnflantſki Andrych wzgárdźiwſzy iego dáry, táką mu odpowiedź dał, że z námi iáko pogánin pokoiu mieć nie możeſz, ále i zbáwion nie będźieſz, ieśliże ſię ná wiárę Chrześćiáńſką nie ochrzćiſz. Muśiał ná to Mendog zezwolić, ále przedśię ſwe ná myśli miał.

Szoſty Miſtrz Krzyżácki náwyżſzy.

ZA pánowánia Bolesłáwá wſtydliwego w Polſzcze, Konrad Poppe z Oſterlingu, Roku Páńſkiego 1252. Ná miſtrzoſtwo ieſt wybrány. Zá czáſu iego, i Henryká Miſtrzá Jnflántſkiego, Mendog Kśiążę Litewſkie ochrzćił ſię, i wiele Zákonowi Bráćiey Jnflántſkiey nádał, potym o Koronę do Papieżá Jnnocencyuſzá 4. proſząc posłał, ktorey mu też Pápież (widząc to bydź ſobie ná rękę) nie zbrániał. Posłał przeto Brátá Henryká Prowincyáłá Polſkiego, Armákáńſkiego przedtym Biſkupá, á ná tē czás Chełmińſkiego w Pruſiech, Legátá ſwego do Mendogá, ktory z Arcybiſkupem Ryzkim, z Krzyżákámi Pruſkimi i Jnflántſkimi do Nowogrodká Litewſkiego przyiácháwſzy, z rámienia Pápiezkiego i Ceſárſkiego, Mendogá ná Kroleſtwo Litewſkie koronował. Dániło też Kśiążę Ruſkie, ná Kroleſtwo Hálickie i Włodźimierſkie był koronowány, Roku 1253. w Drohiczynie: ále tego Tytułu nie długo obá mieli.

Roku zás 1255. Mendog porzućiwſzy wiárę Chrześćiáńſką, tym okrutnieyſzym nieprzyiáćielem ſię ſtał Chrześćiánom: I zebráwſzy 3000. Ludu pogáńſkiego, Mázowſze zwoiował, Zámek Płocki ſpalił, do dźierżaw Krzyżáckich potym mocą wćiągnął á bez odporu mieczem i ogniem popuſtoſzył, żádnego człowieká nieżywiąc, (bo ſię brzydźił Chrześćiány) z wielką korzyśćią do Litwy uiechał. W tey bitwie ſię tráfiło, że pułk ieden pogáńſki tył podał, zá ktorymi goniąc Generardus Sáſki Szláchćic, niektoremu z nich iednym zámáchem ućiekáiąbemu głowę śćiął, ten śćięty przedśię tąż drogą zá drugimi iechał, ále nie dáleko, potym ſpadł: temu ſię Krzyżácy zádźiwili, iż tego przedtym nie widáli. W tenże czás w Woyſku Chrześćiáńſkim, ieden pogánin ná lázł kuſzę nápiętą, ktorą gdy włożył ſobie ná ſzyię, z przygody dłubiąc tráfił ná ſpuſt, ták mu záraz ćięćiwá ſzyię ućięłá.

Miſtrz Pruſki budował Zámek Kárſzowin ná gorze S. Jerzego, w Kurlandſkiey źiemi: Pruſowie pogánie z Litwą chcąc go zburzyć,

rzyć, oblegli go mocą. Przybyli Krzyżácy Pruscy i Jnflãtscy, z pośiłkámi Królá Duńskiego ná pomoc swoim, i mężnie z pogány nád rzeką Duru się potkáli w dźien S. Máłgorzáty, ále przemożeni od wielkośći pogánow. Tám Mistrz Jnflantski Henryk Horsnusen, tákże Henryk Betel Márszáłek Pruski, z wielkośćią Rycerstwá swego pobići są: Zámki też Kárszowin i Heizburg pogánie wźięli. Krolewiec też byli oblegli, ále muśieli odstąpić z swoią szkodą, bo się Niemcy dobrze bronili. Roku zás 1259. wszytkiey práwie źiemie Polskiey i Slazká srogie á nigdy niesłycháne spustoszenie przez Tátáry było, że i Krol Bolesłáw gwałt widząc, uieżdżáć musiał: Krákow, Sendomierz, Wrocław w Slasku spalili, nie wyliczáiąc inszych miásteczek i wśi liczby niezliczoney. Henryk Syn S. Jádwigi, przećiw nim zbierał woysko z Niemiec, z Polski i z Prus, ktoremu Poppe z Osterlingu z Bráćią swą Krzyżáki ná pomoc przyiáchał. Gdy się woyska ziecháły, uderzyli w Tátáry śmiele, ále wielkość Tátárow potárłá nászych. Henryk Kśiążę, Poppe mistrz Pruski, i Rycerstwá zácnego wielka moc tám poległá, (práwie to byłá kaźń Boża) á chcąc wiedźieć pogánie liczbę nászych pobitych káżdemu iedno ucho urznęli, á dźiewięć ich worow nákłádli. Oddal Pánie Boże tákową kaźń od nas.

Zebráwszy się Chrześćiánie, z Polski, z Niemiec, z Krzyżákámi do Prus ćiągnęli, chcąc ie iuż do gruntu wygłádźić. A gdy w pośrzodek Ziemie wiecháli woyská część przy sprzętách woiennych i tłomokách zostáwiwszy, sámi mocą daley ćiągnęli. O czym gdy się przez szpiegi pogánie dowiedźieli, minąwszy wálne woysko Chrześćiánskie, ná te co byli przy tłomokách i woiennych sprzętách, gwałtem uderzyli, á łátwie ie pobili, á co było w Obozie, miedzy się rozszárpáli. Vderzyli potym ná wálne woysko Chrześćiánskie, gdźie gdy się z obu stron mężnie potkáli, zá skaróniem Bożym nási poráżeni pogánie plác otrzymáli. Tám Schynkol Grof z Bitenu, i Grof z Reydenu, mężnie przebijáiąc pułki nieprzyiáćielskie, z wielkośćią Rycerstwá Niemieckiey Szláchty polegli: Więźniow tákże bárdzo wiele nábráli pogánie. A iż mieli

F łotro-

łotrowſki obyczay, ná ofiárę bogom ſwoim po zwyćięſtwie názácnieyſzego więźniá pálić, Hircháſá Szláchćicá Maydeburſkiego, ná ten czás więźniá, przez miotánie loſow, ná tę ofiárę wybráli, â gdy był od znáiomych pogan dwákroć wyproſzony, trzeći raz gdy ná niego los padł, ſam ſię ná to dobrowolnie podał: i ták Hirchas zácny Rycerz w Kiryſie i z koniem ná ktorym ſiedźiał, żywo ná złośliwą ofiárę pogáńſką, ſpálony ieſt. Chcąc ſię tego ućiſku i rozlánia krwie Chrześćiáńſkiey Graf Bárboigion pomśćić, z świeżem woyſkiem Niemieckiem ná pomoc im do Prus przybył: A gdy Sámbiyſką i Zmudzką źiemię woiował okrutnie, wnet ſię pogáńſtwo w kupę zgromádźiło, á uderzywſzy ná woyſko Niemieckie w dźień S. Jágnieſzki, ſámego Grofá Hetmáná poimáli, i woyſko Chrześćiáńſkie trzeći raz po raz poráźili. Potym uweſeleni z zwyćięſtwá, Helzburk, Kruczbork, Krolewiec, Bártenſteyn, Zámki i Miáſtá pod Krzyżáki wźięli.

Roku 1260. Bitwá byłá ſrogá w Jnflánćiech Krzyżákow z Litwą u Leonwárdu nád Dźwiną źimie. Poppe z Oſterlingu u Legnice od Tátárow zábity, ná Miſtrzowſkim urzędźie 11. lat będąc, w Wrocłáwiu v S. Olbrychtá pochowány. Zá iego czáſu Krolewiec zbudowány, Roku 1255.

Naywyżſzy Miſtrz Krzyżácki śiodmy.

ROku Páńſk: 1263. Miſtrzem wielkim wybrány ieſt od wſzytkich Bráćiey Hánns Sángerhauſen, zá pánowánia w Polſzcze Królá Boleſłáwá Wſtydliwego, á zá Ceſárzá Wilhelmá: ktory to Miſtrz lat dwánáśćie pánował. Zá tego Miſtrzá Roku 1263. Litwá Párnáwę Miáſto Jnflántſkie nád morzem zburzyli w dźień Oczyśćienia Pánny Máryey. A w tydźień potym u Dinámuntu Krzyżácy Jnflánſcy z nimi bitwę mieli. Roku záś 1264. Znowu Pruſowie, Zmudź, Litwá, pogánie, do Sámbiyſkiey źiemie wtárgnęli, i Miáſtá Wiłowá mocnie pod Krzyżákámi dobywáli: Ale gdy im Tupodel Miſtrz nád kuſzámi Hetmáná ich zábił, i w ſámych

ſzko-

ſzkodę niemáłą uczynił, odſtąpić muśieli. Zbieráli ſię potym ná nie Niemcy z Polákámi kilkákroć, iáko Roku 1265. Kśiążę Bruńſzwickie i Lándgraf Turyngeńſki, z wielką mocą Krzyżákom ná pomoc przybył. Roku záś 1266. Otto Márgráf Moráwſki i z Synem ſwoim nie mnieyſzy lud przywiodł. Ottokárus też Krol Czeſki z wielkośćią ludu ſwego przyćiągnął, ále wſzyſcy nic godnego nie ſpráwili. Roku 1268. W tych częſtych á ſzkodliwych Chrześćiánſtwu woiēnych rozruchách, Helmeryk miſtrz ziemie Pruſkiey, i Theodoryk Márſzáłek wielki, i przednieyſze woyſká Niemieckie poległy. Potym Roku 1269. Ná powietrzu widźiáno gdy ſię woyſká potykáły ná koniech, á ſzeleſt iáko od zbroi ſłyſzáno. Roku záś 1270. Miedzy Mſzczuiem i Wárćiſłáwē Pomorſkiemi Kśiążęty zámieſzánia były: Wárćiſłáw od Mſzczuiá dwákroć porážony, nie miał potym zá coby walczył, ále Konrádowi Márgrábi Brándeburſkiemu ſpádek ſwoy po bráćie, Gdańſk záſtáwił, ktory też Konrad záraz dobrze opátrzył, á w tym Wárćiſław umárł. Mieſczuy dochodźić Gdańſká práwem przyrodzonym po bráćie chćiał, ále nie miał mocy przećiw Márgrábie, ućiekł ſię przeto do Piuſá Káliſkiego Kśiążęćiá o pomoc, ktory pomniąc ná krzywdy od Zięćiá ſwego Márgrábie, zebrał woyſko Polákow ná pomoc Mſczuiowi, gotowemu też z ſwemi Pomorzány. Obegnáli Gdáńſk, Zámku dobyli ácz nie zárázem, wielkie korzyśći od Niemcow pobráli. Dwu mieſzczan dał tám śćiąć Mſzczuy, ktorzy dźierżeli ſtronę Márgrábie, Arnoldá i Iákubá, á ich wśi obroćił ná Biſkupſtwo Włáćławſkie, Skrobotow i Witonuwo. Tegoż Roku 20. dniá Styczniá w Ziemi Krákowſkiey we świ Nákiel 36. dźieći żywych iednym porodzeniem, Szláchetná Máłgorzátá máłżonká Gráfá Wiroboſłáwá, urodźiłá, ktore tegoż dniá pomárły. Tegoż Roku 1270. u Káliſzá urodźił ſię Cielec, o ſiedmi nogách, o dwu głowách ze pśiemi zębámi, z ktorych iedná głowá ná właſnym przyrodzonym mieyſcu, á druga u ogoná byłá, iego śćierwu áni ptácy áni pśi niechćieli ieść. Tegoż Roku w rzekách Slaſkich Odrze i Nyſie, przez trzy dni wodá krwáwa płynęłá, á we wśi Micháło-

cháłowiec deſzcz krwáwy przez trzy dni pádał. Powodź też z uſtáwicznych dzdżow wielká byłá, ná podźiwienie. Tegoż Roku pod Ozylią wyſpą Krzyżákow Jnflántſkich, z Litwą bitwá byłá ná ledźie, bo tá wyſpá ieſt 7. mil od brzegu ná morzu, ma dwá Zámki Arſchūborg i Schonenborg, dźiś Duńczyk trzyma. Náwyżſzy Miſtrz Pruſki ná urzędźie ſwym 12. lat wykonáwſzy, dług śmierći zápłáćił w Trzewirze, támże pogrzebion.

Oſmy naywyżſzy Miſtrz Krzyżácki.

WYbrány ná urząd, Roku 1275. Hartman Graf z Heldrungen, zá pánowánia Boleſłáwá wſtydliwego Krolá Polſkiego, á Rudolphá Ceſárzá Rzymſkiego: Ten iż Dworem w Wenecyey mieſzkał, Pruſkiey źiemi Miſtrzá Dittrychá z Gátterſleben poſłał. Sam ná urzędźie 8. lat będąc, w Wenecyey umárł, i támże pogrzebion.

Zá czáſow iego, Roku 1277. Pruſowie pogánie z Litwą ſamſiády, Mázowiecką, Chełmińſką, i Kuiáwſką Ziemię zburzyli. w Jeśieni záś tegoż Roku do Łęczyckiey źiemie wtárgnęli, bez lutośći ogniem i mieczem co ſię náwinęło burzyli, nie máiąc odporu; 40000. ludu, zdobyczy tákże nieoſzácowáną rzecz w cále wywiedli.

Roku 1279. Bulchárdus miſtrz z Litwą bitwę ſtoczył, gdźie Herneſtus miſtrz Jnflántſki, i Grof Bruliński Gilardus z ſześćiądźieśiat i z śiedmią Bráći Zákonnych ſtárſzych, dniá 9. Márcá polegli, ná mieyſce Miſtrzá Herneſtá Konrad Wuchlwagen wſtąpił.

Tegoż Roku Boleſłáw wſtydliwy Krol Polſki, lutośćiwy i pobożny, umárł: Wykonáwſzy ná Monárchiey Polſkiey 37. lat w Krákowie v S. Fránćiſzká pochowan. Pruſowie pogánie nie mogli ſię uſpokoić czáſu tego, ále zbráćiwſzy ſię z Litwą i z Pánem ich Troydanem, źiemię Chełmińſką i Mázowſze burzyli, zámek też Bierzgłow pod Krzyżáki wźięli, i w popioł obroćili, ná zad potym z korzyśćiámi ſię wroćili. Jednákże wtory raz ſię wroćili,

á Lubá-

á Lubáwę i Chełm Miástá mocą wźięli, Ziemię też Kuiáwſką około Kowalá ſplondrowáli.

W Roku zás przyſzłym, to ieſt, 1280. Sudowitowie Pruſcy pogánie z Litwą, Sámbiyſką źiemię woiowáli. Brát zás Henryk Bannárus Kontor z Tápiową chcąc im wet zá wet oddáć, że 12. Bráćią i 25. iezdnych, w Sudowſką źiemię wtárgnął, przećiw ktoremu Sudowitowie zebráwſzy ſię, zádawſzy mu pięć rán, zábili go, á inſze rozgromili. Tegoż Roku, máiąc Krzyżácy uſtáwiczne z Litwą i z Pruſámi woyny, Márienburg poczęli budowáć Zámek i Miáſto, á ná tym mieyſcu było pierwey miáſteczko Dźiánter rzeczone, do ktorego dla lepſzey obrony Nogat rzekę od Wiſły przewiedźiono. w Tych czáſiech Kśiążę iedno Sudáwſkie zácne, Kuſſigenes imięniem, do Kontorá z Bálgi ze wſzyſtkim Dworem ſwoim przyſzedł, á z báłwochálſtwá pogáńſkiego ná Wiárę Chrześćiáńſką przyſtał. Nie długo potym miſtrz Pruſki w Sudáwſką źiemię z woyſkiem ćiągnął, z ktorym ſię potráfił Ludwik Libentele Krzyżák, widząc z ſobą páná ſwego i ſześć ludu pogáńſkiego, ktore do Chryſtuſá Páná, więźniem u nich będąc, náwroćił. Miſtrz ich poznáwſzy, nie pomáłu z tego był poćieſzon, i do Sámbiyſkiey źiemie ich poſłał, tám z Kśiążęćiem ſwoim Káderga imięniem, wſzyſcy pochrzczeni. Ich przykłádem potym Jedekoſz Stároſtá zámku Kimonowſkiego, ze wſzyſtkim Dworem ſwoim, z pułtorą tyſięcy ludźi rozmáitey płći, do Krzyżákow przyſzedſzy, ochrzćił ſię. Jnśi Sudáwowie nie mogąc wytrzymáć mocy Krzyżáckiey, do Litwy ſwch pobrátymow ſię przenieśli, á Ziemicę ſwą pierwey dobrze ośiádłą, dotychczás ſpuſtoſzoną zoſtáwili.

Náwyżſzy Miſtrz w liczbie dźiewiątey.

BUrchárd z Szwenden, ná Miſtrzowſki urząd Roku 1283. wybrány, zá pánowánia Leſzká Czárnego w Polſzcze, á zá Ceſárzá Chrześćiáńſkiego Rudolphá; zá iego czáſow uſtáłá woyná z Pru-

z Prusámi pogány, ktora woyná przez 53. Látá trwáłá, gdy pogánie iedni mocą do wiáry przywiedźieni, drudzy przed gwałtem z Ziemie ustąpić muśieli. Ale nie mogli długo Bráćia Krzyżácy z pokoiem żyć, bo máiąc przyczynę z náiázdow nieprzyiáćielſkich Litwy, Miſtrz Pruſki Konrad z Tierburgu, z wielkim woyſkiem do Litwy ćiągnął, á przebywszy Niemen rzekę po ledźie, włość ich pustoszył, i Biſenę Zámek ſpálił. Wrácáiąc ſię ná zád z korzyśćiámi wielkiemi, w ſwoich niemáłą ſzkodę poniosł, bo ich wiele w Niemnie, dla ćienkośći lodu potonęło. Ná drugi Rok tenże Miſtrz, máiąc z ſobą Stumándá Stároſtę Litewſkiego iuż chrzczonego, Gartę Zámek Litewſki obległ, i z wielką trudnośćią dobył go i ſpálił, źiemię tákże okolicznie popuſtoszywszy, z wielkimi plony ſię wroćił. Tym czáſem Litwá ſzkoduiąc, ſzkody wielkie w Polſzcze poczyniłá, iednákże nie wſkuráli, bo gdy ſię do domu z korzyśćiámi wracáli, od Prusow ſą porázeni, i plony im odbito. Roku zás 1285. Gedryło Litwin wielkiego u ſwych záwołánia, do Krzyżákow ſię przeniosł, i ochrźił ná Wiárę Chrześćiáńſką, ten Miſtrzá námowił, że może máłym ludem wielką ſzkodę uczynić Litwie: Dał mu przeto Miſtrz ludu zpotrzebę, ktore potym (dawſzy znáć Litwie) gdy pod Grodno przywiodł, ná mięśne iádki ie wydał, bo do iednego ſą zbići.

Tegoż Roku w Pruſiech, Kurſách, i w Zmudźi, robáctwá iádowitego wielká á niewidána wielkość byłá, ogony máiąc iáko u rákow: kogokolwiek robak ten ukąśił, nie pomogło żádne mu lekárſtwo, wtorego ábo trzećiego dniá umrzeć muśiał.

Roku 1286. Peluſzá z Kśiążąt Litewſkich ieden będąc od inſzych Pánow ukrzywdzony, ućiekł ſię do Olbrychtá z Myſny Kontorá Krolewieckiego, á wźiąwſzy od niego pomoc, godźił ná weſele małżeńſkie gdźie mieli Pánowie co przednieyśi Litewſcy bydź, ták ná nieſpodźiáłe uderzył, śiedmdźieśiąt Pánow przednieyſzych, i inſzego poſpolſtwá wielką moc pobił. Páná młodego też z pánią młodą i z pánnámi, złupámi i kleynoty drogiemi do Krolewcá záwiozł.

Roku 1287. Bulchardus Haren Miſtrz Jnflantſki od Litwy z piąćią i trzydźieſtą Bráći zábity. Tegoż Roku Litwá Dobrzynſką źiemię bez odporu woiowáłá, Dobrzyń Miáſto głowne ſpálili, lud ieden pobili, drugi w niewolą nędzną zábráli, zdybáwſzy ie w dźień Niedźielny ná ſłużbie Bożey: pobitych ráchowáno ná 3000. á więźniow 9000. Miał ſię tego Leſzko Czárny Monárchá Polſki, rzkomo nád Litwą mśćić, ále wołał pierwey z Kōradem Mázowieckim Kśiążęćiē náiezdnikiē walczyć, zátym też Tátárowie z Czármi ſwemi Nogáiē i Telebugiē gwałtē do Polſki wpádli, á iáko chćieli bez odporu áż pod Krákow przychodźili, ſámych tylko Pánienek 20000. Było poimánych, coż inſzego ludu? Tákie ná ten czás utrapienie Rzeczypoſpolitey, ták przez wnętrzne roſterki, iáko i przez poſtronne burzenie było. Názad idąc Tátárowie, Ruśi choć ſwym hołdownikom, nie przepuśćili: Bo wyimuiąc ſerćá z ludźi Chrześćiánſkich, w okrutnym iádźie maczáli, á w ſtáwy i rzeki to ná rożnách pod wodę wtykáli, czym moc wielką ludźi pozáráżáli. Leſzko potym przyiechawſzy z Węgier, bo tám był z Gryfiną żoną ſwoią przed ſrogośćią Tátárſką uiechał, fráſunkiem wielkim ſtrápiony umárł, á w Kośćiele u Swiętey Troyce w Krákowie pochowan, 1289. Tegoż Roku Sámbiyſką źiemię gdźie Krolewiec leży, Litwá okrutnie woiowáłá, i bez odporu nábráwſzy korzyśći niemáło, do domow ſię wroćili. Tego też Roku Rágnetá zbudowána.

Dźieſiaty Miſtrz Krzyżácki.

ZDawſzy Miſtrzowſki urząd Burchard Szwenden, w Akonie ná Kápitule, do Rodys ſię udał, i tám umarł, ná ktorego mieyſce Konrad Feuchtwángen wſtąpił, zá pánowánia Adulphá Ceſárzá, á Henryká Probuſá Monárchy Polſkiego, Roku 1290. Menegaldus ábo Memhard miſtrz źiemie Pruſkiey zebráwſzy ſię z ſwą Bráćią, ná Koláynie zámku w Litwie odegnał Surminá Stároſtę ktory ſię przećiwko gwałtownemu ſzturmowániu Niemieckiemu,

ze ſtem tylko mężow ták mężnie bronił, że wſzyſcy (okrom 12. ich) zránieni byli, krew z blánkow iáko deſzcz płynęłá. To pomogło oblężonym, że ná zámierzchu 500. Ráytárow ktore był Miſtrz dla żywnośći w Ziemię poſłał, z grzmotem ſię wrácáli. A Niemcy nie poznáwſzy ſwych, mniemáiąc by Litwá byłá, do łodźi ućiekáli. Surmin też zoſtáwiwſzy zámek puſty uiechał, ślubuiąc bogom ſwoim mśćić ſię tego, á oblężenia Krzyżáckiego nie czekáć. Tegoż Roku, Brát Ernelio Kontor z Rágnety, z Brátem iednym z Wiedniá, i drugich 25. Rycerzow, puśćił ſię wodą áby co nowego w Litwie uſłyſzał. Surmin, gdy minęli Zámek, rádźił ſię z ſwemi iákoby im wet zá wet oddáć mogł. Podiął ſię tego Litwin ieden: I ubráwſzy ſię w odźienie niewieśćie, uśiádł nád Niemnem, wołáiąc ná Krzyżáki płáczliwie po Polſku (bo ten ięzyk umiał) áby ubogą Chrześćiánkę z Polſki od pogan w niewolą wźiętą, wybáwili. Krzyżácy o zdrádźie niewiedząc, do brzegu ſię przybili, áby tę zmyśloną Chrześćiánkę rátowáli, ále Nodam przyſkoczywſzy do łodźi, ták ią mocno trzymał, áż Litwá z záſádzki tudźieſz przybywſzy, Krzyżáki do iednego zbili: Drugich też ná dwádźieśćiá i pięć pod Rágnetą zábili. Nie czytał ten Litwin Homeruſá, á przedſię przykłádem Hektorowym (ktory Proteſilauſowę Náwę zátrzymał) fortelnie męſtwá dokazał. Jezbuto Pan Litewſki, ktory ná zdobycz do Polſki w piąćiu ſet koni záiechał, gdy ſię z łupem wrácał, od Krzyżákow ná głowę porážon.

Roku zás 1291. Bertold Brunheim Krolewiecki Kontor do Litwy wtárgnął, Zámek Koleyno ſpalił, Ziemię w koło ſpuſtoſzył, i 700. Litwy poimáney z inſzymi łupámi wywiodł. Chcąc temu Litwá zábieżeć, áby ták częſte náiázdy w ich Páńſtwie nie bywáły, poczęli Zámek Mingedin budowáć: Ktorą ich prácę chcąc Kontor Krolewiecki przerwáć, z tyſiącem Ráytárow ſię puśćił. Ale widząc Rycerſtwá Litewſkiego wielkość ktorzy budujących ſtrzegli, inſzą ſię drogą udał, á Zámek Mederybę ſpalił, więźnie Chrześćiany wypuśćił, pogány pobił, oſtátek do Prus zábrał. Po

odież-

odiezdźie tego Kontorá z Litwy, Memer mistrz Pruski, á po mistrzu Henryk Sutswert Kontor z Bálgi, okrutnie źiemie Litewska woiowáli, i moc wielką łupow nábráli. Roku 1293. Konrad Stánge Kontor Rágnetski, w dźień S. Jákubá Mingedynu zámku pod Litwą dobył, i wielkość Litwy tám pobił, drugie do więźienia pobrał. Vdał się zá nim w pogonią Witen Kśiążę Litewskie z wielkim woyskiem, ták Pruską źiemię przez 80. dni woiował, ále potym w ćiásnym kąćie zwárty od Krzyżákow porażony, ledwie sam z máłym pocztem ućiekł. Ná drugi Rok, Witen Kśiążę Litewskie z wielkim woyskiem do Łęczyckiey źiemie w tárgnał, á bez wieśći do Łęczyce wpádszy ná dźień Swiąteczny, náprzod ná Tum się rzućił, ták ludźi Duchownych iáko i świeckich moc wielką pomordował, drugie w niewolą zábrał, Kośćioł z kleynotow złupił, i miásto spalił. Záiáchał mu Káźimierz Łęczyckie Kśiążę nád Bzurę rzekę w Troiánowie, máłym pocztem uderzył ná Litwę, od wielkośći przemożony zábity, i Rycerstwo wszystko ná plácu poległo, drudzy ućiekáiąc w Bzurze potonęli. Gdy się tá nieszczęsna bitwá śmierćią zacnego Kśiążęćiá Káźimierzá skonczyłá, ná podźiale káżdemu Litwinowi pogáninowi, dostáło się po 20. Osob Polákow Chrześćián. Tegoż czásu potym Meinhárd mistrz Pruski Litewską źiemię woiował, zámki i włośći palił, á korzyśći wielkie wźiął. Brát też Ludwik Kontor z Rágnety Kimel zámek Litewski wźiął i spálił.

Roku 1295. Gdy Polská od zábićiá S. Stánisłáwá bez Korony lat 215. trwáłá, wybráli sobie Polácy zá Krolá Przemysłáwá II. Kśiążę wielkiey Polski i Pomorzan, ktory z zwykłymi Ceremoniámi przez Jákubá Swinkę Arcybiskupá Gnieznińskiego, w Kośćiele Gnieznińskim z małżonką Rysą iest koronowány. Ale tylko siedm mieśięcy krolował: bo Brándeburscy Márgrábiowie z Gorzelcá zázdroszcząc mu tego, zbieráli się nan, i tráfili go w Rogoźnie mięsopustu uzywáiącego z Dworzány swemi: ná ktore bez wieśći uderzywszy, łátwie pobili: Krolá, gdy się im mężnie bronił, zádáwszy mu kilká ran, ná koń porwáli chcąc go żywo

zánieść, ále widząc go śmiertelnego, do oſtátká dobili. Kłádą przyczynice śmierći bydź niektorych, (o ktorych Długoſz) ále to iuż potomkowie dźielnośćią ſwoią zgłádźili. Drudzy piſzą, iż to pomſtá Boża byłá, dla zámordowánia małżonki ſwoiey Lukierdy, z ktorą iż potomſtwá nie miał, potáiemnie ią dla nſzey udawił, gdyż ſię oná modliłá áby ią tylko w iedney koſzuli do oycá puśćił, á okrućienſtwá nád nią nie dźiáłał.

Roku 1296. Witen Kśiążę Litewſkie, Chełmińſką źiemię i powiát Gołubſki burzył, i ná zad z łupámi ſię wroćiwſzy, do Jnflánt wtárgnął ná większą zdobycz. Sifridus też Kontor z Bálgi, z Piotrem z Krolewcá, do Litwy wpadſzy, Gartyn ábo Grodno zámek oblegli. Ale uſłyſzáwſzy o przyieźdźie Witená, nic nie ſpráwiwſzy, pod zámkiem tylko 1000. ludu poimáwſzy, co wſkok do Prus uchodźili.

Zá tego miſtrzá rządu Konrádá Feuchtwangen, miedzy Ceſárzem Adulphem, Wenety, i Krolem Neápolitáńſkim, były wnętrzne woyny. Zkąd podeyrzenie mieli ná Bráćią Krzyżáki, iákoby oni rády ich Ceſárzowi oznaymowáli, przetoż muſieli ſię Stárśi zákonu tego z Bráćią, z Wenecyi, Neápolim, i z Angliey, dáley pomykáć, opuśćiwſzy tám ſwe Dwory. Wykonáwſzy ná tym urzędźie Miſtrz naywyżſzy Konrad 7. lat, w Prádze umarł, á w Trzebnicy pochowan.

Iedenáſty miſtrz Krzyżácki.

ROku Páńſkiego 1297. zá Ceſárzá Adulphá, á Krolá Polſkiego Włádyſłáwá Łokietká, ná urząd miſtrzowſki Gotfrydus Hrábiá z Holochu, wybrány. Ten ná urzędźie ſwym 10. lat pobywſzy, do Elbiągá z Niemiec z Bráćią ſwą przyiechał, i tám w zgromádzeniu urząd Miſtrzowſki z ſiebie złożył, á do Niemiec ná zád záiácháwſzy, tám umárł. Pierwſzego Roku pánowánia Miſtrzá tego, w Jnflánćiech wnętrzne ſię niezgody záczęły, ktore nie rychło ugáſły, bo Bráćiá Krzyżácy chćiwi pánowánia, Ry-

zánow w mocy i poddánośći ſwey mieć chćieli. Ryżánie záś woiności iák złotá bronić umyślili. A iż z nich mocy mieć niemogli, Litwę z Witenem ich Krolem zá pieniądze ná pomoc wźięli: Ktory przybywſzy Ryzánom ná pomoc Kárkus zámek i wſzyſtkie włośći iego zburzył, gdźie czterech Bráći z ich Rycerſtwem pobił, á drugie poimał. A gdy z łupem wyćiągał, Bruno miſtrz Jnflántſki z nim bitwę ſtoczył, 11. dniá mieśiącá Czerwcá, u Troiádenu rzeki, i iuż był niemáłą ſzkodę w Litwie uczynił, i więźniow ná 3000. z Ręku ich wybáwił, ále ſię ſzczęśćie do Witená obroćiło, gdźie Miſtrz ſám z piętnáſtą ſet Ráytárow, i z dwudźieſtą dwiemá Bráćią poległ zábity. Ale potym oddáno im wet zá wet, bo máiąc Jnflántſcy Krzyżácy Pruſkich ná pomoc, Ryzan i Litwy co zámku Nowego młyná dobywáli, 4000. Nágłowę poráźili. w Pruśiech też Litwá tych czáſow śiłá burzyłá, Stráſzburg ábo Brodnicę, miáſto nowo záłożone ſplondrowáli, ále też od Kzyżákow zá ſwe mieli.

Nogat też ná ten czás nápierwiey był otámowány.

Roku 1301. Dráykolit Pán Litewſki, Stároſtá ná Onkaymie zámku, máiąc z Krzyżáki porozumienie, nocą ich do zámku wpuśćił, tám wymordowáwſzy Litwę, Zámek ſpáili, á Dráykolit z Fámilią ſwą do Prus ſię przenioſł, y Chrześćiáninem zoſt, w Rágnećie ochrzczony. Tego Roku Konrad miſtrz Pruſki Zmudź woiował. Litwá záś Lubáwſki Powiát w Pruśiech zburzyli: á gdy ſię ná zád wrácáli, od Krzyżákow rozgromieni, 40. Chrześćian też wybáwili. w Te czáſzy 16. *Augusti*, ſtráſzne po wſzytkiey Pruſkiey źiemi drżenie źiemie było, ták iż trzykroć chwiáłá ſię źiemiá z budowániem, áż ludźie ledwo ſię ná nogách otrzymáwáli.

Roku 1304. Elberhard z Wirneburgu Kontor Krolewiecki Konrad też z Lichtenhágen Kontor Brándeburſki z wielkimi woyſki do Litwy wćiągnęli, gdźie Eberhárd źiemię Pográdenſką, á Konrad Grodźienſką ſrodze ogniem i mieczem ſpuſtoſzyli. Powtore Eberhárd pod Onkáim zámek ćiągnął, á przez poddánie

Stároſty Swytryłá, z ktorym táiemną z mowę miáł, zámek wźiął: Tám mężczyznę poſiekłzy, dźiátki i niewiáſty pobráli, á Zámek ſpálili. Oſtátek woyſká źiemię plondrowáło, gdźie Litwá 30. Niemcow, i Brátá Henryká von Wolwerſdorf zábili.

Ná drugi Rok Witen Kśiążę Litewſkie z Pány ſwemi Seymował, tám przyſzłá wieść że Krzyżácy źiemię puſtoſzą. Wnet tedy Witen z pułtorą tyśiącá ſwoich gonił Krzyżáki, ále nic nie ſpráwili: Tylko Brát Bollándus od iednego Ruśiná włocznią był przebity: Co obáczywſzy Philip z Holándiey Woyt Biſkupá Sámbiyſkiego, zárzućiwſzy ná grzebiet tárczę, obiemá rękomá miecz uiąwſzy, do rázu Ruśiná śćiął, obronną potym ręką uſzli. Roku 1306. Konrad miſtrz Pruſki uſłyſzáwſzy że z Grodná Litwá wielką mocą wyćiągnęłá do Polſki, poſłał tám Olbrychtá Judáginę, z niektorą Bráći i pocztem pewnym by zámek ubiegli, ále gdy ſię tám przybliżyli, tákie záwichrzenie z powietrzá ſię ſtáło, i táki grzmot, iż ieden drugiego áni widźieć, áni ſłyſzeć mogł. Przeto zápáliwſzy tylko poſádę, ná ten czás wielką, i ludźi tám náwiązáwſzy, i drugie pobiwſzy, ná zád ſię wroćili. Nie wdźięcznie to od ſwych Niemcow Eberhárd Kontor Krolewiecki przyiął, rozumieiąc że ſpáliwſzy przedmieśćie, ſnádniey mogł Zámku Grodná doſtáć, przetoż ſię też tám ſám ruſzył. Tym czáſem wiedząc Witen co ſię w Grodnie dźiáło, poſłał ſwym ná pomoc niemáło mężow dźielnych, ktorzy po kilku wytárczkách z Zámku przećiwko Krzyżákom, Grodná obronili. A Eberhárd poczyniwſzy indźie ſzkody, z łupem ſię do Prus wroćił. Ná drugi Rok wiele zácnego Rycerſtwá z Rhenu, ná pomoc Pruſákom przybyło przećiw Litwie, ále dla miękkiey źimy, gdy przez lod nie mogli wod przebywáć, ná zád ſię wroćili, máło ſpráwiwſzy.

Dwanáſty miſtrz Krzyżácki.

SIfrydus von Wulgwangen ná Miſtrzoſtwo wielkie domu Niemieckiego, Roku 1307. wybrány, gdy Ceſárz Olbrycht w Nie-

Niemczech, á Władysław Łokietek w Polſzcze, pánowáli. Tego
Roku Witen Kśiążę Litewſkie, Pruſy, i Powiáty Sierádzki i Káliſki
woiował: á Pruſki miſtrz tákże námniey nie folgował. Zátym
Spudo nieiáki Pan Litewſki, Stároſtá ná Zámku Putyniká, do
Rágnetſkiego Kontorá poſłał, Zámek mu podáiąc: do czego ſię
Kontor nie leniąc, z woyſkiem do Zámku ćiągnął, á tám przy-
padszy ná Zmudź i Litwę, wſzyſtkie pomordował, i Zámek ſpá-
lił. A Spudo z Oycem i ze wſzyſtką Fámilią ſię ochrzćił. Bá-
cząc moc nieznośną ſobie Krzyżácką Zmudźinowie, z Kárſo-
witſkiego Powiátu do Litwy ſię przenieśli, dwá Zámki puſte Se-
roweitę i Diwerwnitę zoſtáwiwſzy, ktore potym Krzyżácy ſpalili.
Roku zás 1308. Mánſto i Sudárgus z inſzą Szláchtą Zmudzką,
w piąći tyśięcy ludu, do Sámbiey przez Kurlándy wtárgnęli, gdźie
Poundiyſką i Rudomſką źiemię zwoiowáli: A ſłyſząc o przyiez-
dźie Krzyżákow, nocą do domu z korzyśćiámi uſzli. Roku 1309.
Sifridus von Wulgwangen, Miſtrz wielki domu Niemieckiego,
Stolicę ſwą z Wenecyey do Málborku do Prus przenioſł, bo z
Akony wypędzeni, nie długo też w Wenecyey ći Bráćiá zoſtáć
ſię mogli. Dla czego i z tych kráiow ſą wykorzenieni, domy-
ślay ſię? iákoż ieśli dáley czytáć będźieſz, wyrozumieſz. Vmárł
potym Sifridus w Málborku, á w Chełmzy ná Tumie pochowá-
ny. Wiele rzeczy dobrych ten miſtrz poſtánowił, ále nie były
w záchowániu.

Miſtrz wielki Krzyżácki trzynáſty.

ZA pánowánia Ceſárzá Henryká tego imięnia śiodmego, á Wła-
dysłáwá Łokietká Krolá Polſkiego, ná Miſtrzowſki urząd *Ca-
rolus* z Trewiru był wybrány Roku 1309. Ten z Bráćią ſwoią nie
pomniąc ná dobrodźieyſtwá Krolow i Kśiążąt Polſkich, miecz
ktorym miał pogány gromić, ná ſwe Chrześćiány i dobrodźieie
obroćił, bo woyną nieprzyſtoyną Władysłáwowi Krolowi Polſkie-
mu Pomorſką źiemię i inſze odiął, á bez lutośći włośći Polſkie
burzył.

burzył. Jáko náprzod do tego przyſzło, krotko przełożę. Piotr Szwance Woiewody Gdáńſkiego Syn buntował ſię z Márgrábiámi Brándeburſkimi, chcąc im Ziemię Pomorſką wydáć: Ale niż to do ſkutku przywieść mogł, Włádyſław Krol iuż o tym wiedźiał, przetoż poſpieſzył ſię do Pomorzá, á Piotrá Szwáncę poimawſzy, ná Zámek Krákowſki do więźienia dał, rychło potym przez bráćią wyproſzony u Kroli, ále ſámi ná iego mieyſcu ſiedźieć muſieli, ktorzy też przenáiąwſzy ſtraż ućiekli, á do Márgrábiow przyſtáli. Jan tedy i Woldemar Márgrábiowie, z wielkim woyſkiem do Pomorza wćiągnęli zá ich poduſzczeniem, á wźiąwſzy kilká Zámkow, Gdańſk oblegli, á zá przyiáźnią Niemcow ktorych ſię w Mieśćie było námnożyło, łatwie miáſto wźięli. Zámku gdy Polácy z Pomorzány mocno bronili, nie będąc zmázáni Piotrową zdrádą, Márgrábiowie nie mogli doſtáć. Widząc iednák potrzebę Boguſzá Sędźia Pomorſki Stároſtá Gdańſki, zlećiwſzy Zámek co wiernieyſzym, ſam z Niemierzą wiernym Towárzyſzem do Krolá do Sendomierzá, tę mu rzecz oznaymuiąc, iechał, á o pomoc rychłą Krolá proſił: ktora iż ták nágle bydź nie mogłá, dał rádę Boguſzá, áby Krzyżácy iáko obowiązáni Polſzcze, ná pomoc byli wezwáni. Podobáłá ſię tá rádá Krolowi, i nátychmiáſt z liſty ſwymi do Miſtrzá Krzyżáckiego, Boguſzę Krol wyſłał, ktory z Bráćią ſwą dawno chćiwy Ziemie Pomorſkiey, łátwie ná to zezwolił, te Kondycye podáwſzy: Aby Boguſzá połowicę Zámku trzymał i z ſwoimi bronił, Miſtrz zás Henryk z Bráćią ſwą drugiey połowice przez cáły Rok ſwym nákłádem ſtrzegł, á potym wſzyſtkie nákłády woienne áby były nágrodzone od Krolá Miſtrzowi, niżby z Zámku wyćiągnął. Z tym poſtánowieniem w Zámek wiecháli, wźiąwſzy z ſobą potrzeby wſzelákie, i prędko Niemcow od Zámku Gdáńſkiego odpędźili, że ſię Márgrábiowie do domu wroćić muſieli, zoſtáwiwſzy w Mieśćie obronę. Ale i ći wytrwáć nie mogli, bo do ſzczętu zbići, przez Budgierá w Oliwie Kláſztorze pochowáni, á Mieſzczánie Gdáńſcy ktorzy byli odſtąpili, ná gárdle ſkaráni, Piotrowi też máję-

máiętności pobráno, co był przyczyną tych rozruchow. Krzyżácy máiąc mocy z náſzych, poczęli w Zámku hárdźieć, i z nimi poſwárki miewáć, chcąc władzą Zámku wſzyſtkiego mieć, przetoż celnieyſzą Szláchtę Polſką i sámego Stároſtę Gdáńſkiego Boguſzę do więźienia dáli. Boguſzá niewolą przywiedźiony, ták z nimi poſtánowił, áby oni Zámek trzymáli tákim ſpoſobem, poki im Krol nie oddá z połowice Zámku zá wyſługi pieniedzy. Ták z Zámku Polácy z Pomorzány od Krzyżákow wyiecháwſzy, Krolowi to w Krákowie z żáłośćią opowiedźieli, dopiero żal było Krolowi, iż pomocy Krzyżáckiey przećiw Márgrábiom używał, bo to dobrze báczył, że wilkom iáko mowią, owce zlećił, á iednego kłopotu woiennego uchodząc, dwoiáko go ſobie przyſporzył, zá iednego nieprzyiáćielá, dwu nábył, był iednák nádźieie dobrey, że iesliby do rozmowy z Miſtrzem Pruſkim przyſzedł, miáł ſię oglądáć ná zácność oſoby, i dobroczynność iego. Złożywſzy przeto czás i mieyſce Krol, dla porownánia tego, do wsi Krolewiec w Ziemi Kuiáwſkiey blizko Rádźieiowá, Krol Polſki z Miſtrzem Pruſkim i z Rádámi ſwymi ziecháli ſię. Tám doſyć ozdobną rzeczą przed wſzyſtkimi Krol ná miſtrzá żáłował ſię, o nieſpáwiedliwe pośiedzenie Zámku Gdáńſkiego, miſtrz zás gotowym ſię bydź powiedźiał Zámek oddáć, ieśli ſię mu zá goſługi nágrodá ſtánie. Włádyſław Krol pozwolił ná to, á gdy pytał coby zá nágrodę mieć chćiał, Miſtrz ſto tyśięcy grzywien groſzy Czeſkich chćiał. Niesłuſzne żądánie Miſtrzowe náſi bydź obáczyli, iednákże z Krolem Pánem ſwym o ugodę ſtáráli ſię: á gdy Miſtrz nic upuśćić nechćiał, nic nie ſpráwiwſzy, roziecháli ſię. Tym pilniey iuż Krzyżácy obmyśliwáli iákoby Pomorſką Ziemię ſobie przywłáſzczyli, przetoż Zołnierze z Niemiec zbieráli, á z Márgrábiámi Brándeburſkimi ták poſtánowili, áby Márgrábiowie w Pomorſkiey źiemi to otrzymáli, co ták rok woyną doſtáli, á Krzyżákom Gdáńſká, Czczewá, Swiećia, woyną doſtáwáć dopuśćili. A záprawdę łátwie bydź z cudzego ſzczodrym? Obiegli potym Krzyżácy miáſto Gdáńſk ná dźień S. Dominiká Roku 1310.

1310. Gdy náwiękſzy ziazd bywá ludźi ná Jármárk. Bronili ſię w Mieśćie mężnie, i z trudnáby go byli mieli Krzyżácy dobydź, by nie zdrádá: Mieſzczánie bowiem niektorzy Niemcy narodowi ſwemu życząc, w nocy otworzywſzy bramy, one wpuśćili, tám bez lutośći Szláchtę i poſpolitego człowieká okrutnie mordowáli, dobrá ták mieyſkie iáko kupieckie, i inſzych gośći przyiezdnych gwałtownie pobráli, połupili, i niewymowne gorzey niż pogáńſkim obyczáiem okrućienſtwá poczynili, ták iż ná żádnym Zámku, choc był od pogan dobywány, ták ſię wiele krwie nie przeláło, iáko ná ten czás w dobywániu Gdáńſká, od pokryto nábożnych Krzyżákow, iáłmużnikow Polſkich. Osádźiwſzy miáſto i zámek Miſtrz Pruſki Rycerſtwem ſwym, z woyſkiem do Czczewá ćiągnął, i obległ: Tám wyſzedł k niemu Káźimierz Książę Michałowſkie i Gniewkowſkie, á uklęknąwſzy prośił áby źiemie Pomorſkiey Przemyſłáwowi brátu iego od Władyſłáwá Krolá zwierzoney, przeſtał woiowáć. Nie tylko tego cnotliwe Książę u nábożnych Zákonnikow nie otrzymał, ále ledwie zdrowiem dárowány, do Swiećiá do Przemyſłáwá brátá ſię przenioſł. A miſtrz Czczew złupiwſzy, ſpalił. Ciągnął dáley paląc i puſtoſząc áż pod Swiećie, tám dwu bráći obległ, Przemyſłáwá i Káźimirzá Książąt. Vmyslili ſię byli Książętá mężnie bronić, ále nie máiąc pomocy od Krolá ktorey ſię ſpodźiewáli, tudźież przez Jędrzeiá Cedrowicá z Domu Gryfow zdrádzeni, (bo im ná Zámku ſtrzelbę i obronę pokáźiwſzy, do Miſtrzá Pruſkiego ućiekł, i iemu oznaymił,) Zámek podáć muſieli, cáłość gardł ſwoich záchowáwſzy. Ták źiemię Pomorſką Krzyżácy od Kroleſtwá Polſkiego oderwáli, ktora áż do Káźimierzá trzećiego w cudzych rękách byłá.

Tegoż czáſu gdy ták Pruſcy Krzyżácy w Polſzcze ſwawolnie broili, Inflántſcy też z miſtrzem ſwoim Rygę miáſto i wſzyſtkę dźierżáwę Arcybiſkupowi Ryzkiemu, Fundátorowi i dobrodźieiowi ſwemu łotrowſko wydárli, od ktorego przodkow przed lat ſtem i cztermi ábo pięćią, dla rozmnożenia Wiáry Chrześćiań-

ſkiey

ſkiey byli fundowáni. Wiele też inſzego łotroſtwá i okrućieńſtwá przerzeczeni Krzyzácy Pruſcy i Jnflantſcy broili, zkad znáć że więcey o wygłádzenie niż o rozmnożenie Wiáry Chrześćiáńſkiey miedzy pogány ſię ſtáráli.

Tegoż Roku mieśiacá Styczniá oſtátniego dniá Słońce ſię záćmiło, á potym dla uſtáwicznych dżdżow i gwałtownych potopow, głod wielki á przedtym nieſłychány w Polſzcze, Pruśiech, Litwie, we Włoſzech, w Niemcech i w Czechách, pánował.

Roku 1311. Witen Kśiążę Litewſkie zábáwione bydź Krzyżáki Pruſkie nieprzyſtoyna woyna z Polákámi, Jnflántſkie záś z Arcybiſkupem i Ryżány, widzac; z Woyſki ſwymi w zápuſtne dni do Prus wtárgnał, á okrutnie ogniem i mieczem poburzył, ná zád z łupámi wielkimi i 500. Niemcow więźniow máiac, do Litwy ſię wroćił. Gdy ſię potym ofiára bogow ſwoich báwił, oddáli mu to Krzyżácy ſowićie, ták że i ſam we złey toni był. Mśćił ſię tego tudźież Witen, á ze 4000. Ludu wpadſzy do Prus, Wármieńſka źiemię ták ſrodze zburzył, że okrō Zámku nic nie zoſtáło: Helzberg też opálony ſtał. Pogáńſka ſrogośćia ludźie mordował, Kośćioły połupił, á ták z korzyśćia wielka i z tyśiacem dwiemá ſty więźniow do domu ſię wracał. w Bártenſkiey źiemi będac, z mocy ludu ſwego chełpił ſię, á Chrześćiánō urągał, mowiac: Gdźież ieſt wáſz Bog áby was rátował, iáko bogowie náśi nam pomogli? Wzdycháli ubodzy więźniowie Chrześćiánſcy, á z płáczem w ſercách ſwych do Bogá wołáli, áby ſię ſwey krzywdy nád pogány mśćić ráczył, iákoż iednák ſa wyſłucháni: Bo názáiutrz 18. dniá Kwietniá Henryk de Plock Komendator wielki, z wielkim woyſkiem Krzyżákow ná Witená z Litwa beſpiecznego przypadł, tám Litwę pośiekli, drugie powieſzáli, oſtátek w Jeźierze potopili. Ták ſię Pan Bog bluźnierſtwá pomśćił. Krzyżácy nápámiatkę tego zwyćięſtwá, Kláſztor Pánieńſki w Toruniu záłożyli. Vſtáwiczne potym z obu ſtron woda i źiemia bitwy miewáli, áż ſię Litwá pochrzćiłá, i to potym przećiw nieſtworze Krzyżákow, Polákō pomagáli. Tu teraz iuż, iáko ſię dáley przećiw Polákom

ſwym dobrodźieiom Krzyżácy záchowáli, porżadnie rzecż toczyć będę.

Cárolus miſtrz Pruſki nie pewien będac Pomorſkiey źiemie, ktora przez zdrádę wźiał, chćiał iey przeto fortelem doyść: I prośił Władyſławá przez liſty, áby złożył w Brześćiu Kuiáwſkim Ziazd, ná ktorymby przyſtoyna ugodá o Ziemię Pomorſka byłá. Zezwolił ná to Krol, ále gdy do rzeczy przyſzło, poczał ia miſtrz tárgowáć zá pewna ſummę złotá i ſrebrá. Obiecował też Klâſztor zbudowáć i doſtátecznie nádáć dla 40. oſob, ná pámiatkę Krolow Polſkich, tákże ná każda potrzebę Krolewſka 40. Rycerzow z włoczniámi wyprawowáć, wiecznie obiecował. A ná to otworzyſtego od Krolá i od Rády Liſtu żadał, w ktorymby miánowićie przedánie Pomorſkiey źiemie Pruſkim Krzyżákom od Polákow, wyrażone było. Obráźił ſię Krol ták lekkim poważeniem Ziemie Pomorſkiey, i powiedźiał mu bydź nie przedáyna, i ták ſię roziecháli. Widzac ſię bydź nie z zyſkiem Miſtrz Pruſki u krolá z Márgrábiámi Brándebuſkimi tráktował, ktorzy wźiawſzy od niego 10000. Grzywien groſzy ſzerokich, liſty ná Pomorſka źiemię Krolewſka (á nie ich) iemu dáli ktorych poczatek: Woldemarus z łáſki Bożey opiekun Janá z Brándeburgu, Márgrábie, &c. Datá w Dworze Breden. Ale i tym liſtom máło ufáli, á przeto u Janá Czeſkiego Krolá z nowu Pomorſka źiemię zá wielka ſummę kupili; ktory nieżyczliwy Polákom będac (choć ſię też do Kroleſtwá Polſkiego práwo mieć rozumiał, że go Krolewná Polſka urodźiłá Wácławowá corká) chętliwie im (choć nie ſwoię) ſpuśćił, i liſty ná to dał. Datá ich w Toruniu, Roku 1329.

Roku 1313. Wernerus Kontor Rágnetſki woda do Litwy pod Zámek Jnnigedę wypráwił ſię, máiac Gálerę wielka z blánkámi, i inſzych łodźi moc wielka. A gdy pod Zámek przyżeglował, wiátr okrutny powſtał, i Gálerę one wielka ná Niemnie do brzegu przybił: Co widzac Litwá, wyſkoczyli z Zámku zbroyna ręka, chcac Gálerę poimáć: Ale Krzyżácy iáko z Zámku z niey mężnie ſię bronili, przetoż Litwá uſtapić muśiáłá, á Krzyżácy

też ubiegli. Witen Kśiażę Litewſkie ſłyſząc ſłáwę tey Nawy ábo Gálery, iał też myślić o ſobie, i po długich z Rádą ſwą námowách, Surminá męźá rycerſkiego Hetmáná ſwego, ze ſtem wićin i Armatą wodną ku oney Gálerze poſłał. Bronili ſię ná niey mężnie Krzyżácy ſtrzelbą, áż Litwá linę z kotwicą ućięłá, ták ná doł pędem Gálerá idąc, o brzeg ſię rozbiłá, á Litwá ią tudźież ſpalili, pobiwſzy ná niey ſtrzelce, nie bez máłey ſzkody ſwoich.

Tegoż Roku Henryk 7. Ceſarz przed Florencyą umárł kálumnią włożyli ná Spowiedniká iego Bernardá Politiána pewnego Zákonu iákoby Ceſárzá otruć miał: Ale to od wſzyſtkich zá ſzczery falſz uznáno było.

Roku 1314. Dwie Komećie i trzy Kśiężyce rázem w dźień Národzenia Páńſkiego widźiáne były, Komety áż do oſtátniego dniá Mieſiącá Lutego páłáły. Głod potym w Polſzcze, w Pruſiech, w Mázowſzu, w Litwie, i w inſzych przyległych kráiách ták ſrogi był, że gdy iuż ludźiom źielſk, korzenia, i inſzych pokármow ſproſnych nie ſtáwáło, Mátki i oycowie dźieći ſwe, dźieći zás rodźice zábijáli i iedli, drudzy nieznośny głod śmierząc, iádá ściérw i trupy žárli. Tá plagá przez dwie lećie trwáłá, potym zás okrutne powietrze morowe náſtąpiło, i cáły Rok trwáło, że ludźie wymárli, (iáko Pruſka Kroniká świádczy) iż nie miał kto z polá zbieráć, ták ná polách wſzyſtkie zbożá i iárzyny nie požęte zoſtáły.

Roku 1315. Witen Wielkie Kśiażę Litewſkie, Zmudzkie, &c. Po częſtych á ſrogich bitwách z Krzyżáki Pruſkimi i Jnflantſkimi, z tego świátá z ſzedł, á według obyczáiu pogáńſkiego we zbroi, z bronią, i z inſzemi rzeczámi ſpalon.

Roku zás 1316. Władyſław Łokietek uſpokoiwſzy poſtronne rozruchy, rádźił ſię z Pány Koronnymi, iákoby zás źiemie Pomorſkiey pod Krzyżáki doſtał. W tey rzeczy náprzod do Pápieżá poſłał, ſkárżąc ſię o nieſpráwiedliwe i gwałtowne pośiedzenie Ziemie ſwoiey. Pápież wyrozumiawſzy z Gerardá Wrocławſkiego Biſkupá, Polſkiego Poſłá wſzyſtkę ſpráwę, nie mogł tego Mi- ſtrzo-

ſtrzowi Pruſkiemu chwalić, przeto dał Kommiſſia ná Biſkupy Polſkie, Jánuſzá Arcybiſkupá Gnieznińſkiego, Demaratá Poznáńſkiego, i Opátá z Mogilná, áby tey ſpráwy o Pomorſka źiemię przeſłucháli, á koniec według práwá i ſpráwiedliwośći uczynili. Pozwáni przed Commiſárze i Sędźie Papiezkie, miſtrz Pruſki i z Komendatormi, pierwey do Brześćia, potym do Włocłáwia. Gdy ſtánęli, ſkazáno ná nie wroćić Pomorſka źiemię, i ſummę z niey dáć trzydźieśći tyſięcy grzywien płázkich groſzy pod klatwámi. Stroná áppellowáłá do Pápieżá, ále Commiſárze ná to niedbáli, dáli klatwy wielkie ná Krzyżáki, ná ktore i w Rzymie rozgrzeſzenia mieć nie mogli. Báwili ſię iednák tymi czáſy Pruſcy i Jnflantſcy Krzyżácy náiázdámi częſtymi do Litwy i do Zmudźi, ſzkody wielkie czyniac, á korzyśći wywodzac, ále im też to Litwá oddawáłá. Chcac iuż nákoniec pogáńſtwo wygłádźić, máiac pomoc niemáła od Kśiażat Niemieckich, tákże z Czech i z Polſki ruſzyli ſię Krzyżácy, moca do Litwy wćiagnęli, gdźie tákie okrutne nád Zmudźia i Litwa morderſtwo czynili, że tám i pies w tey źiemi Waykeńſkiey nie zoſtał, iáko Duznburch piſze. Ztámtad ruſzyli ſię dáley, á bez lutośći wſzyſtko woiowáli. Litwá też tym czáſem z okrutnym woyſkiem do Jnflant wpadſzy, bez odporu mieczem i ognem áż do Derptu ſpuſtoſzyłá, 5000. Niemcow wywiedli z wielkimi łupy do Litwy, ták iż wet zá wet Krzyżákom oddáli. Chćieli to ſobie Krzyżácy nágrodźić máiac ieſzcze z niemiec woyſko Chrześćiáńſkie przy ſobie, ále im źimá oſtra dokuczáłá, áż ná zád do Prus muſieli. Nie kurczył ſię w tę przykra źimę Dáwid Stároſtá Grodźieńſki z woyſkiem Litewſkiem, ále z nowu po wolcy máiac, Jnflantſka źiemię áż pod Rewel, i okoliczne włośći nád morzem puſtoſzył, 5000. Záś więźniow Niemcow i Łotwy wywiodł, i kleynotow Kośćielnych ktore połupił, z inſzymi łupámi obfitość wynioſł. Durzburch kłádźie że tego czáſu Litwá Duńſkiego Krolá źiemię woiowáłá, gdźie miedzy inſzymi ſzkodámi ktorymi Chrześćiány udręczyli, to záłoſna byłá, że 5000. Sámych tylko pánienek Szláchetnych poimał.

Ná ten

Ná ten czás muſiał bydź Rewel Duńſkiego Królá, iáko teraz Szwedzkiego. Teraz też Ozelią wyſpę Krol Duńſki trzyma.

Nie ućiſzyłá ſię ieſzcze tym Litwá, ále w też czáſy pod Memel (co dźiś Kłoipedą zowią) przyſzáncowawſzy ſię, dobyli go, i przedmieśćia opalili krō Zámku, tám krom pobitych, 700. Ludźi poimáli. Bez przeſtánku potym záiuſzywſzy ſię Litwá, hániebne ſzkody nie tylko w Jnflanćiech, w Pruſiech, ále i w Mázowſzu w Kuiáwſkiey i Dobrzyńſkiey źiemiách czynili.

Tych czáſow Cárolus z Trewiru miſtrz Pruſki przed Pápieżē oſkarżony, do Rzymu zá pozwem ſtánąć muſiał: Tám ſpráwiwſzy ſię iáko mogł, ná zad do Prus iádac, w Wiedniu umárł, i támże pochowan.

Miſtrz wielki Krzyżácki czternáſty.

WErnerus de Orſelle ná urząd Miſtrzowſki wybrány Roku 1322. zá Ceſárzá Ludwiká, á zá Królá Polſkiego Włádyſłáwá Łokietká, pánowánia; ktory trzy látá tylko pánował: potym gdy w Wigilią S. Elżbiety z Kośćiołá z Nieſzporu ſzedł, zábił go iegoż włáſny Krzyżák Jan z Bindorfu, że mu (zá przyczyną pewną) párę koni wźiął. Támże w Málborku miſtrz ten w Kápl. S. Anny pogrzebion, á złoczyncá z ſądu Papiezkiego ná więźienie dożywotnie dány, gdźie o chlebie i wodźie żywotá dokonał. Záczęte zá przeſzłego Miſtrzá rozruchy końcá wźiąć nie mogły, gdy ufáiąc śiłom ſwym Kzyżácy, ſzkod w Polſzcze czynić nie przeſtáli. Litwá też od Krzyżákow nágábána, wet zá wet nie tylko im oddáwáli, ále i nád Polákámi ſię mśćili. Z tey przyczyny Włádyſław Łokietek Krol Polſki, z Rádámi ſwymi námawiał ſię pilnie około tego: Náprzod áby Litwę okrutną uſpokoił, Pomorſkiey źiemie iákoby zás doſtał, boláło go też oddálenie Slazká nieprzyſtoyne. Zdáło mu ſię tedy wniść w krewność z Litwą, áby zá ich pomocą porężniey nieprzyiáćielowi mogł odeprzeć; co wſzyſtek Senát

uchwá-

uchwálił i potwierdźił. Wypráwił przeto do Gedyminá wielkiego Kśiążęćiá Litewſkiego Posły ſwoie, áby z obu ſtron przymierze ſtánowili, á corki Gedyminowey Krolewicowi Kážimierzowi w małżeńſki ſtan, z poſágiem wiecznego pokoiu, i wypuſzczenia więźniow Polſkich, żądáli. Wdźięcznie to od Posłow Gedymin Kśiążę Litewſkie przyiął, i umocniwſzy przymierze z Polákámi, bez omieſzkánia corkę ſwą z Posłámi i z poſágiem pożądánym, do Polſki posłał. Ták tedy Księżná Gedyminowna imięniem pogáńſkim Aldoná, z Posłámi Koronnymi i z pocztem niemáłym Pánow Litewſkich, i Dworzan Gedyminowych Kozákow, w niedźwiedźie kożuchy á wilcze ſzłyki z ſaydákámi ozdobnie á świetno (iáki w on czás ſtroy był) przybránych, przyiecháłá do Krákowá Roku 1325. á zá nią i przed nią i w koło niey poſag iey, więźniowie národu Polſkiego i Mázowieckiego oboiey płći, z niewoley Litewſkiey (iáko żydowie z Bábilonu) wypuſzczeni, Rotámi ćiągnęli, ktorych było 24000. Rádość niewymowna u wſzyſtkich ták w drodze, iáko i ná wieźdźie Księżney do Krákowá, byłá: Bo i z wybáwienia ſwoich ſię ćieſzyli, i wiecznego pokoiu z Litwą, utrapieni ſię ſpodźiewáli. Wiáry Chrześćiáńſkiey potym od Náuklerá Biſkupá Krákowſkiego náuczona, w Wigilią Piotrá i Páwłá Apoſtołow SS. ieſt ochrzczona, á Anná miánowána, á z zwykłymi Ceremoniámi Kážimierzowi Krolewicowi wſzeſnáſtym roku będącemu, w małżeńſki ſtan oddána Roku tegoż. Od tych czáſow ſpuſtoſzona źiemiá Polſka, i dla uſtáwicznych woien odłogiem leżącá, ludnieyſza i pożyteczniéyſza ſię ſtáłá, gdy Krol onymi więźniámi źiemię oſádźił puſtą, ktorzy niebożętá náuczywſzy ſię w Litewſkiey niewoli robić, láſy i puſtynie roſkopywáli, oráli, ſiali, wśi oſadzáli: i ták łupieżne Kozáctwo opuśćiwſzy, goſpodárſtwem ſię báwili.

Piętnáſty wielki miſtrz Krzyżácki.

NA mieyſce zábitego miſtrzá Wernerá de Orſelle, obrány ieſt

Lude-

Luderus ábo Ludolphus Tuliszurzeńskie ábo Brunszwickie Kśia-
żę, Roku 1325. zá Cesárzá Ludwiká 33. á zá Włádysłáwá Łokie-
tká Królá Polskiego, trzy látá ledwo ná urzędźie swym wykonał.
Tegoż Roku iákom wyżey pisał, Włádysław Krol utwierdźi-
wszy krewnośćia przymierze z Litwą, myślił o tym iákoby się nád
Márgrábiámi Brándeburskimi okrutnego zámordowánia Przemy-
słáwá Krolá Polskiego Prædecessorá swego pomśćił: o Pomorską
też źiemię, ná ktorą oni niesłuszne listy dáli Krzyżákō, woiowáć
z nimi umyślił, dla tegoż do Gedyminá o pomoc z Litwy, posłał.
Tym czásem z Ziemie Krákowskiey i Sendomierskiey woyská
zebráne do Mázowszá posłał przećiw Wánkowi Kśiążęćiu, że
Krzyżákom przećiw iemu pomagał: Bez odporu tám Polácy źie-
mię wzdłuż i wszerz ogniem i mieczem zwoiowáli, á miásto
Płock spalili. Ná drugi Rok ktory był 1326. wźiąwszy Włádysłáw
Krol pomoc ludu Litewskiego 1200. od Gedyminá, nád ktorymi
Hetmánem był Stárostá Grodźieński Dawid, z Wołoch też i z
Ruśi posiłek máiąc, Polskie też woysko większe niż przedtym ze-
bráwszy, do Márgrábskiey źiemie o S. Jánie Chrzćićielu wćią-
gnał, á od Odry i Brándeburgu poczawszy, áż do Fránkfortu wszy-
stko zwoiował. Okrućieństwo wielkie pogánie ná ten czás czy-
nili, 140. Kośćiołow złupili i spalili, tákże wiele, więźniow i bydłá
moc wielką w cále wywiedli. Pámięći godne dwá uczynki w tey
bitwie się stáły: Náprzod w burzeniu od Litwy Kośćiołow i Klá-
sztorow, Litwin ieden poimał Mniszkę, ktora uchodząc zelży-
wośći, prosiłá áby nie byłá od niego sromocona, obiecuiąc mu
zá okup táki upominek dáć; że się go nigdy żelázo nie imie. A
żeby tym prędzey temu pogánin wiárę dał, kazáłá mu tego do-
świádczyć ná swoiey właśney szyi. Vwierzył temu Litwin, i doby-
wszy száble, iednym zámáchem śćiął ią, i ták od niey oszukánym
się bydź obáczył. Pánná iednák w stałośći swey, szkárádnego
uczynku uczćiwą śmierćią uszłá. Druga: Widząc okrućieństwo
wielkie Litwy pogánow nád Chrześćiány Szláchćic ieden z Má-
zowszá, Jędrzey imięniem, ważył się pámięći godnego uczynku,
bo

bo wmieſzawſzy ſię miedzy częśći Litewſkie, Hetmáná ich Stároſtę Grodźienſkiego człowieká w Litwie (dla przeważnych z Krzyżáki woien) záwołánego, zábił; á potym rączemu koniowi dodawſzy oſtrog (choć miał Litwę pogonią zá ſobą) zdrowo ućiekł. Ná drugi rok záś przewiedźiáwſzy drogi ſámá Litwá, do Márgrábſkiey źiemie wpádli, palili, burzyli, nie máiąc odporu, z łupámi do domu ſię wroćili. Krzyżácy też z Wánkiem ábo Wácłáwem Mázowieckim Kśiążęćiem, Kuiáwſką źiemię woiowáli, Kowále zámek wźięli i ſpálili. Włádyſław záś Krol widząc odwłokę ſzkodliwą, Krzyżáki uporne, i ná nápominánie tákże i ná klątwy Papieſkie máło dbáiące, máiąc pomoc od Cárolá Krolá Węgierſkiego źięćiá ſwego, Ruśi tákże i Litwy niemáłe poczty w Pruſką źiemię wćiągnął. A gdy do Drwęcy rzeki przybył, Krzyżácy bronili mu z woyſkiem przepráwy, záſzánçowawſzy ſię dobrze kłodźinámi, z ktorych gęſtą ſtrzelbę puſzczáli. Chłop potym proſty ukazał ſnádne przebyćie Krolowi przez rzekę trochę dáley, gdźie fortunnie Krol z woyſki Polſkimi, Węgierſkimi, i Litewſkimi, i z Ruśią ſię przepráwił. Widząc ſię bydź oſzukánymi Krzyżácy, nie ufáiąc śiłom ſwoim, ná zámki poućiekáli, rátuiąc zdrowie i máiętnośći ſwoie. Krol też nie báwiąc ſię dobywániem zámkow i miáſt obronnych, Chełminſką źiemię wzdłuż i wſzerz ogniem i mieczem áż po Oſſę rzekę puſtoſzył, i kilkákroć korzyśći bez odporu do Polſki wyſyłał. Chćieli ſię potym z pomocą Wácłáwá Mázowieckiego Kśiążęćiá Krzyżácy Polákom oprzeć, á krzywdy ſię ſwey mśczac, do Kuiaw wpádli: Ale gdy prędko Polácy ná odśiecz ſwym przybyli, dawſzy ſobie do bitwy znáki, śmiele w nię uderzyli. Nie mogli Mázurowie z Kśiążęćiem ſwoim Wánkiem mocy Polſkiey wytrzymáć, przetoż zoſtáwiwſzy Krzyżáki, ſámi tył podáli. Krzyżácy ábo śiłom ſwym ufáiąc, ábo ſromotnego ućiekánia ſię chroniąc, ták ſię długo mężnie bili, áż do iednego z Komendárorem ſwym Toruńſkim ſą pobići. Ná drugi Rok chcąc ſwego popráwić Krzyżácy, Jáná Krolá Czeſkiego ná pomoc przyzwáli, ktory ná początku wioſny z

okru-

okrutnym woyſkiem do Prus przyćiągnął, támże Dobrzyńſką ziemię bez odporu woiowáli, Dobrzyniá i inſzych Zámkow i miaſt dobyli, Ráćiąż Biſkupi też wźięli, zkąd moc wielką ludźi w niewolą nábráli. Te potym Wrocłáwſki Biſkup Máćiey Gołánczewſki wykupił. A ták też Achácyus i Ambrozy Biſkupowie SS. czynili, ktorzy ſkárby Kośćielne ná okup więźniom obracáli: Co gdy w nich inśi gánili, Ambrożi S. mądrze rzekł: *Ornamentum Sacramentorum, redemptio captivorum eſt.*

Włádyſław Krol chcąc wet zá wet Krzyżákō oddáć, z pomocą Węgierſką, Litewſką, Ruſką, do Prus ćiągnął, gdy Krzyżácy bitwy dáć niechćieli, wſzyſtkę Pruſką ziemię áż zá rzekę Oſſę puſtoſzył, dopiero przyniewolony Miſtrz Pruſki, łáſki ſzukáć muśiał, ktorą też ználazł, i do roku pokoy z obu poſtánowiony tym ſpoſobem, áby Krzyżácy Dobrzyńſką ziemię i Bydgoſzcz Krolowi wroćili, iákoż to záraz uczynili. O Pomorſką ziemię miáłá w tym roku ugodá bydź, ále przez niebytność Jáná Krolá Czeſkiego, (ktory z Krolem Węgierſkim Kárłem ná to był wyſádzony) do ſkutku nie przyſzłá. Tymi czáſy od Polákow pokoy máiąc Krzyżácy, Litwę trápili, á máiąc ná pomoc Henryká Kśiążę Báwárſkie, Welonę Litewſki zámek oblegli, i uſtáwicznie ſzturmuiąc, nic zámkowi uczynić nie mogli, gdyż Litwá mężnie ſię broniłá. Theodorikus Graf z Aldenburgu Márſzáłek wielki Pruſki, Viceregent Miſtrzowſki, niechcąc mieć zá częſtymi ſzturmámi ſzkody w ludu ſwym, głodem obleżeńce do podánia przymuśić umyślił. Záłożył przeto tudźież pod Weloną dwá zámki, z ktorych ieden Friedburg, to ieſt, ſpokoyna gorá: drugi ná pámiątkę Báwárſkiego Kśiążęćiá, od ktorego mu też názwiſko dał Beyer, iákoby Báwárczyk. Te zámki dobrze ludem i ſtrzelbą obwárowáwſzy, odiechał. W tym Gedymin Kśiążę Litewſkie ſwoim ná pomoc przybywſzy, zámkow Krzyżáckich nowo záłożonych mocą dobywał, á tám pod Friedburgiem poſtrzelony z ruſznice gárdło dał: Litwá też ſtráćiwſzy Páná, ná zád (ále nie wſzyſcy, bo ich śiłá kulmi popárzono) muśieli. Mśćili ſię po-

tym zábićia oycá ſwego Orgeld z Keyſztutem Kſiażętá Litewſkie, ták bárdzo, że wſzyſtkie włośći źiemię Pruſkiey práwie w puſtynia (oprocz zámkow) obroćili. Zá czym Krzyżácy muſieli ſię z nimi iednáć, odporu nie mogac dáć: Ná tym ſtánęło, áby Friedburg i Bejer zámki nád Niemnem, nowo od Krzyżákow przećiw Welonie poſtáwione, Litwie były podáne: Co gdy Krzyżácy ſpełnili, pokoy doczeſny (ále nie długo) ſobie ſpráwili.

Miſtrz wielki Krzyzácki ſzeſnáſty.

DYtrich ábo Theodoricus Graf z Altenburgu, máiac lat wieku ſwego 80. Márſzáłkiem pierwey i Viceregentem miſtrzowſkim będac, ná Stolicę Miſtrzowſka wybrány, Roku 1329. zá pánowánia Ceſarzá Ludwiká, á Krolá Polſkiego Władyſłáwá Łokietká. Pánował lat 10. w Toruniu umárł, á w Málborku v S. Anny pochowan.

Zá poczatku pánowánia Miſtrzá tego, (iáko i záwſze) uſpokoić ſię nie mogli Krzyżácy, ſłowá nie trzymáiac, ſzkody w Polſzcze gdźie mogli czynili, do czego też powodem Wincentego z Számotuł doſtáli, ktora rzecz krotko przełożę: Roku 1331. Władyſław Krol widzac ſię bydź zgrzybiáłym, á nieprzyiáćioły zewſzad utrápionym, w Chęćinách Seym złożył, ná ktorym dogádzáiac ſtárośći i pracom ſwym, Káźimierzá ſyná ná Wielkopolſkie Páńſtwo, Rycerſtwo z Krolem przełożyli, z Stároſtwá złożywſzy Wincentego z Számotuł z Domu Nałęcz, áby ták Káźimierz w niebeſpiecznośćiách od Pruſow, záchowánie pewne mogł mieć, á iżby Czechowie i Sáſowie nań ſię ogladáli. Zá zelżywość to ſobie Wincenty miał, iż mu to Stároſtwo wźięto, á gniewem i boiaźnia o co inſzego zwiedźiony, do miſtrzá Pruſkiego ſię ućiekł: Ktoremu gdy przyſzćia ſwego przyczyny przełożył, łatwie go obmyśláwáiacego ná burzenie Polſki, námowił, że do Wielkiey Polſki woyſká ſwe ná plondrowánie poſłał. Do Pyzdr tedy náprzod ćiagnęli, wiedzac iż tám Káźimierz Krolewic z Dworem

ſwym

ſwym mieſzkał, ktorego miáſtá iák nieobronnego łátwie doſtáli, ále czego ſzukáli nie náleźli, bowiem Káźimierz Krolewicz o przyſzćiu nieprzyiáćielſkim wiádomość máiąc, z máłą drużyną z miáſteczká wyiechawſzy, w gęſtym leſie tym czáſem ſię chował: A Krzyżácy że go nie doſtáli, nád poſpolitym człowiekiem bez lutośći ſię mśćili, ſiekli, mordowáli, i okolicznie po wſiách połupiwſzy, wſzyſtko w popioł obroćili, á do Toruniá gdźie miſtrz Pruſki był, z korzyśćiámi ſię wroćili. Podobáłá ſię tá ſpráwá Wincentego miſtrzowi, á przetoż zebrawſzy większe woyſko z Niemiec i z Jnflant, poſłał go znowu woiowáć Polſkę. Ktorzy przypadſzy do Łęczyckiey źiemie, puſtoſzyli wſzyſtko, i zámek ubieżáwſzy ſpalili. w Káliſki kray záś ſię událi, á ogniem i mieczem burząc co ſię náwinęło: Zámek też Káliſki ktory ná ten czás ná przedmieśćiu był, ſpalili: Ale gdy *Miáſtá* dobydź chćieli, niepoczeſnie od niego odegnáni. Tám pięć dni mieſzkáli, oczekiwáiąc Krolá Czeſkiego Jáná, ktory ſię im ná pomoc przyiecháć obiecał. A gdy prożno czekáli, ruſzyli ſię ſámi burząc i puſtoſząc, Gniezno, Znin, Nákiel, Srzodę, Pobiedźiſká, Koſtrzyn, Kleczow, i wśi okoliczne popalili, z Kośćiołá Gniezninſkiego iáko inśi pogánie, ſkárby i kleynoty miedzy ſię rozſzárpáli, Woyćiechá też S. (nábożni) kośći ſzukáli, ále były dobrze ſchowáne. Do Sierádzkiey źiemie potym ſię ruſzyli, á tám tákże nieprzyiáćielſką ſrogość okázowáli, Vnieiow, Sieradz, Staw, Turek, Wártę, Sádek, i wśi okoliczne ſpalili. w Sierádzu Przeor Dominikánow, máiąc z dawná znáiomość z Kontorem Elbinſkim, przyſzedł do niego, á uklęknawſzy, prośił áby mu Kláſztorá nie ruchał. Kontor odpowiedźiał, iż nie rozumiem po Polſku: Tákże iáko wilcy drapieżni náprzod ſię ná Kláſztor rzućili, ſkárby Kośćielne, i poſpolitego ludu ktore byli tám znieśli, wybrawſzy, Kláſztor zápalili. Obćiążeni łupy do Prus ſię wracáli, tám od Koniná 3000. ſię ich w Kozáctwo oderwáło, ále ći do iednego od Polákow zbići. Trzeći raz Krzyżácy zebrawſzy woyſko większe, do Polſki wćiągnęli. Władyſław Krol ſmutny był że go te przygody w iego ſtárości

rośći

rośći potykáły, widząc od iáłmużnikow ſwych lud ponędzony, Ziemię ſpuſtoſzoną, á to zá powodem Wincentego. Zebrał iednák ile mogł náprędce ſwego tylko ludu, ále z wielkośćią Krzyżákow potkáć ſię nie ważył, utarczkámi tylko z kątow ie trapił. Przemyśliwáiąc fráſobliwy iákoby temu zábieżeć mogł, tá mu ſię drogá nálepſza zdáłá, áby Wincentego zás ku ſobie nákierował. Wypráwił przeto Poſły do woyſká Krzyżáckiego, ktore náuczył áby ſię zbiegámi od Krolá Pol. bydź mienili, á dla beſpieczeńſtwá lepſzego do nich ſię udáią, tym czáſem áby z Wincentym potáiemnie mowili, żeby ná ſwe gniazdo pámiętał, nád utrapioną Oyczyzną ſię zmiłował, obiecuiąc mu tego wſzytkiego przebaczyć. I nie źle ſię tá rádá Krolowi udáłá, obaczył ſię potym bowiem Wincenty, á żáłowáć zá ſwoy wyſtępek począł, uważáiąc pilnie u ſiebie iáko wieczną nieſłáwę imieniu i Fámiliy ſwoiey ná potomne czáſy zoſtáwi. Chcąc tedy tę nieſłáwę zátłumić, á świeżą dźielnośćią pierwſze krzywdy nágrodźić, w nocy z obozu Krzyżáckiego iákoby ná ſtraż wyiechał, i do Krolá przyſzedł, proſząc odpuſzczenia zá przewinienie, co i otrzymał. Krolá też do ſtoczenia śmiele bitwy wiodł, powiádáiąc o wilkim ludu ále nikczemnym, ktory będąc obćiążony łupem, więcey będźie z nim chćiał ućiekáć, niż ſię potykáć. Sam też Wincenty obiecał, gdy ſię nań Krzyżácy nic nie ſpodźieią, z tyłu ná nie uderzyć. Ták z Krolem poſtánowiwſzy, do obozu Krzyżáckiego ſię wroćił, á onym ſercá dodał, powiádáiąc bydź máłe woyſko Polákow ktorzy bitwy zwieźdź nie będą śmieli. Krol zás iuż lepſzey myśli będąc, woyſká ſzykował, á gdy ſłońce wſchodźiło w dźień S. Stániſłáwá, pod Krzyżáckie ſię woyſká przymknął, we wśi Płowce ábo Blewo blizko Rádźieiowá, ſam ná czele ſtánąwſzy, ſwym dobre ſerce czynił, á Krzyżákom znák do bitwy dawał. Strwożyli z ſobą nieco Krzyżácy nie ſpodźiewáiąc ſię tego, iednákże káżdy iáko náprędzey do zbroie ſię miał. Stoczyli z ſobą z obu ſtron ogromną bitwę, Włádyſław Krol ſwoie pośilá, á gdźie potrzebá świeżego ludu dodáie, ták ná obie ſtronie wątpliwe zwy-

ćięſtwo

ćięstwo było. Widząc iuż czás Wincenty, z strásznym okrzykiem ná niespodźiáłe Krzyżáki z tyłu z swoimi uderzył, oni strwożeni pytáią coby się dźiáło, ále gdy o wszystkim nie mogli ták prędko spráwy mieć, ieśli się mieszáć, á Polácy tym więcey náćieráią, że Niemcy ućiekáć muśieli, náśi goniąc więcey niż w bitwie ich pobili, ták że 40000. Niemcow ná ten czás poległo, (iáko Długosz pisze) ácz inśi dwádźieśćiá tyśięcy tylko kłádą. Zábići też są Komendatorowie, Herman z Elbiągá, Olbrycht z Gdańską, i innych wiele, krom poimánych. Nászych z łáski Bożey máło ubyło, (iáko Kromer świádczy) pospolitego ludu tylko 30. á Szláchty przednieyszey 12. Inśi kłádą pospolstwá pobitego Polskiego liczbę 500. ále iákożkolwiek, káżdy obaczyć może, że nierownym pocztem wielką moc Niemcow Polácy zbili z máłą szkodą swoich, á zwyćięstwo sławne odnieśli. Zobozu Krzyżáckiego Polácy ná ten czás śiłá pobráli, Roku 1331. 17. dniá Wrześniá. Obiezdżáiąc potym Krol po boiowisku, uyzrzał Floryáná Szárego Szláchćicá Polskiego, ktory we troie w tey bitwie oszczepy będąc przekłoty, leżąc tkał w się ielitá co mu z brzuchá wyłáźiły, i stánąwszy nád nim z żáłośćią rzekł: I ten wielką mękę ćierpi. Odpowiedźiał Floryan: Ieszcześ to nic Miłośćiwy Krolu, ále kto ma złego sąśiádá w iedney wśi iáko ia mam, to gorsza. A Krol do niego: Nie frásuy się (rzekł) będźiesz wolen tego złego ieśli żyw zostániesz, i kazáwszy go podnieść, áby był opátrowan pilnie, roskazał. Wyzdrowiáłego potym skupiwszy złego sąśiádá, z Krolewskiey szczodrobliwośći wszystką wśią udárował. Nád to, áby Rycerskiey dźielnośći wieczne z potomkámi swemi świádectwo miał, trzy oszczepy mu zá Herb dárował, á Jelitámi miánował, bo pierwey Koźle rogi zá Herb nośił, ktore odrzućił. Ták dochodźili Przodkowie náśi nieśmiertelney sławy. Wincentemu Woiewodźie też zá tę posługę winá przepuszczona, i do pierwszey godnośći przywrocony: Ale Rycerstwo máiąc nań serce zákrwáwione, że przezeń utráćili námilsze rzeczy swe, ná Seymie pospolitym rzućiwszy się nań, zábili go.

Stáráli ſię potym Károl Węgierſki, i Jan Czeſki, Krolowie, o ugodę miedzy Władyſławem Krolem Polſkim, i Krzyżákámi: ále gdy Ziemie Pomorſkiey wroćić Krzyżácy ſię zbrániáli, ſpráwić też nic nie mogli. Bez omieſzkánia potym zebrawſzy lud wielki z Niemiec, Kuiáwy i Dobrzyń woiowáli, i śiłá miáſteczek máłych pobráli. Pákośći zámku Woyćiech Kośćielecki Woiewodá Brzeſki mężnie bronił, i w nieprzyiáćiołách wielką ſzkodę uczynił. Władyſław też Krol z ludem ſwym przez Mázowſze do Ziemie Chełmińſkiey wpadſzy, w zdłuż i wſzerz ogniem i mieczē burzył, áż Krzyżácy przymierza rocznego żądáć, i nágrodę zá utráty poſtąpić muſieli. Krol záś z ludem gotowym do Wielkiey Polſki ćiągnął, áby te, ktorzy do Janá Krolá Czeſkiego byli przyſtáli, pokarał: tám w Slązku więcey niż 50. Zámkow nieprzyiáćielſkich wźiął i ſpalił. Kośćian też położeniem mieyſcá, Miáſto i Zámek obronne obległ: Vfáiąc ſwym śiłom i obronie Zámku nieprzyiáćiele, śmieli ſię z tego. Tym poruſzony Káźimierz Krolewic, gwałtem do ſzturmu przypuſzczał, áż ſię poddáć muſieli.

Oſtátnia też to iuż woyná Krolá Władyſłáwá byłá, bo do Krákowá przyiechawſzy, 12. dniá Márcá z świátem ſię rozſtał Roku Páńſkiego 1333. w Krákowie pochowan ná lewym rogu Ołtarzá Łádyſłáwá S. przećiw Zákryſtyey.

Káźimierz Władyſłáwá Łokietká Krolá Polſkiego ſyn, ná Kroleſtwo Polſkie wybrány i pomázány z małżonką ſwą Anną, od Jánuſzá Arcybiſkupá Gnieznińſkiego, Roku wyżey miánowánego, 25. dniá Kwietniá, ktoremu dla młodych lat Gubernátor przydány ieſt Jan z Melſztyná, człowiek oſobliwego dowćipu, i wielki miłośnik Rzeczypoſpolitey. Mátká Káźimierzowá Jádwigá, ſpuśćiwſzy ácz nie z rázu ſynowi Kroleſtwo, do Klaſztorá Sądeckiego wſtąpiłá.

Tegoż Roku w mieſiącu Liſtopadźie, miedzy Krolem i Krzyżákámi pokoy, z rozſądku Károlá Węgierſkiego, i Janá Czeſkiego, Krolow, w Wyizegrádźie Węgierſkim ieſt poſtánowiony, z

krzy-

krzywdać Káźimierzowá, ále przedśię nań zezwolił, prác woien-nych uchodząc: Ktorego postánowienia ten był spisek, áby Krzy-żácy Pomorską Ziemię i Nieszową zámek nád Wisłą otrzymáli, á Krolowi Dobrzyńską i Kuiáwską źiemie wroćili, 1000. też Zło-tych zá szkody odliczyli, ále temu Krzyżácy dosyć uczynić niech-ćieli. Złożył przeto Krol Seym, ná ktorym coby z tym czynić, rádzono; gdźie śię to wszystkim zdáło, gdyż po ták niesłusznym rozsądku ieszcze coś gorszego Krzyżácy myślą, mieczem z nimi czynić lepiey, niż ták szkodliwy á sromotny pokoy mieć: Pier-wey iednák niżby przećiw nim woynę podnieść, (gotowi będąc záwsze gwałtowi śię odiać) do Papieżá w tey rzeczy o spráwie-dliwość posłáć uchwalili. Obráli tedy do tego Poselstwá Janá Grotoná z Słupce Biskupá Krákowskiego, człowieká uczonego, ktory w Awiniun (bo tám ná ten czás Stolicá Papiezka á nie w Rzymie byłá, przez Klemensá 5. z Rzymu Roku 1305. przenieśio-na, ktora też u Fráncuzow pierwey w Lugdunie, potym w Awi-nium przez 74. látá trwáłá) u Papieżá Benedyktá 12. to spráwił, że Papież Gerardá Tytuleńskiego Proboszczá, i Piotrá Gerwá-zego Kánoniká Anicenskiego, Legaty i Sędźie do Polski i do Prus posłał z zupełną mocą, skázáć co spráwiedliwego obiedwie stronie wysłuchawszy. Nie spáli też tym czásem Krzyżácy, ále żeby iáką przyczynę mieli, nie podáwáć śię ná rozsądek Papie-skich Legátow, u Cesárzá Ludwiká listy do Mistrzá Theodoriká z Aldenburgu, i wszystkiego Zákonu, wypráwili, w ktorych pod ćiężkim karániem im zákázował, áby ná żádnego roskázánie z tych Ziem nic nie upuszczáli; okrom iego zezwolenia. Złożone było temu Sądowi mieysce w Wárszáwie, gdźie Mistrz Pruski Theodorik z strony Krolewskiey iest pozwány. Ná termin z stro-ny Krolewskiey proces wszystek ná pismie podał, stánawszy, Mistrz Bártoldus z Ráciborzá. z Pruskiey strony Mistrz Jákub, Pleban z Arnoldy z Chełmieńskiego Biskupstwá, Appellácyą po-łożywszy do Papieżá, iechał precz. Nie skwápiáli śię Sędźiowie od Papieżá wysádzeni, ále pokázuiąc śię bydź prawdźiwemi Po-
słámi

ſtámi i Sędźiámi z rámieniá Papiezkiego dánymi przez iáwne liſty, cáły rok tám ſtráwili. Widząc potym upor Krzyżácki Sędźiowie, w Kośćiele S. Janá w Wárſzáwie Roku 1336. mocą ſobie od Papieżá zleconą, Krolowi Polſkiemu Pomorſką, Kuiáwſką, Dobrzyńſką, Chełmińſką, i Michałowſką, Ziemie (iáko włáſne) przyſądźili. A Krzyżákom áby ie oddáli z pewną zá utráty nágrodą, roſkazáli. Czego gdy ſię uczynić zbraniáli, klątwy ná nie wielkie dáli, ále Miſtrz z Bráćią ſwą máło ná to dbáli.

Tegoż Roku, nie máiąc Káżimierz Krol mężczyzny potomſtwá z Anną Gedyminowną Krolową, przed tym iuż umárłą, ná Seymie w Krákowie z Pány o Succeſſorze ná Kroleſtwo, rádźił: gdźie zá wſzyſtkich zezwoleniem Ludwiká śieſtrzencá ſwego, Károlá Krolá Węgierſkiego ſyná, po ſobie ná Kroleſtwo Polſkie náznáczył. Potym ſam oſobą ſwoią z świętnymi pocztámi do Węgier iechał, á w Wyſzegradźie Ludwiká śieſtrzencá obiáwił bydź ná mieyſce ſwe przyſzłym potomkiem, pod ſłuſznemi iednák umowámi.

Tegoż też Roku Theodorik z Aldenburgu ná pomoc máiąc Fálcgrafá Rheńſkiego i inſze Kśiążętá, Litwę woiowáli, i wiele więźniow i korzyśći do Prus wywiedli. Ten miſtrz wáły, przekopámi, i mocnemi wieżámi Málbork dobrze opátrzył dla Litewſkich náiázdow, rychło potym umárł.

Siedmnáſty wielki miſtrz Pruſki.

STárſzy Komendator Rudolf Kśiążę Sáſkie, ná Miſtrzowſki urząd po Teodoryku z Aldenburgu był wybrány, Roku 1336. iáko Pruſká Kroniká świádczy, gdy Ludwik Ceſárz, á Káżimierz wielki Polſki Krol, panowáli.

Roku 1340. Káżimierz Wielki Krol Polſki, głowne Miáſto w Ruśi Lwow z innemi miáſty i Zámkámi wźiał, ſpádkiem po Kśiążęćiu Boleſłáwie. Tám uczyniwſzy ná Ruś Seym, Ruſkie Xięſtwá podbite ſwey mocy, w Powiáty obroćił, Woiewody, Káſztellány,

Stá-

Stárosty, Sędźie, i insze urzędy, obyczáiem Polskim postánowił, i iedno Ruśi z Polákámi práwo nádał. Wielkie z támtąd Krol skárby do Krákowá záwiozł.

Ná drugi Rok Krol wdowcem będąc po Annie Gedyminownie, inszą żonę, Adleidę álbo Iádwigę Henryká Lándgráfá Heskiego corkę, poiął: z ktorą kop 2000. groszy Práskich posagu wźiął: Ale ią prędko potym porzućił. Łátwie ná prośbę Krzyżakow pozwolił, że wszelkiego práwá ktore od przodkow swych ná Pomorską, Chełmińską, Micháłowską źiemię miał, pod przysięgą z niektorymi Pány odstąpił, ná co i listy iáwnie pod pieczęćiámi dał. Niechćieli ná to inśi Pánowie osobliwie Duchowni zezwolić, áni też uczynili. Dźiáło się to Roku 1343.

Rok przedtym 1342. Rudolf mistrz Pruski, zebrawszy wielkie woysko z Niemiec, swoie też z Prus práwie wszystkie Kontory i Rycerstwo ruszywszy, do nowego Márgrábstwá, pod Polákámi i Kśiążęty Pomorskiemi, dobywáć go, ćiągnął. Litwá máiąc iuż pewną sprawę o tym wielką mocą rospuśćiwszy zágony do Prus w pádli, co się náwinęło w popioł obroćili: Nábrawszy więźniow, bydłá, i rozmáitych korzyśći, w cále się ná zád wroćili. Rudolf o tym plondrowániu słysząc, dawszy nowemu Márgrábstwu pokoy, wskok z ludem swym, swoim ná pomoc ále nie wczás przybył, bo tylko świeżych ogniow dymy zástał, á Litwá uszłá. Ták cudzego prágnąc i tám nie wskorał, i swoie stráćił. Widząc ták źiemię spustoszoną mistrz Pruski Rudolfus, z frásunku wielkiego oszálał, przetosz z urzędu złożony, do Pokrzywná Engelsburgu záwieźiony, nie długo potym támże umárł, á w Kwidźinie pochowány, 3. látá ná Mistrzowskim urzędźie był.

Mistrz wielki Pruski ośmnásty.

ZA Pánowánia Ludwiká Cesárzá, i Káźimierzá Wielkiego, Krolá Polskiego, ná stolicę mistrzowską Henryk Duesener álbo Dusemer był wybrány, Roku 1343. Vmyślił záraz mśćić się nád

Litwá, ſzkod zá przodká ſwego w Pruſiech poczynionych, i przetoż u Pápieżá Klemenſá ſzoſtego liſty do Pánow Chrześćiáńſkich wypráwił, áby z miłośći Chrześćiáńſkiey ná święta woynę przećiw Litwie i Zmudźi pogánom ćiągnęli, tym wſzyſtkim Odpuſty tákie nádáiac: że káżdy ktorybykolwiek ná tę woynę ſzedł, iákoby w Jeruzálem u grobu Páná Chryſtuſowego, ábo w Rzymie ná miłośćiwe Láto, ábo v S. Jákubá w Kompoſtelli, był. Sypáli ſię iáko deſzcz práwie Chrześćiánie ná tę woynę, chcac iuż do gruntu pogány wygłádźić. Ludwik Krol Węgierſki, Jan Krol Czeſki, Cárolus Márgrábiá Moráwſki, Kſiażat tákże Rzeſze Niemieckiey moc wielka, oſobámi ſwemi, z ludem wielkim do Prus ná tę potrzebę, przybyli. Grof też de Halles, Angielſkiego i Duńſkiego Krolow śiły, Kſiażat Slaſkich, Sáſkich, Pomorſkich, Márgrábiow Brándeburſkich pomocy przyſtapiły. Mieli iuż te wiádomość Olgierdz Kieyſztut Kśiażętá Litewſkie, przetoż wſzyſtko przed niemiłemi gośćiámi poprzatnęli, kráiny wſzyſtkie Pruſom przyległe ſámiſz ſpuſtoſzyli, zbożá ná polách podeptáli i wypalili, bydło w gęſte láſy ná beſpieczność wygnáli, żywnośći żádney niezoſtáwili. Obwárowawſzy potym zámki i twierdze dobrze, Niewiáſty, dźieći lud do boiu niegodny, ná mieyſcá beſpieczne záprowádźiwſzy, á wſzytko madrze z porzadźiwſzy, czekáli z ludem ſwym po gotowiu bedac. Gdy iuż wieść Litwie przynieſiono, że Henryk Duſemer miſtrz Pruſki, i Burchárdus Haren z obiemá Zákonámi ſwemi, z Krolmi i Kśiażety przerzeczonymi, moca wielka do Zmudźi wćiagnęli, oni też nie mieſzkáli. Ale Olgierd z Litwa do Jnflantſkiey źiemie, Kieyſztut zás z Zmudźia z Trocka i Grodźienſka Szláchta do Prus wtárgnał, á po obfitych źiemiách ſobie buiáli, burzac, puſtoſzac korzyśći wielkie wywożac. Krolowie zás Chrześćiáńſcy z Miſtrzámi Zákonnemi, i z ludem wielkim wſzedſzy w źiemię puſta nie mieli ſię czym báwić, ku temu gdy żywnośći nie mieli, (bo przed nimi było obrus z dięto) ięli od głodu umieráć, ćięſzkość nie znośna w obożiech byłá. Co obaczywſzy Krolowie i inśi Pánowie, z fukáli i złáiáli miſtrzá Pruſkiego

że ie

że ie ták záwiodł, potym utráćiwszy zmorzonego głodem nie mało ludu, do domu się wroćić muśieli. Ták Olgierd zburzywszy w Jnflántćiech wszystko, poczawszy od Dwiny do Abselskiego i Derpskiego Biskupstwá: Kieysztut záś wszystkę Sámbiyską źiemię, dobywszy wielu Zākow i miast, z korzyśćiámi wielkimi názád się innymi drogámi wroćili. A mistrzowie Pruski i Jnflantski pustki w swych źiemiách zástáli. Tákie Litwá fortelem podeszłá, (iákoby rzekłá) iedź ty do mnie ná głod, iá do ćiebie ná gody. Tego fortelu przykład w Agátoklesie, ktory gdy Cártháganenses miástá Syrákusy dobywáli, on zedwiemá synámi i z ludem iáki mogł zebráć náprędce, do Afryki źiemie ich się przewiozł, ktorą iáko chćiał woiował, i woyská Kártáginskie z ich Hetmány poráźił.

Roku potym 1345. lepszego szczęśćia Dusemer z pozostáłym woyskiem skosztowáć chćiał w Litwie, ále prożne nákłády i prące podiawszy, z Litwy się wroćił, bo ná to czásu i pogody niemiał.

Ná drugi Rok máiąc pomoc z rozmáitych kráin, záś do Litwy ćiągnął we 40000. ludu, mocno wszerz i wdłusz źiemię począł woiowáć, przećiw ktoremu Olgierd zebrawszy co mogł ludu uderzył ná Dusemerá w dźień Oczyszczenia Pánny Máryey, po długiey wątpliwey bitwie, Litwá szwankowáłá, ktorych według Pruskich Kronik, do 10000. ich poległo, Miechowitá kłádźie 18000. Zá co w Krolewcu Klásztor Pánienski wystáwił.

Ná láto záś tegoż roku Dusemer Welony zámku ustáwicznymi szturmámi dobył i spalił, okolicznie też łupow obfitość nábráwszy, do Prus się wroćił. Olgierd záś z swą Zmudźią w padszy do źiemie Sámbiyskiey, szkody iáki nálepiey mogł, sobie nágrodźił, i kilká tyśięcy Chrześćian w niewolą zábrał.

Roku 1347. ná Seymie walnym w Wislicy, Káźimierz Krol práwá pospolite z Rádámi spisał, ktorymi się i dźiś Szláchtá ieszcze sądźi. Appellácyey też do Máydeburgu dla wielu przyczyn zákazał, á miásto Máydeburgu práwo Niemieckie ná Zámku Krákowskim postánowił.

Henryk Duſemer miſtrz Pruſki urząd złożywſzy, w Brátiánie umárł, á w Málborku v S. Anny w Káplicy pochowan.

Dźiewiętnáſty wielki miſtrz Pruſki.

Weinrykus Kniperode ná urząd Miſtrzowſki Roku 1348. wźięty, zá pánowánia Ceſárzá Kárłá, á Káźimierzá Wielkiego, Królá Polſkiego, ná ktorym urzędźie 31. lat był.

Ten to miſtrz Weinryk Kniperode, náokrutnieyſzy nieprzyiáćiel był Litwie pogánom, ktore bez prezeſtanku zbieráiąc lud z Chrześćiáńſkich Páńſtw, Litwę, Zmudź trápił, mordował, źiemię puſtoſzył, á práwie ie do gruntu wykorzenić chćiał. Litwá záś przywykłá z dawná woiennym ſpráwom, wzáiem miſtrzowi Pruſkiemu oddawáli, i podczás w dwoynáſob ſzkodę ſobie nágradzáli, co tu krotkośći folguiąc opuſzczám, tylko pámięći godne rzeczy przypomináiąc.

Roku 1349. Vſpokoiwſzy źiemie Ruſkie Káźimierz Krol, z ſzczęśliwego powodzenia podniożſzy ſię w pychę, roſkoſzy tylko á lubośći ćieleſnych pátrzał, i iáwnie w Opocznie, w Krzeczowie, we Chowie niewſtydu znáki były: z czego gdy był od Bodzęty Biſkupá Krákowſkiego z powinnośći nápomináńy, nic ná to niedbał, ále owſzem gorſzy był, bo poddáne Biſkupie niezwykłemi podatkámi i záćiągámi trapił. Dáli o tym znáć Polſcy Biſkupi Papieżowi, roſkazał áby Imieniem iego był nápomináńy, ná ktore gdyby niedbał, áby był wyklęty. Nie káżdy ſię tego śmiał ważyć, ále Marćin Báryczká, Wikáry Kośćiołá Krákowſkiego ná Zámku, gdy to z powinnośći ſwey uczynił, kazał go Krol Káźimierz w Wiſle utopić: Bodzętá Biſkup Krákowſki, widząc być Królá nieukaránego i zátwárdźiáłego, wydał nań klątwę. Pan Bog też pomſtę ſwą pokazał nád nim, bo przez dwie lećie ſrogie powietrze morowe Polſkę ták bárdzo trápiło, że miáſtá i wśi bez ludźi puſte ſtały. A bywáć to, że *quidquid delirant Reges, plectuntur achivi*, ále i z nas káżdemu trzebá czuynym bydź. Krol potym widząc-

dząc

dząc kaźń słuszną ná sobie Bożą, żadał rozgrzeszenia, ktore potym od Clemensá VI. Papieżá otrzymał, á zá pokutę wiele Kośćiołow w Polszcze pobudował, iáko to w Sedomierzu, Wiślicy, &c.

Tegoż roku po wszystkim práwie Chrześćiáństwie Sektá nowa się rozmnożyłá, iż mężowie i niewiásty nágo chodźili po pas, biczuiąc się i rozgámi tiekąc, ktorzy ták się włoczyli rotámi po świećie, chorągwie przed sobą nosząc, á płáczliwemi głosy wspomożenia Bożego wzywáiąc. Do Polski potym z Węgier ći biczownicy przyszli, ktorych nábożeństwo i náuká, gdy byłá błędna i fałszywá uznáná, pokaráni są. Tákże tá sektá że z Bogá nie byłá, długo trwáć nie mogłá, i iáko się prędko wznieciłá, ták nie długo świećiłá.

Náieżdżáłá tych czásow Litwá często Polskę, á szkody czynili, á do tego wodze mieli sámychże Polákow, ktorzy Oyczyznę miłą zdradzáli, bo przebiegi wiedząc (iáko domowi) drogi bespieczne Litwie ukázowáli. Tráfiło się że Piotrá Pszonkę Poláká z Herbu Jániny, Litwá Pogánie do máłey Polski chcąc wtárgnąć, dla prześpiegowánia brodu ná Wisłę posłáli, ktory náláższy brod, przez Wisłę od brzegu do brzegu długie żerdzi stáwiał, znák gdźieby przebywáć mieli czyniąc, co wroćiwszy się Litwie oznaymił. Máło potym Rybácy ná to mieysce w czołnách przypłynąwszy, domyśliwszy się zdrády, one żerdźie ná głębią wstáwili. W ćiemną tedy noc Litwá, áby bez wieśći ná násze przypadli, (zá pokazániem Pszonki przy żerdźiách iuż indźie przestáwionych) przepráwiáć się szpiesznie poczynáią, ále gdy bystrość i głębokość wody wiele ich z końmi pożárłá, Xiążętá Litewskie obáwiáiąc się zdrády, Piotrá zdraycę ná brzegu Wisły śćieli, á Polskiey záśádzki się boiąc, nocą uieżdzáli ná zád. Powiádáią że Jágiełło, gdy Krolem został, Piotrá Pszonki dla iego zdrády dobra pobrał, iáko wieś Krzyżánowo, ktorą do Stárostwá Lubelskiego przyłączył.

Roku Páńskiego 1353. gdy w Márcu, w Kwietniu, i w Máiu, zboża wszelákie, i dni gorące ták bárdzo się rozkocháły, że iuż

kłosy

kłoſy kwitnęły, uderzyły potym źimna ſrogie, á śnieg gwałtowny ná dwá łokćie wzwyſz ſpadł. Fráſobliwy oracz Bogu to polecał, á prace ſwey pożytku máło ſię ſpodźiewał, ále Pan Bog po onym śniegu żyznośćią nieſłychána Polſkę opátrzyć raczył, ći co śnieg z zbożá zmiátáli, żádnego pożytku nie wźięli: pewnie ći co ſię ná Páná Bogá nie ſpuſzczáli.

Tegoż roku i wtorego potym, Litwá ſrodze Pruſka źiemię woiowáłá, á miſtrz Weinryk nie śmiał z nimi bitwy ſtoczyć, przetoż bez odporu z wielkimi korzyśćiámi Litwá do domow ſię wracáłá.

Zemowit Kśiażę Mázowieckie Páńſtwo ſwe do Korony Polſkiey przyłaczył i inkorporował, obiecuiac ſię z potomkámi ſwemi Krolowi Polſkiemu i iego Succeſſorom hołdownikiem być, á źiemie Mázowieckiey dźiedźicem Krolá Polſkiego uznáwáć, co przyſięga iáwnie w Káliſzu potwierdźił, Roku 1355. dniá 27. Grudniá.

Tegoż roku kráiny Podgorſkiey Ruśi, przez Litwę ſpuſtoſzone, ludem Niemieckim Krol Káźimierz oſádźił, czego znáki po dźiś dźień mamy, około Łáncutá, Przemyślá, Sánoká, Jároſłáwiá, &c. ich oſáda goſpodárſtwem w támtych kráiách znácznemi. Pozwolił im też Krol Mágdeburſkim ſię práwem ſadźić, á zá ſwa łátwośćia i innym miáſteczkom: z kad Szláchtá chłopim go Krolem zwáli: Jednák do Mágdeburgu Appellácyi bronił, bo w Krákowie ná Zámku to práwo uſtáwił, Woytá ſam dáiac z ſiedmia Łáwnikow, ktorych Wielkirzadzcá zámkowy obiera.

Weinryk Kniperáde miſtrz wielki Pruſki tegoż roku Zmudź woiował, á gdy z korzyśćiámi do Rágnety ſię wroćił, ſam z koniá ſpádſzy, rękę práwa złamał, á teyże nocy zámek Rágnetſki zgorzał, więźniow też Litwy, máiac czás po temu, wiele ućiekło.

Ná drugi Rok Kśiażętá Litewſkie, Olgierd, Kieyſtut, Pátryk, wielka moca (mſzczac ſię krzywdy) do Prus wćiagnęli, á gdy im Krzyżácy odporu dáć nie mogli, ſpuſtoſzenia źiemię nápátrzyć ſię muſieli, á Litwá z wielkiemi zdobyczámi beſpiecznie uſzli.

Roku 1357. máiac Rzeſze Niemieckiey i inſzych Chrześćián miſtrz Pruſki pomoc wielka, wypráwił Sifrydá z Daweltu Márſzáł-

ká Pruſkiego do Litwy z ogromnymi pułkámi, ktory bez odporu plondrował, palił, mordował, á łupow i korzyśći w záiem oddáiac, wiele wywiodł.

Záłoſna i opłákána Rycerſtwá polſkiego w płoninſkim leſie porazkę, tu przypomnieć ſwym porządkiem ná krotce muſzę. Zmárły Stephan Woiewodá Wołoſki, dwu ſynow Stephaná i Piotrá po ſobie zoſtáwił, ktorzy o ſtolicę Woiewodzą z ſobą ſię wádźili. Piotr (ácz młodſzy) gdy ſwą ludzkośćią myśli poddánych ku ſobie náwroćił, pomocy też z węgier doſtał, łátwie Goſpodárſtwá doſzedł. Boláło to Stepháná, i przetoż z Wołochy co iego ſtronę trzymáli, do Królá Káźimierzá o pomoc ſię ućiekł, ktorą (gdy ſię być hołdownikiem Krolewſkim obiecował) łátwie otrzymał, áby tylko ná Pánſtwo oyczyſte był wſádzon. Zebrawſzy przeto Krol z máłey Polſki i z Ruśi woyſká ná nowie Mieśiacá Lipcá, do Wołoch z Stephánem poſłał. Piotr záś baczac nie rowny poczet ſwych przećiw Polákom, fortelem umyślił ich pożyć, á iżby to tym łátwiey ſpráwił, wygnánce w ſwą łáſke przyiał. Láſem gęſtym Polácy w pośrzod źiemie Wołoſkiey mieli ćiągnąć, tám Petryło Woiewodá z ſwemi ſię záſádźił, á drzewá przy drogách gdźie náſi iść mieli ták poderznął, że ná pniách máło ſię trzymáły. Gdy iuż w gęſtwią Polácy weſzli, z záſádzki Wołoſzá wyrwawſzy ſię, drzewá podćięte ná nich obáláli, ták iż iedno drugie wáliło. Rycerſtwá zácnego wielkość wielká zginęłá, oſtátek ułomnych w ręce nieprzyiáćielſkie przyſzłá, ſam tylko (iáko piſzą) Nawoy Tęczyńſki ręką obronną uſzedł: á potym ſzedſzy do Rzymu Duchownym zoſtał. Naypierwſza á ſromotna Polákom od Wołoch tá porażká byłá: druga niżey naydźieſz. Vſłyſzáwſzy tę nieſzczeſną porażkę Krol Káźimierz, ná zdrádę zbiegow ſię żáłował, do Wołoch potym dla wykupu więźniow poſłał, co zá pieniądze łátwie otrzymał. Nie mnieyſzá domowá porażká drugiego Roku 1360. byłá, gdy ſrogie powietrze przez 6. Mieśięcy Polſkę puſtoſzyło, że po wśiách i Miáſteczkách połowicá práwie ludu byłá wymárłá, w Krákowie ſámym 20000. ich ráchowáno.

Tegoż Roku Weinryk miſtrz Pruſki, máiąc świeży lud Niemiecki, z Márgrábią Brándeburſkim Ludowikiem, ſynem Ludwiká Ceſárzá, wypráwił ſię do Litwy, nád wſzyſtkim woyſkiem Szyndekopá wielkiego Márſzałká Zákonnego Hetmánem przełożywſzy, Litwę i Zmudź ſrodze woiował. A trzy rázy tego roku odwrot czyniąc do Litwy, wielką moc korzyśći i więźniow do Prus wywodźił, ták że więkſzá część Litewſkiey i Zmudzkiey źiemie puſtkámi ſtáłá. Chćiał zá trzećią wypráwą Niemiecką Kieyſtut ſwoich rátowáć, ále od wielkośći zbroynych Niemieckich pułkow porážony, i ſam poimány, ſławneyſze Niemcom zwyćięſtwo uczynił. Dawſzy potym zá ſię więźniow niemáło, z więźienia był puſzczony: Ale im záś nie długo w garść padł, bo biiąc ſię mężnie z Niemcy, od Henryká Hekierzbeká drzewem z koniá wyſádzony, i znowu poimány. Dáli go potym ná lepſzą ſtraż do Málborká, łáncuhámi i pętámi go związáwſzy, do mocnego ſklepu wſádźili: Ale tey nędze nie długo ćierpiał, bo Litwin ieden u Krzyżákow nie dawno okrzczony, dodał mu náczynia iż ſię wyłámał, á izby tym beſpieczniey uſzedł, ubioru Krzyżáckiego ſzpady i koniá mu dodał, ták z Zámku przez miáſto wyiechał, á do láſá przybiegſzy, koniá porzućił, i po ſłońcu ſię znácząc, nie drogą dla pogoniey, ále náwiękſzą gęſtwiną ſzedł, áż do Mázowieckiey Księżney Anny corki ſwoiey, ktorą był dał zá Jánuſzá, zábłądźił, ktora Oycá poznáwſzy woney nędzy, wczás mu wſzyſtek uczyniłá: A ták gdy ſobie wytchnął, podćiwie do Zmudźi odeſłan.

Záraz ſię tego chćiał záś Kieyſtut pomśćić, zebrawſzy przeto co náywięcey ludu, do Prus wtárgnął, trzech Zámkow S. Janá zámku, Gdańſkiego, i Heckerzbergu, dobył i ſpalił, korzyśći wielkie wybrawſzy, Niẽcow iednych pomordował, drugie powiązał: Miedzy więźniámi śiłá zácnych Szláchty było, i Komendator Gdańſki Ian Kolyn. Gdy názad z łupámi i więźniámi Kieyſztut kierował, podkáli ſię z nim dway Kontorowie, ieden z Ráſtemburgu, drugi z Bárthenſtein, uderzyli w ſię śmiele, ále Niemcy przemogli, i Kieyſztutá trzeći raz poimáli rannego od Kontorá z

Nieſze-

Nieſzáwy, gdy ſię mężnie bronił. Oſzukał ie potym gdy ſię ubeſpieczyli ućiekł im ſkąd miedzy nimi podeyrzenia iednego ná drugiego urosſy.

Ná drugi Rok 1362. wetował Miſtrz Pruſki zburzenia Zámkow ſwych nád Litwą, máiąc dobrowolnych żołnierzow máło nie ze wſzyſtkiego Chrześćiánſtwá woyſká wielkie, z ktoremi do Litwy ćiągnął, á Kowno obległ. Kśiążętá Litewſkie przybyli ſwoim ná odśiecz, ále uſtąpić muſieli, od Niemcow poráženi. Dobył potym mocą (nie bez ſzkody ſwoich) Miſtrz, Kowná, Piſtony, Welony, i do gruntu zburzywſzy, oſtátek w popioł obroćiwſzy z wielkośćią potym łupow i więźniow do Málborká ſię obroćiwſzy.

Tenże Rok w Polſzcze znáczny drogośćią i głodem był, ktory iednák ſzczodrośćią Krolewſką nieiáko ieſt uśmierzony, bo máiąc Krol pełne ſtodoły i ſpichlerze zbożá, w żyzne látá dla przygody záchowánego, bogátſzym zá pieniądze álbo odmiánę przedáwáno, ubogich co niemieli zá co kupić do roby obracáć kazał, áby ſobie ták chleb zárabiáli, ktorymi ludźmi wiele Zámkow, murow, wáłow, grobli, ſtáwow, &c. porobił. Ná ten też czás przekop około Káźimierzá Krákowſkiego robiono, w ktory puł Wiſły wpuſzczono, dla ſpuſzczániá ná doł drew i ſoli. Zebrał przy tym pieniędzy, nie máłą ſummę.

Roku 1363. Weinrik miſtrz Pruſki máiąc ná pomoc Wolpháná Grábię Báwárſkiego, Miſtrzá też Jnflántſkiego, roſpuśćiwſzy zágony okrutnie Litwę woiowáli, á bez odporu z wielkimi korzyśćiámi do domow ſię wroćili. Tudźieſz Márſzáłek Pruſki z świeżym woyſkiem pod Grodno ćiągnął, ále gdy go mężnie Litwá broniłá z Kśiążećiem Pátrykiem, kilká ſzturmow ſtráćiwſzy, muśiał uſtępowáć. Zburzywſzy iednák okoliczne włośći, bez korzyśći i więźniow świeżych do Prus ſię nie wroćił. Z krwáwionemi potym ſercy bez przeſtánku z obu ſtron ſię náiezdżáli, á wzáiem ſzkody i morderſtwá ſobie oddáwáli, nie mniey Litwá iáko Krzyżácy potężni, coby długo wyliczáć.

Roku 1370. Káźimierz Krol Polſki goniąc Jeleniá u Przedborzá

rzá dniá 9. Mieśiącá Wrześniá, padł z nim koń i ſtukł ſobie goleń lewą, ták iż ná woźie pierwey do Sędomierzá, potym do Krákowá przywieźion. Bacząc ſię być chorego, Teſtáment porządnie uczyniwſzy, i Páńſkie świątośći przyiąwſzy, dniá 5. Liſtopadá umárł, ná Zámku w kośćiele Stániſłáwá S. w grobie Mármurowym z żáłośćią wſzyſtkich pochowan. Krolował Káźimierz w Polſzcze lat 37. żył 60. ſłáwny więcey pokoiem niż woyną. Skąd też wielki ſam midęzy Krolmi Polſkimi rzeczony, bo ácz i woiennych ſpraw był świádom, ále więcey ludźkośćią ku wſzyſtkim wobec to imię ſobie záſłużył. Tákże i inſze przodki ſwe goſpodárſtwem, czuynośćią, budowániem, uſtáwy praw, przewyżſzał, że cokolwiek Polſká ma murowánego, z iego náwięcey ſtáránia ma. Przytym wyſtępki ſwe przeſzłe hoynośćią ku Pánu Bogu i ſługom iego wielce nádgradzáli bo ná rożnych mieyſcách Kośćioły wyſtáwił w Niepołomicách, w Solcu, w Opatowie, w Korczynie, ná Zámku Krákowſkim S. Micháłá i S. Jerzego: Kláſztory Fránćiſzkańſkie w Korczynie i w Káliſzu, Dominikáńſkie w Piotrkowie i Łęczycy w Mogile zácęzty dokończył.

Ludwik Krol Węgierſki śieſtrzeniec Káźimierzá ná Kroleſtwo Polſkie ieſt wybrány, i koronowány przez Jároſłáwá Arcybiſkupá Gieżnińſkiego Roku 1370. Przez dźiewięć ſet lat i więcey, áż do Káźimierzá Krolá záwſze miáłá Polſká narodu ſwego Krole i Kśiążętá, okrom iednego Wácłáwá Czeſkiego. A od Káźimierzá Wielkiego śmierći, obcy poczęli w Polſzcze krolowáć, iáko ten Ludwik z Węgier: Jágiełło po nim. Vtrapiona zá pánowánia tego Ludwiká Polſká byłá, bo nietylko że rożnych był od Káźimierzá obyczáiow, ále też Polákom trudny był do niego przyſtęp, i ſpráwy wſzyſtkie przez tłumácze odpráwował: Tudźieſz co miał kráiny od Polſki oderwáne záś zdobywáć, to ieſzcze niektore powiáty od Polſki oderwawſzy, Kśiążęćiu Opolſkiemu Włádyſłáwowi dał, iáko Oſtrzeſzowſką, Wieluńſką źiemię, Olſzyńſki, Krzepicki, Bobolicki, powiáty, Brzeżnicę też w Sierádzkiey źiemi ku temu przydał. Pomieſzkáwſzy nieco w Polſzcze, do Węgier

gier ſię wroćił, zoſtáwiwſzy Gubernátory w ziemi, władza iednák wſzyſtká przy mátce iego byłá Krolowey Elżbiećie, ktora niewieśći rzad zácżęłá, bo ludźmi godnymi i ſtátecznymi gárdźiłá, ná Vrzędy i do Rády młode, nikczemne, pochlebce bráłá, á utrápienia, i bliſkiego upadku Rzeczypoſpolitey nizácz ſobie nie wáżac, tancámi, muzyka &c. ſię báwiłá.

Obawiáiac ſię Krol Ludwik, áby Polácy zá ſłuſznemi przyczynámi innego Páná ſobie nie ſzukáli, máiac Kroleſtwá dźiedźiczki właſne dwie corce Káźimierzowe, Annę i Jádwigę, wźiał ie do Węgier ze wſzyſtkiemi ſkárby, ktore im Oćiec odkazał, tám ie nieſłuſznie z dźiedźictwá odſadźiwſzy, nád to zhánbił, iákby były nie z właſney żony Káźimierzowey urodzone, twierdzac, á to czynił áby ktora zá zácnego męźá nie ſzłá, ktoryby o kroleſtwo z nim ſię wádźił. Przetoż koronę z Krákowá, ſceptrum, iábłko, miecz, i inſze áppáraty Krolewſkie z ſoba do Węgier zábrał. Wydano potym te Krolewny Polſkie zá maż, Annę Grábi Cyliyſkiemu, á Jádwigę Kśiażęćiu Styriyſkiemu, hołdownikom Węgierſkim.

Temi czáſy Litwá nie tylko w Pruśiech Krzyżákom, (od ktorych też zá ſwe mieli) ále i w Polſzcze wielkie ſzkody czynili, ktorym przezniebytność Krolewſka Polácy odeprzeć nie mogli.

Ludwik Krol Węgierſki i Polſki, ſłyſzac o ſrogim zburzeniu Polſki przez Litwę, ruſzył ſię z Węgier máiac ludu niemáło z ſoba. Polſkie też woyſká pod ſpráwa Sándywoiá z Subiná Stároſty Krákowſkiego, do Sendomierzá ſię śćiagnęły, gdźie Krol przybywſzy, Sendywoiá z częśćia woyſká pod Chełmno poſłał, ktorego też z innemi Zámki w krotce doſtał. Sam Krol z druga częśćia ludu Bełz obległ: Ale gdy Kieyſtut Kśiażę Litewſkie w ugodę ſię z Krolem wdał, pokoy uczynili. Ná ten czás ſię tráfiło, że ſię Węgrzy z Poláki powádźili, w ktorym rozruchu Piotr Száfrániec w twarz ieſt ránióny, ktoremu zá nágrodę Krol dał Záмek Pieſkowa ſkáłę, z ktorey ſię i dźiś Száfráńcowie piſza. Oſádźiwſzy potym ſwemi Węgrámi Krol Zámki Ruſkich kráiow, (ktorego bronić prożno Polácy mieli) do Węgier odiechał, wymawiáiac

wiáiąc ſię, że mu w Polſzcze powietrze nie ſłuży. Ná mieyſce ſwoie iednák Władyſłáwá Kſiążę Opolſkie zá Gubernátorá poſłał, ktorego gdy Polácy, bacząc to bydź przećiw práwom ſwym, ćierpieć niehćieli, názad muśiał odiecháć.

Tegoż Roku 1377. Wittolt ſyn Kieyſtutow z młodu ſię w ſpráwy woienne wpráwuiąc, ſercá dobrego Káwáler, do Prus wtárgnął, Jnſterborſki Zámek z włośćiámi iego poburzył, i áż do Tápiowá wſzyſtko ſpuſtoſzył, z wielkimi korzyśćiámi do Oycá ſię wroćił. Kieyſtut też nieznácznemi drogámi przez Mázowſze ná nieſpodźiáłe Pruſy przypadł, á około Dźiáłdowá i Nidborku wſzyſtkie podburzył, więźniow i korzyśći wiele do Litwy záprowádźił.

Weinrykus miſtrz Pruſki mſzcząc ſię ſzkod ſwoich, z woyſkiē wielkim Krzyżákow, Podláſką, Litewſką, Zmudzką źiemię, okrutnie ogniem i mieczem woiował. Litwá nędzna fortelem ich umyśliłá pożyć, gdyż mocą znágłá nie mogłá, przetoż podćináli drzewá ná drodze, i doły pokopáli, á darniem i liśćiem przykryli, gdźie gdy Niemcy przyſzli, łatwie w ſámołowkách iedni pobići, drudzy poimáni, máło ich pomiátawſzy łupy, uſzło. Máło ná tym mieli Kſiążętá Litewſkie Olgierd i Kieyſtut, ále záraz (wet zá wet) do Prus z zápálczywą Litwą wtárgnęli, Powiáty Jnſterborſki i Sáłowſki okrutnie z woiowáli, á ſzkody ſwe łupow i więźniow obfitośćią ſobie nágradzáli. Boláło to Weinryká Miſtrzá i inne bráćią, przetoż zebrawſzy co naywięcey ludu, oſobnie káżdy z woyſkiem ſwym ná puſtoſzenie Litewſkiey źiemie ćiągnął, Weinryk Miſtrz, Márſzałek iego Gotfryd z Lindy, Kontorowie z Rágnety i z Balgi, Brát Kune Hadeſtein, ktorych káżdy z woyſki ſwemi nieprzyiaćielſką ſrogośćią w záiem Litwie oddawáli, á z korzyśćiámi wielkimi do Prus ſię wracáli. A iżby dla náiázdow Litewſkich beſpiecznieyſzá źiemiá Pruſka byłá, dwá Zámki Bártenburg i Demryn ná gránicy Zmudzkiey miſtrz Pruſki zbudował.

Ná drugi Rok 1378. máiąc z Niemiec pomocy nie máłe miſtrz Pruſki, trzy kroć źiemię Litewſką i Zmudzką náieżdżał, że áż do Wilná Niemcy przychodźili, i połowicę Miáſtá ſpalili, drugą

ledwie Mieſzczánie obronili: á gdy Zámkow Wilińſkich dobyć nie mogli, ná zád z korzyśćiámi ſię wroćili.

Weinricus miſtrz Pruſki ſprácowány przez 31. lat uſtáwicznymi á ſrogiemi z Litwą woynámi, żywot z śmierćią przemienił w Málborku, támże u Swiętey Anny w Kośćiele pochowan.

Miſtrz wielki Pruſki dwudźieſty.

KOnrad Zołner von Rottenſtein, ná ſtolicę Miſtrzowſką Roku 1370. wybrány, gdy pánował Wacław Ceſarz Chrześćiáńſki, i Ludwik Krol Węgierſki i Polſki. Ten przykłádem przodkow ſwych z bráćią Litwę náieżdzał, nie ták dla rozmnożenia wiáry Chrześćiáńſkiey, iáko dla ſwych pożytkow, doczego Litewſkich Kśiążąt niezgodá im pomagáłá. Bo Jágiełło po śmierći Oycá ſwego Olgierdá nie przeſtáiąc ná ſwym udźiale, chćiał Kieyſtutá Stryiá ſwego z ſynmi iego ze wſzyſtkiego wyzuć, przetoż ná pomoc Pruſkie i Jnfláńtſkie Krzyżáki brał, i ták z Litwą fortelámi ſię obchodząc, á nie ſzczerze z ſobą iednáiąc, wrotá do ſiebie Krzyżákom otworzyli.

Ludwik Krol Węgierſki i Polſki, utrapioney Polſzcze podźiękował, do onego kroleſtwá ſię przeniożſzy, umárł w Tyrnáwie Mieśiącá Wrześniá, á w Biłogrodźie pochowan, Roku 1382. dwánáśćie lat ná Kroleſtwie Polſkim będąc. Zá żywotá ſwego Krolē Polſkim Zygmuntá Márgrábię Brándeburſkiego zá przyzwoleniē (ktore przyśięgámi utwierdźili) niektorych Pánow, náznáczył, iákoſz po śmierći iego od Wielkopolánow zá Krolá przyięty, ále potym wzgárdzony.

Litwá tymi czáſy máiąc pogodę Polſką niezgodę, powoli źiemię burzyli, puſtoſzyli, i korzyśći bez odporu wywodźili. Tym Polácy poruſzeni, pilniey ſwe rzeczy obmyśliwáć poczęli, i po długim rokowániu ná Jádwigę Ludwiká Krolá Węgierſkiego i Polſkiego corkę śrzednią zezwolili, áby iey iáko dźiedźiczce mąż był dány, ktoryby w Polſzcze pánował. A to iuż w *Interegnum*

trze-

trzećia Elekcia. w Tey rzeczy posłáli Pánowie Polscy do Krolowey Elzbiety Sándywoiá Subiná Woiewodę Káliskiego, á Stárostę Krákowskiego z innemi, ktorą w Jáderze mieśćie Dálmáckim naleźli: i pilnie prosili, áby corkę Jádwigę ná Krolestwo Polskie posłáłá. Krolowa gdy tę spráwę przewłaczáłá, á wymowek rozmáitych szukáłá: gniewem Sándywoy poruszony, iáwne go znáki dał, iże precz iecháć chce, powiedźiał. Co Krolowá obáczywszy (obawiáiąc się áby co nowego w Polszcze nie záczał, gdyż w mocy iego Zámek był) onego zátrzymawszy, Jana z Tarnowá Kásztelláná Sędomierskiego dla ubieżenia Zámku Krákowskiego, posłáłá. O czym gdy się prędko Sándywoy dowiedźiał, co wskok iednego z swych, áby Tárnowskiego uprzedźił, do Krákowá posłał, żeby Zámek w cudzą rękę nie przyszedł, oto się stárał: á sam zá nim z Jádery się wymknąwszy, ná rozłożonych koniách prędko przybył, á Pánom Koronnym o tym spráwę dał. Po długiey potym odwłoce, zá pilnym stárániem Senátorow Polskich, Elżbietá Krolowá corkę swą Jádwigę do Polski posłáłá, z Demetriusem Strygońskim Arcybiskupem i Kárdynáłem i z Janem Wárádyńskim Biskupem, i z inszemi Pány Węgierskimi, skárbow dostátek i ochędostwá Krolewskiego iey nádawszy. Wyiecháło przećiwko niey wiele Rycerstwá Polskiego ochędożnie, i z rádośćią ią witáiąc, do Krákowá z weselem ludu pospolitego prowádźili, gdźie záraz zá Krolową Polską przez Bodzętę Arcybiskupá Gnieźnińskiego iest námászczona przy tychże Posłách Węgierskich i Rycerstwie Polskim, ktorym záraz moc dáno spráwowáć Krolestwo Polskie, áżby w małżeństwo byłá podána.

Roku potym 1385. Jágiełło wielkie Kśiążę Litewskie, usłyszáwszy o przyieźdźie i koronácyi Jádwigi, máiąc też o iey urodźie, obyczáiách, mądrośći spráwę, posłał do niey Bráćią swą Skirgielá, Borysá, i Háwnulá Stárostę Wilińskiego z kosztownymi dáry, w stan Małżeński żądáiąc, áby ták Krolestwá doszedł: Obiecował przytym że z ludem swym ná wiárę Chrześćiáńską chce się ochrzćić, dźierżáwy wszytkie przez Litwę od Polski oderwáne przywroćić,

wroćić, Páńſtwá Litewskie z Polska wiecznie ziednoczyć, Pruſkich, Pomorſkich, Slaſkich Księſtw Polſzcze zdobywáć, ſkárby wſzytkie ſwe ná pożytek Rzeczypoſpol. i Koronie Polſkiey obroćić, więźnie wſzyſtkie przedtym i od przodkow pobráne, wypuśćić.

Wdźięcznie to Polácy od poſłow Liewſkich przyięli, máiac z nimi wiecznego pokoiu nádźieię: Ale iż krolewná ieſzcze zá Oycowſkiego żywotá w dźiećińſtwie, Wilhelmowi Kśiażęćiu Rákuſkiemu pod zákłádem dwu ſet tyśięcy złotych (ktoraby ſtroná małżeńſtwo rozerwáłá) byłá poślubiona, dołożyć tego Pánowie Polſcy muſieli, że i o ten zákład im idźie, i bez ſtárey Krolowey rády ſkwápiać ſię niechca. Ochotnie Poſłowie Litewſcy obiecáli imieniem Páná ſwego zákład zápłáćić, do ſtárey też Krolowey iecháć ſię nie lenili, z ktorymi Polſcy Pánowie, Włodko z Ogrodźienca Podczáſy Krákowſki, Chryſtyn z Oſtrowá, poſłáni ſa. Krolowá, Elżbietá wdźięcznie gośćie przyiawſzy, i poſelſtwá wyſłuchawſzy, tę odpowiedź dáłá, iż ia przeſtánę ná wſzyſtkim co Polſcy Pánowie pożytecznego Rzeczypoſpolitey uczynia. Iáko ſkoro poſłowie z Węgier ſię wroćili, do Litwy ſa wypráwieni, ktorym przydány Piotr Száfrániec, z Hinka z Rogowá, áby Jágiełłá z obiecánymi dáry przyprowádźili zá małżonká krolewnie. Dowiedźiał ſię tego Wilhelm Rákuſkie Kśiażę, á będac świádomy przyiáźni krolewny ku ſobie, máło nie zá iey powodem do Krákowá świetno z wielkimi ſkárby przyiechał, tám nie máły czás ná Zámku z Krolewna weſoł bywał. Zákazał mu potym Dobiesław z Kurozwak Káſztellan Krákowſki ná Zámek chodźić, przetoż w mieśćie goſpoda ſtánał, i zchadzáłá ſię z nim krolewná częſto u S. Fránćiſzká w Kláſztorze, z Pány i z Fraućimerem, i weſołá bywáłá uczćiwie i miernie. Co widzac Pánowie iuż máło niezezwolili, áby byłá Wilhelmowi w máłżeńſtwo dáná, ále gdy o przyieźdźie Jágiełłowym uſłyſzeli, Wilhelmowi zákazáwſzy ná Zámku bywáć, Zámek zámknęli, krolewná potym do niego z zámku chćiáłá, ále iey to Dimitr Goráyſki Podſkárbi koronny rozwiodł piękna mowa, ná czym przeſtáłá. Wilhelm báczac niechęć Polá-

kow

kow do siebie, á większey lekkośći się boiąc, milczkiem z máłym pocztem z Krákowá do Rákus wyiechał, skárby u Gniewoszá Podkomorzego Krákowskiego zostáwiwszy, zá ktore Gniewosz wiele był máiętnośći pokupił, ále lekko nábyte nie długo trwáło, bo to potomkowie márnie potráćili.

Jágiełło Orgeldowic wielkie Kśiążę Litewskie, Ruskie i Zmudzkie, do Krákowá z Spytkiem Mielsztynskim Woiewodą Krákowskim i z inszymi Pány Koronnymi, ktorzy byli przećiw niemu wyiecháli, z bráćią też swą i z Pány Litewskimi, wiechał, roku 1386. Dniá 12. Lutego. Tegoż dniá bráćią Kśiążęty otoczony, Jádwigę Krolewnę witał, á názáiutrz dáry kosztowne przez Witołtá, Borysá, i Swidrygelá bráćią, posłał iey. A niżeli z Krolewną w máłżeński stan wstąpił, z bráćią swą i z inszymi Pány i Dworzány Litewskimi (okrom tych co się przedtym ná Ruską wiárę byli pochrzćili) przez Bodzentę Arcybiskupá Gnieźnińskiego, i Iáná Krákowskiego Biskupá, wiáry Chrześćiáńskiey náuczony i ochrzczony, Władysław miánowány. Potym w máłżeński stan z Krolewną zwykłymi obrzędy iest oddány: Tám wszystkę Litewską, i Zmudzką źiemię, i tę część Ruskiey ktorą trzymał, do Polski práwem wiecznym przyłączył i inkorporował, czego też przyśięgą potwierdźił. Nád to Witołt z Micháłem Kśiążęćiem Zásławskim, i Lubártem Wołynskim, przyrzekli i zápisáli się Krolewnie i Pánom Koronnym, że to wszystko co obiecał Jágiełło, ziśći. Czwártego potym dniá ná Krolestwo Polskie koronowány nową Koroną, bo stára z Węgier ieszcze byłá nie przynieśiona, iáko ią był Ludwik wźiął. Názáiutrz prowádzono Krolá ná Rynek Krákowski, á tám ná Máiestáćie przyśięgi od Krákowian i od inszych Miást słuchał: Kśiążętá też Litewskie i Ruskie, ktore ná ten czás w Krákowie były, Krolowi i Krolowey przyśięgáli, obiecuiąc się bydź z Kśięztwy swymy Krolowi, i Koronie Polskiey wiernymi, ná co i zápisy pod pieczęćiámi swmi od śiebie dáli, ktore i po dźiśdźień ná Zámku Krákowskim w skárbie Krolewskim są. Wesele potym odpráwowáne było z wielkim dostátkiem

kilká

kilkákroćſtotyśięcy przechodzą; Ná ktore weſele záproſzony też był od Jagiełła Konrad Zołner pomieniony wielki Miſtrz Pruſki, przez Demetryuſza Garaia, ále on wzgardźiwſzy fáworem Krolewſkim, rozgniewány, wpadł do Litwy y iáko głowny nieprzyiaćiel ſobie poſtapiwſzy, wſzyſtko puſtoſzył: co żeby mu ſię lepiey powodźiło, Zámek Lukomolia názwany záraz ná początku mocą wielką odebrał. Co wſzyſtko było zá radą y inſtynktē Jędrzeia brátá rodzonego, Jagiełła ktory nienáwiśćią ku Jágiełłowi zápálony y nieprzyiácioł om oręży y śił dodawſzy; ſam ná Præſidium w onym Zamku z nie máłą kupą od Konrada Zołnera zoſtawiony. Płocko tymże ſpoſobem poddáć ſię muſiało. O czym gdy Krol Jágełło wiadomość odebrał, záraz Skirgiellona y Witolda z Woyſkiem ſwoim ktore przy ſobie w ten czás miał (do ktorych ſię wiele woluntariuſzow Polakow przyłączyło) do Litwy wyſłał, ktorzy nie bawiąc z ſercem wielkim, y zbroyną ręką gdy iuż uſłyſzeli że Krzyżacy uſtąpili, ná Zámek uderzyli, y Præſidium tamteczne częśćią ná głowę poráźiwſzy, częśćią w niewolą zábrawſzy, ſzczęśliwie opanowáli. Ztamtąd ſię daley udali do Mećiſłáwá Miáſtá: (ktore też z inemi wielu mieyſc, od nieprzyiaćioł infeſtowáne było) gdźie nie mnieyſze ſerce pokazał: gdy Swięćiſłáwa ſamego zábiwſzy, Syná iego Jerzego, po oddaney przyśiędze Włádyſłáwowi (bo Jágiełło ná chrzćie Włádyſławem názwany) przez Skirgellona nád Smolenſkiem Przełożonym uczyniony ieſt: A gdy rzeczy ták ſzczęśliwie powodźić ſię poczęły ſtronie Władyſłáwá, po Płocku odebránym rebelizantow y burzyćielow pokoiu w Litwie, ſurowie ſadzono, á Jędrzey Wodz ich w Zamku Chęćinſkim przez trzy látá więżiony, żyćie mizernie zákończył. Krol tym czáſem w máłey Polſz-

cze według obrzadku y zwyczaiu Polſkiego Narodu: ákt weſelny odpráwiwſzy, do Wielkiey Polſki záiachał: Krolowa też J. M. Jadwiga z dworem ſwoim, y Liczna Pánow Aſsyſtencya otoczona oraz, z Krolem do Poznánia przybyła. Gdźie Swięta Wielkonocne przy Nábożenſtwach oſobliwſzych odprawowáłá z Krolem, ieſzcze w ten czás nowo wiernym ále goracym Chrześćianinem. Bogu oddawſzy co Bogu náleżało, począł ſię też o ſtánie Rzeczypoſpolitey wypytywáć, á gdy wiele nieſprawiedliwośći y krzywd obáczył: ná tych miáſt o łepſzy porzadek poſtarác ſię uśilnie umyślił: co też wypełnił: gdy iuż záſtárzałe nieprzyiaźni miedzy Pány w iedność y miłość odmienił, záwźiętych ná ſię, do pokoiu y iednośći ſzcześliwie przywiodł: Dobra y prowenty Kośćielne y Duchowne zdawná z ukrzywdzeniem Chwały Bożey przy świeckich Pánach zoſtaiace, prawnie przywroćił, wyſtępki Pánow Polſkich ſpráwiedliwie kárał, miedzy inſzemi, Páná Jáná Wenecyuſza Sedźiego źiemſkiego, Woiewodztwa Poznańſkiego(ktorego dla nieſprawiedliwych ſadow y innych złych poſtepkow iego, poſpolićie *diabłem krwawym* przezwano) po konfiſzkowánych dobrach ná dożywotne wieźienie zkazał. Tu ſię chwalebnie nápiſáć może Jak wielkiey łáſkáwośći była Krolowa J. M. Jadwiga: Bo gdy Krol do Gnieżna przyiachał: á iáko nowy w tych kraiách obywatel, zdobr Duchownych prowianty dlá Woyſka ſwego wybieráć pozwolił: Krolowa gdy między ludźmi płacz uſłyſzała, Krola prośiłá, żeby tego nie czynił: gdy Krol z miłośći ku Krolowey záraz obiecał wſzyſtko oddáć, co wźięto; Krolowa weſtchnawſzy ſerdecznie, rzekła: *á łzy wylane kto im nagrodźi.* Dałby Bog tákowych teraznieyſzych wiekow: Do Krolewſkich ákcyi ſię wracam: gdy tedy Krol

przez źimę y láto wszystkie niezgody w Wielkeypolszcze łaskawie uspokoił: do Litwy się puśćił: przy Assystencyi I. M. Pánow, miedzy ktoremi J. M. X. Arcybiskup Gnieźninski z wielu innemi zácnemi Práłátami Krolá J. M. odprowadzáli przy zgromadzeniu wielu Woiewodow, Kásztelanow, y innych Urzędnikow Koronnych w Wilnie przy Seymie, u iawszy Łáskáwośćią Krolewską Litewskich Obywatelow (ieszcze w ten czás bałwánom się kłániaiacych) częśćią podarunkami, częśćią Przykłádem włásnym W. X. Lit. do Chrześćiańskiey Wiáry pobudźił: y zá iego dźielnośćią Wiárá Chystusowa szczepiona iest. Jáko zás potym Litwa do Polski przyłączona, długo by wypisowáć, obszerniey o tym Kronika Kromera traktuie.

Dwudźiesty pierwszy Mistrz Pruski.

KOnrad z Wálpoltu, ábo z Wálenrodu, zá Wácłáwá 33. Cesarzá, á Bonifáciuszá Pápieżá, gdy Władysław Jágiełło fortunnie w Polszcze pánował, Roku 1388. ná Mistrzowską Stolicę iest wybrany. Ten był práwy żołnierz, człowiek okrutny, y gniewliwy, á wszystká myśl y chuć iego byłá około woiowánia: Xiężey, Mnichom, y wszystkim kośćielnym sprawcom był nieprzyiaćielem wielkim: prześladował Stan Duchowny, y przy skonaniu żadnemu Duchownemu do śiebie przyiść nie dopuśćił. A gdy Roku 1391. Ciągnął z wielkim woyskiem wodą y lądem do Litwy pod Kowno: tám przyszedszy y stánąwszy miedzy Niemnem y Wilią rzekami, milá od zamku Kowieńskiego, záraz wielką moca trzy Zamki zákłádáć y budowáć kazał; pierwszy Me-

 mer-

merweder, drugi Rythoweder, á trzeći Metenburgiem názwał: z tych trzech zamkow często Krzyżacy do Litwy wpádáli, y wielkie ſzkody ogniem y mieczem czynili, co im też Litwá wzaiem oddawáłá: o czym czytay w Księgách 2. w opiſániu Litwy, Tamże ſię o ich fortelnych utárczkách krwáwych, y długich, doſtátecznie dowieſz. Ten Miſtrz tylko 4. látá rzadźiwſzy umárł, pochowan w Málborku u S. Anny w Kośćiele.

Dwudźieſty wtory Miſtrz Pruſki.

KOnrad z Jungingen, zá pomienionego Wácłáwá Ceſárza, á Papieża Rzymſkiego Bonifacyuſza, Roku 1392. ná urząd Miſtrzowſki wybrany, człowiek więcey pokoiu, niż woyny prágnący, ten dla ſamey układnośći był ſławnym zawżdy był trzeźwym, czyſtość miłował, wiele od nieſpokoynych Krzyżakow dla tego ćierpiał, y tę o nim przypowieść mawiáli, że ſię godźi bydź Mnichem, á nie Miſtrzem, co on wſzyſtko ſkromnie dla pokoiu poſpolitego ćierpiał. Pánował lat 12. potym umarł w Málborku u S. Anny pochowan.

O walkách, ktore ſię zá tego Miſtrzá z Litwą dźiały, czytay w pierwſzych księgách przy Krolu Jágielle, y w księgách wtorych w opiſaniu Litwy.

Dwudźieſty y trzeći Miſtrz Pruſki.

ULrych z Jungingu, brat rodzony Konrada: zá Ruperta 24. Ceſárzá, á Grzegorzá 12. Papieżá Rzymſkiego, Roku 1404. Gdy Jágiełło w Polſcze pánował, ná Stolicę Miſtrzowſką wybrany. Mąż to był czerſtwy y waleczny, o Regułę ſwą máło dbał, miał wielkie nienáwiśći z ſąśiády: krewnych y powinnych ſwych nie rad widźiał; y zamki

ki ich iedne poośiádał, á drugie puſtoſzył. Z Litwą y Polakami wielkie walki wiodł. Z tym Miſtrzem miał ziazd u Kowna Witold Xiąże Litewſkie, pokoy z nim więcey potrzebny, niż uczćiwy ſtánowiąc, bo ná ten czas z Moſkwićinem miał co czynić: gdźie páńſtwo Zmuzdkie Krzyżakom wiecznym darowaniem zápiſał, dawſzy im liſty Laćińſkim y Niemieckim ięzykiem ná ſię piſáne. A gdy ſię uboga Zmudź ſłużyć Niemcom wzbraniałá, y ich urzędniki w nocy dawili y zábijali: proźbámi też Witoldá, áby ich okrutnym Niemcom nie podawał, uchodźili. Witold ich przedśię pod iárzmo Niemieckie przywiodł: á źiemię Dobrzyńſką ná Krolą Polſkiego brátá ſwego, od Krzyżakow odiſkał. Krzyżacy też áby ſnadniey Zmudź zniewolić mogli, trzy Zamki w źiemi zbudowáli, dwá nád rzeką Niewiażą, a trzeći ná Uſźćiu Dubyſzy, gdźie w Niemen wpada, y ták z obu ſtron pokoy był, ále go nieſpokoyni Krzyżácy wnet zrzućili. Bo gdy Roku 1400. nie urodzay wielki w Litwie był. Władyſław Krol bratu Witoldowi poſłał do Litwy 20. ſzkut náłádowánych zbożem, te wſzyſtkie kazał Miſtrz Pruſki Ulrych pobráć, á gdy ſię tego Krol upominał, ieſzcze ſzydźili mowiąc: iż to zbroie przećiw nam Chrześćianom, Pogánom poſyłáią. Nádto, kupce Litewſkie, ktorzy byli w Rágnećie pobili, y kupie ich miedzy ſię rozſzarpáli. Tą krzywdą Witold przywiedźiony, źiemię Zmudzką, ktorą był Krzyżakom poſtąpił dla pokoiu, zaś opánował: Urzędniki y Stároſty z Zamkow powyrzucał, żołnierze iedne pobił, drugie powiązał. Czemu Zmudź bárzo rádá byłá, że z rąk okrutnych wyſzłá. Złożony potym był Seym w Łęczycy, z ktorego poſły wypráwiono do Prus, miedzy ktoremi był Przednieyſzy Mikołay Kurowſki, Arcybiſkup

Gnie-

Gnieźninski, ktory gdy Mistrza do miłey zgody pięknym nápominániem wiodł, on z popędliwośćia powiedźiał, że beż omieszkania tego, nád Litwą mśćić się chcę: Tam Arcybiskup nie mogąc śćierpieć Mistrzowey hárdośći, rzekł: Przestań nas Woyną strászyć, bo ieśli ty ná Litwę się oburzysz, nas pogotowiu z zwoyną doma mieć będźiesz. Ná co Mistrz Ulrych dobrze, dobrze, powiáda: gdy iuż wiem ten umysł Krolewski, wolę się też głowy á niźli nog uiąć: y tak nie mieszkáiąc, słow swych potwierdźił skutkiem: bo Posły odpráwiwszy, Dobrzyniá mocą dobył y spálił, á Starostę Jákubá Płominskiego, ze wszystkim Rycerstwem pośćináć kazał. Pipiná Lipná, Złotoryey, mocą zdobywał, Bobrownik y Bydgoszczy, przez práktyki dostał. Okrućieństwo wielkie ná ten czás Krzyżacy pokázowali: Szláchtę, mieszczány, wieśniaki, z żonámi, dźiátkámi, siekąc y morduiąc. Widząc to Krol Jágiełło, ruszył Polskę, Litwę, Ruś ná woynę: Máło Polacy z Ruśią do Wolborza, á Wielkopolánie do Lęczyce się śćiągnęli. Potym Krol u Rádźieiowá Woysko uszykowawszy, pod Bydgoszcz ostátniego dniá Wrześniá przyćiągnał, tám zá ośm dni Zamku ná on czás mocnego, dobyli. Mistrz też Pruski swoie woyská u Swiećiá zgromádźił, przećiw ktorym Krol część ludu swego posłał, ktorzy Niemce rozgromiwszy, obozy ich z namiotámi pobráli. Od tąd iuż im dáley tym barźiey miedzy nimi nieprzyiázn większa rosłá: chćiał ich y Krol Czeski poiednáć, ále iuż z obu stron sercá roziątrzone nie dáły się uspokoić. A w tym Roku 1410. Ulrych Woyská Niemieckiego zebrawszy sto czterdźieśći tyśięcy, położył się Obozem nád rzeką Drwencą: Jágiełło też Krol Polski, będąc ukrzywdzony, ruszył się z Woyski swemi, kto-

re zebrał, z Polſki, Ruśi, ze Slaſká, z Czech, y z i-nad. Przybyła też kniemu Szláchta Polſka z Wę-gier z Pocztámi ſwemi, ktorzy w Węgrzech zá zaſługá-mi ſwemi dobrze będac opátrzeni, woleli to tám opuśćić, á utrapioney Oyczyznie do gardła pomágáć, miedzy ktory-mi byli Zawiſzowie, Grábowſcy, Brogowſcy, Kálſki, Skar-bek, Puchálá, Gorſki, Málſki, &c. Temiż czáſy y Wi-told do niego z Litwa y z Tátáry ſwemi przyiáchał, y Xia-żętá Mázowieckie Jánuſz y Zemowit. Owo też Woyſká Polſkiego y Litewſkiego niemáło: támże iako ſię bitwá toczyłá, czytay w piewſzych Księgách przy Krolu Władyſławie Já-gelle gdźie podległo Niemcow 50000. y ſam Ul-rych Miſtrz Pruſki zabit, y Kontorow zgineło 300. Byłá tá bitwá w Dźień SS. Rozeſłańcow. Rozeſłał potym Krol do Polſki Gońce, áby od Páná Bogá dáne zwyćięſtwo, wſzem Stanom obiáwiáli. Záczym wſzyſtká Polſká roz-weſelona, Bogu dźięki, od ktorego wſzelákie zwyćięſtwo po-chodźi, oddawáłá.

Po tey porażce ſmętni Krzyżacy do Malborku przyiá-chawſzy, prośili Krolá, áby Rycerſtwu poległemu pogrzeb uczynić dozwolił. Ná co Krol zezwolił, oświadczáiac ſię z płáczem, że ich śmierći nie prágnał. Támże ćiáłá co prze-dnieyſzych do Málborku uczćiwie prowadzono. Náſzych też z poſpolſtwá, iáko to w tákiey krotofili bywa, nie má-ło zginęło, á z celnieyſzych tylko dwoch Szláchty Jáknbow-ſki y Cielicki mężnego duchá w bitwie wypuśćili. Xiaże Sztetyńſkie y Oleśnickie Polacy żywo poimali, y Krolowi oddáli: á ći byli Niemcom ná wielkiey pobudce przećiw-ko náſzym. Potym Krol ćiagnał pod Málbork, támże máło nie wſzyſtká Szláchtá Pruſka, Chełmińſka, Pomor-

ſka, z czteremá Biſkupy: to ieſt, Chełminſkim, Wármińſkim, Pomezáńſkim, y Sámbiyſkim, dobrowolnie ſię w moc Krolowi poddáli. Miáſtá tákże y Zamki w obronę ſwą przyiał, iáko Gdańſk, Krolewiec, Elbiąg, Toruń, Chełmno, Swiećie, Gniew, Czczewo, Nowe, Brodnicę, Brandeburg, y innych wiele. Gdźie nád inſze, chęć Elbiążan przećiw Krolowi ſię pokazáłá, ktorzy Wernerá Tetyngerá Kontorá ſwego, z Zamku wyrzućili, á zamek Krolowi podali. Ná ktorym Janá z Tarnowá Woiewodę Krakowſkiego Krol przełożył.

Dwudźieſty czwarty Miſtrz Pruſki.

HEnryk Hrábiá z Plowen, zá Zygmuntá 23. Ceſárzá, á Janá 23. Papieżá, tudźieſz też zá pánowánia Krolá Polſkiego Włádyſłáwá Jágiełłá, 1441. urząd Miſtrzowſki przyiał, Ten záraz chcąc ſię mśćić bráćiey ſwoiey śmierći, miaſt też y zamkow, ktore ſię Krolowi poddáły, żáłuiąc, podnioſł był woynę przećiw Polakom: Ale widząc że ſię mu nie powiodło, bo tám Niemcow zginęło do dźieśięci tyśięcy, muśiał ſię o ugodę ſtáráć, ktorą otrzymał ſpoſobem kondycyálnym. A potym z urzędu zrzucony od Michlá Kochmeyſtrá, y do więźienia ieſt dány, raz w Pokrzywnie, drugi raz potym w Leſzteten, támże przez 7. lat nędze ſię w więźieniu náćierpiawſzy umárł, w Málborku u Swiętey Anny pochowan.

Piąty

Piaty y dwudźiesty Mistrz Pruski

MIchel Rochmeyster Woyt Márchiey, co Mistrzá Plaueniusa poimał, y wsadźił, ná Stolicę Mistrzowską iest wybrány, Roku 1410, iáko Pruska Kroniczká świádczy. zá pánowánia Cesarzá Zygmunta, á Władysławá Iágielłá Królá Polskiego.

Nie strzymał ten Mistrz z swymi Bráćiszkámi ugody z Krolem uczynioney, ále záraz w Dobrzyńską Ziemię wtárgnął, á bez odporu pustoszył, Szláchtę y lud inszy Chrześćiáński poimány, (gorzey niż pogánin) wieść kazał, y wiele okrućieństwá czynił. W Gdańsku też Krzyżacy Kupce Poznáńskie, á w Trysmemlu y w Rágnećie Litewskie y Zmodzkie, okrutnie nád dánie wiáry pomordowali, y dobrá ich pobrali.

Roku tedy 1414. Władysław Krol Polski poruszony będąc tymi krzywdámi, z Brátem Witołtem woyská złączywszy, do Prus ćiągnał, ktorym nápomoc niemáło Xiążąt Szląskich, Czechow tákże y Moráwcow przybyło, tákże tym woyskiem nie tylko Prusy, ále y máłą część świátá mogłby był Krol (iáko Kromer powiáda) pośieść. Máło iednák ná ten czás sprawili, bo wziąwszy tylko kilká Miast, Neydburg, Hohenstein, Allenstein, Guttestát, Zyrgony, Prábutę, Bischofswerder, y Kreyczburg, częśćią mocą, częśćią przez podánie, dáley nic tákiego nie spráwili. Obległ był Krol Toruń, á Witolt Hełmno, ktorychby byli bárdzo rychło dostáli, by ich Mistrz Pruski był nieoszukał, wysłał był bowiem chytrze listy przez Posłá, iákoby do śiebie od Kontorá Brodnickiego pisáne, w ktorych Kontor oznáymował, że przez niedostátek żywnośći, y słabośći murow Zamkowych, Polákom dłużey

 się

ſię bronić nie mogą. Poſeł iuż umyślnie tam ſzedł z liſty gdźie Polacy obozem leżeli, poimány, y liſty mu wźięli, z ktorych wyrozumiawſzy Krol łatwie Brodnice dobyćie, (ktora byłá we wſzytko dobrze opatrzona obroną mieyſcá, ſpiżą ludźmi, y ſtrzelbą) ruſzył ſię od Toruniá y Witolt od Hełmná, do Brodnice, ále poleżawſzy około niey Mieśiąc cáły, nic nie ſpráwili: bo w tym od Papieżá Ianá 23, Legat Ian Biskup Láuſanski przyiechał, ktory łatwie to u Krola otrzymał, że do dwu lat z Krzyżaki pokoy poſtánowili, á rozſądek ſporu Krzyżáckiego z Polaki Konſtánćieńſkiemu Concilium zlećili. Ták woyſká práw Xerxeſowe roſpuſzczono, á do domow ſwych z łupámi wyćiągnęli. Kuſił ſię potym Władźisław Krol o iednánie z Krzyżaki dla źiemie Zmodzkiey, złożywſzy Seym ná Pány Litewskie y Zmodzkie pod Weloną, ále prozno prácował, bo Krzyżacy ná kondicye żadne nie zezwaláli, y ták ſię roziechali.

Krzyżacy bezbożni iáłmużnicy Polſcy, nieprzeſtawali iednák Krolowi Polskiemu, chćiwemu zgody, ſzkod czynić, przymierze gwałcząc: Dla tegoż Krol znowu do Prus ſię wypráwił, ále tę woynę Bártłomiey Cápra Arcybiskup Medyolański Legat Pápieski, miedzy nimi rożiął, y przymierze do dwu lat utwierdźił.

Tymi czáſy Eryk Krol Duńſki, Szwedzcki, Nordwedski, y Xiążę Pomorskie do obozu Krolewskiego przyiechawſzy, z Krolem Iagiełłem przećiw Krzyżakom y inſzym ſtron ſwych nieprzyiaćiołom, z przymierzenie uczynili, pod przyſięgámi tákie, że gdyby ktory z tych Krol. ábo Witolt tego nie trzymáć chćiał, poddáni iednák od tey przyſięgi wolni bydź niemieli. To też miedzy ſobą ſpolnie zámkneli, áby ieden bez drugiego woyny nie záczynał, y ták ſię roziechali.

Strá-

Stráſzny przypadek ná ten czás Władysławá Królá potkał, gdy z Poznánia do Srzody iáchál, bo w iáſny dźień z nagłá chmurámi gęſtemi niebo ſię záćmiło, á z trzaskiem Pioron uderzył ná woz Krolewski, gdźie woźnikow czterech Krolewskich, Drábántow dwu, Woiewody też Poznáńskiego y Sędomirskiego koni pod Dworzány dźiewięć, á pod Giermkiem Dźiánetá Krolewskiego iednym rázem pobił, dworzánom ſamym nic niebyło, tylko ná Giermku ſzatę rozdarł. Krol też chwilę iákoby bez duſze leżał, potym gdy ku ſobie przyſzedł, nic mu nie wádźiło, iedno iż do kilku dni nie dobrze doszłyſzał, á w ręce práwey trochę bolu czuł. Dawáli niektorzy przyczynę przeſtrachu tego od Bogá dla małżeńſtwá z Gránowską.

Michał Kochmeiſter z Sternbergu Miſtrz Pruski, dźiewięć lat ná tey Stoliczy będąc, z urzędu ſię wyprośił, we Gdańsku umarł, u S. Anuy w Malborku pochownn. Ten Marlbork dobrze murem y wieżámi obwárował.

Miſtrz Pruski dwudzieſty y ſzoſty.

PAweł z Rosdoffu ná urząd Miſtrzowski Roku 1419. zá pánowánia Zygmuntá Ceſarzá, á Królá Polskiego Władysławá Iágiełłá, ieſt wybrány: człowiek więcey pokoiu niż woyny prágnący. Ale Zakonnicy mili Krzyżacy ſwoie broili, y ſzkody gdźie mogli czynili, do czego był im powodem Zygmunt Ceſarz, ktory przez liſty Krzyżaki napominał, aby z Polaki woynę záczęli. Poſyłał te liſty Ceſarz posłámi w żebrácze odźienie obłoczonemi nieznákomićie, á w tym ſię tráfiło że ieden z nich ná drodze w Koninie (Mieśćie w Wielkiey Polſcze) umarł, przy

ktorym w płatách żebrácych listy są nálezione, á zdrádá odkryta. Niemieszkáną widząc Krol, uprzedźić fortelu umyślił, y Polskie, Ruskie, Litewskie, Rycerstwo ruszył, á do Prus wćiągnąwszy, źiemię bez odporu pustoszył, y Zamkow kilká wźiął: Bo zá porádą Niemiecką Konradá Szlężáká, Krzyżacy ktorych było 30000. bitwy zwieść z Krolem nie śmieli, ále do bronieniá Zamkow się událi, przy Drwiący, zostáwiwszy kilká ufow áby nászym przebyćia bronili, ktore náśi pogromiwszy, włośći szeroko pustoszyli; Wąbrzeźniá y Gołubiá dobyli y spalili, gdźie 400. Ráytárow y knechtow, stárszych Krzyżakow 15. poimáli. y korzyśći wielkie wźięli. Stárał się w te czásy Poseł Zygmuntá Cesarzá Biskup Korbáwski o pokoy między nimi, ale bydź nie mogł, bo Krol ukrzywdzony, á ktemu zdrádą listow ostrzeżony będąc, nie zezwalał. Miał ná ten czás Krol od Woiewody Wołoskiego cztery stá kozakow ná pomoc posłánych, ktorzy pod Malborkiem Krżyżákom szkody czynili, ná ktore gdy się Krzyżacy z Málborká wyrwáli, Wołoszy widząc nie rowną do lásá uskoczyli, á Krzyżacy po nich, lecz Wołoszy wpadszy w gęstwie, á z koni siadszy włoczniámi y gęstą strzelbą z łukow ták się mężnie bronili, że Niemcy pierzcháć muśieli do zamku, á tám ich Wołoszy goniąc, siłá pobili y poimáli, y ták z zwyćięstwem y z łupámi do obozu się Krolewskiego wroćili. Jędrzey też Brochocki Stárostá Brestenski Herbu Ossoria, tymże szczęśćiem ośm set Raytárow y knechtow Krzyżáckich Nieszewy poráźił áż Commendátor ućiekł, á iego Viceregent z inszemi poimány, drugich chłopi po lasach błądzących bili.

Páweł Wężyk Niemiec Dráchimow Zamek, ktory

byli

byli Krzyżacy nie dawno ubieżeli, Krolowi podał, tym sposobem. łowczymi sieciámi do Zamku Polaki w nocy wćiągnął, á potym gdy się zmocnili, Zamek opánowáli, zá co ten Wężyk żołdem rocznym w Wieliczce był opátrzon. Miał też ná ten czás Mistrz Pruski woyská niemáło, y bitwę Polakom dáć chćiał, tylko czásu á pogody pátrzył. O czym Krol wiádomość máiąc, zániechawszy oblężenia Zamku Kowalskiego, przećiw nim część woyská wypráwił; á sam z Witołtem pod Toruń ćiągnął, ále nic się sprawić nie mogło, bo Krzyżacy o przyieźdźie wóyská Polskiego usłyszawszy, do Zamkow z polá ućiekli, Krol też Pánowániem powietrza w Toruniu, od oblężenia odwiedźion, przedmieśćie iednák y włośći okoliczne spálił y spustoszył.

Iuż dáley poddani Mistrzá Pruskiego śćierpieć tego burzenia Ziemie nie mogli, przetoż Pánow swych Krzyżakow zfrásowáli, prosząc áby tym burdom koniec uczynili: Tym przymuszeni u Krolá łáski prośić muśieli, á pokoiu zá niewolą żądáli. Złożono im dźień 35. Wrześniá, á mieysce u Mielná Ieźiorá do obozu Krolewskiego dla stánowięnia pokoiu: gdźie przyiechawszy to mocnie trzymać zámknęli: áby Krzyżacy Zmodzkiey, Sudawskiey, y Niestowskiey Ziemie się wyrzekli y odstąpili: Druga, áby z przewozu Toruńskiego przez Wisłę, połowicę myta Krolowi postąpili: woienne tákże nakłády Krolowi náhrodźić áby powinni byli. Tę ugodę naywyższy Mistrz Krzyżácki Eberhárdus listy swymi potwierdźił. Krol Lepak Krzyżakom miał Zamki woyną pobráne wroćić, y ták przyiazn miáłá trwała z obu stron stać. Ale nie długo potym zá námową Zygmuntá Cesarza, tę ugodę Krzyżacy zrzućili: Czego gdy się Krol Polski chćiał mśćić, á

swego

ſwego woyną dochodźić, Zygmunt Czeſarz widząc nie żárt, prośił Królá ná przyiaćielską rozmowę do Kiezmárku. gdźie Krol tylko ſwe Posły posłał; támże zá przyczyną Panow Węgierskich ugodá z Krzyżaki śię ſtáłá, ktorym áby dośyć uczynili u Mielná poſtánowięniu, roskazano. To ktemu przydali, áby też Zamki ná Litewskich granicách złożone, Krzyżacy zburzyli, á ſobie máteryą zábráli. Dośyć potym uczynili temu, zwłaſzczá podániu Ziemie Zmodzkiey, &c. Krzyżacy, y gránice miedzy ſobą z obozu ſtron z Witołtem poſtánowili, ktorey zgody iednák nie długo było. Chytrze bowiem Krzyżácy z Zygmuntem Ceſarzem obmyślawáli rzeczy ſwe, do czego áby drogę mieli, Witołtá Krolem Litewskim uczynić chćieli, y iuż Korony od Ceſarzá nieſione były: y Miſtrz Páweł z Rozdorſu, Slfridus Inflantſki z Braćią Zákonną, inſzych tákże gośćí dośyć ná Koronácyą było wezwano, ále zá Polskich Rycerzow czuynośćią (ktorzy ná gránicach przebyćia tym posłom bronili) do skutku nie przyſzłá. Rychło potym Witołt Xiążę Litewskie umarł.

Miſtrz Pruſki Páweł Rodorff ácz ćiby był rad pokoiowi u Mielna poſtánowionemu, ále drudzy Brácia y Kontorowie nie mogli śię uſpokoić, ále poſtaremu (zá powodem Swidrygałá Xiążęćiá Litewskiego) Dobrzyńską y Kuiáwską Ziemie weiowáli, y 24. Miáſteczek ſpalili. A Szláchtá też Polska zebrawſzy śię, uderzyli ná nie, y porázili ie, á bez lutośći (wzáiem oddaiąc) y broń pomiátáiące bili. Theodoryk Márſzáłek Inflántśki z śiedmią Kontorow Pruskich poimány, y 4. Chorągwie Krzyżackie náśi wźięli, ktore ná znák zwyćięſtwá w Krakowie záwieśili.

Broili potym Krzyżacy uſtáwicznie iuż iáwnie niecżem, iuż potaiemnie chytrymi namowámi Krolowi ſzkodząc.

dząc, czego niechwalił im Miſtrz ich człowiek ſpokoyny. ktorego oni słucháć (choć to ſtárſzego) niechćieli, ále go w wzgárdźię mieli Władysław Krol Polski będąc poruſzony złamániem ugody przez Krzyżáki, Sándywoiá Oſtrorogá z Szláchtą Wielkiey Polski y z Czecháni do Nowego Márgrabſtwá wypráwił: ktorzy zá krotki czás Ziemicę zwoiowáli, y 12. Miaſt przednieyſzych y obronnych pod Krzyżaki doſtáli. Ná ten czás Inflánci mieli zá ſwe, od Zygmuntá Wielkiego Xiążęciá Litewskiego, ktory ich Ziemię przez 12. dni ſrodze ſplundrował. Do Pruſow ſię też zá roskazániem Krolewskim y Seymowym zezwoleniem, Mikołáy Micháłowski Herbw Roża, Káſztelan Krzkowski, zwoyskiem ruſzył, ktoremu Czápko Czech z ſwymi huffy przybył: ták Pomorską y Pruską Ziemię przez kilká Mieſięcy woiowáli, Czczew ſpalili, y więcey niż dźieſięć tyſięcy więźniow poimáli. Oliwę Klaſztor bogáty ſpalili, y Zamek Iaſiensec zburzyli, więźnie poſiekſzy. Nie oparli ſię tym rázem áż Pomorze Polácy, puſtoſząc wſzytko Pomorze, ták że tylko 14. Wśi miedzy Ieziory zostáło. Widząc iuż gwałt Krzyżacy, łáſki proſili, á ſtánowięnia przymierza gdy żądáli, zá pewnymi kondicyámi ieſt do 12. lat poſtanowione.

Roku 1434. Władysław Iagiełło Krol Polski umárł, á ná mieyſce iego Władzisław Trzeći Syn iego ná Krolestwo obrány y koronowány.

Tegoż Roku Miſtrz Inflántski z ſwoimi Krzyżcki zá powodem Swidrygáłowym, ſrodze włośći Litewſkie puſtoſzył á gdy ſię łupami obćiążony przez Zmodzką Ziemię wracał Zmodz lás gęſty gdźie miał ćiągnąć zpodrębowáli, á gdy w pośrzodek laſu Niemcy przyśli, drzewo ná nie wálili, y ták ie fortelem porobili, że ledwo z máłą druzyną ſam Miſtrz y to ránny ućiekł. Wźięli potym Krzyżacy z młodem Krolem Władysławem przymierze, ktore ná chwilę ſtało.

Páweł z Rodorfu Miſtrz Pruski, człowiek ſpokoyny y dobry, ná Vrzędźie ſwym 19. lat, będąc, z niego od ſwawolnych Krzyżakow złożony ieſt, ále niż inſzego ſobie obráli, on umárł, á w Málborku u S. Anny pochowan.

Dwudzieſty y śiodmy Miſtrz Pruſki.

KOnrárdus von Ehrlichshauſſen, ná urząd Miſtrzowski ieſt wybrány Roku Pánskiego 1438. zá pánowánia Ceſarza Olbrychtá, á ſzczęśliwego Włádźisłáwá tego imienią trzećiego, Iágiełłowicá krolowánia. Człowiek to był bárdzo dobry, á żadney chęći do woyny nie miał.

Władźisław Iágiełłowic Krol Polski, ná Węgierskie Kroleſtwo Swiętego Sczepaná koroną w Biłográdźie koronowány, Roku 1400. w dzień S. Alexego.

Roku záś 1444. po ſzczeliwych nád Turkámi zwyćięſtwách, w nieſzczeſney bitwie pod Warną Włádźisław Krol Polſki y Węgierſki mężnie ſię biiąc, z wielkośćią Rycerſtwá Polſkiego y obcego, poległ.

Káźimierz Wielkie Xiążę Litewskie ná Kroleſtwo Polskie koronowány w Krákowie, Roku 2447. z rádośćią ludu poſpolitego.

Przez te czáſy ſpokoynego Miſtrzá máiąc Krzyżacy, zwátlonych też śił będąc, proznowáli, á w roſpuśćie wielkiey żyli, co bardzo Miſtrá fráſowáło, że od tego ćięſzkiego fráſunku śmierć muſiał mieć, cnotliwy człowiek Konrad Ehrlichshauſſen práwie. Ná urzędźie był lat 12. w Málborkw nmarł, támże pochowan.

Oſmy y dwudzieſty Miſtrz Pruſki.

NA Miſtrzowską Stolicę wybrány ieſt Lodwik von Ehrlichshauſſen, zá pánowánia Frydrychá Ceſarzá tego imienia trzećiego, á za ſzczęśliwego krolowánia Káźimierzá Krolá Polskiego, Roku Pańskiego 1450. zá rządu

Miſtrzá

Miſtrzá tego, roſpuſtą y okrućieńſtwem Krzyżáckim Szláchtá Pruska y Miáſtá głownieyſze obráżone, niechcąc iuż dłużey tey niewoli ćierpieć, ſpiknąwſzy ſię miedzy ſobą, á z Zamkow y Miaſt wyrzućiwſzy Krzyżaki, ſami ie opánowáli. Wyprawili potym do Krolá zacne Posły z Szláchte, Hans von Báizen, Auguſtyn de Schewe, Gabryel von Báizen, Mikołay z Wołkowá Sędźia Czcewski. A z Miaſt, Lorenc Czeyc Chełmienski, Rydiger von Byrken Toruński, Lorenc Pilgrym, Elbinski, Burmiſtrzowie. Ian Kal Brunſzberski, Gryger Schwach Krolewiecki, Mikołay Rodman z Knaypowá, Ian Meydeburg Gdański. Pánowie Rádni byli posłáni, podawáiąc Zamki y Miáſtá. Ktorzy do Krolá Káźimierzá przyiechawſzy, ſzeroką rzeczą ſwe doległośći od okrutnych Krzyżakow ozdobnie przełożyli, iáko żony od Mężow, Pánienki, Dźiewki, gwołtownie Miſtrzowie, Kontorowie, á zá nimi y inśi Krzyżacy ná ſwą wolą bráli, imioná tákż, domy, dobytki, y inſze rzeczy onym biorąc, ná ſwoy pożytek obracáli, inſzych też doległośći ſwych ćiężko ſię uſkarzali, pokornie proſząc, áby ich Krol w obronę y w opiekę ſwoię przyiął, ślubuiąc mu wierną poddáność y posłuſzeńſtwo, tákże y Potomkom iego Krolom Polskim nápotym będącym, wiernie oddawác. Krol Káźimierz nárádźiwſzy ſię z Pány Koronnymi, zezwolił ná to, y ták Pruſy zá poddane ſwoie (máiąc ná nie przyrodzone práwo) w obronę y w opiekę ſwą przyiął z Senatem Koronnym. Zátym Posłowie Pruſcy Krolowi y Koronie Polskiey imieniem Obywátelow Ziem námienionych przyſięgáli. oddáiąc ſię w poddánność Krolewską ze wſzyſtkim, (iáko to ſzerzy ich Przywileie opiſuią) á ślubuiąc nigdy Korony Polskiey nieodſtępowáć, áni żadnych iáwnych ábo táiemnych rozmow, ſtánowięnia, przymierzą, ziednoczenia

czenia z Mistrzem Pruskim, y z inszymi iakieybykolwiek godności byli, nie czynić, ále záwsze przeciwko wszelákim nieprzyiaciołom Koronnym, rádą, pomocą, bydź, nigdy nákoniec zá iáką przyczyną od Krolow Poskich y Korony się nie odrywáć.

Posłał potym Krol Iędrzeiá Biskupá Poznánskiego, y Ianá Koniecpolskiego Káncłerzá Koronnego, do Prus: przed ktorymi Szláchtá, y Mieszczánie Pruscy, Chełmienscy y Michałowscy, wierność, poddaność, y posłuszeństwo Krolowi Kázimierzowi y Koronie Polskiey pod przysięgámi uczynili, á Zámki wszytkie od Krolá náznáczonym osobąm w moc podáli.

W te czásy Gdańszczánie y Miástá celnieysze Zamki swe potłukli, Vrzędnikow nie mogąc nád sobą cierpieć, znáki tego rozwálone mury w Toruniu, Gdańsku, &c. widziemy.

Wypráwił się potym sam Krol z ozdobnymi poczty Panow Koronnych do Prusakow, w Toruniu, w Elbiągu, y we Gdansku, od Senatorow Szláchty y Miast według świętego obrzędu przysięgá odnowiona byłá, w słowá Krolá Kázimierzá, y Potomkow iego Krolow Polskich. Biskupi też trzey, Chełmienski, Pomezánski, y Sámbiyski, przysięgli: czwarty Wármienski Biskup u Krzyżakow w Málborku był, wszákże Kápitułá iego pryysięgę uczyniłá.

Złożył potym Krol w Grudziądzu ná Pruskie Pány Seym, tám podatek z pogłowia (aby Czechow, co pod Málborkie z strony Szláchty Pruskiey leżeli, było zápłácono) uchwalili: á Dwor Krolewski ná mieysce nástąpił, z Ianem Sczekockim Stárostą Lubelskim, ktorzy Málborg mocno oblegli

Tamże Pruskie Ziemie są ziednoczone y wćielone do Korony Polskiey 16. Pánow Rádnych z Szláchy y z Miást wybrano, ktorzyby záwzdy z Krolem o Rzeczypospolitey Pru-

Pruſkiey radźili. Cłá im wſzyſtkie wodne y ziemne, funt col iákoby od wagi podatki, dwá pieniądzá od grzywny, y nárzaz wieprzem zwány podatek, Krol im odpuśćił.

Gdanſzczánie ná ten czás od Królá oſobliwie ſą uprzywileiowáni, bo Krolá ze wſzyſtkim dworem uczćiwie z wielkim koſztem przyięli. Tym 700. grzywien, ktore Krzyżákom z Mieyſkiego dochodu rocznie płáćili, odpuśćił: ktemu, Młyny wſzytkie Mieyſkie, Zuławę mnieyſzą, ktorą Wisłá, Morze, y gory otoczyły, im darował, zoſtawiwſzy ſobie 13. Wśi y 2. Folwarki, podatek Mieyſki z tego wſzytkiego tylko dwá tyſiącá złotych czerwonych im uſtáwił, z czego pierwey Krzyżakom 60 tyſięcy złotych czerwonych dawali. Miáſto Zamku też ſtłuczonego, Dwor mieli Krolowi, ſzpichlerz, y ſtáynie zbudowáć, y 4. dni ſwym koſztem Krolá ze wſzyſtkim dworẽ gdyby przeiechał podeymowáć.

Tymi czáſy z Niemieczką Rzeſzą Krzyżacy táiemnie tráktowáli, co ſię pokazáło gdy od Papieżá, Ceſarzá, Kurfiſtow, y Xiążąt, Posłowie do Krolá przyiecháli, proſząc áby Krzyżakom winá byłá odpuſzczona, á Pruſka Ziemiá byłá im wrocona: rádząc też áby z tymi woyſkami złączywſzy ſię z Rzeſzą, ná Turká ćiągnął Konſtantynopole mu odiąć.

Krol Kázimierz iż wyrozumiał bunty Krzyżáckie z Rzeſzą ná woynę przećiw ſobie, áby ie nieco od przedſięwzięćia ich zátrzymał, Posły ná Seym Frankfortſki nád Meynem obiecał w tych rzeczách posłáć. Zbierał tym czáſem Miſtrz Pruſki z Ehrlichsauſſen lud z Sáśi y z inąd: á Krol Polſki też nie mieſzkał, ále lud zebrawſzy iáki mogł náprędce mieć, przećiw Miſtrzowi Ludwikowi ćiągnął, ták ſię u Choynic potkáli. Byli ſprawcy woyſká Polſkiego, Łukaſz z Gorki Poznánſki, Stániſław Oſtrorog Káliſki, Mikołay Szárley Inowłocławſki, Woiewodowie: y Dersłaus Ritwián

ſki Roſperski Káſztelan. Litwy też pięć tyśięcy iezdnych było pod ſpráwą Sudymontowicá, wſzyſcy chćiwi do bitwy.

Kánclerz Koronny Koniecpolski mądrze Krolowi ſtoczenia bitwy odradzał, áżby 35000. Czárnkowski ludu przyćiągnął: ále gdy Polſcy Hetmáni rzekli, że woźnice ich mogą ie ſwemi biczmi zápędźić, zezwolił Krol áby potkánie było. W tym ſtraż Niemiecka z Polſką ſię tráfilá, á z obu ſtron krwáwą bitwę ſtoczyli, y bitwęPolacy wygráną wźięli, Krolowi też ſpráwę pewną o Niemcách dáli.

Iuż ſię ku wieczorowi ſkłániało, gdy Ludwik Ehrlichshauſſen Miſtrz Pruſki począł ſwe woyská do boiu ſzykowáć, máiąc przy ſobie Xiążętá, Rudolfa y Báltázerá Zegáńſkie, Bernátá też Szumbártá Czechá z woyskámi obcymi. Náśi też nie mieſzkaiąc do boiu ſię ſpráwili, á zobu ſtron z ogromnymi okrzyki do ſiebie ſkoczyli, y mężnie ſię bili. Tám náſzym z przodku ſię ſcześćiło, bo uf pierwſzy Pruſki poráźili, á Báltázár Xiążę Zegáńskie zábite, a BernatSzumburſki żywo poimán: drudzy potykáli ſię mężnie, ták iż chwilę wątpliwa bitwá trwałá: A wtym Niemcy ná uf Polſki źle ſpráwny y doboiu niezwyczáyny tráfili, zá tym nie máiąc gwałtu ięli pierzcháć, á náſzym ſerce ſkáźili. Hámował ie Krol Káźimerz, y áby ſię wroćili wołał, zwyćięſtwo zá pomocą Bożą obiecuiąc, ále kożdy ućieczką bronić ſię wolał. Tám zacnego Rycerſtwá Polſkiego niemáło poległo, y trzyſtá poimánych Niemcy wźięli. Mało y Krol w ręce ich nieprzyſzedł, gdyż iedno ſamoczwárt uiezdżał, gdźie iednák dogoniony przez Niemce, ubiegſzy z ſwoimi ná błoto, mężnie ſię bronił, á oſobliwie ſzláchćić Litewſki Woł rzeczony, zdrowiem ſwoim Krolewskie záſtáwiał. Niemcy też nie ſpodźiewaiąc ſię w ták máłey liczbie Królá, á ſzkodę w koniách przez łukow ſtrzelánie ſtrzáłámi bacząc, odiechāli: Ták Krol do Nieſzewy, ſprácowá-

ny uiechał, gdźie go Rytwinski z łaźniey idąc witał, Panu Bogu dźiękuiąc iż go z tey trwogi wyrwał: ná co mu Krol odpowiedźiał, że śię z nim inśi Polacy nie w tákiey iáko on, lecz w krwáwey łáźni myli. Oddawał potym dźięki P. Bogu pobożny Krol, iż go z rąk nieprzyiaćielskich wyrwáć raczył, porażkę tę grzechom swoim przypisuiąc.

Nie ták tá porażká szkodliwa iáko sromotna była (iako Kronikárze, Kromer, Miechowitá, Długosz piszą) gdyż w niey 60. Szláchćicow ledwo zginęło, z ktorych byli celnieyszy, Piotr Szczekoczynski Podkánclerzy, Mikołay Morski Chorąży Sędomierski, Ian Zawisze czernego syn, Stárostá Kolski, y Ian Ryzynski. Miedzy poimánemi zacnieyszy byli, Łukasz Grábiá z Gorki, Mikołay Szárłowski Woiewodá Inowłocławski, Ian y Sczesny Tarnowscy, Ian y Mikołay Rytwánscy, Egidy Suchodolski, Ian Melsztynski, Sendywoy Lezenski, Piotr Strykowski, y Bartłomiey Ogrodźienski: a ći w ciásnym więźienu w Málborku byli chowáni.

Ludwik Mistrz Pruski wesoł z zwyćięstwá, co Bogu dziękowáć miał z Bráćią zá nie: Nad zbitemi ćiáły przećiw ludzkośći, ktora y nieprzyiaćioły pogrzebem czci, męstwá dokazował, bo ie zá nogi do koni przywiązawszy, do rzeki włoczyli y w wodę miotáli: Oboz też Krolewski rozszarpawszy, 4000. wozow skárbnych z dostátkiem wszystkiego nábyli. A za tym w strony Niemieckie buczne wieśći pusćili, oznáymuiąc zwyćięztwo swoie przeważne: Prusy też, rozesławszy posły, nápominali, áby się záś ku nim przekineli od Krola, ále wierni ná przysięgę pámiętáiąc, uczynić tego niechćieli.

Zebrał potym Krol z Czech, z Szląská, z Moráwy, ludu po części, ktorymi Zamki osadził Pruskie, y niektorych co się, iuż były zwyćiżcom Krzyżakom poddáły, zdoby-

wał. Zostáwiwszy potym Iędrzeiá Tęczyńskiego Chełmień skiego, Piotrá z Számotuł Kásztelana Poznánskiego, Pomorskiego, Iáná Kołdę Czechá Nizszey Ziemie Pruskiey Stárosty, z woyskiem służebnym dla obrony przećiw Krzyżakom, sam do Polski odiechał.

Ludwik Mistrz Pruski też się o swe dobre z Kontorámi y Bráćią iáko mogł stárał, á czego mocą spráwić nie mogł, tego námowámi y dáry dochodźił. ták záś Krolewca Krzyżacy dostáli, á Knaypow się im podáć muśiał. Dźiáłdow też Miásto y Zamek, Sławicki nieiáki, ktoremu go był Krol poruczył, Krzyżakom wydał, ále go záś przemyślny Rycerz Ian Kołdá fortylem ubieżał, gdy się ubrał w odźienie Krzyżáckie iákoby Kontor Elbinski, ták był do Zamku wpuszczony, gdźie wiele Niemcow posiekszy. Dźiáłdow spalił. O Toruń się też Mistrz Pruski kusił, máiąc z Plebanem Farskim y z Mnichy Dominikany, tákże z Mieszczány celnieyszymi táiemną zmowę, y máło go iuż w nocy nie ubieżał, ále się zdrádá odkryłá, á winni pokaráni. Mistrz lepak nic nieспráwiwszy, włośći okoliczne burzył, co mu też naśi oddawáli, y częstо go porażáli.

Tymi czásy się też we Gdańsku rozruch stał, wzniecony przez Márćiná Rogá człowieká nieznácznego ále chytrego, ktory Krzyżakom życzliwy był, ále gdy był śięty wszystko ustało.

Mistrz Pruski nie máiąc czym służebnym zápłáćić, nád ktorymi był stárszy Vdalryk Czerwonká Czech, Polakom życzliwy, pźierzał ie ná słowie, dawszy im w moc Zamek Málbork, pokiby im nie zápłácono Ale boiąc się służebni od Polakow na Málborku obleżenia, ktorych było 6000. posłáli do Krolá áby im pieniądze zasłużone dał, obiecuiąc mu Málbork spuśćić. Krol Kázimierz postánowił dań ná Duchowne y Swieckie, z Kośćiołow też Wielkiey Po-

ski śrebro pobrano, ále że Thomasz Strzempczynski Biskup Krákowski ná ten podatek nie zezwalał, z Krákowa nic nie wzięto. Gdáńsczánie náprzod Vlrykowi Czerwonce 40000. złotych czerwonych odliczyli. Polacy też 250000, iemu y towárzyszom iego dáli: á ostátek pieniędzy, y o wyzwolenie więzniow, podánie tákże Zamku, do Wielkieynocy odłożono. Summá potym wszystká im dána 476000. złotych: A Czerwonká wyprowadziwszy Mistrzá Pruskiego do Czczewá, Królá Kázimierzá z Pány Polskimi do Zamku fortą od Nogatu rzeki wpuścił. Ták Málbork wmoc Krolewską przyszedł; gdzie we Srzodę Swiąteczną Roku 1457. do Gdańská prosto z pokeiem wiechał. Miásto się chwilę Krolowi opieráło: ále gdy im murom dotłuczono, musieli się poddáć. Przełożony potym Stárostą ná Málborku od Królá Scibor Chełmski, ále go prędko (niewiedząc dla czego) z niego ruszono á Iánowi Kościeleckiemu Woiewodzie Inowłocławskiemu ie dano, á Pryndicie Lubelczykowi, áby ieden dochody spráwował, á drugi áby był Zamku pilen.

Dwá rázy potym Ludwik Mistrz Pruski, gdy Zámkow Pruskich dobywał, iest porázony, y sam máło w ręce nászych nieprzyszedł. Przymierza potym u Królá prosił ná Seymie Piotrkowskim, y snádnieby go był doszedł, gdyby byli Posłowie Pruskiey Ziemie nie przyiecháli, prosząc Królá y Rady Koronney, áby ich w obronę przyiętych, z nowu Krzyżakom w niewolą ćiężką nie podawáli: ták ksobie Królá y Senat náchylili, że o skończeniu woyny z Krzyżaki myślić poczęli.

W tym szkod gdzie mogł Ludwik z Krzyżaki nie przestawał czynić, ále to sobie Polscy Zolnierze dobrze nagradzali, y złupienia ich Miast y Zamkow ubogáceni byli, ktorych mocą y ubieganiem dostawáli.

Rok 1462. sławnym zwyćięstwem Polskim nád Krzyża-

ki podźiśdźień trwá, gdy Piotr Dunin y Woyćiech Gorski z máłym poczty ogromne woyská Niemieckie szczęśliwie poráźili, że ich ná 2000. poległo, á 600. poimánych: z nászych tylko 100. prostych żołnierzow zginęło, á iednego Szláchćicá Hektorá Chodoryiskiego zabito.

Od tegoż czásu Krzyzacy śiły swe stráćili, ktorych im iuż bez przestanku lud Krolewski wątlił, szczęśliwez nich zwyćięstwá odnosząc, y Zamkow pobránych z korzyśćiámi dostáwai

Roku 1465. Gdańszczánie po sześćmiesięcznym obleżeniu morzem y źiemią, Pucko przez podánie pod Krzyżaki wźięli. Nowe też Miásto Pruskie po długim obleżeniu Krolowi się podało, ktorym gdy dopuszczono wolno z Miástá wynidź ktorzyby chcieli, 53. wozow rzeczy swoich wywieźli. Holstcyn wteż czásy Ian Skállki Czech ná Krola ubieżał. Mikołáy záś Zálinski Gorę Dobrzynską nászym w Nowie będącym szkodliwą osadźił, czego gdy nie obaczyli Krzyżacy gniewáli się, á ieden drugiemu niedbálstwo przypisuiąc, w zwadzie się pobili, w ktorey ich 12. zginęło. A pod Kolberkiem 700. ich náśi pobili,

Po długich potym burdách, gdy iuż moc swą Krzyżacy stráćili, á Krol Zamki iedne mocą, drugie przez podánie pobrał; udał się do iednánia Mistrz Pruski przez Rudolfa Legátá Papieskiego, ná ktore sam Ludwik Mistrz z Kontorámi swemi do Krola do Toruniá przyiechał, támże ugodę uczyniwszy, listy, y przysięgámi utwierdźili.

Tak woyná ktora z Krzyżakami Pruskimi 150. lat trwáłá, á Káźimierz Krol ią z nimi 14. lat wiodł, w tym się Roku skończyłá 1466. A Ziemię Chełmieńską, Michálowską, Pomorską, od Korony oderwáne, záś są przywrocone.

Nie długo potym zyw był Ludwik z Ehrlichshaussen, ná urzędzie 17. lat będąc, w Krolewcu umárł, y támże ná Tumie pochowan: bo iáko Krol Malbork opanował, tam swą Stolicę Mistrzowie mieli.

Mistrz

Mistrz Pruski dziewiąty y dwudziesty.

HEnryk Reus z Pláwen będąc Namiestnikiem Mistrzowskim pułtrzeciá látá, ná Stolicę potym Roku 1467. iest wybrány, za czásow Cesarzá Fryderyka tego imięniá trzećiego, á Kázimierzá Krolá Polskiego.

Ten Mistrz Pruski Henryk z Pławná do Krolá ná Piotrkowski Seym iechał, y tám Krolowi ze dwiemá kontorámi przysięgał, á Krolowi po lewy ręce śiedział. Wroćiwszy się do Prus w Mortyndze ápoplexyą umarł, nie będąc ná Mistrzowskim Vrzędzie tylko iedenaśćie Niedziel, w Krolewcu ná Tumie pochowan.

Trzydziesty Mistrz Pruski.

HEnryk z Rychtenbergá ná mieysce Pláweniusá obrány, ktory iechawszy też ná Seym Piotrkowski, Krolowi przysięgę uczynił, á potym do Prus się náwroćił. Człowiek to był ostry, ten Teodorá Biskupá Sámlándskiego poimał, ná Zamek do Tápiiey w więźienie dał, támże go głodem umorzył.

Henryk von Rychtenberg ná Vrzędźie Mistrzowskim śiedm lat wykonawszy: umarł w Krolewcu, y támże ná Tumie pochowan.

Trzydziesty y pierwszy Mistrz Pruski.

MArćin Teuchses von Wetzhausen ná Stolicę Mistrzowską Roku 1477. obrány, zá pánowánia Cesarzá Fryderyká tego imięnia trzećiego, á Kázimierzá Krolá Polskiego.

Ten się z przysięgi Krolowi wyłámował, ále ią potym

 Roku

Roku 1479. uczynił, á ták pokoy w Prusiech był. Był ná Vrzędźie 12. lat. w Krolewcu umárł, tamże ná Tumie pogrzebion.

Roku 1477. Iwan Wáśilewicz Kniáz Moskiewski Nowogrod Wielki Miásto zacne y bogate (ktorego był Witolt dostał, y dań do Litewskiego skárbu z niego postánowił) wźiął, y do tychmiast trzyma. Podźiwięnia rzecz godną Kronikarze piszą, żeby tam miał wźiąć iednego z drugim, złotá, srebra, kámieni drogich, pereł, trzystá wozow ábo kolas ná ten czás, á szat z inszymi státki bez liczby. Mieszczánom tylko trzećią część máiętnośći ich, y to bez pochyby podleyszą puśćił.

Roku 1479. Stefan Batory Woiewodá Siedmigrodzki z nierownymi poczty Węgrow, 90000. Turkow poráźił u Subinowá, á 50. zacnieyszych poimáli Węgrzy.

Roku 1485. Stefan Wołoski Woiewodá sławny wielkiemi zwyćięstwy nád Turki, hołd y przysięgę Krolowi Káźimierzowi w Kołomyiey czynił, obiecuiac bydź z Boiáry swemi Krolowi posłusznym. Ieszcze ná ten czás strászne było imię Polskie Turkom: Dał Krol Woiewodźie ludu Polskiego ná pomoc, z ktorymi bárdźo Turki trapił.

Látá 1450. Tátarowie Ruskie Ziemie woiowáli, przećiw ktorym Krol Syná Iana Olbráchtá wypráwił, poráźił ie ná błotách miedzy Ieźiory, y wiele ich poimał.

Mistrz Pruski trzydźiesty y wtory

JOhannes de Tieffen z Szwáycárskiey Ziemie zacnego rodu człowiek, ná Vrząd Mistrzowski Roku 1489. obrány, zá pánowánia Cesárza Máxymiliana, a Krolá Polskiego Káźimierzá, Tegoż roku ten nowo wybrány Mistrz

do Krolá Káźimierzá iechał, á oddawszy przysięgę, do Prus się záś wroćił.

Wteż czásy Krol Káźimierz z Báiázetem Carzem Tureckim, przez Páná Mikołaiá Firleiá, (ktory potym Koronnym Hetmánem był) pokoy postánowił.

Krol Káźimierz ktory burdy Pruskie uspokoił, y do posłuszeństwá swego Mistrze z Krzyżaki przywiodł, w Grodnie umarł czerwoną niemocą 7. dniá Czerwcá, Roku 1492. Ná ktorego mieysce Ian Olbrácht Syn iego iest wybrány, y od Zbigniewá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego w Krákowie ná Krolestwo Polskie koronowány.

Wypráwá potym byłá do Wołoch Królá Iana Olbráchtá, ná ktorą według zapisu z przymierzenia Ian z Tieffenu Mistrz Pruski z swym Rycerstwem się wypráwił, gdzie śiłá ludu utráćił, y sam tám umarł, á ze Lwowa do Krolewcá wieźiony, na Tumie iest pochowány. Człowiek to był dobry, Rządźił Zakon 9. lat. Pámiętna tá wyprawa Wołoska Polákom y po dziśdźień iest, ktorą przez zdrádę Wołoską ná leśie Bukowinskim podpádli.

Mistrz Pruski Trzydźiesty y trzeći.

Fryderyk z łáski Bozey Xiążę Saskie Landgraf z Duryngu, Margrabia Myśzyński, w dzień S. Michałá w Krolewcu w Zákonne odźienie obleczony, ná stolicę Mistrzowską wsadzony. Ná ten czas Maximilian Cesarz, á Krol Ian Olbracht Polski, pánowali, roku 1498.

Podiąwszy się tego urzędu Fryderyk, Krolowi przyśięgáć y hołdowáć niechćiał, ále do Myśzyńskiey Ziemie swey Oyczyzny się wrocił, podobno tym tego uchodząc. Ale Krol Ian Olbrácht iechawszy do Torunia, w Polszcze

rzeczy postanowiwszy, chciał od niego przysięgi, z ktorey, iák y z posłuszeństwá się wyłamowáł: Do ktorego gdy Krol słał, on ode dniá zwłoczył, á w tym Krol ápoplexią umárł w Toruniu, trzeci dzień po Swiętym Wiecie, człowiek wieku młodego.

A Fryderyk też Mistrz Pruski na swym Vrzędzie lat 12. y niedziel 13. wykonawszy, w Rochlicy umárl, á w Myszńie ná Tumie pochowán.

Po śmierci Olbráchtá Krolá Polskiego, Alexánder Wielki X. Litewski Brát Olbráchtow, ná Krolestwo Polskie iest wybrány, á przez Fryderyka Brátá swego Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, y Kárdynałá, 18 dniá Grudniá przy bytności wiele stanow, iest koronowány Roku 1501. ktory z Polaki Litewską Vnią ponowił, y przysięgą podpárł, áby záwzdy Koroná Polska z Litewskim Xięstwem byłá w nierozerwáney iedności, ták w prawie iáko w obronie, w káżdey potrzebie y posłuszeństwie.

Roku 1504 Od Miast Pruskich y inszych stanow Krol Alexánder przysięgę w Prusiech odbierał, ále Mistrz Pruski iáko się wyżey rzekło, uiechał do domu aby iey nie czynił.

Roku záś 1505. Iwan Wásilewicż Wielki Kniaź Moskiewski, Mąż sercá dobrego y wáleczny umarł, ten się męźnie z poddánośći Tátárskiey, w ktorey iego przodkowie byli, wybił, á będąc u nich poddánym, Panem ich potym został. Táką bowiem niewolą od Cárzykow Tátárskich Moskwá miáłá, że gdy swe Posły Cárzyk słał dla iákieykolwiek potrzeby, sam Kniaź Moskiewski pieszki przeciw nim wychodzić muśiał, mleka szkápiego (bo to nawdzięcznieyszy u Tátárow napoy) z uczćiwośćią czásem im wynosząc, á iesli ktora kropla z wąsa Tátárskie-

go ná grzywę końską ukánęłá, Kniaz Moskiewski ią obli-
zał. Poselstwo záś gdy spráwiáli, śiedząc to czynili, á tłu-
máczowi co listy czytał Tátárskie, co naykosztownieyszą
szátę Sobolą podsyłáli, á sam Kniaź Moskiewski z ukłonem
ich słuchał, á z żadney posługi się wymowić nieśmiał,
by mu też y przećiw Chrześćianom z przymierzonym
woynę podnieść kazał. To iárzmo z siebie y z potom-
kow swych Iwan Wasilewicz złożył, y wiele Ruskich
Kśięstw posiadł, &c.

Krol Alexánder nie długo też potym począł choro-
wáć, bo powietrzem był ruszony: á ná ten czás ozwał się
był Lekarz Bálinski, záwołány ná ten czás w Krákowie,
ále niepewny. A gdy poń posłano z Wilná, niechćiał się
ruszyć z Krákowá, áżby mu pierwey dano trzystá zło-
tych: wźiąwszy z sobą potym Aptekę Krolewską, do Wil-
ná iechał, tám Krolowi w izbie przyprawił łáźnię) snadź
ná zmowie z Michałem Glinskim) do ktorych rozmaitych
źioł w kotliki mocnych, á drugie w garnce nákładł, á
zwierzchu Krolá przypráwiwszy mieysce ku temu, nad pá-
rą aby się poćił, położył: ktemu málmázyą y winá co na-
mocnieysze kazał mu pić, co iest przećiw wszystkim leká-
rzom. A gdy zbytniego pocenia był zemdlon, upominał
drugi Doktor Krolewski z Błonia Kánclerzá Láśkiego. á-
by go gwaltem od tego śmiertelnego lekárstwá odwiedli:
Gdy z dobrey woli niechćiał (bo go w tym Michał Glin-
ski bronił) Kánclerz Láski z urzędu swego ná poły iuż
umárłego Krolá widząc, kazał Lekárzá poimáć, á wsá-
dźiwszy, do przyiázdu Zygmuntá Krolewicá, Kśiążęćiá
Szląskiego, &c. chowáć: wszákże zá pomocą Michałá
Glinskiego on mátácz ućiekł, á przez Pruską Ziemię do
Krákowá przyszedł, y w Klasztorze ná Zwierzynću przy-

źnie-

żenie Bálinskiey mieſzkał, potym u Mnichow ná Skałce. Ztámtąd go Mieydzyłęſki Piſarz z Kánceláryey wźiął, y do Dworu Biſkupiego wſadźił, ále potym po długim więźięniu áby nieumárł puſzczony. Pátrzył záſię Alchimiey potáiemnie, ná ktorą gdy ſię zádłużył, y od żony ućiekł, tylkoż go było widáć.

W tey chorobie Krolewſkiey Tátárzy do Litwy przyſzli, á pod Kleckiem ſię położyli, ktore náśi zá ſprawą Hetmánow, Stánisłáwá Kiſzki, y Micháłá Glinskięgo, nie rownym pocztem poráźili, á sławnego Kleckiego zwyćięſtwá pámiątkę nam zoſtáwili. Krol też Alexander iuż práwie ná ſkonániu nowinę tę usłyſzawſzy, Panu Bogu duchá ſwego oddáł, á w Wilnie w Kośćiele S. Stánisłáwá pochowan ná Zámku w káplicy podle Brátá Káźimierzá S. Ieden tylko leży w Wilnie z Krolow Polſkich, y to nád wolą ſwoię, bo proſił áby przy grobiech Krolow Polſkich w Krákowie był pochowan.

Roku od Národzenia Páńſkiego 1507. Zygmunt Xiążę Głogowskie, Opáwskie, Stároſtá Szląſki, y Wielkie Xiążę Litewskie, ná Kroleſtwo Polſkie od wſzech Pánow iednoſtáynie ná Seymie Piotrkowſkim był wybrány. W czym do niego Posłowie byli wyśláni, Wincenty Przyrębſki Włocłáwski, Ián Lubránski Poznáński, Máćiey Drzewicki Przemysłski, Biſkupi. Ięzdrzey z Számotuł Poznáński, Ian z Tarnowá Bełski, Woiewodowie, y Ián Láski Kánclerz Koronny: z ktorymi tudźieſz z Litwy ná Oyczyſte Kroleſtwo przyiechał, z Poczty Panow Litewskich ozdobionymi. Z rádośćią potym poſpolitego ludu dniá 24. Styczniá przez Iędrzeiá Rożego Arcybiſkupa Gnieznieńskiego koronowány.

Trzy-

Trzydziesty y czwarty Mistrz Pruski.

WOyćiech Márgrábiá Brándenburski, Siestrzeniec Zygmuntá Królá Polskiego, ná Stolicę Mistrzowską iest obrány Roku 1512. ná ktory urząd do Krolewcá wdźień S. Cecyliey we 400. koni przyiechał. Wiele ich temu rado było, iż on możnym będąc, wiele mogł przećiw nieprzyiaćiołom Polskim pomagáć: Przetoż gdy do Królá słáli o konsens, chętliwie przyzwolił, tym iednák obyczáiem, áby hołd y powinnośći insze podług przodkow swych, Krolowi czynił. Rychło potym ná Seym Piotrkowski Kázimierz Syn Fryderyká Márgrábie, brát rodzony Pruskiego Mistrzá Woyćiechá, do Królá przyiechał, máiąc zupełną moc od Mistrzá y Konwentu: tám posłánowili ze wszystką Rádą Polską, iż Woyćiech Márgrábia ma bydź Mistrzem Pruskim: Też áby Polácy iáko zdawna do tego Zakonu nie byli przyimowáni, &c.

Ten Rok ktorego ná Mistrzowski Vrząd Woyćiech Márgrábiá Brándeburski iest wybrány, pámiętny słáwnym zwyćięstwem Polakom się stał, gdy Przekopskich Tatárow 25000. pod Wiśniowcem poráźili.

Vpominał się potym Krol hołdu y posłuszeństwá od Mistrzá Pruskiego Olbrychtá, ále on potuchę máiąc od Cesarzá y Niemieckiey Rzeszе, czynić tego niechćiał, owszem Zamki Pruskie ludem y spiżą pilnie opátrował áby mogł Polakom odpor dáć. Ziemie też Pomorskiey y Pruskiey się upominał, á bez woli drugich Mistrzow, co we Włoszech y w Niemcech są, że uczynić nic niechćiał, powiádał. Cesarz potym ná słáwnym Zieźdźie w Wiedniu Krolow trzech, Zygmuntowi Krolowi obiecał Mistrá Pruskiego do hołdowánia wieźdź, á gdyby nie-

chćiał, onego odstąpić: ále muśiáło woyną iednánie być, o czym niżey.

Roku 1514. Smolensk Zamek mocnie obwárowány, ktory z iednę stronę Dniepr, z drugą stronę Ieźiora nieprzebyte ma, będąc sto lat pod spráwą Litewską iáko go Witołt dostał; w ręce Moskiewskie przyszedł, y do tych-miast trwa.

Krol Zygmunt wetuiąc się wźięćia Smolenská, wypráwował się powoli do Moskwy, posławszy przodkiem lud służebny, á sam potym z większym ludem przybył. Sławne zwyćięstwo ná ten czás náśi pod Orszą rzeką nad 80000. Moskwy odnieśli, ále Smolenská dobydz nie mogli. Dokázowáli tám męstwá Konstanty Kniaź Ostrogski, Ian Zborowski, Ianusz Swierczowski, y inszy.

Olbrycht Mistrz Pruski, przećiw Krolowi Polskiemu Wuiowi swemu pierwey nieznácźnie, ále potym iáwnie woynę podniosł, gránice Polskie y Zmodzkie naiezdżáiąc, przećiw ktoremu Krol lud swoy do Prus posłał, y kilká kroć Krzyżaki poráźił, Zamkow tákże niemáło pod nimi zdobywał.

Tegoż Roku Holland Zámek lud Krolewski wźiął y splundrował, tákże Brándeburg wziąwszy złupili, a Zamek spálili.

Mistrz Pruski Olbrycht Márgrábiá Brándeburski zbierał lud co nawięcey mogł, nád ktorym Hetmánem Wolfgángá Schonenbergera przełożył, á ten Czczew przez podánie wźiął. Do Gdáńská się potym máiąc 10000. pieszych, á 4000. Ráytárow, ćiągnął: O czym spráwę Gdáńszczánie máiąc, 5. dniá Listopadá, áby nieprzyiaćielowi do przyszáńcowánia się máteryey nie dodáli, spalili przed Miástem trzy Szpitale, ogrody mieyskie, Szytlicz, Peters-

hágen,

hagen, Szothland, tákże Klápholcz, Wainczos, y drzewá do palenia śiłá iednym rázem wyprzątnęli, z wielką fwoią fzkodą, więtfzey fię obawiáiąc.

W tym 7. dniá Liftopadá Roku 1520. Wolf z Schonenbergu pod Gdánsk z ludem Miftrzowskim przyćiągnął, á niż co począł, do Gdáńská lifty posłał, áby fię dobrowolnie, Krolá odftąpiwfzy, Krzyżakom y Miftrzowi ich poddáli. Czego gdy Gdáńfzczánie uczynić niechćieli, mocą ich dobywáć chćiał, y położywfzy fię obozem ná gorze Biskupiey, przez dwá dni (to ieft, 8. y 9. dniá Liftopadá) ogromną ftrzelbę ná Miáfto pufzczáli, ále zá łáfką y pomocą Bożą, máło fzkody uczynili, żadnego też człowieká nie tráfili, choć 4000. ftrzelby ná Miáfto pufzczono, naywiękfze im ku temu dźiáło z murow Gdáńskich ftłuczono. Oftrożni byli ná wfzem w ten czás Gdáńfzczánie, y uftáwiczną ná wieżách, murách, báfztách, wálech, przy bramách tákże, ftraż mocną trzymáli. Okręty też z ftrzelbą y ludem dobrze ofádźili. Strzelby ná wieżách ná ośm tyfięcy pofpolitey mieli, okrom ręcznych rufznić, ktorych miefzczánie używáli. Gęfta tám ftrzelbá fzłá, że gdy fię kto z fzáńcow Krzyżáckich wychylił, pięć zá iednym hakownic wyftrzelano. Z iednego tylko okrętu mogli Gdanfczánie pierwfzym ładunkiem dwieśćie ftrzelby wypuśćić. Posłał też ná ten czás wiernym Gdanfczanom Krol ná pomoc przebránego ludu dwánaśćie tyfięcy, ktorzy przez Zuláwę do Gdanska przyfzli, co bacząc Krzyżacy, názáiutrz fię rufzyli, á náśi po nich biiąc, śiekąc, wiążąc, ták że ich máło ufzło, bo oftátek Káfzubowie y Pomorczycy pobili. Potym Mikołay Sturcz Zamki (ktore był przed tym Wolf Schonenberg ná Miftrzá wźiął) z ludem Krolewskim zdobywał,

wał, iako Czczewo, Stáragard, Konice, á wygnawſzy Niemce, ludem ie Krolewskim oſadźił.

Ná ten czás Krol Zygmunt w Toruniu mieſzkáiąc, dwoie weſołą nowinę od Páná Bogá wdźięcznie przyimował, iednę z ſtrony národzenia Syná Zygmunta Auguſtá z Bony, drugą z ſtrony zwyćięſtwá nád Krzyżaki. To ſię działo Roku P. 1520.

Ná drugi Rok Olbrycht Miſtrz Pruski potráćiwſzy lud, do Krolá ſię w łáskę udał, y przez przyiaćioły do czterech lat ſobie przymierze ziednał: ktore gdy wyſzło, widząc iż ſię prozno przećiwić miał, hołd Krolowi uczynić umyślił. Roku tedy Páńskiego 1525. Márgraff z Brándeburgu Miſtrz Pruski, do Krákowá przyiechawſzy, Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Wuiowi ſwoiemu, ná Máieſtaćie śrzod Rynku ſiedzącemu, hołd y przyſięgę oddał, á Zakonne odźienie zrzućiwſzy, ná Pruskie Xięſtwo od Krolá ieſt przełożon: á od tegoż czáſu, Zakon Krzyżácki w Pruśiech uſtał, ktory nie tylko z pogány Pruſy y Litwą, ále potym y z Chrześćiány ſwymi woynę okrutną wiodł.

Olbrycht Márgrabiá Brándeburski, oſtátni Miſtrz Pruski á tey Ziemie pierwſze Xiąże, porzućiwſzy Zakon Krzyżácki, w ſtan małżeński z Dorotyą Krolá Duńskiego Sioſtrą, wſtąpił. Roku 1526. W też czáſy do Gdańská Krol Zygmnnt pryiechawſzy, nowo wſzczęte burdy uſpokoił, á przyczyńce rozruchow, pierwey ſześći, potym śiedmi dał śćiąć, drugie do więźięnia ná Zamki rozesłał, inſzy ná morze poućiekáli. Tegoż Roku iáko wyżſzey położono, Ludwik Krol Węgierski y Czeski, Synowiec Zygmuntá Krolá Polskiego, u Moháczá porażony od Turkow gárdło dáł, dniá 27. Sierpniá: powoli zátym

Węgier-

Węgierskich Zamkow Soliman zdobywał: z żáłośćią y podźiś dźień iego porażkę nieſzczeſną Chrześćiánie wſpominąią, nieuleczoną ránę w Koronie Węgierskiey widząc.

Roku Páńskiego 1530. dniá 21. Lutego, Zygmunt Auguſt zá żywotá Oycá ſwego Zygmuntá ſtárego, był koronowány ná Króleſtwo Polskie, przy czym był Olbrycht Márgrabiá Brándeburski Xiążę Pruskie, y inſzych Xiążąt y Pánow wiele, ktory potym Elżbietę, Krolá Rzymskiego y Czeskiego, Ferdynándá Corkę zá Małżonkę wźiął. Látá 1543. ktora nię długo żywá byłá, y bez potomſtwá zeſzłá, w Wilnie ná Zamku w káplicy S. Kaźimierzá pochowána, z żáłośćią ludu poſpolitego: wźiął potym ślub z Bárbárą Radźiwiłowną Zygmunt Auguſt młody Krol. rychło po śmierći pierwſzey Małżonki, przećiw woli Oycowskiey y Pánow Koronnych, ale ſię to potym uskromiło.

Látá 1548. Zygmunt Krol świętey pámięći, máiąc lat wieku ſwego 81. mieśięcy dwa, y dni śiedm, wdźień święty Wielkonocny, dług śmierći zápłáćił, ná Króleſtwie lát 40. y pułtorá ſzczęśliwie wykonawſzy, tegoż Roku w Krákowie z żáłobną pompą pochowány, á Zygmunt Auguſt Oyczyſte Króleſtwo ſpráwowáć zupełnie począł.

Olbrychtowi Xiążęćiu Pruskiemu Anná Márya z Brunſzwiku po śmierći pierwſzey żony w małżeńſtwo przynieśiona do Krolewcá, ktorey Potomek z Olbrychtá dźiś ieſt.

Olbrycht Fryderyk Xiążę Pruskie národzony Látá 1553. dniá 29. Kwietniá.

Roku też 1550. Márya Leonora Xiężná Kliweńſka, Xiążęćiá Pruskiego ſzláchetna małżonká 16. dniá Czerwcá urodźiłá ſię.

 Roku

Roku 1552. Do Prus Krol Zygmunt August iechał, á do Krolewcá ze Gdanská iádąc, gdy go Olbrycht Xiążę Pruskie uczćiwie umyślił ,witáć, tráfiło się, że gdy z Dźiał kule ogniste y strzelbę rozmáitą pulczono, iż kulá tudźież zá Krolem, Giermká prosto w głowę tráfiłá; áz ná Krolá mozg wyskoczył. Fráſowáło się o to Xiążę, ále gdy o ſobie słuszną spráwę dał, uskromił to wszystko Krol. Ale puskarz zdraycá uciekł: Częstowáł potym Krola Olbrycht Xiążę z wielkim dostátkiem, y rozmáite gry, dla rozweselenia Krolewskiego były spráwowáne, ztámtąd potym Krol do Litwy odiechał.

Roku 1553. Zygmunt August Krol, wźiął zá máłżonkę Kátárzynę Corkę Ferdynándá Krolá Rzymskiego, á Siostrę pierwszey Małżonki Elżbiety.

Látá 1558. Moskwićin wielkie szkody w Inflánćiech poczynił, Zamkow niemáło zdobywał, y Derpt opánował, á tám skárbow wielkość nábrał: Biskupá też z Kánoniki do Moskwy zábrał. Niż się to stáło, człowiek ubogi Ierzy imieniem, chodząc w tym Powiećie Derptskim, płacżliwym głosem nápominał lud do pokuty, opowiádáiąc blisko przyszły gniew Boży, ktorego potym chłopstwo gniewáiąc się o to, zábiło. Vwierzyli tamu, gdy im Moskwá ná szyie przyszłá.

Roku zás 1560. Wźiął Moskwićin w Inflánćiech Felin Zamek, gdźie Mistrzá Inflántskiego Wilhelma Furstenbergerá poymał, y do Moskwy záprowádźił: Na mieysce iego był Mistrzem Gotthárd Ketler wybrány, ktory się z Inflánty Krolowi poddał, y przysięgę uczynił: á gdy ubior Zakonny z siebie złożył, ná Xięstwo Kurlándskie od Krolá iest przełożony: Ten potym Roku 1566. wziął zá Małżonkę Annę Xiężnę z Mechelburgu.

Látá

Láta 1563. Połock Moskwićin wźiął, gdźie wielkie okrućieństwo nád ludem pokázował: y zábrawſzy skárby y więźniow celnieyſzych wiele, do Moskwy ſię wroćił, á ſwymi Zamek oſadźił. O ktory potym prozno ſię náśi kuśili, áż go zá pomocą Boską, czuynośćią IegoKrolewskiey Mśći Krolá Stefaná, przeważną Rycerską dźielnośćią, z okrutnych rąk Moskiewskich, z wielkim dostátkiem wſzyſtkiego, Roku 1579. 30. dniá Sierpniá doſtáli.

Wykonáwſzy niemáły wiek Olbrycht Márgrabia Brándeburski, á Xiążę Pruskie, ná ſwym pánowániu, iednegoż dniá oboie 20 Márcá, z żoną ſwoią Anną Máryą z Brunſzwiku Xiężną, w Tápiey żywot z śmierćią przemienili Roku 1568, 5. dniá Máiá, tegoż Roku w Krolewcu ná Tumie pochowáni.

OLbrycht Fryderyk Márgrabiá Brándeburski, Wtore Xiążę Pruskie, przyiechawſzy ná Seym Lubelski, Zygmuntowi ná Máieſtaćie ſiedzącemu, hołd y przyſięgę uczynił, Roku 1569. dnia 19. tamże go Krol, y inſzych wiele, ná Rycerſtwo páſował. *Aże niekáżdemu tráfi ſię tákowych ceremoniy widzieć, iakie przy chołdźie odpráwiáć ſię zwykły, tedy dla informacyi ćiekáwego Czytelniká, wſzytkie takowego Aktu okolicznośći, z Gwágniná Kśięgi wyięte, tu ſię kłádą: iako z tego Authora, ktory ſam był, przytym wſzytkim.* Więc Roku y dniá przerzeczonego, ná Seymie wálnym Lubelskim, nágotowány był Máieſtat Krolewski, ná przedmieśćiu barzo koſztownie y ochędożnie ozdobiony, zwierzchu złotogłowem przykryty, gdźie ſię ludzi wielká wielkość zebráłá, napełniły ſię wſzytkie drogi y ſzczeſzki, ktorędy miał Krol ná májeſtat wchodźić:ludem poſpolitym y Rycerſkim y gdźie ſię kolwiek mieyſce iákie ku przyſtępowi podá-

ło,

ło, káżdy álbo ubiorem, álbo końmi, álbo rynſztunkiem woiennym, chćiał bydź ſtroyno widźiány. A w tym Krol I, M. z Zamku ku Máieſtatowi ſię ruſzył, wielkośćią Senatorow y Panow Rad Koronnych, Duchownych y Swieckich co przednieyſzych, Xiążąt, Hrábiow, y Dworzan ſwych co celnieyſzych, obtoczony: przed ktorym piękną białą chorągiew wielką, z herbem zwyczáynym, mąż zacney familij, Eraſmus Dębinski, Káncierzá Koronnego Syn, nowemu Xiążęćiu niosł w podárunek. Potym Krol wſzedł do iednego domu, przećiwko maieſtatowi ná to porządnie ſpoſobionego, y ſám ſię w ubior Krolewſki do tákiey ſpráwy należący (ktory Łaćinnicy zowią *veſtitus regalis ſolennis*:) iáko w Suleiáty, w Dálmatykę, y w Piwiał złotogłowy ubrał: korone też złotą Krolewską ślicznemi perłámi y drogiemi kámieńmi ozdobnie ſadzoną ná głowę włozył, y rękáwice koſztownemi kleynoty ozdobione ná ręce wdźiał. Vbrawſzy ſię w te ápparaty, dopiero z onego dworu ná Máieſtat wychodźił: ktorego wyſoce w P. Chryſtuſie Doſtoyni Oycowie y Pánowie: z iednę ſtronę Iákub Vcháński Arcybiskup Gnieznieński, Kroleſtwá Polskiego Prymas; á z drugą Pádniewski Biskup Krákowski, poważnie prowádźili: á wprzod, y pozad ſzli Pánowie Senatorowie, y Radá co przednieyſza Duchowna y Swiecka: miecz goły ná obie ſtronie oſtry, Andrzey Zborowski, Miecznik Koronny, á Iábłko złote ze złotym krzyżem Piotr Zborowski Woiewodá Sędomirski: Sceptrum záś Krolewskie Stánisław Myſzkowski Woiewodá Krakowski, przed Krolem nieśli. A gdy I. K. M. ná Máieſtaćie uśiadł, czterech przednieyſzych Paniąt Pruskich, od Xiążęćiá Páná ſwego do Krolá przyſzedſzy, y Doſtoyność Krolewską pokornie pozdrowiwſzy, ieden z

nich

nich orácyą wdźięcznemi słowy imieniem Xiążęćia Páná ſwego, pięknie y gládko odpráwował, ktorą gdy ſkończył, wnet I. K, M. czterech z Pánow Rad ſwoich z onemi czterema Panięty Pruſkiemi, do Xiążęćia Pruskiego posłał. Przyſzedſzy tedy Naiáśnieyſze Xiąże Fryderyk Olbráchr, ukłádnemi słowy y poważnemi wdźięczność orácyi ſwoiey, przed I.K . M. rozwiodł: w ktorey wiárę, poddáńſtwo, y posłuſzeńſtwo ſwoie I. K. Mći ofiárował y oświadczył. Odpowiedźiáno potym Xiązęćiu I. M. y PP. Senatorom Rády iego z rámienia Krolewskiego Łácinſkiemi słowy w ten ſens: I. K. M. ták Naiáśnieſzego Xiążęćiá I. M. ſamego, iáko y wſzytkie Pány Senatory, y Rádę iego cżćić, ważyć, ſzánowáć, y pod opieką zwierzchnośći y łáſki ſwey Krolewſkiey mieć chce. Potym záraz przyſtąpiło Xiąże przed Máieſtat Krolewski bliżey, tamże z wielką y poważną uczćiwośćią, zá nogi Krolá I. M. obłapił: gdźie mu Krol chorągiew białą, ná ktorey był wyrážony Orzeł czarny ze złotemi ná pierſiách literámi S. A. z ręku ſwych dał: do ktorego kleynotu te słowá uſty ſwemi Krolewskiemi przydał: My Zygmunt Auguſt Krol Polſki &c. ze wſzytką rádą Duchowną y Swiecką, przyzwaláiąc ná wáſze, y poddánych wáſzych prośby, podaiemy Iáſnośći twoiey, y pozwalamy, iakośmy Naiaśnieyſzemu Rodźicowi twemu podali y pozwolili w hołdowne używánie: źiemie, Miáſtá, Prowincye, włośći, Wśi, y Zamki w Xięſtwie Pruskim, y jáſność twą przez podánie tey chorągwie wwięzuiemy. A przyrzekamy to łáską y miłośćią náſzą Krolewską, iż Iáſność twą, iáko wnęká náſzego naymilſzego miłowáć chcęmy: w tym też nic niewątpiąc, iż tey chęći y łáſki naſzey, Iaſność twa wdźięczny y pámiętny będąc wiárę ſwą raz oddáną w cále nam zá-

chowáć

chowáć będźieſz chćiał. Potym Xiąże Pruſkie zá koniec Chorągiew trzymaiąc, nád księgámi SS. Ewángelij jurámẽnt w te słowá czyni.

Ja Olbrycht Fryderyk, Márgrabia Brandeburski w Pruśiech, Szetyńskie, Pomorskie, Słowiáńskie, Káſzubskie, Rugiyskie, y Burgskie Xiąże, y Burgrabia Noremberski. Obiecuię y przyſięgąm, iż Naiaśnieyſzemu Xiążęćiu á Pánu, Pánu Zygmuntowi Auguſtowi, Niezwyćiężonemu Krolowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęćiu Litewskiemu y Ruskiemu, y wſzytkich Ziem Pruskich Panu y Dźiedźicowi, iáko memu przyrodzonemu y Dziedźicznemu Pánu: y Iego Náiaśnieyſzey K. M. Dźiedźicom y Potomkom Krolewskim, y Koronie Polſkiey będę wierny y posłuſzny, y Iego K. M. naywyżſzego Maještatu y Dziedźicow, y wſzytkiey Korony Polskiey dobro obmyślawáć, ſzkod y niebeſpieczeńſtwá przeſtrzegáć, y wſzytko to czynić, co ná wiernego poddánego y hołdowniká należy, chcę y powinien będę: Ták mi Pánie Boże pomoż, y te Swięte Ewángelie. Przyiąwſzy tę przyśięgę J. K. M. miecz goły od Miecznego Koronnego Ięndrzeiá Zborowskiego wźiął, y onym Xiążęćiá nowego, ktory ſię náchylił, trzy rázy mieczem po grzbiećie według zwyczaiu przepasał, mowiąc: *Accingere gladio tuo, ſuper femur tuum potentiſsime.* Potym nąń łáńcuch złoty, Xiążęcemu Stanowi służący, włożył. Zá tym też záraz wſzelákiego Doſtoieńſtwá Szláchtá, ktorzy ſię do Rycerskiey zacnośći, (áby byli na nię páſowáni) uprzedzáli, ſą páſowáni: miedzy ktorymi y iam też (mowi o ſobie Gwagnin) ná on czás páſowány był. Co wſzytko według porządku *Solenniter, & cum magna reverentia* Iego K. M. odpráwiwſzy, y one *Regalia indumenta* złożywſzy, ze wſzytkim onym zgromadzeniem y z Xiążęćiem Pruskim, przy ktorym też niemáło Gráffow y Paniąt Niemieckich było, ná Zamek ſię wroćił. Poty o ceremoniách Hołdownego Aktu, słowo w słowo opiſuie Gwagnin: ná kárćie 56. Hiſtoryey ſwoiey Pruskiey.

Roku


FRIDERICVS
F. KROL PRVSKI

Summaryuſz wſzyſtkiey źiemie PRUSKIEY.

PRUSKA kráiná wielkośćią rzek známienitych, y ſpoſobnemi Porty morzá Báltyckiego ieſt ná wſzyſtkie ſtrony barzo weſołá, y wielce pożyteczna: A zacnośćią miaſt, Prowincyi, włośći, wśi, y Zamkow znamienitych á gęſtych: tudźież też bogáctwy Obywátelow, y obfitośćią źiemie nád miárę ieſt wſzędźie ſławna: Bydłá wſzelkiego nieſpodźiewána wielkość w ſobie ma, także ſádzáwek, źwierzyńcow, y láſow ná wſzyſtko pożytecznych. Powietrze w niey bárzo dobre, y weſołość kráiny ſáma przez ſię ieſt ućiechą wielką Obywátelom. Przed tym ieſzcze ſkoro źiemiá Pruſka Wiárę Chrześćiáńſką przyięłá, miáłá Zamkow co przednieyſzych śiedmdźieśiąt y dwá, á Miáſt także co przednieyſzych ſześćdźieśiąt y dwie, ktorych Krzyżacy nábudowáli: Ale teraz dáleko większa liczbá ich uroſłá. Wiele ábowiem gęſtych miáſt y miáſteczek, także zamkow w tych tám ſtronách Pruſkich, ták Polacy iáko Krzyżacy, gdy z ſobą rożnym ſzczęśćiem z obu ſtron walczyli, nábudowáli, poczytaiąc zá iedno Zámek z Miáſtem: naydźie ſię ſztuk we wſzyſtkiey źiemi Pruſkiey około 138. á dźieląc oſobliwie miáſtá od zamkow, zwłaſzczá licząc Gdańſk zá trzy Miáſtá, Krolewiec zá trzy, Toruń zá 2. Elbiąg zá dwie, tedy ſię naydźie ſtárych y nowych z miáſteczkámi około ſtá: zamkow także wiele, á ták káżdy obáczyć może co to ieſt zá Xięſtwo. Długość źiemie Pru-

ſkiey od Pułnocy ná Południe, od miáſtá Toruniá pogranicznego Mázowſzu, aż do Zamku y miáſteczká Memlá, ná pięćdźieśiąt y ośm mil rozćiąga ſię : á ſzerokość pięćdźieśiąt mil y cztery, z Litwą y Mázowſzem gránicząc, ma w ſobie.

Rzek co przednieyſzych w Pruśiech śiedmnaśćie Hiſtorycy nayduią : pierwſza Wiſła, ktora Sląſko, Polſkę, Mázowſze, y Pruſy, opływa : druga, Kronon ábo Niemen, ktora tám z Litwy przypływa : trzećia, Nogát : czwarta, Elbiąg: piąta, Weſera : ſzoſta, Páſária: śiodma, Alla : oſma, Pregel: dźiewiąta Oſſá : dźieśiąta, Drwenca : iedenaſta, Lyka : dwunaſta, Láwiá : trzynaſta, Piſá : czternaſta, Goldobá : piętnaſta, Augigrápá : ſześnaſta, Inſter : śiedmnaſta, Alma. Ieſt y inſzych rzek wiele, ktore zdobycz niemáłą ryb rozmaitych w ſobie máią. Ale nie wiedzą ludźie, á zwłaſzcza obcy, iáko ie tam zowią. Jeźior też ſámych w tey źiemi kłádą w liczbie dwá tyśiącá, trzydźieśći y śiedm : A ſą ták wielkie, niektore ieźiorá że ſię ná śiedm y ośm mil rozćiągáią: y ryb rozmaitych wielkość w ſobie niewymowną máią. Burſztynu niemáło ná brzegách morzá Báltyckiego nayduie ſię.

Iż tedy źiemiá Pruſka, iákoſmy ſzeroko o tym wyzey opiſali, będąc ſobie pierwey wolną, byłá też w báłwochwalſtwie grubym : teraz znáiąc ſię bydź pod opieką y obroną Kroleſtwá Polſkiego, Wiárę też Chrześćiánſką weſpoł z Obywátelmi Korony Polſkiey wyznawa. A iż przedtym Krzyżacy, lud gruby wykorzeniwſzy, národ Niemiecki, y máiętnośći ſwe tám byli rozkrzewili, teraz zá obięćiem tego Xięſtwá przez Krolá Polſkiego, ták Niemcom iáko y Polakom tá źiemiá ieſt poſpolita. Stárych iednák Pruſakow oſtátki, áż do Kurlanckiego morzá rozćiągáią ſię, ktorzy z Litwą y z Inflántczykámi ſąśiady ſwemi pogránicznemi, mo-

wa, obyczáymi, y ubiorem zgadzáia ſię. Ale iednák we wſzyſtkich Páńſtwách Kroleſtwá Polſkiego, niemaſz żadney tákowey kráiny, ktoraby ták gęſte zamki, y miáſtá, y wśi ták budowne, iáko Xięſtwo Pruſkie miáłá.

A tá kráina Pruſka ták ſzeroká, y we wſzyſtie pożytki, ták z źiemie, iáko y z wody pochodzace, obfita, ieſt dwoiáka: Iedná ieſt Xiażeca, á druga Krolewſka. Abowiem Xiażę z łáſki Krolá Polſkiego, w ſwoich miáſtách y zamkách zupełnie wſzyſtkim władnie: iáko poddány, y hołdownik, do Kroleſtwá Polſkiego náleżacy: á w Krolewcu, ktore ieſt miáſtem nád morzem, Solicę ſwa ma, kędy ieſt Kollegium poſp[illegible]ch Náuk, od Olbráchtá pierwſzego Xiażęćiá, Oycá tego Fryderyka, ktory był z Miſtrzá Krzyżáckiego Xiażęćiem uczyniony, ufundowáne. A ieſt to miáſto, iákoby od gory Krolewſkiey, rzeczone Krolewiec, portem znamienitym w źiemi Pruſkiey: ábowiem tám towáry, y kupie rozmáite, z kráin pułnocnych uſtáwicznie przychodza, do tego Zamku Miſtrzowie ſtolicę ſwa byli przenieśli z Málborku, bárzo obronnego y ſławnego zamku, y wſzyſtkiey práwie źiemie Pruſkiey námocnieyſzey twierdze, ktory iż przez moc trudny był ku doſtániu, Káźimierzowi Krolowi Polſkiemu, iákoſmy wyżey mowili, żołnierze Krzyżácy zá pewna zapłátę záſłużonego ſwego podáli: w ktorym y podźiśdźień żołnierzá pienieżnego, Krol Polſki uſtáwicznie chowa. A ták ieſt w żywność, y w potrzeby wſzelakie, ták potoczne, iáko y woienne, ten zámek opátrzony, żeby ſię przez ſześć lat obleżenia nie bał: Abowiem ieſt właſny Krolewſki w Pruśiech, to ieſt onych Zamkow, y Miaſt, ktore Krol (procz Xiażęcych) przodkow ſwych męſtwem y śiłami doſtał, głowa y Stolica, ode Gdańſká śiedm mil leży,

Wiele inszych zácnych miast y zamkow ziemiá Pruska w sobie zámyka, ktoresmy wyżey opisáli.

Biskupstwá Kátolickiego, skoro po przyięćiu Wiáry Chrześćiáńskiey, ziemiá Pruska miáłá czworo: Wármienskie, Kulmenskie, Sámbiyskie, y Pomezańskie: ále teraz Sambiyskie Wármienskiemu, á Pomezáńskie Kulmenskiemu, iest przyłączone. Warmienskie Biskupstwo, ktore iest nayprzednieysze, wysoce w Pánu Chrystusie dostoyny Szymon Rudnicki Swiętego Kośćiołá Rzymskiego, Pásterz pilny y czuyny, żywotá świątobliwego przykłádem y pobożnośćią, w náuce Niebieskiey, y w Pismie Swiętym biegły, ádministrował: ktory młotem przećiw heretykom, ćięszkim, y Kośćiołá Kátholickiego potężny obrońcą słusznie ma bydź miánowány. A Kulmenskim Biskupstwm wysoce w P. Chrystuśie, dostoyny N. Konopácki, źwierćiadło Cnot y Náuk, świętobliwie y przystoynie správował.

O ziemi Pomorskiey iużesmy mieli wyszey, ktora też męstwem Polakow z dawnych lat uskromiona, do Korony iest wćielona. Albowiem Krol Bolesław Chabry, Monarcha Polski mężny y fortunny, Roku 1003. Ruskie Xiążętá zwoiowawszy, y potężną śiłą skroćiwszy, ná wieczną pámiątkę zwyćięstwá, náśláduiąc wtym Herkulesá, onego mężá niezwyćiężonego, y Alexándrá Wielkiego, trzy słupy żelázne w rzece Dnieprze postáwił. Potym Roku Pańskiego 1008. przećiw Sásom Woynę podniosł, y wszystkę ich kráinę około rzeki Odry, Elbiu, y Sáli, y Cymbryiskiego Chersonesu, ktory dźiś Dánią zowią, zá wielkim powodem szczęśćia woiennego, pod moc swoię podbił. Miástá tey kráiny co przednieysze, częśćią z ziemią porownał, cześćią swe-

mi Polakámi oſádźił, y naród Pomorſki Pogáńſki y gruby, do przyięćiá Wiáry Chreśćiáńſkiey bronią przymuśił. A żeby nieśmiertelna Pámiątká zwyćięſtwá fortunnego, ná potomne czáſy y u poſtronnych narodow ſławna byłá, w rzekách Elbi, Sali, y Osśie, ſłupy miedźiáne ſławny zwyćiężcá poſtáwił, y wſzyſtkie Pruſy y Pomorczyki, głowne Chrześćiáńſkie nieprzyiáćioły, ſkroćił y uſkromił.

Zámknie to Xięſtwo nowa, y iego, y Korony wſzyſtkiey ozdobá, Błogoſłáwiony Stániſłáw Koſká, ktory że powinnych znácznych z Pokolenia męſkiego, miał w tym Xięſtwie: zdáło mi ſię ná tym mieyſcu ſłuſznie onego przypomnieć. A to z tey przyczyny:

Roku Páńſkiego 1605. dniá 14. Sierpniá: Páwel piąty Papież, nowym Dobrodźieyſtwem naród Polſki w Rzymie ozdobił. Abowiem u grobu Błogoſłáwionego Staniſłáwá Koſtki, *Societatis IESV* w tymże mieśćie pochowánego, ślubne tábliczki, y Obraz iego z lámpą goráiącą powieśić ; y iáwnie czćić tego Błogoſłáwionego pozwolił, zá ſtarániem oſobliwym I. M. Xiędzá Andrzeiá ze Bniná Opalinſkiego, y Posłá do tegoż Oycá S. Pápieżá, od Naiáśnieyſzego Zygmuntá Trzećiego Krolá Polſkiego. Zrodźił ſię ten B. Koſtká w Roſtkowie máiętnośći oyczyſtey, w źiemi Płockiey, Roku 1550. z Oycá Jáná Koſtki, Káſztelániá Zákroczymſkiego : á z Mátki Małgorzáty Kryſkiey z Drobniná. Gdy go mátká nośiłá w żywoćie, powiádáią, że imię JESUS ná ſwym ćiele wyráżone miáłá, czego ſię ſpowiednikowi ſwemu zwierzyłá. Ten młodość żyćiá ſwego w Wiedniu ná náukách wyzwolonych w Auſtryey ſtrawił: Poſtámi, Modlitwámi, utrápieniem y udręczeniem ćiáło ſwoie tru-

dząc: w domu Senátorá iednego heretyká ſchorzáły będąc, Ciáło Przenayświętſze CHRYSTUSA Páná z rąk Anielſkich przyiął, przy przytomnośći Swiętey Bárbáry, Opiekunki ſwoiey, ktorey ſię we zdrowiu y w chorobie, częſto á gęſto oſobliwie polecał. Diabłá w poſtáći pſá czárnego, po trzy kroć ná ſię náchodzącego, znákiem Krzyżá S. odpędźił: od lekárzow opuſzczony, uzdrowiony bytnośćią Pánny MARYEY, y Páná JEZUSA: ktora rozkázáłá iemu wſtąpić do Zakonu *Societatis IESV*. Z Wiedniá do Rzymu pieſzo ſzedſzy, do tegoż Zákonu wſtąpił, wielkiemi á známienitemi Przykłády Cnot wielkich, wſzyſtkim iáko pochodnia świecąc, ták Miłośćią Bożą pałał, że pierśi iego zmoczywſzy chuſty w źimney wodźie, okłádano: á twarz świátłośćią Niebieſką rozświecáłá ſię, ták, że pátrzących do czyſtośći zámiłowánia, śliczność iey wzruſzáłá. Smierć ſwą przepowiedźiáwſzy, umarł Roku 1568. w Wilią Wniebowźięćia P. Máryey, lat máiąc 18. Po śmierći ſię pokázował rożnym: pogrzebiony ná Gorze rzeczoney *mons Quirinalis*, w Kośćiele S. Andrzeiá. Ciáło iego bez ſkázy y náruſzenia trwáło długo, choć nie wypátroſzone, áni máśćiámi námázáne, y ná mieyſcu wilgotnym pochowáne. Z iego grobu wonność niezwyczáyna kilkákroć cudownie wynikáłá: w wielu kráiách cudámi wſłáwił ſię po śmierći, ktore P. Bog ná przyczynę iego czyni. Aż y w ſámey Ameryce ná świećie nowym, w uczczeniu ieſt y dźień ześćia iego pámiętny. Kośći iego część do Polſki przynieśiona Roku 1604. y miedzy Collegia *Societatis IESV* podźielona, z wielką uczćiwośćią chowáią. Dźień zeyśćia tego Swiętego Clemens Oſmy, Naywyżſzy Biſkup Odpuſtámi uczćił: A Páweł V. grob iegoż, lámpą y záwieſzeniem Tábliczek ślubnych, y wyſtawieniem obrázu iego przyozdobił.

Litwa y Zmudz.

LItwá, ktorey przydátek ieſt Zmudź, ieſt oſtatnia Prowincia Europy, co ſię tycze Wiáry Kátolickiey. Był ten národ pod Ruśią: lecz gdy Batti, wielki Chám Tátárſki, poburzył ſrodze y práwie zniſczył Ruś, Litwá (ktorych ná ten czás Kśiążęćiem był Erdźiwił) wybili ſię z mocy ich. Zá czáſem Mindoch, wielki Kśiążę Litewſki, zoſtał Chrześćiáninem: poczczony był tytułem Krolewſkim od Innocencyuſza IV. ále ſię prędko wroćił do baywochalſtwa. Nákoniec w Roku 1380. 14. dniá Lutego przyiął Wiárę, y ochrzczony ieſt Jágiełło wielki Kśiążę Litewſki, wźiąwſzy zá żonę Krolewnę Polſką, przywiodł ſwe poddáne do Chrztu S. Y ácz mniey ſchodźi, im ná Náuce y ná pilnośći około ćwiczenia ich, iednák wielkość y dźikość tey kráiny, mieſzániná z Ruśią (ktora oprocz herezyi z odſczepieńſtwá, wpádłá w ták wiele zabobonow iáko y Moſkwá, iż końca im nie máz) niedoſtátek robotnikow, przeſzkodá Luterſtwá, y inſzych terázniejſzych herezyi, były y ſą przyczyną, iż tá winnicá nie mogłá być przyſtoynie ſpráwowána Są też tám y Máchometani: ábowiem Witołd Kśiążę Litewſkie w Roku 1396. poimawſzy ná Woynie iednę Ordę Tátárow, záprowádźił ich tám, y oſádźił nád rzeką wáką dwie mili od Wilná, y dał im dźierżáwy: y pozwolił żeby zá przywileiem kráiu tego żyć mogli po Máhumetańſku: ſą też y po inſzych mieyſcách rozmaitych w Litwie. Zwinglianowie pobudowáli iuż nieblizu Zbor, y támże záraz ſzkołę wielką w Wilnie koſztē niemáłym, kędy ſię pſuie wſzyſtka práwie młodź Litewſka. Lecz dźiś iuż złáſki Bożey puſtoſzeie, zá przybyćiem tam Jezuitow, do ktorych ſzkoł, dla ſłáwy ich, poſyłáią ſyny ſwe, náwet y heretycy, y Ruś odſczepieńcy á zátym poſtępkiem, y zá inſzemi pilnośćiámi, wiele

Wiárá S. zyſkuie: y náwráca ſię tám uſtáwicznie wiele oſob znácznych. Miedzy inſzemi śrzodkámi, ktoremi Pan BOG Wſzechmogacy dźiwnie pomaga budowániu Kośćioła ſwego w Litwie y náwroceniu ſię heretykow; iedna też ieſt goracość niewymowna, y poważność zacnego Domu Radźiwiłowego: gdyż trudno wymowić, iáka poćiechę y umocnienie dobrym przynośi, iáki poſtrách y wędźidło przewrotnym podáie, przykład y żarliwość I. M. X. Kárdynałá Jerzego, y Ich MM. Kśiażat iego bráćiey: iák wiele przez nich poſzło od błędow heretyckich, y z plácu niepoſłuſznych do Wiáry S. y do Kośćiołá S. Rzymſkiego, y iák wiele ſię ich umocniło w chęći ku S. Kośćiołowi: iák wiele ſię ich ná koniec pobudźiło, áby ſporo poſtępowáli w drodze doſkonáłośći Chrześćiańſkiey. Cnotá ieſt záwſze ſámá przez ſię luba: lecz w oſobách zácnych Domow nábywa dźiwnego pozoru y ſpániáłośći, ktora ia podáie ku podźiwieniu.

Obywatele tey źiemie Zmudzkiey, máło ſa rożni od Litwy, iákoſmy powiedźieli, ták w obyczáiách, y wierze, iáko w życiu, y ubierze. Ubior ieſt poſpolity záwſze ſukṇia ſzára: ták iż kiedy ich w kupie kilkádźieśiat ſtoiacych ná rynku będźie, nie uyrzyſz tám iedno wſcyſcy w ſukniſkách ſzárych, á obuwie, ábo z łyk lipowych, ábo z ſkor bydlęcych záraz y z śierśćia odártych uplećione, ktore oni tam łápćiámi, ábo kurpiámi názywaia. Mowa też ſwa Zmudź, z Litwa, z Łotwa, y z Inflantczykámi, niemal ſię we wſzyſtkim zgadza, máło co rożna ieſt od śiebie: bo y Páćierz ták Zmudzki, iáko y Litewſki iednáki ieſt: ktoryſmy tu dla lepſzego zrozumienia włożyli.

Páćierz Zmudzki.

Tewe muſu, kurís eſi dangui, śwęſkis Wárdas táwá, áteik káráliſte táwá, buk wálá táwá, kayp dangui, teip ir ant żiames, duonos muſu, wiſu dienu duok mums ir śiędien, ir atłaſk mums, kaltibes kayp ir męs atłaydźiam ſawiemus kaltiemus, ir nie wiaſk mus ant pagundimu, giałbek mus nuog wiſo, pikto, Amen.

Pruſka Ziemia

Pruſka Ziemia abo Pruſsia.

PRuſka źiemiá ma zá Gránice Wiſłę, Deruáncią ábo Drwęcą, Oſſę, y Niemen, tákże y puſzcze, ktore ią dźielą od Mazowſza y od Litwy. Ieſt iey wdłuż 58. mil Polſkich, a wſzerz 50. Niemáſz Prowinciey pod Krolem Polſkim, ktoraby miáłą miáſta y oſády większe y bogátſze nad tę: wiele iey pomaga morze, ktore tám czyni rozmaite odnogi, porty, y niektore inſulki. Weśrzodku tá kráiná raz ſię rozwodźi w wielkie rowniny, drugi raz ſię pięknie podnośi ná págorki pożyteczne: drugdźie też ma rybne ſtáwy, y záś gęſte puſzcze, á potym ſzerokie ieźiorá: miedzy ktorymi Abo, ktore zowią nowym morzem, ma wokrąg więcey niż 20. mil. Byłá przedtym wſzyſtká Pruſka źiemiá pod Krzyżakámi Niemieckimi, ktorzy tám byli pobudowáli 62. Zamkow, y także też wiele inſzych miaſt: tamże mieſzkał wielki ich Miſtrz. Lecz rozdraźniwſzy Polaki, á nie mogąc ſię oprzeć potym śile Polſkiey, zoſtáli hołdownikámi Krolá Kázimierzá. Nákoniec gdy przyſzło wielkie Miſtroſtwo wręce Albertuſá, ktory był domu Brándeburczykow, námowił go brát iego *Georgius* do Luterſtwá, y zátym z wielkiego Miſtrzá, zoſtał Kśiążęćiem Pruſkim. Teraz ta Prowincia dźieli ſię ná dwie częśći, to ieſt, ná Krolewſką y ná Kśiążęcą. Krolewſką názywáią tę, ktora ieſt pod ſámą koroną: á Kśiążęcą tę, ktora byłá dána zá feudum Albertuſowi y iego potomkom. W támtey częśći kłádę Máriemborg ábo Málborg, kędy ieſt zamek bárzo piękny y doſyć potężny. Ma trzy miáſtá, á ieden káſztel ſławny. Grudziąc máiąc Zamek nád Wiſłą leżący Toruń ma dwie miáſtá, y ieſt to podobno naylepſze miáſto tey Prowinciey, Chełmno z Biſkupſtwem, ktore przedtym

S było

było większey dáleko władzy, ániż teraz : ále Káwálerowie Niemieccy bárzo iey niemáło vięli : á iż też to miásto leży na gránicách; przeto ie srodze pustoszono y psowano pod woynámi, ktore były miedzy Polakámi y Kawallirámi. Teraz to Biskupstwo odpoczywa y kwitnie pod obroną, Biskupá swego Elbiang iest miásto niebárzo wielkie ; lecz położeniem y ksztaltem ućieszne, máiąc port ácz nie wielki, iednák sposobny do tego Forteca Znamienita y potezna. Rozmnozyło się tu niemáło Angielczykow, zá okazyą kupiectwa, tak iż iuż może to miásto názwáć Colonią Angielczykow. Warmia też ábo Helcperg iest w Prussiey Krolewskiey, ále Biskup iest tam Panem iákby *absoluti Dominii.* Kśiażęcey Prussiey głową iest Krolewiec, ktory Niemcy zowią Kinigsberg, piękne miasto y ochędożnę w obyczáiách. Ludźie Pruscy, a zwłasczá szlachtá, idąc ze krwie Niemieckiey, máią też iescze y náturę, y przymioty swych przodkow. Buduią się w spániáley, á niż Polacy : y miastá ich, osády, y kásztele rządzą się práwy y zwyczáiámi státecznieyszymi y mocnieyszymi : także też tám znáyduie się przemysł większy, rzemiosłá doskonálsze, y ochędostwo lepsze : ábowiem prawdę mowiąc, Niemcy przechodzą dáleko wszystkie insze narody pułnocne w subtelnośći rzemiosł, y w sposobie rządzenia miast. Ci fundowáli bárzo wiele Coloniy osobliwych w Pomorskiey źiemi, w Prusiech, w Liwlanćiech : ćiż też wprowádzili rzemiesłá y ochędostwo y rządy do więtszey częśći miast Węgierskich, Siedmigrodzkich, Polskich, y do inszych kráin pobliższych tym to Prowincyom pomienionym. Prussia byłá przedtym rozdźielona ná 12. Księstw : w iednym z nich, ktore zwano Halindia, gdy się rozmnożyło było ták wiele mieszkańcow, iż im też iuż nie dostáwáło gruntow, uczynio-

no

no było dekret, áby przez dwie lećie, zoſtáwuiąc mężczyzny, zábijano białegłowy, ktore ſię rodźiły.

Pomorſka Ziemia.

POmorſka źiemiá leży nád brzegiem morſkim od Gránic Duńſkich áż do Wiſły : y nie rozumie ſię też ináczey z Słowieńſká Pomeránia, tylko kraina przymorzu. Ma nád brzegiem iednę groblą ábo támę ſámorodną, iákoby dla vbeſpieczenia iey od nawáłnośći y zálewánia morſkiego. Ma w ſobie rozmáite miáſtá y ſády, częśćią wolne, częśćią pod rożnymy Pány. Dźieli ſię Odera na bliżſzą y dálſzą. W bliżſzey pierwſze y przednie miáſto ieſt Lubek, ták potężne, dla wielkich tám kupiectw y hándlow morſkich, iż ſnádnie wypráwuie záraz Armaty wielkie : y przez nie porownywa ſię y ſprzećiwiá śiłom Krolow pobliſkich, leży ná iedney wdźięczney ſkále, ktorą otaczáią dwie rzeki : záczym ieſt bárzo ochędożne, bo ma kánały do nich podźiemnie. Ma to miáſto dwie rzeczy dźiwne : Iedná ieſt wielki przemyſł, zá ktorym wodá wźięta z rzeki Trábá, y w ćiągniona ná iednę wyſoką wieżę, idźie potym rurámi podźiemnemi práwie do wſzyſtkich domow : ták iż pełne ieſt fontan ono miáſto. Druga ieſt, zegar ták ſztuczny, iż oprocz muzyki, ktorą ſłyſzeć z onego zegárá, przedtym niż bije, widáć tęz wſzyſtko to práwie, co należy do biegow gwiazd, widokow niebieſkich. To miáſto zá przywileiem Frideriká III. Ceſárzá, ieſt głową kompániey Anzá. Ztąd iácháć może do Kśięſtwá Mekelborgu, ktorego głową ieſt miáſto ták názwáne, wielkie, podługowáte, y dla tego też trudne ku obronie : ktore inſzy zowią, obracuiąc ſłowo Niemieckie, częśćią

ná Láćińſkie, częśćią ná Greckie, *Magnanapoli*, Było przedtym więkſze, á niż teráz, ále wielkość iego przenioſła ſię do Wiſmáru miáſtá nád morzem, do ktorego ſię wiele ludu zieżdża : iákie też ſą Roſtok, y Sunde, mieyſcá oboie zamożyſte y zbogácone po ſpuſtoſzeniu Vinety y Volinu (ktore Przedtym miáły wielkie ſkłady, á teraz nizacz nie ſtoią) y rzadzą ſię iáko y wolne. Ieſt iákoby we śrzodku Pomorſkiey źiemie Stetin nád brzegiem O dery, kędy mieli ſtolicę Kśiążęta. W dalſzey Pomeránicy mieſzka drugie Kśiąże w Stolpinie, ktory ozywał ſię do zwierzchnośći Korony Polſkiey, względem Bithoniey y Lemburgu, y inſzych mieyſc. Kłáda w Pomorſkiey źiemi 40. miáſt otoczonych przekopámi y murámi. Zacnieyſze, oprocz iuż pomienionych, ſą te, Stralſunde, Griphiſuáldá, Kolbergá, Aremindia, Gdańſk : ten leży podobno ná milę od morza y od rzeki : iednák zá przekopániem rowu, dogadza ſobie morzem y rzeką bárzo dobrze : bo tám przybywáią bogaci kupcy, ſkłádáią tu bogàctwá Hiſzſpańſkie y Portogálſkie, Fráncuſkie, Flánderſkie, y Angelſkie, á ſtámtąd nábieráią żytá , pſzenice, woſkow, popiołow, ſkor, kłepek, konopi, wánczoſow, burſztynu, y inſzych towárow, ktorych Polſká ma táki doſtatek, iż rzecz niepodobna ku wierzeniu. Rzadźi ſię w wielkiey wolnośći. Krol tám ma moc ná morzu, tákże zbieránie burſztynu , y wſzeláka zwierzchność. Oprocz Gdańſka, má Krol Polſki w tey częśći rozmáite miáſtá, ktore ſprawuie pod iego imieniem Woiewodá Pomorſki, iako ieſt Stargad , y Namborg, y kráinę wſzyſtkę (w ktorey leżą támte miáſtá) ktorą Polacy zowią Káſzubámi , á Niemcy Pomerzeło.

RVS CZERWONA.

DZieli ſię Ruś ná Biała y ná Czerwona : tamtá ieſt pod Moſkwićinem, á tá pod Korona Polſka. Oboiá idźie zá Ceremoniami Greckimi : támtá wſzyſtká zgołá ; á tá powiękſzey częśći : ábowiem tu ſzláchtá trzymáia ſię więcey obrzadkow kośćiołá Rzymſkiego (ácz też niektorzy z nich záráženi herezyámi) á poſpolſtwo ſtoia przy Pátriarſze Cárogrodzkim, y przy błędách Greckich upornie. Przedtym głowa wſzyſtkiey Ruśi było miáſto Kijow, kędy mieſzkiwał Pátryárchá Ruſki : lecz znác, iż zá zburzeniem támtego zacnego miáſtá, uſtáłá też tu władza Ruſka, y tytuł Pátryárchowſki. Teraz we wſzytkey Ruśi, zámykáiac tu y Litwę, ráchuia 7. Biſkupſtw Láćinſkich, to ieſt, Wileńſkie, Zmudzkie, Kámienieckie, Łuckie, Przemyſkie : á przednieyſzy między nimi ieſt Arcybiſkup Lwowſki. Ruś zás ma dwoie Arcybiſkupſtwa, to ieſt, Kiiowſkie y Lwowſkie, ktorych oni zowia Metropolitámi : y 6. Byſkupſtw ábo Władykoſtw, to ieſt, Połockie, Wołodimierſkie, Hálickie, Łuckie, Pińſkie, Przemyſkie. Tám we Lwowie mieſzka też Arcybiſkup, ábo Pátryarchá (choć dźiwnie ſobie ſzerza te tytuły) Ormiańſki, ktory národ hándluie barzo w tym mieśćie, y w Kámiencu, y w okolicznych inſzych mieśćiech. Ná Wołyniu (ktory ſię zámyka pod Ruśia, iáko też y Podole (było ksiaze Oſtrogſkie,) Pan ták bogáty, y ták wielkie pánſtwo máiacy ; iż miał pod ſoba więcey niż 4. tyśiace hołdownikow : á mogł mieć y więkſze woyſko zá kilká niedźiel gotowe z ſwych właſnych poddánych ktory był, głowa Ruſkiey ſekty :

Ziemia Kurlandzka.

TA kráina w Inflanćięch, z Połnocy przy odnodze morzá Báltyckiego, od zachodu przy morzu Kurlándſkim, ziemie Pruſkiey dośięga, od Południá Zmudźi ieſt przyległá, á ieſt pod krolem Polſkim, ále ią z łáſki krolewſkiey Xięze Kurłándſki trzymá.

Te Miáſtá y Zamki w ſobie zámyká,

WINDA Zamek y miáſto z Woiewodztwem, po Polſku Kieśią názywáią, doſyć obronne było, ále iuż nádpuſtuſzone. Tám Miſtrzowie ſtolicę ſwą mieli, y Seymowe ziázdy odpráwowáli: teraz ieſt pod mocą kroleſtwá Polſkiego, ktore kráie ádminiſtrował Wielmożny Pan Ian Károl Chodkiewicz, Stároſtá Zmudźki, Generáł y náwyżſzy Gubernator Inflantſki, y Marſzałek wielki Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego. &c.

GOLDYNGEN Zamek y miáſto z Powiátem ſzerokim.

GRVBIN y Kándorph, zamki z Stároſtwy ſzerokiemi.

TVCZKOM, Sábel, Durbin, Aſenpoth, Shruden, Fráwenburg, Alfángen, y Newburg: te zamki przy gránicy Zmudzkiey leżą.

Biſkupſtwo Kurlándſkie śiedm zamkow ma w ſobie ktore Mágnus brát krolá Duńſkiego w mocy ſwey miał y Tytuł Biſkupi ſobie przywłaſczał: ktore zamki te názwiſká máią, Edwalen, Piltgen, Háſenpoth, Angermunde, Dongángen, Neinhaus, y Ambothen.

Semiga.

Semigállia albo Xięſtwo Zmudzkie.

TO Xięſtwo ieſt przyległe źiemi ábo Prowincyey Kurlándſkiey, od Południá przy ſwey gránicy ma Xięſtwo Litewſkie: á te zamki w nim ſą. Soleburg zamek y ſtároſtwo, Báſenborg, Doblin, Nithaw: ále z Powiátámi y miáſty, żádnych tám zamkow nie máſz: á wſzy ſtkę Prowincyą y z zamkámi przerzeczonemi Xiążę Kurlándſkie z łáſki Ie. Krolewſkiey Mśći. ſobie zleconą, ádminiſtruie.

LIWLANTY âbo LIVONIA.

Z Kurlandyi może iechác do Liwland, do Prowincyey, y dla doſtátku zboża, bydłá, y żwierzá; y dla wielkich handlow, ktore ſię odpráwuią w mieśćiech iey Pomorſkich. Byłá przedtym Káwálierow Niemieckich, ábo Krzyżácka, ktorzy też tám mieli iednego Miſtrzá Párticulárnego: ale gdy zoſtáli heretykámi, wyzući byli z więkſzey częśći tego páńſtwá przez Kniáźia Moſkiewſkiego, w roku 1568. poddáli ſię przeto z oſtátkiem Krolowi Polſkiemu Zygmuntowi Auguſtowi, ktoremu ná nie popráwił práwá Papież: ále iednák nie byłá oſwobodzoną; áż przez Krolá Stepháná, w roku 1581. Rośćiąga ſię wdłuż ná ſto mil, á wſzerz namniey ná dźieśięćiu. Ma láſow y rzeky ięźior doſtátek. Báibás ieźioro, z ktorego wychodźi rzeká Narew, ieſt długie ná 45. mil. Dáie iey wielką ozdobę y pożytki morze, ktore przez Inſuły, co tám ſtoią naprzećiwko niey, y przez wiele págorkow, ktoremi tá źiemiá wchodźi miedzy wody, czyni rozmáite odnogi. Ma trzy miáſtá zacne,

Rigę kędy ieſt ſkład wielki woſku, ſmoły, żytá: Reweł z portem oſobliwym, y bárzo hándlowym, máiąc kilká káſztelow: tákże Pernáwá ieſt miáſto dobre y obronne nád morzem. We śrzodku źiemie ieſt Derpt, ktory leży nád rzeką iedną miedzy dwiemá ieźiorámi. Nie opuſczę też Vendy ábo Kieyśi, miáſtá zacnego, gdyż ieſt iákby *Centrum* Liwoniey, y przedtym byłá ſtolicą wielkich Miſtrzow, á teraz ieſt ſtolicą Biſkupią. Nád rzeką Narwią ſześć mil od morzá, ſą dwie miáſtá, ktore zowią Narwiámi, bliżſze tu ieſt Liwlantſkie do Eſtoniey należące iáko y Rewel: á dalſza należy do Ruśi, y ieſt pod Moſkwićinem. Miáſtá y oſady nád morzem Liwlandſkie ſą zárážone niezbożnośćią Luterſką y Kálwińſką: te záś co we śrzodku źiemie, y wſzyſtek powiát ten tám grubiáńſtwem y nieumieiętnośćią y zabobonámi. Mieſzkáią tam národy rożnych obyczáiow y języká, Kuroni, Eſtończykowie y Láchowie, ábo Igowianie, Lotyſzowie, y Polacy: iednak w mieśćiech, gdyż ſą *Colonią* Niemcow, Niemiećki język inſze przechodźi.

Ziemia Moſkiewſka.

WIelki Kniáź Moſkiewſki rządźi ſwe poddáne w naywiękſzey niewoley nád inſze wſzyſtkie Pány, o ktorych tylo wiemy: abowiem on ſam diſponuie *abſolutè* zdrowiem y rzeczámi wſzyſtkimi poddánych ſwych. Przetoż Mehemet Viſir mawiał, iż ſámi Moſkiewſki á Turecki, byli, y ſą Pány wolnymi w ſwych Páńſtwách: tenże rozumiał przewagę Stefaná Krola Polſkiego być názbyt uporną przećiw Moſkiewſkiemu. Dla zátrzymánia ſię przy tey władzey y potężnośći, zażywa Moſkwićin ſztuk y pilnośći niewymowney. Bo naprzod nie

nie godźi ſię tám y iednemu z poddanych iego wyieżdźáć z gránic Pańſtw iego bez pozwolenia (ktorego też nie dáie, tylko krupcom do Polſki) pod gardłem. Y dla tegoż żaden oſzek z iego poddánych nie náwiguie : y owſzem nie mogą y ſłowá przerzec do poſłá iákiego, abo ktorego człowieká iego : nie mogą záżyć rátunku Medyká cudzoźiemſkiego w chorobie by náćiężſzey, bez pożáłowániá ábo łáſki Cárſkiey. Záżywa przytym máieſtatu ábo ſpániáłośći dźiwney & pompie vbioru ſwego: ábowiem łącząc w ſobie poważność Biſkupią z máieſtatem krolewſkim, nośi ná głowie koronę, oſádzoną perłámi y kámieńmi koſztownymi : á ieſli iey nie ma ná głowie, tedy ią ma przed ſobą ná ſwym thronie, y odmienia ią razy kilká dla możnośći ſwey okazánia. W ręce lewey ma Páſtorał koſztowny : ſzáty długiey vżywa, podobney Papieſkiey owey, w ktorey wchodźi do Cápelle *in Pontificalibus* : na ręku też pełno ma pierśćieni : W práwey ręce miewa obraz Páná Chryſtuſow : á naświętſzey Pánny ieſt nád nim na wierzchu ſtolice, w ktorey śiedzi, W pokoiu y przed pokoiem w páłacu, pełno widźieć przy nim ludźi vbránych w złoto głowy áż do nog, ktorych z ſkarbu iego náymuią rozmáitym dworzánom iego, gdy bywáią iácy Poſłowie u niego. W ceremoniách też należących do Religiey záżywa opátrznośći wydworney : gdy śiedźi v ſtołu, zá káżdym pułmiſkiem, ábo gdy ma pić, żegna ſię wprzod kilká kroć. W poſtách záchowuie nabożeńſtwo znáczne : w Cerkwiách bije też czołem do źiemie, iáko y inſzy, żeby nikt nie rozumiał więcey o nim nád inſze ludźie względem Bogá. Szkoł tám inſzych nie było przetym tylko gdźie ſię uczą czytáć piſáć: ánie czytáno,tylkoEwángelie,á żywoty niektore świętych,ábo kazániá ś. Ianá Chryſoſtomá, ábo inſzego. Ieſliby kto pokazał ſię iákby chćiał poſtępowáć w náukách, podáłby ſię w podeyźrzenie, y nie byłby bez karánia, á to on czynił dla tego, żeby nikt nie wiedźiał o nim, y co on czyni. Zaczym to

przychodźilo, iż Diákowie ábo piſárze iego, y ſam Wielki Káńclerz nie piſáli nic poſpolićie, áni odpowiedźi dáwali Poſłom Pánow cudzoźiemſkich, tylko co im ſam kázał Wielki Kniáź. Nie pomienią w rozmowach nigdy Wielkiego Kniáźiá, áżby zaraz powſtáli przytomni z wielką uczćiwośćią. A toż czynią y przy ſtole, gdy on do kogo piie, ábo też poſyła komukolwiek z ſwego pułmiſká, y zá rozmáitemi inſzemi okaziámi. Vczą ſię ieſcze z dźiećinſtwá, wierzyć y mowić o ſwym Cáru, iáko o Bogu : Bog ſám (mowią poſpolicie) á wielki Hoſudár wiedáieł to : Wie wśio Weliki náſz Cár : wśio co mamy, y zdrowie, y potrzeby, idźie to, od Wielkiego Cárá : Wolen Bog da Hoſudár : Wśiego mnogo u Hoſudárá w Cárſtwie. &c. Zá tym idźie, iż bacząc poddáni táką iego wſpániáłość, á niewiedząc nioczym inſzym, tylko o iego rzeczach, czczą go y ſłucháią, nie iáko poddáni, ále iáko niewolnicy, y máią go prawie zá Bogá, nie tylo zá Páná. Nie ma pod ſobą Pánow z tytulámi, iáko ſą v nas Kśiażętá, Báronowie. &c. ále wſzyſtká ſzláchtá ábo Boiárowie, ſą chłopi Cárſcy. Ieſli ktoremu da wioſkę iáką (u nich pomieśćie) ábo trochę gruntu, to nie może ſpádáć ná potomki, ieſli im te on nie potwierdźi : á iednák przećię chłopi tych chętnie płácą y ſámemu Cárowi częśći należące z ſwych pozytkow, y robic mu także muſzą. Y zátym idźie, iż káżdy ná nim polega, y ná ſkinienie ſię ogląda Wielkiego Kniáźia : á im tám kto ieſt bogátſzy, tym na więkſze rzeczy Cárowi ieſt obwiązány. Zábiegáiąc záś zprzyśiężeniu przećiw ſobie, przeprowadza fámilie cáłe z iednego mieyſcá ná drugie : y odſyła tych y owych po Grodách, y dáleko od domu ich iáko ná wygnánie iákie.

Boga-

Bogáctwá Moſkiewſkiego Cara.

Z Pomienionych rzeczy może ſię uczynić rozſądek o iego Bogáctwách y doſtátku: ábowiem będąc on tákim Pánem wolnym ná wſzyſtkim, użyć może wſzyſtkiego, y poſług ſwych poddánych wedle upodobániá ſwego, y dobr ich tákże ktore mu ſię tylo upodobáią. On bierze na ſwą ſtronę co drożſze futrá zwierząt rozmáitych, tákże ryby wſzelakie. Futrá przedáie, ábo w podárki dáie: á ryby ſuſzone ná wietrze, chowáią dla opatrzenia fortec. Nikt nie może nic ſwego przedáć ná rynku, poki nie rozprzedádzą towaru Cárſkiego: a przedáią y ogrodne rzeczy z ogrodow Cárſkich, y ſtáre ſzáty. Nie ma kruſzcow złotych áni ſrebrnych. Miáſtá hándlowniey-ſze, z ktorych on má więtſzą intratę, ſą Aſtrachán nad morzem *Caſpium*, gdźie przybywáią towáry z Perſyey, y z Armeniey: S. Mikuły nád odnogą Graduicką, kędy przychodzą obręty z Angliey, y z Holándiey náłożone miedźią, y inſzymi towárámi: ſtámtąd ie prowádzą do Wołogdy. Przetym Kiedy Poſłowie iego wrácáli ſię do domu, odbierał im podárki, ktorę mieli od Pánow, daiąc im co máłego w zamiánę, á pod czás nic. Nákoniec wſzytko to co iedno ieſt dobrego y koſztownego w iego Páńſtwie, obrácá ſam ná ſię, y ćiągnie ku ſwemu pożytkowi. Przetoż rozumieią, żeby miał mieć nieiákie ſkarby po fortecách Moſkiewſkiey y Iaroſłáwſkiey, y ná białym ieźierze: y ieſt to coś ku wierze podobna; bo wielki Kniáź Iwan, złupił z ſrebrá, z kielichow, z krzyżow, z reliquiarzow, wſzyſtkę práwie Liwlántſką źiemię á przedtym też iego przodek wielki Nowogrod, y inſzy inſze Pánſtwá y miáſtá łupili, y tám bráli wielkie ſkarby y pieniądze. Więc też nie dopuśći wywoźić, áni ſrebrá, z Pánſtwá ſwego, oprocz ná wykupowánie więźniow poimanych pod woyną. To ieſt prawdá, iż ſtráćiwſzy Liwlanty, y vſtąpiwſzy ich

ich Stefanowi krolowi Polſkiemu w roku 1582. pozbył co bogátſzych hándlow z morzá Baltyckiego, y co nalepſzego Páńſtwá co ich iedno miał, bo tám trzymał 34. fortec dobrych ktore Krol Stephan uſpokoiwſzy burdy domowe gdy do Moſkwy z woyſki ſwymi ſię ruſzył tam zá pomocą Boſką w krotkich czáśiech wiele Zamkow od Korony przez Moſkwićiná oderwánych, zdobywáł, y ták bárzo hardźie przed tym káżącego Kniáźiá Moſkiewſkiego śćiſnał, że muśiał pokoiu v Krolá prośić, ktorego mu Krol I. M. nigdy nie odmawiáł. Stáłá ſię tedy zgodá Roku tego 1582. Styczniá dniá 15. w Zabłoćiu gdźie Krolowi rad nie rad, Iwan Kniáź Moſkiewſki, z Inflant vſtąpił, y 34. Zamkow z ſtrzelbą y ryſztunkiem woiennym przywroćić muśiał. Wykonawſzy dni żywotá ſwego ná Páńſtwie tym dług śmierći ſwey P. Bogu zápłaćił. Wybrány y Koronowány Roku 1576. vmárł w Grodnie Roku, 1586. Pánował ná Kroleſtwie lát 10. y kilká Mieśięcy.

Siły Cara Moſkiewſkiego.

OBroná kráiow iego záwiſłá częśćią w wielośći błot y rzek; częśćią w gęſtych y zárośłych puſczách. Y ieſt to Moſkiewſki zwyczay, pográniczne mieyſcá y bliſkie od nieprzyiáćioł zoſtáwiáć puſte, żeby tám porośły láſy, co bez pochyby zſtánie ſię dla wilgotney źiemie, y ſłuzyły iákby zá párkány y zá báſzty miáſtom ich. co zádáło nie máło kłopotu y prácey Polakom: bo czyniąc ſobie drogę do źiemie nieprzyiaćielſkiey, muśieli wyśiekáć láſy, y ná tym niemáło czáſu trawili. Ma też niektore fortece, pobudowáne częśćią z kámieni y z cegieł po Włoſku, ále bez ſiánkow, y bez ſztuk náleżących do umocnienia: iáko ſą w Moſkwie, w Nowogrodźie, we Pſkowie, w Porcowie, w Stárzycy, w Słobodźie Alexándrowey (ále tę Borys zniosł) w Smoleńſku, w Tule, częśćią z darnow ſpoio-

ſpoionych rokićiną, y oblepionych bárzo dobrze, iákie ſą inſze oprocz pomienionych. A poſpolićie obronę koło mieyſc mocnieyſzych buduią z wielkich tramow, zoſtáwuiąc miedzy drzewem mieſcá dla źiemie, ktora tám we śrzodku ubijáią. A zoſtáwuią też w nich niektore dźiury dla ſtrzelcow: iákowe fortece ſą dosyć dobre przećiw ſtrzelbie, ále ogień ná nie zły bárzo. Poddáni wielkiego Kniáźiá ſłużą mu na woynie, wedle tego, cośmy powiedźieli o rządách iego: pokázuią tám bowiem ráczey boiaźń, aby ich nie karano, ieſliby ſię źle záchowáli, a niż męſtwo. Słucháią ná ſkinienie ſwych Kapitanow: znoſzą ćierpliwie wſzelakie niewczáſy: nieważą ſobie nic źimná, ani pluſkoty, tákże też wytrwáią niepodobnie wſzeláką nędzę y głod: y ná ’mále ſię obędą. Ná tymże koniu, krory doſyć nędzny bywa y ſam śiedźi, y trochę ryb ſuchych, á chlebá ſuchego, ſoli y mięſa wźiawſzy, tym ſię na długi czàs kontentuie: á w ćiagnieniu namnieyſzey rzeczy ſwym nie biorą pod gárdłem. Przetoż też lepſzy ſą do bronienia fortec, á niż ku podkaniu ſię w polu: bo tám wiele przemoże ćierpliwość y znieśienie nędzne, ále tu potrzebá śmiáłośći y ſercá. Przećiwnym ſpoſobem Polacy ſą lepſzy do podkánia ſię z nieprzyiaćielem w polu, á niż do obrony mieyſc; bo ſą ſerdeczni, ludźie wolni, y dobre maią rynſztunki, y konie, y porządki, ále záś ſą roſkoſzni, y nie rádźi wytrwáią nędze. Wielki Kniáź Iwan Wáśilowicz, doznawſzy tey nikczemnośći ſwych ná wyćieczkách y utarczkàch, y w bitwách wálnych, á záś śmiáłośći y ſercá Polſkiego, mawiáł; iż iego ludźiom potrzebá było oſtrog, coby ich pobudzáć przećiw nieprzyiáćiołom: á Polákom záś trzebáby muńſztuku. Siły przednieyſze tego Páná ſą w iezdnych: ále iák wieleby ich mogł wyſtáwić, to ieſt trudna decidowáć. Czytalem zeby mogł mieć 300000. tyśięcy ludźi woiennych (iáko niektorzy powiádáią) luboć źiemiá iego bárzo ieſt puſta, y powiękſzey częśći zároſſa y nieſpráwna: od Káſánu bowiem

áż do Aſtrákánu, nie znaleść práwie y wioſki, á ieſt tám przećię kilká dni drogi. Y pod woyną z Stefanem Krolem Polſkim, ktory niewał więcey ná 60. tyśięcy woyſká iezdnego y pieſzego, on przećię nie mogł nigdy tákiedo woyſká go kupy zebrác, coby mogło nie tyło oprzeć ſię Polákom połpm ; ále też coby ich mogło było odwroćić od dobywániá Połocká, Wielkich Luk, y inſzych ſwych Grodow y od Oblęzenia Pſkowá. W roku też 1560. Cár Tátárſki przeſzedł z 80. tyśięcy ludu ſwego błahego, áż we śrżodek iego páńſtwa, y tám ſpálił ſámę Moſkwę ſtołeczne miáſto. Teraz Cara Moſkiewſkiego daleko więkſza potencya oſobliwie że Woyſko iuz cudzoziemſka maniera ma dobrze przeformowane ; Albowiem niedawniemi czaſy Offi-cyerow Niemcow Francuzow y z inſzych Pańſtw zagranicznych Generałow Oberſzterow Rothmiſtrzow umyslnie na to zaciągnał ażeby ludzi iego ſztuk woiennych trybem cudzoziemſkim náuczyli; iákoz widziemy nad wiarę hiſtorykow dawnych narod ten iuż dobrze wſtrzelbę opatrzony, ogniſty, y nie przyiacelowi wpolu przycięźſzy. y lubo Moſkiewſkie konie ſzczupłe bywaia y do boiu nieſpoſobne, wſzakze roſleyſzych koni z ukrainy doſc mocnych zazywaia y do ſztuk cudzoziemſkich wprawuia. Puſzkarzow Indzinierow takze Cudoziemcow maia teraz, takze y dział rozmaitych doſtatek, kartanow, Możdzierzow, granatow Bomb y inſzych do dobywania fortec ſpoſobnych woiennych rzeczy, zazywaia, lubo przetym iako ſwiadcza Hiſtorycy daleko ſłabſzy ſpoſob woiowania mieli. Albowiem przedtym u kazdego ſzabelka y łuk oręze bywało, nie znali Flintow, ani ſztokad, y inſzych cudzoziemſkich broni konie tez mieli przedtym do woyny nieſpoſobne chude nie prędkie, ſami ludzie lubo w poſluſzenſtwie ſwoim officyerom bardzo zaleceni iednak (iako ich opiſuia Hiſtorycy, nie ſmiali, y u narodow inſzych w małey powadze bywali. Dotknę tu iednego Hyſtoryka onich

Opiniy

opiniy ze mu ſię nie zdało aby Car Moſkiewſki mogł wy-
prawic na woynę razem ſtopięcdzieſiat tyſięcy ludzi. Ale
doczytaćſię łatwo iako moze wyprawic, záraz 150.
tyśięcy koni ná potrzebę ku obronie :y że też Iwan
trzeći, prowadźił do Aſtráchánu ná woynę 120. tyśięcy
koni y 20. tyśięcy piechoty. Tenże náiáchał był Livo-
nia, zá czáſu Krolá Alexandrá ze trzema woyſkami wielkimi,
á zoſtáwił był ieſzcze iedno ná gránicách. Do iázdy wielki
Kniáż Iwan przydał 12. tyśięcy ſtrzelcow, ktore on tám poſtáno-
wił : miedzy ktorymi ſzło wiele żołdatow cudzoźiemſkich, kto-
rzy mu uczynili poſługę znaczną, broniąc iego źiemie, y onego
ſámego ná pańſtwie, gdy go ſamiż Moſkwá chćieli zábić : bo
przez te wytráćił potym niebliczoną rzecz ſwych poddánych.
We dwie ábo we trzy látá káże popiſowáć po Provinciách lu-
dźie ſpoſobne ku woynie : á tám tez náznáczáią ſyny Boiárſkie,
y iák wiele ktory ma mieć przy ſobie mużykow y koni. Káwal-
leria , á zwłaſzczà bogátſzy, używáią kárácen y ſzyſzakow z
bláach ſubtelnych y pięknych, ktore wożą z Perſiey, y włoczeń
ábo rohatyn : drudzy miewáią káwtany z bawełny dobrze ná-
tkáne, ktorym ſtrzałw nic nie mogą uczynić : à ci używáią
łuku, y niektorzy ruſznice, á wſzyſcy ſzábel, y nożow długich
do kłocia. Vżywaią potroſze Niemcow ſwych, ktorych tám
był nágnał Cár z Liwlant, y Polakow co ſię do niego przedáią,
ábo ktorych poimał po gránicách, ku woynie, y Włochow do
fortyficácyi.

Pogra-

Pogránicznì Moſkiewſkiego Cara

TEn Car grániczy z Przekopſkim Cárem Tátárow *Tauricæ Cherſoneſi*, z Cirkaſſámi z piaći gor (ći mieſzkáią w iedney krainie długiey ná 8. dni iázdy, á rzadza ſię pod 7. Kniáźiow ná kſztałt Szwaycárow) z Tátárámi Noháyſkimi, z krolem Szwecckim y z Polakámi. Od Przekopſkiego miewa wielkie ſzkody, niemáiąc nádźieie, áby ſię miał zemśćić: bo Przekopſki zprzymierzył ſię z Turczynem, y opátruie go też ruſznicámi, y inſzą ſtrzelbą, y ma w ſwym Páńſtwie rozmáite mieyſcá umocnione ſtrażą Turecką: przetoż náiácháć go ieſt Impreſá trudna y ćiężka: y zátymby ieſzcze bárźiey go ná ſię rozdraźnił. Z drugiey ſtrony ieſt łácno Przekopſkiemu, iáko też to częſtokroć czynił, wpáść nie opowiednie, do Provinciy Wielkiego Kniáźiá (co też czyni y kráiom krolá Polſkiego) y popuſtoſzyć y w niwecz obroćić, co mu ſię tylo nágodźi. Y ácz Wielki Kniáź podbił Tátáry Kázáńſkie y Aſtrakáńſkie; to ſię iednák zſtáło, iż Kniáź przechodźił ich ſtrzelbą, ktorey támći nie mieli. Prowádźił miedzy inſzymi rzeczámi, przećiw támtym Káſáńſkim, niektore máchiny ták zrobione: Ná kołách czynił iákby zameczki z deſek mięźſzych, w ktorych były dźiury do ſtrzelby: ktorymi iego ſtrzelcy wypálali ná Tártáry ſwe ruſznice y muſzkiety. y ták Moſkwá pſuiąc ſrodze nieprzyiaćielá, ktory nie używał tylko ſtrzał, y nie máiąc żadney ſzkody od niego, łácno go mogłá zwyćiężyć y podbić. Ale Przekopſki używa ruſznic, á nádto ma łáſkę y obronę od Turká. Chcąc ſobie Turczyn otworzyć drogę do Moſkwy, ábo do morzá Chwálenſkiego, kuśił ſię nie dawnymi czáſy puśćić kánał od Donu rzeki do Wołgi (co byłá ſztuka animuſzu y rozſądku większego, á niż ieſt Turecki) ále iego ludźie pobiłá Moſkwá, máiąc pomoc od Tátar, ktorzy ſię też bali, áby ich Turcy nie zniewolili ſobie do końcá záraz, ſkoroby ſię im támtá przewagá powiodłá: á nie

nie tylo poráźili armatę ná rzece Donie, á część iey poimali,ále też y woyſko źiemne pobili, w ktorym kłádźiono 80. tyśięcy Tátárow: 25. tyśięcy Turkow, á 3 tyśiace Iánczárow. Cerkáſſowie żyia, iákoſmy powiedźieli, obyczaiem Szwicerow, nie dbaia o nábytki, ále zá pieniadze ſłuża raz Turczynow, drugi raz Perſowi, á podczás y Moſkiwićinowi byli ták dálec y od niego, iż nie mieli przyczyny áby ſię bali iego śiły. Tártarowie Nohayſcy *ſa iuż ſtráſzliwſzy* Moſkwie, raczey dla náiázdow ich nieſpodźiewanych: á nie dla mocy ich potężney ktoraby mogli mieć, áby ſię poſtáwili nieprzyiaćielowi ſtátecznie: y nie dawnych lat, puśćiwſzy ſię czynic ſzkody w Moſkwie, dopiero ſię wroćili názad, gdy ich ugłáſkáli podárkámi Moſkwá: ábowiem ſa oni iák Arábowie bawiac ſię naiázdámi y łotroſtwy: y łácniey ieſt zátrzymáć ich dawſzy im co, á niż biiac ſię z nimi. A do tego nie maia miáſt, áni mieyſc mocnych, zá ktorych doſtániem mogliby upokorzeni y trzymáni być ná wodzy: przeto walczyć z nimi, ieſt ważyć koſzt, á nie ſpodźiewáć ſię zyſku. Chowa przećiwko nim Car nie máła Káwálleria w Aſtráchánie, y w Kázánie, w Wiátce: iáko tez chowa y w Gulugán przećiwko rzece Don, odpor dáiac Prekopſkim.

Z Krolem Szweckim gràniczy Moſkwićin, oſobliwie od Finlándiey, w ktorey Pánuie Szwed, z ktorym ten woiował długo przeſzłych lat, y ſtráćił do niego Serenſko, y Pernáwę większa y mnieyſza, fortece w Liwlanćiech, y inſze mieyſcá dobre, kiedy Moſkwićiná trapił krol Stephan: y trzyma Szwed ná gránicy odnogi Finlándſkiey, forteca Viburg z niemała obrona y koſztem, żeby dawał odpor Moſkwie y Carowi ich. Ma też ná támtym morzu, y w portách bliſkich część ſwych ſtátkow woiennych, y dla przeſzkodzenia wszelákim zamyſłom Wielkiego Cara; y żeby nie dopuśćił, áby tám z Niemiec przychodźiły bronie y oręża iákie. Przetoż

tož nie mogą przychodźić ná támto morze inſze okręty tylko iego, oprocz pozwolenia podpiſánego ręką ſámego krolá. To przewyżſzenie w ármáćie y w potędze morſkiey, czyni krolá Szweckiego śmielſzego nád Moſkwiciná, w támtych mieyſcách, gdźie tylko tá śilá może przyſtąpić y ták on pobrał niemáło mieyſc nieprzyiaćielowi temu przy brzegu Liwlandſkim, y po mieyſcách pobliſkich : lecz kędy iezdá może ſię zátrzymáć, y wielkość ludźi może co ſpráwić, tedy tám Moſkwićin, nad Szwedem ma iákąś gorę : bo záwſze tám náćierał ná niego iako za Czaſow naſzych w Roku 1709. Pultawſka Victoria oczem niżey máſz. Zas krol Polſki, miedzy ktorym y wielkim Carem ieſt tá rożność, iż Moſkwićin ſzérſzą ma źiemię y dłuższą ; lecz Polſki lepiey ma ośiadłą, y z lepſzymi we wſzytkim poſtępkámi. Támten ma ludźie poſłuſznieyſze, y bárźiey zniewolone ; á ten śmielſze y ſerdecznieyſze. Támći ſię mogą lepiey bronić po fortecách ; á ći záś lepiey ich dobywáć. Támći mogą ſię lepiey opieráć : á ći lepiey náćieráć na nie w polách. Támci lepiey pilnuią gromády, á ći záś bárźiey ſą *reſoluti* w bitwách y w impreſách : támći ſię mniey boią nędze y niewczáſow, á ći záś mniey śmierći y żelázá : lecz y ći y owi tak wiele mogą, iáka ieſt dźielność y męſtwo ich Páná. Abowiem Wielki Kniáź Waśil, odiął był Woiewodztwo Smoleńſkie y Połockie, y wielkie Páńſtwo Liwlandſkie Polakom : á záś Stephan krol Polſki, odiął ná oſtátniey woynie, Wielkiemu Kniáźiowi Iwanowi ſynowi tamtego, Połocko, y kilkádźieśiąt inſzych zamkow obronnych : y przygnał był do źimney wody Pſkow, y przymuśił Moſkwićiná, áby vſtąpił ze wſzyſtkich Liwlant. Zkąd poznáć, iz tak wiele może lud wſzeláki, ile będźie dźielnośći, y ſercá w ich krolu odwáżnym.

RVS

RVS.

RUś, ktorych inſzy zowią *Rutheni*, drudzy *Roxolani*, ma w ſobie te wſzyſtkie Páńſtwá należące do korony Polſkiey, ktore idą zá nabożeńſtwem Greckim, ábo zupełnie, ábo poczęśći: á nádto ieſcze y ludźie W. Kniáźia Moſkiewſkiego, ktory ſię też piſze Hoſpodárem wśiey Ruśi. Ale w oſobliwośći to imię daie ſię tey Provinciey, ktora leży ku zachodowi od Podola, y zowią ią Czerwona Ruśią, iáko támtę ktora ieſt pod Moſkiewſkiemi, zowią Biała Ruśią. Czerwona Ruś gràniczy z Polſką, y z Węgrámi z iedney ſtrony, z Wołyniem y z Podolem z drugiey. Má wielki doſtátek zboża y bydłá. Tam ſzláchtá y mieſczánie poniekad trzymáią ſię Kośćioła Rzymſkiego: lud záś poſpolity y wieśniacy Greckiego, y máią też tam rożnych Biſkupow. *B*yło przedtym ſtołeczne miaſto Ruśi, Kijow, wſpaniałe niegdy y wielkie, iáko pokázuią iego ruiny. Iſidorus Metropolit z niego był ná Concilium Florentſkim, y wiele pomogł do ziednoczenia Grekow: uczyniony tám był Kárdynałem, y wracał ſię do domu z wielkim ánimuſzem y żárliwośćią, áby był przywiodł ſwe ludźie ku prawdźie: lecz był złupiony z Metropolſtwá, y potym okrutnie zabit od Moſkwy. Głowne miáſto teraz tey Ruśi, o ktorey mowiemy, ieſt Lwow, miáſto w murzech, w przekopách, y w zamkách (ktorych ma dwá) mocne doſyc: má też doſtatek kupcow wſzelakich, ták Polakow, Ruśi, Włochow, iáko też Ormian y Żydow. Inſze miáſtá przednie ſą, Przemyśl, Sámbor, Iároſław, Przeworſk, Biecz, Chełm, Sokal, Grodek: y inſzych doſyć mnieyſzych.

Beſſarabia abo Podole.

IDac przy brzegu lewym Czarnego morzá, ukázuie ſię Meſſembria, kędy ſię konczy gorá Hemo. Idźie potym Varná, záſádzona przy koncu iedney doliny (ktora czyni támtá gora) wdźięczney y ućieſzney. Leży przy iedney odnodze nie bárgłębokiey, miedzy dwiemá págorkámi, z ktorych ná iednym ieſt Macropole, ná drugim Gálatá. Przeminawſzy gęby Dunáiowe, ktore záſtąpiły 40. mil, wieżdża ſię do támtey częśći Moldáwiey, ktorą Turcy przezywáią Beſſárábią, kędy ieſt miáſto *Moncaſtro*. Od gęby rzeki Dnieſtru áż do drugiey Dnieprowey, kłádą 16. mil Polſkich: á w tych mieyſcách poczynáią ſię Páńſtwá Krola Polſkiego, ktore Dnieſtr dźieli od Wołoch.

WOŁHYN.

WOłyń leży miedzy Litwą y Podolem: idźie przezeń śrzodkiem rzeká Styr. ma w ſobie doſyć láſow y ſtáwow: ieſt też źiemia obfita barzo w zboże, w miody. Miáſto przednie ma Łucko, w ktorym może być do tyśiącá domow. Krol Stephan przyłączył w roku 1579. Woiewodztwo Połockie do tey Prowinciey, ktore był pośiadł Iwan Wáśilewicz, Wielki Kniáź Moſkiewſki.

Walachia y Moldavia.

WYſzedſzy z Tránſylwániey ná gránice miáſtá Seuerino (kędy dźiś ukázuią znáki moſtu Tráiánowego) wniść może do Wołoſkiey źiemie, nazwáney od Turkow Kárábogdaná, ábowiem czarną pſzenicę rodźi. Rośćiąga ſię ſtąd, áż do

Dnie-

Dnieſtru, y áż do morzá Czarnego. Dźieli śię ná Dwoię, to ieſt, ná mnieyſzą y więkſzą. Mnieyſzą zowią Tranſalpiną a więkſzą Mołdauią (ktorey częśćią ieſt Beſſarábia nád morzem, gdzie ieſt Moncáſtro :) Támtá śię przybliża ku Dunáiowi, tá ku morzu Czarnemu, y ośiádłá w zyſtek brzeg morſki ktory ieſt od gęby Dunáiowey, aż do gęby Dnieſtrowey : Tám tá ieſt trochę oſtra ; tá záś rowna y żyzna, ále w nierzędźie zoſtaie : gdyż káżdy tám ſobie ſpráwuie rolą: kędy śię mu podoba : ták wiele ieſt gruntow, á ták záś máło ludźi : (ktorzy też rádźi śię báwią prożnowániem.) byle tylo przedtym inſzy nie uprzedźił. Niemáſz też tam drzewa : dla ktorey przyczyny ſłomą palą, tákże gnoiem wołowym : bo tám wołow y wielkich barzo wiele, y wywożą ich ztámtąd wielką wielkość do kráiow ſąśiednich. Ma też rzeki, ktoremi płynie złoto : máią też kruſzce złote, y ſrebrne : ale dla Turkow nie báwią śię nimi. Mołdáwią zowią od iedney rzeki, ktora idźie przez nię, áże potym w Hálutę wpada, idzie áż do Dnieſtru nád morzem. Má 15. miáſt, w ktorych, iáko też y po wśiách, mieſzkáią Sáſowie y Węgrowie : ále więcey tamtych á niż tych. Woiewodá Multanſki, bierze do ſta tyśięcy ſzkutow z dźieśięciny od woſku y od miodu. ſkąd poznáć, iż może tych rzeczy tám być zá dwá milliony do roku. Tránſalpiná nie ma inſzego miáſtá, tylko Ternowicę, kędy mieſzka Woiewodá, y Braile, y Treſcorto. Oprocz tych wſzyſtko miáſteczká y wśi. Pánował w tranſalpinie Drákołá, człowiek rycerſki, ktory woiował długi czás z Amuratem Turczynem : pod ktoremi woynáwi ták wielki lud bierał z tey kráiny, iż ią ſpuſtoſzył. Nie dáleko Treſcortu, wychodźi kliy czarny, woſkowy maiąc zapách, z ktorego czynią oſobliwe świeczki. Lecz Moldávia ma rozmaite miáſtá, iáko Warnę, Moncaſtro Oczakowo : a we śrzodku źiemie ma Bárłáuią, Kutinari, Kośim, Soczawę, kędy mieſzka Woiewodá. W Wołoſzech ieſt ieden kruſzec

ſoli bałwániáſtey, iakby Mármur, fárby iákby ſzárey : ale gdy ią ſtłuką ábo zetrą drobno, bywa bieluchna. Ludźie tameczni ſą ánimuſzu niezrozumiáłego y ziadłego : rádźi w kárczmách záśiadáią y prożnuią. Vbogo mieſzkáią po większey częśći w miaſteczkách , Ich domy ſą drzewiane, w glinę y w ſłomą lepione, á trzćiną pokryte, ktorey tám doſyć. Kupiectwem ſię báwią (ázwłaſzczá w Multaniech) Ormianie, Zydowie, Saſſowie, Węgrowie, Raguſini : a nawięcey te ich hándle ſą w pſzenicy, y w winách : ktore wożą do Ruśi, y do Polſki, tákże skory wołowe, koce, woſki miody, czáry z dereniá, ktore dla pięknośći ich rzumieią być ze drzęnia.

KROL POLSKI.

KRoleſtwo Polſkie, zá ziednoczeniem z wielkim Xięſtwem Litewſkim, y z Liwlánty , potężnieyſze ieſt y większe, á niż przedtym było : gdyż ſię rośćiąga od rzeki Notuſá y od Orby, (ktore ią dźielą od Marchiey rzeki drawy) y od Odry ; ktora ią grániczy od Slaſká ; áż do Bereſiny y od Dniepru, ktore ią zas dźielą od Moſkwy : y od Morzá Báltyckiego, áż do rzeki Dnieſtru, ktory ią dźieli od Multan, y do gor Karpatſkich, ktore ią odłączáią od Węgier : ták iż od gránic Slaſkich, aż do gránic Moſkiewſkich, miedzy zachodem y wſchodem, ieſt do pułtrzećiu ſet mil Niemieckich : á nie mniey też od oſtátnich kráiow Liwlandſkich , do gránic Węgierſkich. A iż poſzłá bárzo ná okrągłą formę, przeto też więcey żámykáć może w ſobie mieyſc y ludźi, á niżby kto mogł rozumieć. Ma w ſobie nie máło wielkich Prowinciy : iáko ſą, Polſka wielka y máłá, Mázowſze, Pruſſy, Podole, Ruś, Wołyń, Liwlanty, Litwa, Zmudź. Z ktorych Polſkę náleźli byli przodkowie ich puſtą : Pruſkiey źiemie z częśćią Pomorſkiey, Podolą, Wołyniá, Mazowſza, Liwlant, nabyli przez miecz. Litwá,

do

do ktorey też przedtym należáłá Zmudź, y część Ruśi, byłá
dźiedźictwem Domu Iagiełowego - ale gdy w roku 1386. Ia-
giełło Kśiążę Litewskie, wźiął zá żonę Iádwigę Krolewnę; kto-
ra iedyna zostáłá byłá z domu Krolow Polskich : został też y
Krolem zá trzemá Condicyámi,z ktorych byłá iedna;áby został
Chrześćiáninem : druga, żeby do tegoż y swych przywiodł :
trzećia, żeby ziednoczył swoie Kśięstwo z Korona Polska.
Tey trzećiey Condicyey, nie doszedł był skutek áż do nászych
czásow, dla przyczyn pomienionych w pierwszey częśći, áż do-
piero zá Zygmunta Augustá : bo ná ten czás báczyli z ie-
dney strony, iż iuż ustawáło potomstwo Krolewskie, y Kśiążąt
Litewskich (bo się kończyło względem mężczyzn w tym to
Zygmunćie Auguśćie) á z drugiey strony obawiáiąc się mo-
żnośći Moskiewskich, muśieli się złączyć. Liwlantska źiemiá
byłá przedtym Krzyżakow, albo Káwállierow Niemieckich, y
miewali tám swego Mistrzá wielkiego pártykulárnego : ále gdy
wpadli w herezyą niezbożną Luterską, Pan Bog ich pokarał;
iż im większą część tego Páństwá wydárł Kniáź Moskiewski,
w roku 1538. á oni też z ostátkiem sámi podáli się Zygmuntowi
Krolowi Polskiemu, ktory ich przyiął pod opiekę swą. lecz
przećię Provincia ich nie byłá wyzwolona, áż przez krola Ste-
phana w roku 1582. To krolestwo iest po większey częśći w
rowni : ábowiem oprocz niektorych gor, ktore widźieć w má-
łey Polszcze ku Węgrom, y oprocz niektorych raczey pagor-
kow, á niż gor, ktorymi się dźieli Prussy od Polski, ostatek ro-
schodźi się w szerokie rowniny. To iest prawda, iż tám iest
lasow y borow niemáło, á zwłaszcza w Litwie, ktora nimi bárzo
zágęszczona. Nayludnieysza y nayśiedleysza część tego krole-
stwa, iest Polska máła y wielka : w czym też barzo się im ro-
wnáią Mazowsze, y Ruś, y Prussy. O zdobnieysze w miástá
y w budowánia, y bogatsze w hándle, y ziazdy kupcow, są, (dla
sposobnośći morzá y rzek, ktore się tám śćiągáią) Prusy y

Liwlanty :

Liwlanty : ábowiem w tych, iż przez długi czás pánowali Káwallierowie Niemieccy, przetoż nábudowáli tam miáſt y zámkow: y mieyſc inſzych znácznych po Niemiecku. A iż ſię rośćiągáią nád brzegiem morſkim więcey niż ná 800. mil, y máią wiele y dobrych portow; przeto w moc ſą wſzyſtkie hándle, ktore idą miedzy Polſką y morzem Baltyckim : bo Wiſła rzeka ktora poczyna ſię ne gránicach Slaſkich, przechodźi wſzyſtkę Polſkę mnieyſzą, część więkſzey, y Mázowſze, y Pruſy, wpada w morze Baltyckie pod Gdańſkiem, y tam przyprowádza więcey niz zá ſto mil Polſkich, kędy też do niey przychodźi niemáło inſzych rzek barzo wiele żytá, pſzenice, miodow, woſkow, popiołow, konopi, ſkor, klepek, z kroleſtwa tego. A z drugiey ſtrony Dźwiná rzeká zacna, ktora ſię poczyna z ieźiorá Moſkiewſkiego, nabrawſzy w śię inſzych wod, y bieżąc śrzodkiem Liwlantow, wpada w morze pod Rygą, do ktorego ſię miáſtá zieżdża barżo wiele kupcow. Są nad to w Pruśiech y w Liwlanćiech rozmaite ieźiorá, miedzy ktorymi ieſt owo, co ie zowią Morzem nowym : bo też nie bárzo dewne ieſt, a tego ieſt ná 20. mil. Y w Liwlanćiech ieſt ieźioro Beibas, dłużſze niż ná 8. mil. Z ktorego wychodzą rzeki, Parnáwſka (á to miaſto leży nád morzem) y Narew, ktore czynią dwá porty dość znaczne : miedzy ktorymi śiedzi Rewel, ktory też nie vſtępuie niwczym pierwſzym. W Liflantach całych w roku 1557. Krzyżacy podnieśli woynę przećiw Arcybiſkupowi Riſkieniu, ktory był z domu Brandeburczykow, a Sieſtrzeniec do tego Zygmuntá Królá Polſkiego. Y wſádźili go do więźienia, iż niechćiał pozwolić ná ich niezbożność. Lecz boiąc ſię Krola, ktory kwoli iemu ruſzył ſię był we ſtu tyśięcy ludu przećiw nim, uczynili go wolnym, y ná ſtolicę przywroćili z nagrodą, y iemu y krolowi zá nakłády woienne y tak po iego śmierći Rygá przyſzłá pod moc Polakom. Prędko

potym

potym dokonczył ſię tu zakon Krzyżácki. A gdy Ka. wállierow náieżdżał y złupił z większey częśći ich państw wielki Cár Moſkiewſki, podáli ſię niebożętá pod obronę Zygmuntá Krolá Polſkiego, ácz ich iednák mało rátował. tym czáſem Moſkwićin pośiadł miásto Derpt, y większa część inszych: á zabieraiąc ſtamtąd Liwlandzki Lud na inſze Dziedziny aſz do Aſtrachanu, y do Kazanu, y do Sinoru, odsyłáł Liwlanczykow y poczynił tam Coloniæ z Moſkwy. Z drugiey záś ſtrony Ian krol Szwecki, podniożſzy woynę przećiw Moſkwićinowi, gdy go też trapił Stefan Krol, pośiadł Rewel, Narew, y inſzych niemiáło mieyſc y tez prowinciey: á Mágnus brát Krolá Duńſkiego w wiazał ſię zá pozwoleniem krolá Polſkiego w Oeſilią. Iedno tylo Biſkupſtwo Wendenſkie ábo w Kieśi tám zoſtáło. Nakoniec Stefan Krol Polſki podnioſł woynę przećiw Iwánowi Carowi Moſkiewſkiemu: y przymuśił go, iż uſtąpił z Liwlant, nie życząc ſobie większey ſzkody od Krola Polſkiego, w Inflantach; ſą w tey prowinciey ſześćioracy ludźie: Eſtończykowie, Niemcy Szwedowie, Dunczykowie, Moſkwá, Polacy. Eſtończyki náżywam tám porodzone ludźie: ći mieſzkáią po więkſzey częśći po wśiách, ábo w Możách po Szwedzku, roley pilnuią: máią właſną mowę: á w tákich odmianách Pánow (gdyż bywáli iuż pod Krzyżakámi, iuż pod Szwedámi, á ći oboi byli heretycy, iuż pod Moſkwićinem odſczepieńcem) dochowáli przećię bez rátunku duchownych, potroſze naśienia ſtárey Religiey. Trudno temu wierzyć, w iákiey u nich uczćiwośći ieſt kápłan. Máią kośćioły po ſwych powiátách, nádáne zdawná rozmaitemi odpuſtámi przez Papieże, y chodzą tám do nich z wielkim nabożeńſtwem: w wielkim też poważeniu máią wodę święconą. Chowáią ieſzcze piękny ten zwyczay, iż káżdy z nich bierze ſobie iednego Apoſtołá zá ſwego Patrona. Ale Spowiedź u nich práwie zginęłá; lecz to dla tego, iż od dawnych czaſow

bez kápłanow ſą : Niemcy mieſzkáią w mieśćiech, ktore też oni ſami nawięcey pobudowáli. Rygá ieſt głową Liwoniey, w ktorey nie było inſzego znáku Chrześćiáńſtwá, tylko ieden kláſztor pánieńſki, w roku 1587.

Lecz tám Stefan Krol fundowáł Collegium Ieſuickie dobre : áleć y ći gdy poczęli prácowáć z wielką nádźieią pożytku, y pokazáli iuż nieiakie znáki roboty, byli od poſpolſtwá ziadłego przez Miniſtry poburzonego wygnáni precz w roku 1587. á gdy tráktaty były o wprowádzeniu ich tám znowu, y iuż rzeczy były w dobrych terminách tedy przerwáła tę ſpráwę śmierć krolá Stefaná : iednák ſię tám przećię wroćili w roku 1591. zá wolą Sigmuntá III. Krolá i Seymową Radą oczem maſz wyrazną *Conſtitutią &c.* Moſkwa má w Liwlanćiech Narew zarzeczną, y kilká inſzych mieyſc nie máło, w ktorych chowáią obrzadki. Polacy naſtąpili tám ná mieyſce Moſkwy : abowiem gdy Krol Stefan odyſkał tę prowincią w roku 1581. poſłał tám niemáło Polakow ná ośiádánie, y ná ſpráwowánie iey miáſto Moſkwy, ktorzy z niey wychodźili : y ſtarał ſię áby był te ludźie do wiáry ś. przyprowádźił : dla tego fundował dwoie Collegia Ieſuitſkie w Liwlanćiech, w Rydze, y w Derptćie : á to miáſto leży ná gránicách Moſkiewſkich : ták wielkie ieſt iáko y Rygá, kędy też záłożył Krol Stephan y Seminarium iedno zacne z fundacyą dobrą ; potym znowu Szwedzi odebráli to Polakom iako maſz obſzerniey w Hiſtoryi Inflandzkiey niżey opiſaney.

WIelki Cár Moſkiewſki ieſt Pánem wielkiego kráiu, w ktorego gránicách zámykáią ſię rozmaite Páńſtwá. Ku pułnocy idźie, áż ku Oceanowi pułnocnemu, á rozciąga ſię od morſkiey odnogi Gráduickiey, áż do rzeki Obio : ku południowi idźie Páńſtwo iego nad Wolgą, aż do morżá Chwáleńſkiego

ſkiego. Ku zachodowi gràniczy z Liwlanty, á ma iákby zà granice Dniepr, iáko ku wſchodowi Wolgę. Powiádáią, iákoby to iego Páńſtwo miáło mieć wdłuż 700. mil Polſkich, á wſzerz do 600. W ktorym mieyſcu zámyka ſię 15. Kśięſtw 16. Prowinciey, y dwoie Kroleſtwo, Byli Moſkwá przed tym pod Tártary: ábowiem Boido Cár ich, w roku 1140. podbił był wſzyſtkę Moſkwę: Lecz Iwan I. Wielki Cár, ufaiąc w niezgodách Tátárſkich, ktorzy ſię ná ten czás ſámi z ſobą kaſali, niechćiał im dáwáć trybutu: y zá czáſem, gdy poráźili Tátárowie Prekopſcy Achmetá oſtátniego naſtępcę Boydowego, ktory umárł w Wilnie, Moſkiewſki przyłączył do Páńſtw ſwych, Permią, Wiátſkę, y Iugrią, ktore były pod pomienionym Achmetem. A gdy im ták z nienagłá przybywáło śił, Waśil potym wźiął Kázan, á Iwan II. Aſtrákan, Prowincye, ktore zowią kroleſtwy: y záprawdę pomienieni Wielcy Kniaźiowie, rozſzerzyli bárzo y zmocnili ſwe Páńſtwo. Wźięli wielkie Kśięſtwo Siewierſkie: tákże Páńſtwá Smoleńſkie, Bielſkie, Pſkowſkie, Nowogrodzkie, Iároſłáwſkie, Roſtowſkie, częśćią Litwie, częśćią inſzym Kśiążętom, częśćią Polakom. Pośiedli byli niemáłą część Liwlant, y ſtali ſię ſtráſznemi ſąśiádom ſwym. Miáſta głowne w Páńſtwie tym ſą te: Moſkwá, kędy rezyduie Metropolitá, á teraz inſzy Pátryárchá ktorego ſam Cár podáie, y zrzuca kiedy chce: Roſtow, Nowogrod, ſtolice Arcybiſkupow: Kortyſá, Rozan, Kołonná, Susdália, Káſán, Wołogdá, Twer, Smoleńſk, gdźie ſą Władykoſtwá: á nád to ieſzcze, Pſkow, Porcowia, Stárzycá, Słobodá Iaroſław, Wołodimirz (ſkad ſtolica tego Páńſtwá byłá przenieśiona Iwáná I.) Możayſk, S. Mikułá, Sunága, Vſtiud, Cargápolia. Car rezyduie w Moſkwie, to miáſto názywáią ták od rzeki Moſkwy, ktora ſię poczyna ná 90. mil od niego. Było przedtym więkſze, niż teraz ieſt; bo go było wokoło ná 9. mil wielkich: lecz potym gdy ie zburzuli y ſpalili Tátárowie Prekopſcy, w roku 1571. nie

nie ma teraz wokoło y 5. mil Polſkich (á támże mieſzkáią z ludźmi bydło, y inſze podobne dobytki) niemaſz też w nim (wedle Relácyey podánych *á Patre Poſſevino*, człowieka rozſądnego y pilnego piſárza) nád 30. tyśięcy człowieka: tymi czáſy w roku 1608. niemáſz iuż ták wiele, bo ich wybito y wytopiono. Nowogrod, ácz zdawná zwano Wielkim; á iednák tenże Author, nie kłádzie tám więcey nád 10. tyśięcy obywátelow, iáko też w Smoleńſku, y w Pſkowie. Co mi ſię zda trudna ku wierzeniu, ieſli to prawdá co niektorzy piſzą: iż kiedy Pſkow obległ był Stephan Krol Polſki, tedy w nim było 50. tyśięcy piechoty, y 7. tyśięcy iazdy: liczbá ták wielka, choćby też nie byłá z obywátelow tego miáſtá, iednák przećię względem wielkośći ſwey potrzebowała większego mnoſtwá y w mieśćie nád pomienione: bo kędy Pan ktory oſadza 57. tyśięcy ludźi woiennych, potrzeba żeby liczbá poſpolita obywátelow támecznych, byłá dáleko więkſza. Powiadáią iednák, iż tá kráiná byłá przedtym lepiey naśiadła; ale iuż teraz prawie ſpuſtoſzałá nápoły, dla trzech przyczyn. Naprzod dla powietrza (co było przedtym nowiná ná Moſkwie) ktore ich wiele tyśięcy wytráćiło. Potym dla okrućieńſtwá Pánow, ktorzy ich bárzo wiele wybili, ták z boiar, ábo ſzláchty, iáko y z poſpolſtwá. Potrzećie, dla wtarczek y plondrowánia Tátárow, Przekopſkich y Nohayſkich, ktorzy nigdy nie prożnuią, y nie dádzą odpocząć ſwym ſąśiádom: nie tylko puſtoſzą kráinę y obywátele iey: ale też wyganiáią ſtadámi wſzyſtek lud, potym przedáią Turkom, y inſzym narodom.

O Pátryárſze Conſtantinopolſkim.

W Roku 1204. gdy niektore kśiążętá Flanderſkie y Francuſkie, y Włoſkie, wźiąwſzy Conſtántinopole, poſtánowili tám

li tám, oprocz Cesárzá Łáćinniká, ktorym był Bálduinus Comes Flandriæ, y Pátriárchę też *Thomam Moresini* : y ták się złączył był kośćioł Grecki z Łáćinskim : lecz w 70. lat potym, gdy Łáćinnicy zwyćiężeni od Michałá Páleologá, utráćili Cesárstwo, nie zostáło im też nic práwie inszego z Pátriárchostwá, oprocz tytulu, á nieiáki ćien tamtego urzędu, ktory ieszcze y po dźiś dźień trzymáią. Abowiem kośćioł Rzymski stánowi záwsze iednego po drugim Pátriárchę Constátynopolskiego, zá práwem ná ten czás nábytym (iáko też y Antiochenskiego, Alexándriyskiego y Ierosolimskiego, od oney wypráwy do źiemie ś. nászych, áż do tąd) ktorego są posłuszni trochá tych ludźi, ktorzy w gránicách Iurisdikcyey Pátriárchy Greckiego, idą zá náuką y powa znośćią Kośćiołá Rzymskiego. Nie rezyduie pomieniony Pátriárchá w Constántinopolu, ále nawięcey w Rzymie : chowa tám iednák Wikáryego swego : á iesliż niemász kogo inszego, tedy pospolićie odpráwia urząd iego Przeor Oycow Dominikanow, ábo Francisz kánow, ktorzy też tám kázywáią potrosze w Adwent, y w Wielki post. Łáćinnikow ktorzy mieszkáią w Constantynopolu niemász więcey nád 200. á zowią ich Káffáluki, a ulice ich Káfámálká : gdy bowiem Máhomet Car Turecki wźiął Káffę, przeprowádźił z támtąd 700. fámiliy Chrześćian do Constántynopolá. Zywią się przemysłem, y bronią swego kośćiołá S. Mikołáiá z wielką pracą y kłopotem od swey woli Turkow : ábowiem ći łotrowie poczytáią to sobie za wielką sromotę, że ći niebożętá máią Kośćioł w mieśćie Cesárskim. Więcey iest Kátholikow w Perze, ábo w Gáláćie, gdyż mieyskich ludźi iest tám do 500. á niewolnikow wolnośćią dárowánych tyle drugie : krolewskich do 2. tyśięcy. Do tego iest też tám czeládźi poselskich, ktorzy tám mieszkáią od Pánow z Europy, do stá : kupcow też y przychodniow bywa niemáło. W Łáćinnikách tám zrodzonych, ták w Constántinopolskich, iáko y w Gáláckich, pokázuie się

wiárá y nábożeństwo szczere przećiw stolicy Apostolskiey, także gorącość y stáránie niewymowne o kośćioły, ktore im iesscze pozostáły, y o Zakonniki. Iest w Gáláćie 8. kośćiołow, y ieden Convent Dominikáński, á w nim 4. Zákonnikow, y drugi Fráncifzkanow Obserwántow z 10. Bráćiey. Iest też tám Opáctwo ś. Benedyktá, ktorego intratá iest w Bráctwie Genueńskim, ná 4. tyśiące szkutow, ktoreby się miáły obroćić do stołu Arcybiskupá Genueńskiego, gdyby támći Oycowie Benedyktyni opuśćili Gálatę. Ku czerwonemu morzu od Gáláty, 4. mile Polskie, iest ieden kośćiołek Pánny Máryey de Cástágni, ktory ácz był zepsowány przez Turki, iest iednák w wielkiey uczćiwośći u Perothow, ktorzy tám przychodzą ná 15. dźień Augustá, y każą tám czytáć Mszą świętą iednemu Zákonnikowi, z tych co ich z sobą przyprowádzáią. Máhomet wźiąwszy Bosnę, rozesłał támte ludźie ná rożne mieyscá znayduie się ná połdniá iázdy od Constántinopolá, názwána Bonoscori, á tám zyią po Rzymsku: máią ieden Kośćioł, do ktorego się schodzą dwie ábo trzy wśi pobliskie, ięzyka tákze Bosneńskiego. W Warnie, y wszędźie w támtym kąćie, hándluią kupcy Ráguscy, á zwłascza w Siliftriey, w Provadiey, w Somie, w Tarnowicy, y w Ruśi: kędy się znáyduie do 30. wszystkich fámiliy Ráguzynow. Iest ich też potrosze w Adrinopolu, w Filipolu, w Sossyey, w Nowabassárze, y máią kilká kápliczek y księżey, á zwłascza w Sosśiey. Ale wrácáiąc się do morzá większego, widáć tám miásto Káffę, kędy Łáćinnicy máią áż do tego czásu ieden kośćioł, w ktorym zawsze odpráwuią nabożeństwo Oycowie ś. Fráncifzká, tám też handluie kupcow Ráguskich, y Sciotow ábo kupcow z Chio insuły niemáło. Mil 6. Polskich ztąd, iest tám wieś wielka Squiritácci, á w niey mieszkáią ostátki Genueńczykow, ktorzy przedtym byli pány tey kráiny. Máią iescze przezwiská Spinolow, Doriow, Grimáldow, y inszych, to iest prawdá, iż stráćiwszy ięzyk swoy abo mowę

właſną.

właſna, przewierzgnęli ſię w mowę y w obyczáie Tártárſkie. Są pod Cárem Prekopſkim, ktory ich záżywá ná poſelſtwá do Polſki. y do Moſkwy. W Serwiey y w Bugáriey (iáko też w Tráciey, y w Bulgáriey po więkſzey częśći) nie mieſzkáią Łáćinnicy, tylko dla kupiectwá. W Wołoſzech w Tárnowicy mieśćie przednim, rachuią tyśiac domow Wołochow Greckiego nábożeńſtwa, 22. Łáćinnikow Sáſow, ktorzy mowią po Niemiecku, ábo po Węgierſku. Máią dwa Kośćioły, ieden ś. Fránćiſzká, àcz iuż ſpuſtoſzáły, y Biſkupowi támecznemu od Woiewody dany, á drugi Pánny Máryey : lecz dla niedoſtatku kápłanow Kátolickich, używali czáſem Lutheráná) ácz temi czáſy máią Oyce Bernardyny, ábo też Biſkup támeczny z nichże bywa poſpolićie) iáko też y w mieśćie Cámpolungo, gdźie ieſt do 900. domow : z ktorych 40. ieſt Łacinnikow Sáſsow, w Rymniku też ieſt ich do 20.

Woiewodá Mołdáwſki (ieſt to prowincia Moldáuiá, ktora byłá przedtym pod Metropolitem Kijowſkim, á teraz ieſt iákoby wolna) pokazuie ſię względem pomocy, ktorą miewa od Łáćinnikow, bárzo przychylnym Kátholikom, co tám mieſzkáią, y zakonnikom ś. Franciſzká, ktorzy tám trzymaią oſtátki Łáćinnikow. W roku 1580. Kárdynał Aldobrandim ná ten czas był Papieżem) będac ná ten czas Legátem w Polſcze, wypráwił do Multan dwu Oycow Iezuitow, ktorym Piotr Woiewodá obiecał podác w ręce kośćioły y párochiæ, ktore tám przedtym Łáćinnicy mieli. Ma Moldáuia około 15. miaſt, y niemáło miáſteczek y wśi, w ktorych mieſzkáią poczęśći Węgrowie y Sáſowie, lecz támtych więcey, á niż tych ; ácz oboi nie maią piſmá ani nauki. Zrodzeni tám ludźie, używáią ięzyká Ruſkiego, y obrzadkow Greckich, ále przećię nie przyznawáią Pátryárchy Conſtántinopolſkiego.

Ale

Ale niż wynidźiemy z tych katow, powiedzmy kilká słow o Paulinách. Nad Dunaiem między Nicopolim y miedzy Russami, iest 12. wśi ludźi Paulinow, w ktorych może być do 15. tysięcy ludźi. Mowia po Bułgárſku, á ida poczęśći zá herezya Mánicheuſzow, y wiele inſzych błędow máia: y ácz czynia uczćiwość obrázom Bożym y świętych; ale przećię krzyża nie czcza, rzkomo z nabożeństwá: ábowiem rozumieia zá niesłuszna rzecz wyrzadzáć cześć krzyżowi, ná ktorym Pan Chrystus ćierpiał śmierć tak zelżywa. Máia iednego księdza, ktory pierwſzym ieſt do śiania, y do żniwá, y do inſzych podobnych rzeczy, Czyni ieden plácek z pierwiastek żniwá, y z inſzych owocow zebranych, a pokazuiac go trzykroć onym ludźiom, pyta ich, ieśliż go widza: á gdy odpowiádáia, iż widza, on ná końcu przydáie: Day Boże, ábyśćie mię drugiego roku mniey widźieli. Sa przećię nieprzyiaćiołmi Grækom, á przyiáćiołmi Łáćinnikom.

Ná gránicách Moſkiewſkich, znáyduia ſię niektorzy inſzy ludźie, názwáni Mordwini, ábo Moxi ktorzy ſię obrzezuia iáko Turcy, abo Zydźi: chwala báłwany iáko Pogánie, á chrzcza ſię iak Chrześćiánie: ſpráwuia ſię práwem przyrodzonym: chwala iednego Bogá, ktory wſzyſtko ſtworzył: wychodza kilka kroć ná pola, y tam poſpołu iedza y piia: a z tego wſzyſtkiego, co máia ieść y pić, ofiáruia pierwiastki Bogu, ćiſkaiac ie ku niebu, A toż czynia z tego wſzyſtkiego, co zbiora z pol ábo z ogrodow.

Pru-

PRVSKA.

BOleſław Chrobry naypierwſzy Krol Polſki ktorego Ciáło w Poznaniu w Kośćiele S. Piotra y Pawła w Tumie odpoczywa ten około Roku 1010. Prusy ná ten czas ieſzcze Pogany, pod moc ſwą podbił, y ſobie chołdować przymuśił: Rebellizowali wprawdzie częſto, ále ſię im to nieudawało Boleſław Krzywouſty około Roku 1118. ten dobrze ich uſkromił, y do Wiary przymusił. Znowu rebellizuiącym toż uczynił około Roku 1196. Kazimierz Wtory, aż około Roku Pańſkiego 1226, gdy Swętopełk od Leszka Białego naywyżſzym Staroſtą Pomorſkiey Ziemie uczyniony, tegoż Leſzka zdradą zabił, y Xiążęćiem ſię Pomorſkim uczynił, Pruśacy też pod ten czas iarzmo zrućili, y przyległą ſobie Mazowiecką Ziemię plondrowali; ktorym gdy Konrad Mazowieckie Xiąże, Brat Leſzká Białego odporu dać niemogł, za rádą Kryſtyna Biſkupa Chełminſkiego ná pomoc Krzyżaki w te kraie przywiodł oczem miałes wyżey obſzerniey czytay ſobie? teraz Krotko tu maſz o krzyżakach, iako za Henryka Salcę 4. tego Zákonu Miſtrza ktory dość czyniąc temu, na co ich zaćiągniono, bo Municyi, y Zamkow naſtawiawſzy, dawne też umocniwſzy, máiąc ktemu pomoc od Mazurow y od Polakow woluntaryuſzow przez lat 53. Pruſy uſkromili, y ſchołdowali, y do Wiary Chrześćiańſkiey ich przywiedli. Posiadſzy tedy tak wiele włośći, nie długo dobrzy byli, ale wierzgać poczęli, á za Wenerla Vrsel 14, Miſtrza około Roku 1332. przy ſwywoli wielkiey chytrość ich poczynała ſię pokazować znaczniey; gdy na to godźili, iakoby ſię z Iurysdikcyi Krolow, Xiążąt Polſkich wyłomali. Na co fortelow dziwnych ſzukali, ſkupowali prawa y wieczności u tych Panow, ktorzy do tey krainy prawa ani bliſkośći niemieli od Krolow dárowizny od Ceſarza konfirmacye ſobie cicho iednaiąc. Podnieśli potym woynę ná Pany, Dobrodzieie ſwoie wydzieraiąc

Xiażętom Polſkim Panſtwa ich. Przyszła potym Korona Polſka pod władza Władyſława Łokietka, ktory Roku 1331. 22. Września bliſko Radzieiowa 40000. na placu pobitych zoſtawiwſzy, obmierził im woynę. Wnet potym po iego śmierci od Syna iego Kazimierza przymierze (bez dozwolenia iednak Rad Koronnych) doſtawſzy, na Litwę ſię obroćili, y z nimi walczyli. Potym Iagiełło na Kroleſtwo Polſkie, obrany, gdy prawie na oſięgnienie wſzyſtkiey Polſki, z rożnych Narodow, ale naywięcey z Niemiec, zebrali nád 100000. w Gunnewalda ich na głowę poraził, gdzie z ich Miſtrzem Vlrykiem Iuningem, legło ich 50000. poimano 40000. co ſię dzien SS. Rozeſłancow Roku Pańſkiego 1410. ſtało zaczym Szlachta Pruſka y Miáſt wiele poddały ſię Krolowi : na Malborku ich Miſtrz Plaveni zawarł ſię á zapotucha Zygmunta Ceſarza Krola Węgierſkiego, w uporze ſwym trwali ale zwatleni, w Roku 1433. na lat dwanaśćie przymierze otrzymali, za ciężkiemi kondycyámi. Zatym Roku 1454. Pruſacy niemogac daley cierpieć ćięſzkich krzywd Krzyżackich onych wybili, y Kazimierzowi Synowi Iagiellona wobronę y poddanſtwo ſię dali z Miaſt. Potym w Roku 1437. Malbork od żołnierzá Krzyżackiego, nád ktorym był ſtarſzym Czerwonka Czech odkupiony za 476000. złotych, na ktora ſummę pogłowne było w Polſzcze odgryzali ſię przećię przez lat 3. ale widżac że wſkorać niemogli. Roku 1466. Miſtrz ich Ludwik poddał ſię : y przyſiagł K. Polſkiemu iż go za Pana mieć, y iemu poſłuſzny być, y że bez iego zezwolenia zaden napotym Miſtrzem być niemogł Zaczym zoſtawiony przy pewney częśći Ziemi Pruſkiey, Po iego ſmierći Roku 1497. Krol Káźimierz obrał Miſtrzem Fryderyka Xiażęcia Saſkiego Syná á Bratа Ierzego Zięćia ſwego, ten niechciał przyśięgáć, w nadzieię pomocy z Niemiec, á zatym umarł Roku 1509. więc w Roku 1512. Zygmunt pierwſzy Olbráchta Brandeburczyká Sioſtrzencá ſwego na Miſtrzoſtwo potwierdził, y ten przyśięgać niechciał, w na-

w nadzieię Maximiliana Ceſarża y Moſkwićina, z ktorymy ſię też był na Zygmuntá Wuia ſwego zbráćił: y ſtarał ſię o pomoc u Pápieża, Rzeſza na Koncylium Lateranenſkie pozywał, ale wſzyſtko wniwecz, zatym woyna ktora ſam podniosł w Roku 1520, zwatlony Roku 1524. ſzatę Krzyżacka zrućił, á ſektę Luterſka przyiał, y deklarował ſię z poddanſtwem ſwym tym ſpoſobem, aby za Miſtrzá, był od Krolá Polſkiego uczyniony Xiażęćiem lennym, w Prusiech, dokadby męſkiego potomſtwa iego, y Kazimerza, y Ierzego, Braći iego ſtawało, a gdyby ich nie ſtało aby Xiażęca Ziemia Pruſka, do Korony ſię wrоćiła. Pozwolono na to dla uſpokoienia y uſkromienia ſię wſzelkich trudnośći, więc po oddániu przyśięgi w Krakowie Xiażęćiem Krolewieckim uczyniony, y tak iedna część Pruſow zoſtálá ſię przy Brandeburczyku, a druga przy Koronie Polſkiey.

Ludwik Węgrzyn.

W Roku Panſkim 1371. po śmierći Kazimierza Wielkiego, Krola Polſkiego, Syna Łokietkowego przyſzła Korona Polſká po kądzieli na regiment Cudzoziemſki Krola Węgierſkiego Ludwiká Sieſtrzęnca Kazimierzowego, ktory ziakim nieſzczęśćiem Rzeczyp: Panował, Kronikarze Staropolſcy o tym piſali, á nowi pochlebcy zaniechali, abowiem po koronacyi ſwoiey w Krakowie mało co pomięſzkawſzy, iachał do Wielkiey Polſki do Gniezna gdzie mu Arcybiſkup Gnieznienſki Staniſław, (albo iako Bielſki Iaroſław) Bogorya przyozdobił Maieſtat koſztowny ku dobie Krolewſkiey, z ktorego śmiech ſobie on uczyniwſzy, niechćiał uśieść na nim mowiac: razem w Krakowie koronowany na Kroleſtwo Polſkie drugi raz mi koronacyi nietrzeba miec w Gnieżnie, bo rozumiał że dla koronacyi Majeſtat przyſtroiono mu było na Pánſtwo Wielko Polſkie. Z Gniezna iachał do Poznania, gdzie krotki czaś zmieſzkawſzy poſpieſzył ſię do Krakowa, dla weſela Kazimierzowey

zowey Zony Iadwigi ; ktora przez Matkę LudwikowaElzbietę zmowiona była w ſtan Małżenſki za Wacława Xiażę Legnickie ; ktora Krol Ludwik wedle Teſtamentu Wuia ſwego Kazimierza Krola, odprowadzał z Krakowa z Mężem iey do Legnicze. Potym weſelu Wuięnki ſwey Kazimierzowey Zony Krol Ludwik: zmierziwſzy ſobie ſprawy y obyczaie Polſkie, ktorym przywyknać niemogł ; Polacy także obyczaiow Węgierſkich zrozumieć niemogli. Więc y iężyká rożnośći będac z ſoba, przez tłumacze Krolowi potrzeby ſwe przekładali. Niemogac daley źćierpieć przewłoki mieſzkania ſwego w Polſzcze Krol Ludwik, iachał do Węgier zlećiwſzy gubernacya Korony Polſkiey Elzbiećie Mátce ſwey Krolowey Węgierſkiey, y Włádyſławowi Xiażęćiu Opolſkiemu; ktorym dał *abſolutam poteſtatem regendi gubernandiq́.* Po wyiáchaniu Krola Ludwika z Polſki do Węgier, Matka Krolewſka iako Pani radę Koronona w Polſzcze poodmięniała, á zwłaſzczá prawych y kocháiacych Oyczyzny Synow, á onych mieyſca w Radzie prywátnikámi ſwemi oſádziłá. Więc teſz ktorzy mowili o krzywdę Rzeczyp: iż nie Narodom Polſkim urzędy Koronne, ale Cudzoziemcom rozdawano ; władza Krolewſka tym potężnie grożono. Zkad Węgrowie wziawſzy na Polaki śmiáłość, nie za długim czaſem Człowieka znacznego Kmitę Staroſtę Krakowſkiego nieſłuſznie zabili : ktorego zabicia Kmićini Przyiáćiele, acz ſię nad Węgry mśćili : przećie nieſtało za naſze. Xiażę Opolſki Władyſław, baczac tak zniewolona bydź Koronę Polſka, aby ieſzcze więkſzego żalu przyczynił Koronie utrapioney, Miáſtá, Zamki, Prowincye Polſkie poſiadał y brał gdźie co chćiał. Za ktorym to takowym nierzadem bez Krola w Polszcze kto był duzſzy tęn lepſzy, bowiem ſprawiedliwośći nie było, dla ktorey Polacy do Krola niektorzy aż do Budzynia do Węgier ieźdźili. W tym czaſie nieſzczęśćia Rzeczyp: w Wielki Polſcze dwie Familie żacne możne y potężne Domarat Staroſta Wielko Polſki

Polſki z Nałęczami wnętrznym boiem wiele Przyiaćioł miedzy ſobą potraćili maiętnośći Szlacheckie popuſtoſzyli. Czego Krol Ludwik dowiedziawſzy ſię za ſkargą Panow Szlachty Wielko Polſkiey złożył z Rządu Domarata Staroſtę Poznanſkiego: á ná przyczynę Panow Wielko Polſkich Obywatelow dał Generalſtwo Poznanſkie Wincentemu Granowſkiemu. A w tym czáſie z rozruchu Polſkiego Litwa, Tatarzy z Pruſami, Nieprzyiaćielſkim ſpoſobem ogniem y mieczem Panſtwa Korony Polſkiey woiowáli. Za ktorym niebeſpieczenſtwem Krolowa Stara Matka Ludwikowa z Polſki do Węgier iachałá, y Krola Ludwika Syna ſwego do tego przywiodła, że Piętnaśćie tyſięcy ludzi zbroynych z Węgier ſtawił na pomoc Koronie Polſkiey, ktorego Hetman Polſki Rachwał Granowſki Staroſta Sendomirſki czekał u Szacá z niemałym woyſkiem Polſkim, ktore Ludwik Krol na dwoie rozdźieliwſzy Polſkie obroćił ná Tátary, a ſam poſzedł pod Bełz przećiwo Litwie z Węgry. Gdzie poraził Litwy Dwanaśćie tyſięcy. A Hetman Polſki Granowſki pod Bráclawiem podkał ſię z Tátarami, ktorzy z Tatarami tak ſię dobrze bili, że na placu ſiedm tyſięcy Pogánſtwa legło, a naſzych teſz zginęło do dwuch tyſięcy, acz że Hetman Polſki bitwę wygrał, ále na niey trzema poſtrzały był zraniony. A Pruſowie zplondrowawſzy Kuiawy wyſzli cało do Ziemie ſwoiey. poſtanowiwſzy Ludwik Krol Polſki Rzeczpoſpolitą w inakſzym rzadzie, przećię Xiazęćiu Opolſkiemu zlecił Gubernacyą wſzelkich ſpráw y ſadow Polſkich przydawſzy do niego Dobka z Kurozwak Kaſztellana Krákowſkiego, y Sędziwoia z Szubiny Toporczyka Woiewodę Lubelſkiego y Staroſtę Krakowſkiego. Zatym wyiachál do Węgier z Polſki, gdzie zaſtał Krolową Elzbietę Matkę ſwą iuż umarłą w Budzyniu. A gdy z tych Gubernatorow Rzeczpoſpolita niepomału była obrażona, ktorzy więcey ſwoich pozytkow przeſtrzegali, niżeli dobra Rzeczypoſpolitey, á ubogą Szláchę krzywdźili, gdzie mogli o-

 opry-

prymowali : niemogac daley na sobie znosić iarzmá niewoli rakowey, posłali do Krola do Węgier Posły swe Ludzie zacne Rytwianskiego y Miaskowskiego, uniżenie prosząc áby im Krol na Vrzędy koronne, á osobliwie na sądy Cudzoziemcá niedawał, ktory Prawa pospolitego nieumie, ani go też wiadom, y iakosz tak y nieuk sprawiedliwie sądzić niemoże. Ktorym to Poselstwem, Krol Ludwik acz był z przodku obrażony. iednak aby zatym iaki rozruch nienastąpił, w Polszcze odłożył tę rzecz do Seymu przyszłego, a tym czasem przemyśliwał o tym iakoby Halicki, Kamieniecki, Sanocki, Przewyski Powiaty, do Korony Węgierskiey przyłączył, oderwawszy one od Krolestwa Polskiego, dla czego posłał o konsens do Papieża na Arcybiskupa Halickiego nowo od niego kreowanego w Rzymie niesłychanego, ktore dał był Ludwik Piotrowi Rzeszowskiemu z dobrym opatrzeniem maiętnośći, Przemyskie Biskupstwo, ktore przedtym niebywało, procz Władykow Greckich dał Filipowi Komárnickiemu Dziekanowi Krakowskiemu, takze z dobremi dochodami. Kámienieckie dał Bogusławowi Dersźniakowi nie bez pewnego nadania Intraty. A gdy tak iuż Krol Ludwik Duchowienstwo Rzymskie w Rusi sporządził, potym złożył Seym ná Pany w Węgrzech na Swięto wNiebowzięćiá Panny Maryi, co to była rzecz nowa, niezwyczayna y niepowinna Panom Polskim do Budzynia na Seym iacháć, tak daleko do inszego Krolestwa. Na co Panowie Polscy niepozwalali, iednak ze się niektorzy znalezli, ktorzy dla prywaty swey iáchali na ten Seym do Budzyniá, (á mianowićie Podskarbi Koronny, ktory potaiemnie koronę Polską z Skarbu Koronnego Elżbiećie Krolowey Starey do Węgier był wydał ; oczym Rádá Koronna Polska niewiedziała ; aż Biskup Andrzey Lubranski Braci swey á osobliwie Granowskiemu Marszałkowi z Węgier oznáymił z inszemi dość godnymi Senatorami) A ći Senatorowie gdy na Seym do Budzyna przyiachali, K. Ludwik z przyiazdu ich był rád y kontent.

Ná

Na propozycyi ſeymu tego Budzyńſkiego Polak Dworzanin Sekretarz Krolewſki proponował Panom Polſkim wolą y przedſięwzięćie Krolewſkie, ktory na tym ieſt powiedział: iż przeſtrzegaiac dobrego y ſpokoynego K. I. M. Rzeczypoſpolitey Waizey Kroleſtwa Polſkiego, pewne Prowincye Halickie, Kamienieckie, Przemyſkie, Sanockie, do Wągierſkiego Kroleſtwa przyłaczyć, á dáć za te Prowincye Waſze, Xięſtwo Spiſkie od Kroleſtwa Węgierſkiego oderwawſzy wam barzo przyległe, y do potrzeb waſzych użyteczne, przyczynę powiedział, w tym iakoby ſłuſzna przedſięwzięćia Krolewſkiego, iż Krol IegoMość maiac w Regimenćie ſwoim dwoie Kroleſtwa niemoże w obronie Kroleſtwa Polſkiego zawſze w Polſzcze Oſoba ſwoia mieſzkáć, ale gdy oſadźi Zięćia ſwego Zygmunta Xiaże Brandeburskie na Haliczu, ktoremu y Wołoſka Ziemię puśći, u Papieża o koronę na Kroleſtwo Halickie poſtarać ſię chce; ten Was od wſzelakiego Nieprzyiaćiela Wſchodniego zaſtapiwſzy bronić Kroleſtwa Polſkiego będźie każdym czaſem. Na co Rada Polſka dali reſpons Krolowi: Nienatośmy ſię ziachali tu, abyśmy ſtánowić mieli z K. I. M. Frymark iaki z ſzkoda Rzeczypoſpolitey korony Polſkiey. Ale na to, abyśmy K. I. M. prośili o lepſzy rzad w Polſzcze; tak w obronie iako y ſprawiedliwośći świętey, ktorey prawie nie mamy. A teſz bez Kolegow Braći Naſzych Senatorow wſzytkich Polſkich niemożem na tym Seymie Budzynſkim niezwykłym nic ſtanowic. Krol Ludwik baczac że *in publico* nie mogł nic na nich wymoc, rzućił ſię do Prywaty: Rzućiwſzy miedzy nie złota perſwazya, ktora przemogła wſzytko co chćiał. A Krol Prywatniki upewnił za wſzelakie niebeſpieczenſtwo od Braći Polſkich, ktorych do tego konſenſu w rychle miał był przywieść; ná czym ſię bardzo omylił y z Prywatnikami, Lubranſki bowiem Biſkup, ktorego Granowſka urodźiłá; Tęn ſię niedał zadna Prywata uwieść. A wyſtrzegaiac ſię Kolegow

ſwoich

swoich w Budzyniu, potaiemnie dał znać przez list o wszystkim co się z nim y Rzecząpospolitą działo, Rachwałowi Granowskiemu Marszałkowi Korony Polskiey, á tez niemieszkáiąc z tym listem zaraz iachał do Brata Wincentego Starosty Wielkopolskiego, z ktorym iachał do Arcybiskupa Gnieznienskiego, opowiadaiąc te rzeczy Węgierskiey sprawy. aż ći Senatorowie niemieszkaiąc złożyli Konwokacyą na Senatory Polskie w Łęczycy, na ktorey to pocichu sprawili y zamknęli; Posłow do Krola posłać prosząc go unizenie, áby dla spolney Rady o Rzeczypospolitey ziachać raczył do Glinian pod Lwow na dzien S. Bartłomieia, gdzie też Senatorowie Polscy będą. Z tym Poselstem gdy do Węgier przyiechali Czyzowski Stolnik Krakowski, y Sulkowski Miecznik Koronny. Z tego Poselstwa był Ludwik wielce kontent, albowiem tego mniemania będąc że mu na te iego imprezy spraw Budżynskich wszyscy Senatorowie Polscy zá przyiazdem iego pozwolić mieli Przy Posłech Polskich Marszałek Granowski, miał też Pomocniki swe ktorzy mu wiadomość zawsze z Węgier dawali, kiedy y iako z Budzynia się Krol do Polski ruszył, y wszytkie noclegi Krolewskie w opisaniu miał: A gdy się Krol Ludwik ku Granicom Polskim przybliżał w poczćie dość okrytym, zaiachał mu drogę Marszalek Koronny; á do wszytkich Powiátow, tak do Senatorow, iako też do Rycerstwa Polskiego rozpisał listy, aby każdy kto się ięno Szlachcicem mianuie Polskim bydź stawił się na Rokosz pod Gliniany na tydzien przed S. Bartłomieiem: uprzedzaiąc Tygodniem przyiazd Krolewski. A gdy Krol Ludwik na Granicach Polskich stanął, wyiachało trzech Senatorow w Tyśiącu koni, witaiąc Krola od Senatorow, y Rycerstwa Polskiego; ktorego z gránic aż do Gołogor pod Gliniany przyprowadźili; gdzie iuż na ten czas Szlachty Polskiey do kupy skupiło się było do piąćiudziesiąt tyśięcy. Trzećiego

dnia

dńia przyiazdu Krolewſkiego do Gołogor posłał Senat Polſki y Rycerſtwo do Krola Ludwika, proſząc o Kolegi ſwoie Senatory Polſkie, ktorzy z Węgier z Krolem przyiachali, aby do ſrodka Koronnych Rad o dobrym á pożytecznym Rzeczypoſpolitey (iako powinni,) radzić pomogli. A gdy ſię ſtawili do Koła Wielkiego Generalnego Senatorſkiego, chcąc Radę Koronną witać, tedy żaden z Rad Koronnych żadney uczćiwośći onym niepokazał ani z Rycerſtwa Polſkiego nikt ſię nieważył ; choćby krewny onych witać, ale zębami ná nich wſzytek Gmin Szlachecki zgrzytáli. A w tym Marſzałek Koronny Granowſki w Kole Wielkim Senatorſkim, gdzie też przednieyśi z Rycerſtwá byli, pokazał liſt z Budzinia do ſiebie piſany, przez Biſkupa Lubranſkiego, ktory liſt Kanclerz Koronny Drzewicki, czytał w Kole Wielkim przed wſzytkiemi, ſpytał Xiędzá Lubranſkiego Arcybiſkup Gnieznienſki, ieżeliby ſię znał do tey ręki piſania liſtu, w tákowych pomięnionych rzeczach upadku Rzeczypoſpolitey, odpowiedział Xiądz Biſkup com piſał prawdziwiem ſwoią ręką piſał : á nie záwiodę ſumnienia ſwego. Roſkazano winnowaycom iako niegodnym bydź, y z koła Senatorſkiego ná ſtronę uſtąpić pod pewną Marſzałkowſką ſtrażą, z poprzyſiężonych dokumentow ſkazano na śmierc zdrayce Rzeczypoſpolitey, y w godźinę pośćinano. Nazaiutrz Senat y Rycerſtwo Polſkie do Gołogor po Krola iachali, proſząc go uniżęnie aby do Koła Wielkiego Senatu przybydź raczył dla pilney Rzeczypoſpolitey Conſultacyi. A gdy Krola poſadźili na Maieſtacie, ktory ieſzcze nie wiedział o śmierći pobitych Senatorow kochankow iego, bo w nocy pośćinani byli Granowſki Rafał Marſzałek Koronny, uczynił przemowę do Krola odwſzytkich Senatorow y Stanow Korony Polſkiey takowemi ſłowy.

Miłośćiwy Krolu, Pánie Naß. Narod Polſki zawße wierny Panom ſwoim był y ieſt po łaſce Bożey : á pod dußnym zbáwięniem nic u ſiebie więcey niepoważáł ; nád wolność miłą, á potym nád łáſkę Krolow, Panow ſwoich, do ktorego niechęći y niełaſki Wáſzey K. M. żeśmy z ſiebie żadney przyczyny niedali, grzechowi iákiemuś y nie ſczęśćiu Rzeczypoſpolitey przyznáć to muśiemy álbowiem iż tu w Polſzcze Mátká W. K. M. żywot ſwoy wżięłá, tu nam też owoc żywotá iey W. K. M. Pan Bog przywroćił. Słußnie tedy W. K. M. Nam wiernym Poddanym ſwym, Narodu Polſkiego ludziom, łaſkáwym á Miłośćiwym Panem y Dobrodzieiem zoſtać ráczył : gdy żes ieſt Os de oſsibus Noſtris. *Więc zá tákowym Powinnowactwem* cum Republica *zwiąſku krewnego, niepomału Rzeczpoſpolita Polſka ieſt żalem wielkim utrapiona, żeś W. K. M. ku wzgardzie oney, w* Regimen. *Cudzoziemcom onę podać ráczył, co ieſt przećiwko Práwu y wolnośćiom Naßym Polſkim. Iednákże My w tym żalu Náßym poważaiąc u ſiebie łáſkę W. K. M. Páná Naßego do tego czaſu Cudzoziemca* in Regimine *ćierpiemy, ktorego ábyś W. K. M. z kárkow náßych znieść raczył, uniżenie á pokornie W. K. M. Páná Naßego Mśćgo prośiemy: także o przywrocenie wyniesioney przez zdraycę Podſkárbiego Koronnego Polſkiego Korony do Węgier: Niemniey też o ſpráwiedliwość świętą Praw y Statutow Polſkich prośiemy, ktore my:* Libros vitæ *zowięmy, ktore ſą mocnym Filarem każdey Rzeczypoſpolitey, aby nam w ſwey cáłośći záchowana, y do Exekucyi przychodzić mogłá, albowiem* juſtitiâ, præmiô, & pœnâ, *Kroleſtwo każde w cáłośći y ozdobie ſwey zádzierżáne bywa. Skárżęmy ſię teß przed W. K. M. żáłośnie ná Bracią náßę, ktorzy nád wolą y Rádę wßech Stanow Koronnych do Budzinia ſię ziácháli byli, y tám z W. K. M. o Páńſtwach Koronnych iákieś ſnać kontrakty* nomine omnium noſtrûm *ſtánowili : co iż przećiw ſumnieniu, y ku ſkáżie Rzeczypoſpolitey czynili, zá to też ſłuſną zapłatę od Rycerſtwa Polſkiego wżięli.*

Aby

Aby ſię na potym Frymarku nie ważył żaden z nas ná Dobrá Rzeczypoſpolitey, Polſkiego Kroleſtwá privatâ authoritate *odpráwowáć. Więc iak W. K. M. poprzyſiągł* bonum Reipublicæ *Kroleſtwa Polſkiego* promovere & non minuere : *proſięmy abyś W. K. M. tego niebrał, czegoś Koronie Polſkiey niedawał. A ieśli ći Biegunowie, wáśi Prywatnicy w Budziniu na iákie kontrákty W. K. M. podpiſali ſię* proteſtamur *że o tym niechcęmy wiedzieć.*

Tłumacz Polak Dworzanin y Sekretarz Krolewſki tłomaczył od Krola w osobie Polſkiey powiadaiąc. Acz Krol IMość niepomału ieſt żałosny z pobićia tych Senatorow Polſkich ktorzy z K. I. M. z Węgier do Polſki Oyczyzny ſwoiey przyiachali ; iednak ieśli niemogło być inaczey? nie ma za złe, Co ſię tycze Frymarkow, Węgierſkich Dobr za Polſkie, tedy K. I. M. odſtępuie takiego frymarku, y niechce onim wiedzieć. Strony Cudzoziemcow, na Vrzędach Polſkich iż to ieſt z obrażeniem Narodu Polſkiego, tedy K. I. M. obiecuie dobrym ſłowem: znieść Cudzoziemce z Polſki nie za długim czaſem. Srrony ſprawiedliwośći świętey, o ktorą Obywatele Polſcy narzekáią ; że iey ſtateczney w Polſzcze nie maią, tedy K. I. M. ieſt na tym, aby w Krakowie cáły Mieśiąc na Sądach Polſkich uśiadł ; á przy tych ſądach, coby było potrzebnego y pożytecznego do wolnośći Szlacheckich, chce K. I. M. łaſkę ſwą y Dobrodzieyſtwo Koronie Polſkiey pokazáć. A wſzakże pod takową umową ponieważ że K. I. M. Dziedzica Syna nie ma : tylko Corki, Płeć Białogłowſką, po śmierći áby ſobie z inszego Narodu Panowie Polacy nieobierali, iedno z Corek ktorą K. I. M. Na co Rycerſtwo Polſkie zezwoliło ; á Krol Ludwik nádał Rycerſtwu Polſkiemu takie wolnośći y ſwobody, w ktorych aż do czaſu Iana III. śiedzieliśmy á że żaden Krol przed nim

Lwowſkiego. A ći Granowſcy po Wśi Sieniawie w Powiecie Lwowſkim leżacey Sieniawskiemi ſie zwali. Ian Brat rodzony Rafałow poiał Chodorowska Dziedziczkę Drozdowskiey y Kuropatnickiey maiętnośći, á od tego Drozdowa Drozdowſcy, (Dom zacny y dobrze Rzeczypoſpolitey zaſłużony) y podziś dźień pochodza. Nie tak ta ſprawa na *Ruśi* Rok ten światu godny zalecęnia, iáko niegodny pamięći wynalazkiem czyli wymyſłem czartowſkim oręża Ruśniczego, ktorego pierwſzy experiment w kraiach Francuskich tego Roku ná świat wybuchnał, wdobywaniu pewnego Miaſta Francuskiego. Tu iuż ſtary ſpoſob bicia ſię kopiiami y ſtrzałami zdał ſię bydź uſtawać. Po tey transakcyi Krol Ludwik proſto z Polski do Węgier, niedufaiac Polakom, poiechał. Tam ſię cały Rok ſmutkiem trapił, że iego Impreza końca nie wzięła, á ztad w chorobę wpadł. Widzac ſię bydź chorym, aby zá żywota według słowa rzeczonego pod Gliniany, Potomſtwo ſwoie poſtanowił, złożył Seym walny Polakom w Zwoleniu w Spiſkiey Ziemi, na końcu Mieſiacá Lipcá. Gdy ſię tam ziechali. Vczynił rzecz do nich z płaczem, áby mu przepuśćili, ieżeli im kiedy co złego uczynił, przy tym prośił za Zygmuntem Margrabia Brandeburskim, Zięćiem ſwym, ktory poiał Marya Corkę iego ſtarſza, (á nie było mu lat 14. ná ten czas) áby mogł bydź Krolem Polſkim , po nim: dáiac tę racya tego, że ku Polſce przyległe ieſt Márgrábſtwo iego, ktore mu był Oćieć kupił u Ottoná, Iadwigę zaś młodſza z Kroleſtwem Węgierſkim Gwilhelmowi Arcyxiażęćiu Rakuſkiemu, záślubił. Dla czego uprosił na tym Seymie Polakow aby po śmierći iego inaczey nie czynili; co mu pod przyśięga zeználi. A w tym we dwa Mieśiace umárł, ktorego śmierć znaczyłá Cometá. W Polſcze lat 12. á w Węgrzech 14. panował, 56. lat miał. Częſtokroć odmieniwſzy ſzaty, od Miaſta do Miaſtá chodził, nadſłuchuiac między

dzy

dzy ludem poſpolitym co o nim mowią ábo o iego radzie, także o Poborcach, ieżeli ſprawiedliwie pobor wybieraią y oddaią, ábo o Sędziach, ieźli ſprawiedliwie ſądzą, y ztąd w wielu ſprawach był oſtrożny. Za pánowániá iego y Dochowienſtwo miało dość uciśnienia, oſobliwie Nankier Biſkup Wrocłáwſki, ktory ze wſzytkim Duchowienſtwem od Mieſzczan wygnany był, á náoſtatek y Kapłan ieden okrutnie od nichże zamordowan. Iednak zemſty Boſkiey nieuśli, choć w prędce publicznie pokutowali wiecey ſię na Xięża nieporywać ogień bowiem wprędce całe pożárł Miáſto, ktory ná Miáſto Anioł rzucáł, y ono zapálał, Mężow broniących mieczem precz bijąc odgániał.

HISTORYA

Gliniánſkiey Sceny Trágicznym Aktem

Wyſtawiona.

SCenę tragiczną w Polſzcze przedaney Wolnośći
Prezentuieć na koniec Pamiętna wieczności,
Ktorą to w ſobie taią, Glinianſkie mogiły,
Dotąd iak Senatorow Dwunaſtu pokryły,
Tę, ia na oko świątu ſtawiam komedyią,
Tym przykładem niech giną źli, á dobrzy żyią.
Za czaſow panowánia Węgrzyna Ludwiká
Przedano wolność Polſką w niewolnicze łyka,
Gdy iedno ſceptrum ſpolne rządziło korony
Stał ſię zwyczay ſwobodny Panu naprzykrzony.
Także żyć z Polakami śmiercią prawie było
Ludwikowi, kiedy go ſerdeczne ciągneło

Przyrodzenie do Węgier, że tylko gość z niego.
Tu, á nie Krol: na wzgardę narodu Polſkiego,
Pod niebytność urzędy Cudzoziemcom daie,
Ruinuie Prawá Polſkie ; ſwych kraiow zwyczaie
Funduie ná Polákách, ſkroćiwſzy ſwobody
Oſadza na Staroſtwách Niemieckie narody,
Chcąc w niewolnicze wolność okować káydany
Skrytey zażywa rady z Koronnemi Pany,
Więc aby tym beſpieczni fortel uſtalony
Zoſtáł, Koronny Senat, do Węgier zwabiony :
Pod pokrywką obrady publiczney to mieniąc
A ſkryćie więc z Węgrami Wolność Polſką zeniąc.
Przytym traktáćie złotem po ręku ſmaruią,
Na co niektorzy z Panow tu ſię podpiſuią.
Y tak w Budzyniu rada kryiomo ſtaneła.
Aby co Polſka ſzabla, granic zakroila :
Po ſam Kamieniec dali, odciąć ukrainę
Halicką y Sanocką, Przemyſlſką dziedzinę,
Przyłączyć to do Węgier Ludwik uśiłuie,
Co na publicznym Seymie w Budzyniu funduie.
Na to niektorzy z Panow podali Imiona
Mieniąc, że Polſka przez to naymni zubożona
Nie będzie : Kiedy Krol z nią w ten Frymark zachodzi
Inną daiąc dźiedźinę. A na zgubę godzi.
Lubranſki tylko Biſkup ſam temu kontruie
I Granowskiemu zdradę liſtem opiſuie
Marſzałkowi. Iechawſzy ten do Generała,
Daie znać co za rada w Budzyniu ſię ſtała,
Y tak w Łęczycy walną obrádę składáią,
Na ktorą Senatorow Polskich zapraszaią
Z obecnośćią Ludwika, aby pod Gliniány

Przybył z swym Majestatem y Polskiemi Pany,
Na Seym publiczny pod Lwow koronney obrady,
Wstępuiac w dawnych Przodkow Krolow Polskich ślady
Wtym wydaie Marszałek po wszech Grodach Wici,
Aby każdy kto tylko Szlachćicem się szczyci
Stawał do Glinian na dźien Seymu naznaczony
Gdzie Gmin Szlachty co żywo stanеł niezliczony,
Na pięćdziesiat Tyśięcy ; á Krol z Senatory
Na Granicy witany od Marszałka, ktory
O dwie mili od Glinian, stanел z swoim dworem.
Od Rycerstwa Polskiego, idac swych praw torem.
Wysłani sa Posłowie, prosza o społ Rayce
Swey kollegi Oyczyzny, nie Braćia lecz zdrayce,
Zeby się do publiczney obrady stawili,
Y z tego co w Budzeniu, skryćie uradźili.
Sprawili się przed Bráćia. O niczym wiedzacy,
Napadaia na Dekret, swey zdradźie goracy.
Witaia się z Kollegi, lecz niebardzo miło
Bo na nich, wszystkich serce zaiatrzone było.
Marszałek pełne zdrady listy prezentuie
Głos iednostayny pod miecz katowski skazuie,
Dwunastu Senatorow, Sauromackich szyie.
By żyćiem zapłacili, zdradzieckie fakcye,
Vciętę trupom głowy, pod Thronem złozyli,
Y Krolewska purpura nieznacznie przykryli.
Wtym Ludwik nic wiedzacy, do rady przybywa,
Marszałek z powitaniem zdradę mu odkrywa.
Niewdzięcznych Matce Synow, prezentuie głowy,
Ktorych od Braci dekret, potkał tak surowy.
Struchlały Krol z obaczy, kochankow swych ciała
Rzecze : gdy sprawiedliwość, tak święta kazała,

Wrodzony nie śmiem łomać, Narodu wolnośći,
Na wszytko wam pozwalam z Oycowskiey miłośći;
Z ktorey dotychczas Polsko, masz twoie swobody
Głos wolny, Elekcya, y czego Narody
Postronneć więc zazdroscza wszystko masz od tego
Krola, przykładem śmierći tym nauczonego,
Iak droga Wolnosć Polska, uczćie się Polacy!
Przykładem Krolow Panow waszych, byśćie tacy
W sprawiedliwośći, Sadach, Oyczyzny miłośći
Zyli na zazdrość wiekom przy złotey wolnośći.

NAGROBEK GLINIANSKI.

Patrz Synu, w tey mogile wolność leżeć miáłá
Aleć tu SENATOROW dwunastu schowáła,
Dwunastu zyćie iednę wolność zápłáćiło,
Aby nie tanie w Polszcze Niepozwalam było:
Naucz się tu schowaney biorac przykład zdrády
Ze máiá bydź Oyczyznie żyćiem wszystkie rády
A ći ktorzy Swym żyćiem Wolność opłáćili
Rzecz aby z nieśmiertelnym Bogiem wiecznie żyli.

HISTO-

HISTORYA
INFLANDZKA

repreſentuiąca dawnosc

Ktora Naywięcey

to wſobie zawiera

Ze nayſłuſznieyſzem Prawem Inflanty
iako to RYGA y Inne Fortece

KROLOM POLSKIM

Y RZECZYPOSPOLITEY
przy nalezały y naleza

wczym maſz Compromis oddania onych

Czytay walna radę Warſzawſka

Traktat Powtorny
&c: &c:

ANNI 1710.

HISTORYA
Jnflántska.

JNflántſką kráinę czemuby *Gudicarius* Sioſtrą Pruską názywał, *ſub Iudice lis eſt*, chybáby temu, że záraz po Prußiech w Krzyżáczką moc przyſzłą, ábo dla tego, że obyczáiámi ludzi, ſtroiem, y wiárą przed przyięćiem Ewángelij, ſobie te dwie Kráiny podobniuśinkie były, mnie ſię zda, że nie tylko z obyczáiow y religij, ále też y z tego Sioſtrámi, ſię zowią Pruſy z Inflánty, że bliskie ſobie Kráiny ſą; iáko *Ruſſia & Volhinia*. Tá tedy Kráiná, ztąd ſię zowie Inflanty ábo ráczey Liflánty, iákoby Kráiná ućieczki, że tám ták mężny narod mieſzkał, iż káżdy nieprzyiaćiel z támtąd ućiec muśiał; bo z Niemiecka Liflandt, znáczy kray ućieczki, muśi tedy bydź, że tám był národ niezwyćiężony, iákoſz dość wiele pogromow wziął klęski Szwed, á ledwo nie tyle drugie bitew ſámi Moskale przegráli w Inflántách, czytay o tym Kroniki Litewskie. Tá tedy kráiná długo, nie ták ludźiom y Bogu, iáko Pogáńskim dyabelskim błędom poddána byłá; y w zabobonnych śiećiách uwichłána zoſtawáłá, iáko to na pułnocy kráie w poſpolitych tych nocách błądźiły. Aliż záſtáraniem y pracą sławnych owych Rycerzow Krzyżáckich. świátło prawdźiwey wiáry ná tę źiemie ſwoie ſpuśćiło promienie. Więc grube przed tym támteczne narody, y nieokrzeſane Nácye, politycznych obyczáiow, budowania y zákładánia Zamkow, fundowánia Fortec Indźienerskim kunſztem, od tychże Krzyżákow náuczyli ſię. I ták zowey ćiemney nocy błędow y grubijáńſtwá wywindowány ná świátło narod kwitnął w ſwey cáłośći, y nád nieprzyiaćioły tryumfował; choćiaż iuż y Pruſy wpadły były wiárzmo nieprzy-

iacielskie. Lecz skoro okrutne nástąpiły Moskiewskie woyny, tudźiesz Heretyckie, świát práwie cały, y támeczne Prowincye, mieszáć poczęły rozruchy, przyszło choć ták walecznemu Rycerstwu Krzyżáckiemu, ták ozdobney, y obszerney Kráiny, z wielką swoią klęską y konfuzyą postradáć.

Długość tey Kráiny rowna Koronie Polskiey, bo Inflánty wzdłuż máią 120 Nięmieckich mil, co czyni więcey niż od Krakowá do Gdańská; wszerz mil 30. co máło mniey iak od Wárszáwy do Poznániá. Dzieliły się niegdyś Inflánty (iáko Gwágnin powiáda) ná Xięstwá, ktorych było 8. to iest Leytlandya, Wilkezlándya, Rurlándya, Semigallia, Estlándya, Witlándya, Hátrya, Gerwendya: miáła wysep wiele do siebie należących, á miydzy innymi nayzacnieyszą Esylią.

Te Kráie ták się porozrywały. Moskwicin Nárweńskie, a Szwed Rebalienskie strony wziął. Duńczyk Esylią wyspę opánował. Ostátek zaś dobrowolnie poddáli Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Augustowi Krzyżacy, supplikuiąc, áby y insze części z ręku nieprzyiacielskich rekuperował. Naprzod tedy Krol August w tey Prowincyi trzech Woiewodow, y trzech Kásztelánow postánowił, to iest: Woiewodę y Kásztelaná Pârnáwskiego, Woiewodę y Kásztelaná Derpáckiego. Krolowie zaś Stefan y Zygmunt Trzeci, śiodmego im Senatorá to iest Biskupá Węndeńskiego przyczynili. Nád Kurlándyą y Semigálią Xiąże Polskiey Koronie chołduiące, y lenne trybuty czyniące postánowili, co y podźiś dzień trwa.

Przyłączono do Kurlándyi, iák Gwágnin świadczy: Miástá Geldyngę, Grubin, Tuczkom, Sábel, Durbin, Azempad, Studen, Fráwemburg, Alswagen y Neyburg. A do Se-

do Semigálliey, Mittawę, Báuśko, Solburg, Bázrmberg, Doblin y Neiburg. Gdy ieszcze Inflánty kwitnęły, miáły trzech Biskupow y iednego Arcybiskupá w Rydze, gdźie y Kápituła, ábo ráczey Tum Kánoniczy był. Należáły do Arcybiskupá Ryskiego Miástá: Rokenbus, Vxuł, Lenward, Kreuburg, Landan; Sesẃegen, Szczanborg, Serben, Kowemburg, Soliwansel, Dalen, Iencel, Tregden, Tmilten, Kreman, Sancel, y innych krom Szláheckich wiele.

Biskup Derpacki miał pod sobą Derpad, Tálkenan, Neinhaus, Werbekę, Oldentorn, Kiripe, Werpech, y inne Miástá. Biskub tákże Hábselenski ábo Esilienski, krom wyspy Esilij, ktora ma w sobie wzdłuż czternáśćie mil Niemieckich, y miedzy innemi znácznieyszych Zamkow dwá, Sonenberg, Arensberg, panował Miástom Hábsel, Lodo, Lechal, Siekiel, Werder, y innym rożnie nazwanym. Náostatek Biskup Kurlandzki, iáko tenże Gwágnin opisuie, miał Zamkow śiedm, Edwalen, Petron, Hasemphat, Auzerbunde, Dondángen, Meinhaus y Ambothem.

Poczatek y szerokość Inflanskich Kráiow, iáko y długość widźieliśmy, iák się wydobyłá z błędow Pogáńskich, wiele Xięstẃ znácznieyszych, Biskupstw y Senatorstw.

Inflánty po wyśćiu z błędow pogáńskich przez Krzyżakow (iáko się niżey wspomniáło) miáły swego Prowincyálnego Mistrzá Krzyżaká, ktory we wszystkim Mistrzowi Naywyzszemu Krzyżáckiemu był posłuszny w Prusiech rezyduiącemu: co trwáło przez długi czás.

Aż kiedy rożnych kácerstw tákowey wiáry Mistrzowie po Europie poczęli, zkąd miedzy cnotliwemi, niecnotliwymi Pany, piekielne záwźięły się woyny y rozboie, tymże pochopem czárt rozśiał iádowite niesnaski, y miedzy przerzeczonym Mistrzem Prowincyálnym Inflantskim,

y miedzy Arcybiſkupem Ryskim, y ták ſię Inflánty boiem domowym záwikłáły. Co widząc Cár Moskiewski Iwan Bázyli, rád tákiey okázyi, wtárgnął gwałtem w Inflánty. Ci ſtrwożeni nie mogąc dáć przy niezgodźie domowey odporu nieprzyiaćielowi, ſzukáli u rożnych Pánow protekcyi, ále że nie mogli lepſzey y prętſzey ználeść iáko u Polakow, więc że wſzyſtką Prowincyą poddáli ſię Zygmuntowi Auguſtowi Krolowi Polskiemu, prosząc tylko o obronę żyćia, przećiw nieprzyiaćielom ſwoim, y o rekuperácyą iuż utráconych części. A wkrotce potym Miſtrz Krzyżácki Gotard Ketler, wſzyſtkie Inflánty pod moc Polską oddał, y tylko ſię tytułem kontentował, że ſię zwał Xiążęćiem Inflántſkim. Do tego Polakom y Krolowi Auguſtowi przyśiągł ná wierność w Wilnie, y Krol też Polski im przyśiągł, że mieli tych Praw y Wolnośći záżywáć, ktorych záżywáli Polacy ná ten czás.

Po ták dobrowolnym do Polſkiey przyłączeniu ſię Inflántow, gdy ieſzczę ſtráſzne Moſkiewskie trwáły boie, Xiążę Mekelkurskie do tego przywiodł Eryká Kroláa Szwedzkiego, że wpadł nieſpodzianie w Iyflánty, uchwyćił Rewel y Eſtonią, opánował Fortecę Hábſalám, Lechalam, Párnáwę, Polskie Præſidia ztámtąd gwałtem powyrzucáwſzy. Czego lubo z ſzkodą ſwoią Polská ſię nie mśćiłá, bo Krolá Auguſtá Sioſtra byłá w Małżeńſtwie zá Iánem Xiążęćiem Finow, więc pod krewnym Pánem nikt nie śmiał woyny toczyć: ále czyliż o tym ná Seymie milczono? co mow? co inwektyw, świadczą Konſtytucye.

Naſtąpił po śmierći Auguſtá Krol Stefan Batory, ten zá nápomnieniem Grzegorzá Trzynaſtego Papieżá, ſtráſzną woyną, y klęskámi Mośkwę śćiſnął, że ſię áż o pokoy prośiła. Skłonny Krol Stefan do pokoiu, nie zbrániał ſię mi-

łośier-

łośierdźia swego pokazáć zwyćiężonym, dawszy im pewne kondycye, ná ktore chętnie zezwolili, á przytym rezygnácyą Polskiemu narodowi ná wszystkie Inflánty sobie podległe uczynili, odrzekáiąc się Rewelu y Estoniey, ále Polakom to wszystko przyznáiąc, y wszystkich pretensyi do Inflant Polakom ustępuiąc, tak tedy stánął pokoy z Moskwą. Tym czásem umárł Krol Szwedzki Eryk, ktory zdrádą część Inflant pochwyćił, po nim Ian Krol tychże Szwedow, ktory był Szwágier Krolá Polskiego Stefaná Bátorego. V ktorego gdy się upominano *per Senatûs Consilia & Comitiorum Constitutiones* Inflántow, tylko wymowkámi Posłow zbywał, szukáiąc umyślnie exkuzácyi że Posagu Krol nie dał, że ná iego Zonę Xięstwo Litewskie spádło; bo Krol August Dźiedźic pokolenia po sobie nie zostáwił; więc według praw przyrodzonych, y narodow sukcyssya ná Siostrę spada. Do tego, że pieniędzy pożyczył Krolowi Augustowi kilká kroć sto tyśięcy tálerow bitych, ktorych nieodebrał, y ták pretext krewnośći, był uszczerbek Polski. A do tego Zoná Iánowa siłá mogłá przez swą Siostrę, á Krolowa Polska u Krolá Polskiego Męża iey: zgołá oszukáli Polskę.

W tych kłotniách Stefan Batory umiera. Stánел Krolem Polskim Zygmunt Trzeći, zrodzony z Siostry Augustá, á Zony Krolá Szwedzkiego Iáná. Więc że Zygmunt szedł z krwi Szwedzkiey y z Polskiey; á przytym był dźiedzicznym Pánem Korony Szwedzkiey, tedy przy Elekcyi iego, wárowáłá sobie Rzeczpospolita, *in Pactis Conventis*, że Estonia y Rewel záraz do Polskiey miał się wroćić: o czym Punkt w Páktách elekcyi Zygmuntá Trzećiego Elekcyálnych, znáyduie się.

Potym nástępuie Walny Seym Koronácyi: o Boże! co

zá ſprzeczki? co zá kontrádykcye? że nie podobna áby był Krol koronowány, aż wprzod Inflánty do Polskiey będą inkorporowáne Ná co po długich kontrowerſyách uznawſzy trudnośći, prolongowano tę rzecz, áż do śmierći Królá Ianá Szwedzkiego.

Vmárł Krol Ian Szwedzki. Cóż zá tym? ſtáwił ſię Krol Zygmunt w słowie: inkorporowal Eſtonię y Rewel, y inne Inflánty, ktore w mocy (lubo niesłuſzney:) trzymáli ſwoiey, do Korony Polskiey: ſą o tym Konſtytucye *Regni*, gdźie wſzyſtkie Przywileie o tym ſię znáyduią.

Teraz tedy uważmy, ieżeli może Rzeczpoſpolita lepſze, y ważnieyſze Prawo mieć do Inflántow? wolna byłá Prowincya, nikomu niepodległa *ab omni Principe tyranno abſoluta* mogłá z ſobą czynić co ſię iey podobáło, nikogo ſię nie rádząc: przy tákiey tedy *ab omni Domino* independencyi podáła ſię Koronie Polskiey:, y poſzłá *in unionem*. Potym záś, zá Stefaná Królá, Moskwá uſtąpiłá wſzyſtkich ſwoich prætenſyi, ieżli ktore do Inflant miałá; y rezygnácyą uczyniłá Koronie Polskiey: ſą o tym Páktá *in Arabivo Regni Metrices*. Po trzećie: po śmierći Królá Ianá Szwedzkiego, Zygmunt Trzeći Korony iego, y wſzyſtkich prætenſyi Sukceſſor, wiecżnemi czáſy darował Polſzcze wſzyſtkie do Inflant Práwá prawdźiwe, cży urośzczone: y Inflánty wſzyſtkie do Polskiey inkorporował. Widźiemy tedy ná oko, *ſole meridiano clariùs*, że nikt nie miał, y mieć nie może foręmnieyſzego Práwá do Poſſeſsyi Inflant, nád Koronę Polską.

Pierwſza kondycya do nábyćia rzeczy przez dawność, ieſt *pacifica poſſeſſio*: to ieſt, áby mu ſię przez wſzyſtek czas iego poſſeſsyi, nikt niedopominał, y nieodzywał z ſwoim lepſzym Práwem; nizli ieſt *poſſeſſio*. Druga, żeby te Dobrá

nie

nie były Kościelne: y żeby nie był Prawdźiwy owey rzeczy Pan ták zátrudniony, iżby ſię nie mogł upomnieć: ábo żeby też rzecz nie była komu gwałtem wydarta: Abowiem *bona Eccleſiaſtica nunquam præſcribunt*, y *præſcriptio eſt contra negligentes*: y znowu *vi erepta, aut furto ablata, nulla etiam longiſſima poſſeſsione ſubiacent præſcriptioni*: iáko Práwo uczy.

A Szwedźi żadney z tych, Kondycyi nie máią do ſwey dawney Inflant poſſeſsyi. Bo naprzod dobrym ſumnieniem ich nie trzymáią; bo wiedźieli dobrze, że cudze ſą te Kráie, to ieſt Krzyżáckie, ábo Polskie. Y nie trzymáli ich ſpokoynie; bo częſtokroć Polacy mánifeſtowáli ſię ná Seymách, przy Rezydentách y Posłách Szwedzkich, przećiwko tey poſſeſsyi: y przez Posłow ſwoich upominali ſię u Krolá Iána Szwedzkiego, y innych, tey Kráiny, á tylko wymowkámi zwłoczeni, y zbywáni bywáli. Trzećia, że nie z niedbałośći Polacy ich zániechali, ále dla uſtáwicznych woien Tureckich y innych. Nie wſpominam tu, czy Duchowne to dobra czy nie: bo tacy Nieprzyiaćiele mało ná to dbáią: tego nie zápomnie, że te dobrá zdrádą y gwałtem to Krzyżakom, to Polakom wydarli Szwedzi: co w dawnośći naybárdziey ſzkodzi.

A naprzod Krol Eryk zdrádą wpadł w Inflánty, żadney słuſzney do nich ná ten czás pretenſyi nie máiąc, y woyny nie wypowiedziawſzy. A potym *Carolus Sudermannus* przełamawſzy Pákta Polskiey Koronie: wpadł wtez Inflanty dáley, y śiłá záłápił, y mieczem zniosł: bunty wprzod w Szwecyi przećiw Zygmuntowi Trzećiemu wznieciwſzy, y Korony go Dziedziczney pozbáwiwſzy: co mu ná oczy wyrzućił Hetmąn Wielki Zamoyski, zdrádę mu iego y rebellią wymawiáiąc, iuż ná placu, przed potyczką: iáko świadczy Piaſecki. Aleć y Syn iego *Guſtavus Adolphus* nie

lepſzy

lepszy był Oycá Potomek, Abowiem będąc w Pokoiu z Polakámi, wpadł niespodźianie w też Inflánty, ogniem y mieczem śiłá dokázuiac. Lecz máło nátym: ále gdy ową strászną woyną Tureczką pod Chocimem Polacy z Zygmuntem Trzećim byli uwikłáni. gdźie sam Car Turecki Osmann III, sześć kroć sto tysięcy woyská ná zgubę narodu Polskiego przyprowádził: tedy *Gustavus Adolphus* wtárgnął w Inflánty; Dunámundę, Rygę, y inne Fortece opánował. Ná ktorą zdradę uskarza śię Polská w Konstytucyách swoich. A iużże był kontent tenże *Adolphus*? słuchaymy co dáley uczynił: nie miał respektu ná ućiśnienie Polskie od Turkow: ále tym większego dodáiąc ućisku, lubo poprzysiężony Sąśiad y Przyiaćiel, wpada w Prussy; chwyta zá Elbląg, odbiera Málborg, y po innych Pruskich Miástách rospostarł śię z woyskámi swemi.

Zá Władysłáwá IV. stánął znowu z nimi pokoy ná lat dwádzieśćiá y sześć: ále nie długo o ostátek Inflant, y o inne Kráie śię kuśili. A potym zá Królá Kázimierzá III. (o czym wielu iesżcze pámiętáią:) *Gustavus Carolus*, gdy Polská, to Moskiewskiemi, to Kozáckiemi, to Węgierskiemi, y Tátárskiemi woynámi wrzáłá, wpadł do Polskiey, y wszystkę práwie pośiadł.

Szwedzka woyna w Polszcze. W Roku P. 1655. Szwedzka woyná tego roku śię z Polakámi poczęłá. Bo Szwedźi nieczekáiąc końcá przymierza z niemi záwartego w Sztemdorfie zá czásu y pánowánia Władysłáwá Czwartego, ktore ieszcze trwáć miało do lat śiedmi, wtárgnęli w Polskę ná Pánow Polskich niektorych przyczynę wtárgnienia tego zwaláiąc, iákoby od nich byli wezwáni ná obronę y protekcyą Polskiey przećiw Moskwie y Kozakom. Wysłáni do nich byli na traktaty o pokoiu Ian Leszczynski Woiewodá Łęczycki, y Alexander

der Náruszewicz Pisarz W. X. Litewskiego; ále oni ná to poselstwo niedbáli. Wszedł tedy do Polskiey Arfrid Witemberg w siedmiu tyśięcy, á zá nim Károl Szwedzki Krol z cáłym woyskiem, y wiele Pánow do iego strony przystáło, ták iż w krotce wielką część Krolestwá opánował. Iusz w Wielkiey Polszcze Poznań y inne mnieysze Miástá, iusz Warszáwę był ośiadł. Krákowá y to nie długo mu bronił Stefan Czarneczki Kásztelan ná ten czás Kijowski, ktory iednák po krotkim obleżeniu tego Stołecznego Miástá poddał ie z námowy wielu w te kondycye: naprzod, áby religia Kátolicka trwáłá w nim, iáko przedtym: nádto, aby Kośćioły, Klasztory y dobrá Kośćielne, tákże Duchowni trwáli przy swoich wolnośćiách; y sądy, Miásto, Akádemia przy swoich zostawáły przywileiách: żeby też wolno wyszło Polskie *præsidium* z Miástá. Przystał ná te kondycye Károl, y ták Miásto odebrał. Gdy zásś ná Zamku wszedł do Kośćiołá, Kánonik Krákowski Stárowolski pokazał mu grob Włádysłáwá Łokietká ábo Loktyká Krolá mowiąc, iż ten Krol po trzykroć z Krolestwá wyzuty, znowu ie odyskał, Károl mu dumnie odpowiedział, że Ian Kázimierz Krol raz z niego wyzuty, więcey go nie odyska. Ná co mu Kanonik rzekł: A ktosz to wie? Bog możny iest, y Krole odmienia.

Krakow Szwed bierze.

Więc tedy iusz Szwed ták dáleko zászedł bez żádnego práwie odporu, Krol Ian Kázimierz muśiał zá gránice Polskie do Nyssy ustąpić, gdzie go Posłowie Cesarscy náwiedzáiąc ćieszyli; náwet y Murzá od Háná Tátárskiego wysłány dwádzieśćiá tyśięcy mu Tátárow ná pomoc obiecował.

Krol Kázimierz z Polski ustępuie.

I Częstochowie świętemu mieyscu nie przepuśćili Szwe-

Szwedzi od Częstocho-

wy cudowńie odrá-żeni.

Szwedźi. Bo záſłyſzawſzy o skárbách tám Kośćielnych, wybráli ſię tám z Millerem wodzem ſwoim, y o nie ſię kuśili. Było támze wiele Polakow, ktorzy ſię w tey fortecy pod protekcyą Cudowney Mátki Bożey zdawna zoſtawiáiącey bronili: był z niemi Przełożony mieyſca tego ſercá wielkiego práwie według przezwiská ſwego Kordecki, ktory y hukiem dźiał ogromnym y pſalmodyą ſwoich w Kośćiele, ſerce Millerá przerażał, że ſię go nie bano. Kuśił ſię o tę Pánieńską fortecę rożnemi ſpoſobámi, bił potężnie z dźiał ze wſzyſtkich ſtron; ále wſzyſtko dármo. Widźiana byłá ná murách w ſzáćie niebieskiey Przenayświętſza Pánna, ktora ſwego kaſztelu broniłá cudownie, y kule nieprzyiaćielskie ná nich ſamych odrażáiąc: odpadáły kule od dáchu Kaplicy Pánieńskiey: czáſem mgłá gorę świętą zákryłá przed Szwedámi: działá ſię też nieprzyiaćielskie rospadáły, y Puskárze ich oślepieni. Nád to ſtárzec iakiś święty, kopiących miny przeſtráſzył, to ieſt, iáko mniemano, Swięty Páwel Puſtelnik Zakonu Częſtochowskiego Pátron y Pátryárchá. O! co tám Swedow nie náginęło; zwłaſzczá że ná nich nocą Stefan Czárniecki iák piorun nápadſzy, ichże tám gromił. Vználi tám cudowną rękę Boską y niezwyćiężoną Szwedzi, ták że po przegráney z háńbą ſwoią tám odſtąpiwſzy, mawiáli więc, ieśliś mąż, ieśli co możeſz, idź, á dobyway Częſtochowy.

Konfederácya Polſka ná Szweda pod Tyſzowcámi.

Vráziła tá zniewagá mieyſcá świętego y ſzturmowánie do mieyſcá Mátce Przenayświętſzey poświęconego Polakow, tákże rábowánie Kośćiołow y Dworow Szlácheckich: przeto wnetże pod Tyſzowcámi konfederácya ſtánęłá przećiw Szwedom, protekcya Krolowa odrzucona, y przećiwko niemu iáko przećiw nieprzy-

iacie-

iacielowi poczęły się ściągáć chorągwie Polskie, o ktorey też konfederacyi Krol Kazimierz w Nyśie Sląskim Mieście od Polakow obwieszczony. *Kochowski & Twardowski.*

Nie tu koniec plag Boskich ná Polskę utrapioną, bo y Moskwa w Litwie ná Wilno z wielka potęgą uderzyłá, y że nikt práwie nie bronił Miástá, z ktorego wielu pouchodźiło iuż było dla przestráchu o potędze nieprzyiaćielá iusz iusz nástępuiącego. łácno Miásto opánowáłá, skárbow dość z Kośćiolow, y Obywátelom nábráłá, y grobom nieprzepuszczáiąc Páńskim. Wilno Moskwá opánowáłá.

W Polszcze lubo iusz był Szwed wiele mieysc y Miast opánował, tákże w Prusiech Toruń, Elbiąg, Grudziąc, Málborg, Bydgoszcz, á toli w tym roku szczęśćie się iego przerywáło od rycerstwá Polskiego z Stefanem Czárnieckim wielkim bohátyrem, ktory zá Sąnem y pod Kozienicami pod Wárką y gdźieindźiey szczęśliwie go gromił, y Bydgoscz odebrał, a co było w okolicy, na załogách, powyśćinał; ták że ztámtąd uchodźić muśiał Károl Krol áż ku Wárszáwie. Dokázował nad niemi y Stárosta Bábimoski Zegocki, y sami wieśniacy ich znośili. Zbrzydźili się bowiem Polacy pánowániem tákim Krolá Szwedzkiego, boleiąc nád Kośćiołámi, y krzywdą Kátolickiey Religiey, tudźiesz wolnośći Polskiey przytłumieniem: á gdy się u niego słowá danego opomináli około oboygá, on odpowiádał, że Krol nie ma bydź swego słowá niewolnikiem. Rwie się szczęśćie Szwedzkie

Ale y Brándeburczyk złączywszy się z Szwedem, nie raz oberwał. Bo Ian Gąśiewski wielki Hetman W. Xięstwá Litewskiego woysko iego pod Prostkowem zbił znácznie, y wostátku rozgromił: á Opalenski Woiewodá y Brándeburczyk.

dá Podolski Ráytáryą iego z prowiántem ku Poznániu ćiągnącą zniosł szczęśliwie, á przećię przy ták odmiennym szczęśćiu śmieli sobie ći trzey ná Polskę śpiknięni, onę sobie wydźieláć, że się Máła Polská miáłá dostáć Rákocemu, Prusy Krolowi Szwedzkiemu, Wielka Polská Brándeburczykowi.

Krol Kázimierz wroćiwszy się do Polski ták się spráwuie.

Aże Ian Kázimierz Krol od swych Polakow ze Sląská był rewokowány; á gdy we Lwowie stánął, widząc ták opłákány Stan Oyczyzny, y tak wiele ná nie nieprzyiaćioł; tám przy ofierze świętey przed Piotrem Vidonem Legatem Papieskim siebie y Krolestwo Polskie Przenayświętszey Mátce Boskiey polecáiąc: ślubami się niektoremi obowiązał, gdy mu ná nieprzyiaćiele Korony poszczęśćiłá. Po wezwániu niebieskiey pomocy, y o źiemską się stárał, iáko u Ferdynándá Cesarzá przez Posły swoie. Hán też Tátárski choć nie proszony posyła mu iusz swoich ná te nieprzyiaćiele. Przybywáło też co raz więcey Polakow do Krolá, á ći byli pod tę zámięszáną chwilę przy Szwedkiey stronie. A gdy iusz było liczne Polskie woysko, Wárszáwę obległo. Trwáło

Wárszáwę odbiera.

oblężenie przez dźiewięć Niedźiel, y ták po szturmách powtorzonych był przyćiśniony do tego Witemberg y Oxenstern tám rezyduiący, że się z Miástem y Zamkiem Polakom poddáli, á Wittemberg potym do Zamośćiá zasłány, y tám pod strażą zátrzymány. Gdy ták Krol

Potyczká iego z Szwedámi.

Kázimierz poczyna swe odbieráć, Karol z Brándeburczykiem więcey niż trzydźieśći tyśięcy ludu máiąc nań y na woysko tego nástąpił: A choć się mocno obie woyská śćieráły, á Kowálewski Krolá Károlá iuż był z koniá zráził, y iużby było po nim by nie Brándeburczyk go podniosł; iednák po tákim swym niebespieczeństwie

z ogni-

zogniſtym ſwoim ludem ná Polakow potężnie natárł, po długiey utarczce przyſzło do tego, że Krol Kazimierz nocą uſtępowáć z Piechotą ſwoią muśiał, dźiáłá y ćięſzſzą armatę zoſtáwiwſzy: zátym názáiutrz iuſz Królá nie widząc, woysko w roſypkę poſzło, á Kwarćiáni lub w dobrey ſpráwie pod Okuniow uſzli. Atoli wnet ſię woysko skupilo, á Czárnecki pod Trzemeſznem zbił pártyą Szwedow. Co słyſząc Károl, tym przerázony, do Prus ſię udał, Wielką Polskę Brádeburczykowi zlecáiąc. Twárdowski to piſze.

Kurlandskiego Xiążęćiá, Iakub Duglas Szwed ták oſzukał. Wiáchał w Kurlándyą z woyskiem ſwoim, y po przyiaćielsku ſię z Xiążęćiem przywitawſzy, zmyślił przed nim, że ſię chćiał do Inflant puśćić; y dla tego prośił go o náwy ná przewieźięnie w nich woyská ſwego. Vczynił ták Kurlánczyk, boiąc ſię go uráźić gdyby mu był tego odmowił. Ale Duglas wziąwſzy od niego czterdzieśći naw, przewiosł zdrádliwie woysko ſwoie pod Zamek Nitáwy ſtołecznego Miáſtá Kurlándyey, y tám dźiáła zamkowe ná wále rozłożone przećiw zamkowi obroćił. gdźie brąme opánowawſzy, Zamku doſtał, á Szwedzi inśi y Officier Arnfelo poimawſzy, zonę z dźiećmi Xiążęćiá Kurlandzkiego, do Krolá ſwego Károla ie przesłał. Kurlanczyk oſzukány od Szwedow.

Szwed tego Roku z Polski uſtąpił, dość wniey ſwoich y znácznych utráćiwſzy, ktorym tu pogrzeb y groby znalazł, á ſam do ſwego pokątnego w świećie miaſtá ſię wroćił. Ale y ná powroćie doięli mu z Dunczykiem wzwyſz pomienieni Kolligáći, bá y Bátawi, ktorzy mu luda ná morzu utráćili. Toruń też w Pruśiech Oxenſtern broniąc go przez mieśięcy ſześć, w tym Roku Po- Szwed z Polſki uſtępuie

lakom

lakom oddał. Lecz Grudziąc że się Szwedzi poddáć nie-chćieli, naśi zá Ierzego Lubomirskiego Márzſzałká Ko-ronnego a Hetmáná Polnego przez ſzturm wźieli, wy-ćięli, y zrabowáli, w popioł obroćieli.

Vkráiná ſię poddáie Polakom w kondycye pewno,

Vkráiná, co byłá do Moskwy przyłączona, znowu ſię zápowodem Wyhowskiego przy Kommiſſárzach Kro-lewskich Krolowi Polſkiemu Iánowi Kázimierzowi pod-dawáią w te kondycye, lubo nie ſą ná Seymie przyięte. Chcieli, áby Ruśkie Xięſtwo miáło ſwego Márſzałka, Kánclerzá, Podskárbiego, y inne tytuły, iáko w Wiel-kim Xięſtwie Litewskim: Nád to, áby Metropolitá Ki-jowski w Senáćie Koronnym záśiadał wedle Arcybisku-pá Lwowskiego: áby Akádemia Kijowska tákie wolno-śći y przywileie miáłá, iako Krákowska: aby Kozakow woyská Záporowskiego było trzydźieśći tyśięcy: áby Polski żołnierz w Ukráinie nie ſtawał: áby Hetman Za-porowski był Senatorem Polskim, ktorego mieli ſami Záporozanie ſobie obierác. Tak to gorna fantazya y w Kozáctwie byłá, ále ze wſzyſtkiego nic nie było.

Pokoy Polakow zá oddániem Prusow Szwedá

Co ieſzcze Krol Szwedzki w Pruśiech trzymał po oddáney Polſzcze, to w tym roku Polakom oddał; tyl-ko Málbork ieſcze przy nim zoſtawáł, Stolicá niegdy Krzyżakow y Mágiſtrow naywyżſzych *Ordinis Theutonici*. Pokoy bowiem roku tego miedzy Polakámi y Szwedy ſtánął, ná ktorego zámknienie Krol Ian Kázimierz, y Ludowiká Krolowa do Toruniá byli ziáchali. Były przy tym uſpokoieniu rożne ápplauzy máieſtatom; ále y Pol-ská Sáppho ábo nowa *Poetria Sophia Corbiniana*, ná powin-ſzowánie pokoiu tego cudną Odę *Sapphico metro* przypi-ſałá Krolowi y Krolowey, y nád niewieśći geniuſz na głowę Krolewską miáſto korony z niebá tęczę ſprowa-dzáiąc

dźiaiąc, ták swoie wiersze do Tęczy záczęłá: *Iri nimborum facies serena, atq; iucundus lacrymantis auræ Risus & ludus, speciosa pulchræ Filia lucis: Eia, si quando, modo discolorem exeras vultum &c. &c.*

Moskiew-skiey woyny okázya z Polakami pod Konotopem

Po inszych nieprzyiaćielach zá Bożą łáską poskromionych, nástąpił ná Polskę Moskwićin z tey okázyi. Cárowi Moskiewskiemu Alexemu Michałowiczowi, gdy ná Szwedow obiecował dáć pomoc Polákom, nádźieię czyniono Krolestwá Polskiego. On Elekcyey nie czekáiąc, áni śmierći Krolá Iąná Kázimierzá, w ten czas ieszcze w Polszcze pánuiącego, chćiał bydź Krolem Polskim, y Krolem się názywał. A dobiiáiąc się tego tytułu, trzemá szlákámi woyská swoie ná Polakow wypráwił: Trubeckiego we trzydźiestu tysięcy w Vkráinę, Chowáńskiego y Dołhorukiego w Litwę, Rádámánowskiego miedzy Dniepr y Berezynę; a przećię udawał iákoby pokoy z Polakámi chćiał záwrzeć, y o zesłánie Kommissarzow do Wilná o to nalegał, ktore miásto Chowáński był opánował, y Gąsiewskiego Hetmáná Polnego Litewskiego Moskwie w tym dowierzáiącego poimał, y do Moskwy zásłał. W tym roku tedy pod Konotopem w Vkráinie sławna byłá z Moskwą bitwá. Tám oprocz zesłánych od Krola Polskiego kilku tysięcy Polakow, z Wychowskim było szesnaśćie tysięcy Kozakow z Krymskiemi Tátárámi, ná wielkie woysko Moskiewskie. Pierwszego dniá nieco się Moskiewskie poszczęśćiło, ále drugiego przegrałá, gdy ná nie Desnę rzekę obrocono, ktora im armatę zámoczyłá, á ostátek zá łáską Boską męstwo y szablá przemogłá, ták że y Chowánski bárdzo ránioný, bliski iusz był śmierći, á korzyść wielka zwyćięskiemu woysku Polskiemu się dostáłá. W dźień

Swię-

Swiętych Apostołow Piotrá y Páwłá tá nam zwyćięska potyczká byłá; á dźięki zá zwyćięstwo Pánu Bogu y Swiętym Apostołom oddáne, nie tylko w Polszcze, ále y gdźie indźiey po Chrześćiáństwie. *Ex eadem Histor.*

Tráktaty Oliwskie z Szwedámi.

W Oliwie były tráktaty o cáłym uspokoieniu Polakow z Szwedámi. Był tám Poseł Papieski *Antonius Pignatelli*, ktory potym Stolicę Apostolską ośiadł názwány *Innocentius XII.* byli y od Cesarzá, y od Krolá Fráncuskiego Posłowie iáko *Mediatores* tego pokoiu. Polacy chćieli, áby wzroki przećiw Kátolickiey religiey, y Zygmuntowi Trzećiemu z Synámi iego we Szwecyey uczynione były kássowáne: áby odięte Krolestwo Szwedzkie prawdźiwym iego dźiedźicom, iákim też był y Ian Kázimierz Krol Polski, było przywrocone: áby Inflanty w swoiey pewney częśći były oddáne: áby szkody Polszcze y Litwie pod czás woyny Szwedzkiey uczynione były nágrodzone: áby z Prus presidia Szwedzkie były cále wyprowádzone: Szwedźi záś chćieli, áby dźiedźicznego tytułu ná Krolestwo Szwedzkie Krol ustąpił: chćieli też przy tey częśći Inflant zostawáć, ktorą trzymáli nád to adherentom swoim żądáli amnistyey. Poseł Papieski támże wstawiał się zá religią y Práwámi Kośćielnemi, żeby dla pokoiu z Heretykámi nic się im nie ubliżyło, o co go ubespieczał Krol, iáko Syn kocháiący cáłość Mátki Swiętey Kośćiołá Katolickiego, ztąd gdy się Szwedźi przyczyniáli zá Arriánámi, áby dekret o wygnaniu ich z Polski, był kássowány, áby im wolny był powrot do Polski! nic niespráwili. Gdy záś Lisolá Poseł Cesarski wymawiał Polakom, że Inflánt Szwedom ustąpili, że Arcibiskupstwo Rygi, y Kuromskie y Oselmskie Biskupstwá y Kośćielne feudá heretykom

powzdawáli; odpowiedźiáno im, że też y Cesarze Chrześćiáńscy świeckim Pánom y heretykom feudá Kośćielne pozwolili, ná co przywiedźiono im Károlá Piątego ná Seymie Spirenskim Roku 1644. Ferdinándá Pierwszego tránsákcyą Pássáwską w Roku 1551. Ferdynándá Wtórego pokoy Práski w Roku 1635. Ferdynándá Trzećiego ámnistyą Rátysbońską w Roku 1641.

Zbity znowu od Polakow Chowański pod Połonką, gdzie pod iego kommendą będących piętnaśćie tyśięcy Moskwy trupem pádło od máley liczby Rycerstwá Polskiego: támże wzięte czterdźieśći dźiáłá Moskiewskie, á chorągwi 146. y oraz Láchowice od obleżenia Moskwy uwolnione. Przeto zá ták złe powodzenie Chowáński Obraz Swiętego Mikołáiá, ktory miał ná sobie záwieszony na szyi, zdárszy go z śiebie, szalenie bił kijem, mszcząc śię ná Swiętym swego niesczcześćia, że mu według iego woli ná Polakow nie dopomogł. Moskwá zbita z Chowáńskim,

I gdźie indźiey Moskwá z Wodzem swym Połhorukim 18 Dniá Páźdźierniká zbita od Polakow, y Litwy, miedzy rzekámi Básią y Prussą. Większa byłá zábáwa z Szeremetem Hetmánem Moskiewskim pod Cudnowem, przy ktorym oprocz iego woyská, byli Kozacy z Cieciurą; y Chmielniczenko iusz ćiągnął we czterdźiestu tyśięcy Kozakow na złączenie śię z Moskwą; lub nieco Kozáctwá do Polakow przećiągnął Niemierzyc Podkomorzy Kijowski. Wprawdźieć Szeremetowi woynę z Polákámi iako záwsze prawie ná nich walecznemi odradzáli swoi Boiárowie; ále on śię nie dał od tego odwieść, bluźniersko śmieiąc do Chrystusá Páná mowić, że go nie miał mieć zá Zbáwićielá ábo Spássytelá, ieśliby mu nie dał w ręce Krolá Polskiego, áby go swemu Cárowi w Pod Cudnowem z Szeremetá otrzymane zwyćięstwo

 więźie

więźách ſtáwił. Szło nań odważnie Polskie woysko z ſwym Hetmánem, ktorego było piętnaśćie tyśięcy; y po trzykroć Moskwę zbito, to ieſt pod Słobodyſzczem y gdźieindźiey; á pod Cudnowem naznáczniey. Przed tym Polacy w ośmiu tyśięcy záſzli Chmielniczenkowi, chcąc mu przeſzkodźić, żeby śię z Szeremetem iuſz deſperuiącym nie złączył, y bitwę znim ſtoczyli ták ſzczęśliwie, że Chmielniczenko iuſz iuſz ſwoich przegráną widząc ślubował zoſtáć Bázylitą, byle pomocy z nieba w oſtátniey tey toni doznał. Pomogłá do więkſzey deſperácyey Szeremetowi tá porazká Chmielniczenká; bo usłyſzawſzy o niey, á ſtęskniwſzy ſobie w tákich klęskách, gdy też y głod iego woysku dokuczał, wysłał posły ſwe do obozu Polskiego, poddáiąc śię im z woyskiem, y o pokoy proſząc, ktory w te kondycye ſtánął: żeby ſześćdźieśiąt dźiał ze wſzyſtkim rynſztunkiem woiennym zoſtáwili: żeby z Vkráiny uſtąpili, żeby zá gránice Polskie poſzli, nikomu ſzkody nie czyniąc. I ták wſzytkie zbroie podrzucáli pod nogi Niemierzycá Podkomorzego Oſobę Krolá Káźimierzá ná koniu ſtroynie reprezentuiącego. Tátárzy iednák ktorzy y ná tey potyczcze, y przez ſześć lat przeſzłe Polakom pomoc dáwáli, żáłowáli śię ná to, że wolno Moskwę puſzczono, y w łyká Tátárskie ich nie dano; ácz przećię poimáli Szeremetá, trzymáiąc go, pokiby według iego obietnice, zań nie dano dwukroć ſtá tyśięcy tálárow. Pádło w tey potrzebie z Moskiewskiey ſtrony około trzydźieſtu tyśięcy. Poniey Chmielnicki młody z Kozakámi y z Cieśiurą poddał śię Polakom, y Moskwy odſtąpił, ktora wſzyſtko zoſtawiwſzy, zá gránice Polskie odeſzłá; tylko im dwuſet śiekier pozwolono ná drwá dla ogniá do po-

traw y ná zimno, bo to zwyćięſtwo tráfiło ſię w dźień piąty Liſtopádá. Tryumfuiąc potym Krol Káźimierz w Krákowie, chorągiew Moskiewską z Obrázem Swięteg Ierzego u grobu Swiętego Stánisłáwá záwieśić kazał, támże dzięki zá zwyćięſtwo Panu Bogu oddáiąc. *Kochowski Hiſtor.*

W Polſzcze Seym ſię Wárſzáwski z wielu miar słáwny odpráwował. Przywiedźiony tám Kniaź Moskiewski przezwiskiem Kozłowski od Stefaná Czárnieckiego zwyćiężony y poimány, á że przed tronem Krolewskim tego ſię zbrániał, od niego do pokłonu Máieſtatowi przymuſzony. Potym pod tenże tron ſto y piętnaśćie chorągwi od Czarnieckiego podrzucone. Dźiękowano mu w Senáćie przez Kánclerzá Koronnego, y Tykocin mu w nagrodę wielkich zasług dány dźiedźicznym práwem, ná co gdy ſię Seym opierał, Krol ſwoie y Domu ſwego Iágiellońskiego zasługi wſpominał, áby te doważały, gdźieby zasługi Czárnieckiego nie przemogły, y ták dopiero przyzwolono ná dánie iemu Tykoćin. Támże gdy ná Proceſsyi w święto Bożego Ciáłá Krol był y z Krolową, chorągwie owe Moskiewskie pod Nayświętſzy Sákráment podmiátąno y deptano; ná to Moskwá z okien pátrząc, od żalu ſobie włoſy rwáłá, twarz drápáłá. Ná tymże Seymie Arryáni ſupplikę dáwáli Krolowi, proſząc áby dekret przeſzłego Seymu ná nich wydány o wygnániu ich z Polski, był odmieniony ábo káſſowány; ále nic nie wskoráli, y owſzem dekret ten potwierdzony. Miał też Krol Káźimierz ná tymże Seymie mowę o Elekcyi nowego Krolá zá żywotá ſwego, o czym zámyślał ieſzcze Roku 1655. ále woyny tego nie dopuśćił, Widząc ábowiem że w Potomku Krolewskim

Seym wárſzáwski

Stefaná Czárnieckiego ná nim uczczenie.

Támże Moſkiewskie chorągwie podrzucone Nayś: Sákrámentowi.

Támże Krol Káźimierz chce Elekcyi drugiego Krolá.

nádźieie niebyło, á życząc, áby spokoynie przed niebespiecznym *interregnum* dla wielu kompet, y torow ná koronę, mogł oglądáć społ kroluiącego, żądał tego, y tę swoię żądzą cáłey Rzeczypospolity iáwnie wydał. Opisował potym y sam, y Kánclerz, iákiby miał być Krol obrány, to iest: żeby Kátolik z dawnych Xiążąt idący, nie Wásall inszych Monárchow, ábo ktoryby woynę Turecką ná Polskę z sobą miał przywieść; ániten, co ná Polskę nástępował, nie dźiećię, snadź z owego iedenego; *Væ regno, cuius Rex puer est &c. &c.* ále woienny, dostátni, y ktoryby Rzeczypospolitey ták utrapioney mogł dáć pomoc. Zdumiał się ná tę mowę Senat y Seym wszytek: y lub się ná to część skłániáłá, iáko przedtym ná źiezdźie Częstochowskim; iednák drudzy się temu sprzećiwili, że to przećiw práwom y pokoiowi pospolitemu, dwu mieć Pánow, iáko też *non patitur duos Soles Olympus*. Przeto dano ná ten czás pokoy tákiey Elekcyey.

Kámieniec Turczyn bierze 27. Aug. 1672.

Polská większa nád inszych szkodę tego roku odniosłá. Turczyn pod fortecę Polską práwie śiłámi ludzkiemi niedobytą, to iest: pod Kámieniec Podolski z wielką potęgą przyćiągnął. W poł Sierpnia nań bić począł z kártanow, y trwáły te strászne gromy przez dwie Niedźieli: Vpádło serce oblężonym, zwłaszcza że żołnierzy ná obronę Miástá o máłe było; y ták bez dalszego odporu, w pewne kondycye forteca tá poddána Turczynowi. Był z woyskiem tym y sam Car Turecki, ktory był obiecował ná Kośćioły Chrześćiáńskie nienástępowáć, iednák ie ná Meczety, ná schowánia śian, owsa, y rożnych sprzętow obrocono; ieden tylko Kośćioł pozwolony ná nabożeństwo Kátolikom, Ormiánom y Grekom;

kom; á Car z tryumfem w Miáſto wiezdzáiąc, Obrázy S. końskiemi nogámi deptał. Tym ktorzy niechćieli w Mieśćie zoſtáć, dał trzy dni ná rumowánie ſię z niego. Zàbolał ná to wſzyſtko z Polską świát Chrześćiáński: zábolał y Ociec Swięty Klèmens to w Rzymie usłyſzawſzy, y dla tegoſz Iubileuſz Chrześćiáńſtwu wſzyſtkiemu nádał zá Polskę, ná ubłagánie dálſze Bogá y uproſzenie pomocy przećiw temu nieprzyiaćielowi; zwłaſzczá iż teſz ſzło o Chrześćiáńſtwo, kiedy Polská iáko przedmurek Chrześćiáńſtwa ták bárdzo ſzwánkowáłá.

ROk ten po Iubileuſzu y modlitwách Chrześćiánskich zá Polskę od Oycá Swiętego nákázánych, znácznym zwyćięſtwem Polskę uweſelił. Bo gdy Turczyn po wźiętym Kámieńcu coś więcey przećiw Polſzcze zamyśláiąc, z woyskiem niemáłym pod Choćimem obozem ſtánął; Polacy y wielkie ich familie z Ianem Sobieskim ná ten czás wielkim Hetmánem Koronnym, á potym Krolem Polskim támże ściągnęły, y oboz Turecki otoczywſzy, w dźień Swiętego Marćiná nań ſzczęśliwie uderzyli. W ſamym obozie ſię ich krwáwa bitwá ráno poczęłá, á we dwu prawie godzinách ſię odpráwiłá: woysko nieprzyiaćielskie, ktorego ná czterdźieśći tyſięcy liczono, ſtárte, á część iego z obozu uchodząc, gdy zá niemi Polacy náſtępowáli, w Dnieſtr poſpadáli y potoneli; y ták kiedy ſię iuſz nie było z kim bić, w ſamym obozie Tureckim wźiętym, dniá tegoſz Ołtarz wyſtáwiony, y Mſza tám ná podźiękowánie Pánu zaſtępow odpráwiona, á od zwyćięskiego woyská nabożnie wysłuchana. Co tám korzyśći we złoćie, koniách, wielbłądách, w gálánteryách koſztownych, y w rynſztunku żołnierskim Polacy wźięli, trudno wypowiedziec. Zasłana naycelnieyſza

Woysko Tureckie znieśione pod Choćimem od Polakow

ſza Máchometska chorągiew do Rzymu Oycu Swiętemu, ktory ią w Kośćiele S. Piotrá kazał záwieśić, ná Pamiątkę tak dziwnego zwyćięſtwá. Doznáło Polskie woysko w tey ſpráwie pomocy y Błogosłáwionego Stánisłáwa Koſtki, ktorego Hetman wielki ná tę expedycyą obrał był zá Pátroná; z kąd w iego Swięto tudźieſz przypadáiące, y zamek Choćimski Turkom od Polakow wzięty, y Wołoſza ſię z Multany Polakom poddáłá. Widźiáne przed tym zwyćięſtwem były znáki ná niebie trzemá Niedźielámi; bo ſzyki iáſne ná niebie dwoiákie ſię śćieráły ná wſchodniey ſtronie przez pułtory prawie godźiny, y iedná śilnieyſza drugą zniosłá, ná co wiele ludźi y zemną pátrzyło z podźiwięniem w Iárosłáwiu w dźień Swiętego Łukaſzá.

Cár Moskiewski poſelſtwo do Rzymu wyprawił, ofiáruiąc ſię z woyskiem ná obronę Chrześćiáńſtwá przećiw Turkom. Ale że mu tytułu Cerſarskiego ábo Cárſkiego w Rzymie nie dawano, rozgniewány z niſzczym z Rzymu odiáchał. Rzym záś zwał go tylko *Magnum Ducem Moſchoviæ*, bo go wſzyſcy ták zdawná zwáli.

w Rok. 1675 Szwedzka klęská od Brándeburc: Co był Krol Szwedzki Brándeburczykowi woynę wypowiedźiał, chcąc iego włośći náiácháć, ná złe mu to wyſzło, bo gdy ſię z woyskiem ſwym mu ſtáwił Elektor, zá pierwſzą potyczką zbił Szwedow ná ſześć tyſięcy, y kilká Miaſt mu odebrał, oprocz Szczećiná. Chćiał ći wprawdźie y tego doſtáć przez iednego zdrádę y prodycyą, ále gdy rządzcá tey fortece o tym zdraycy ſię dowiedźiał, zdradá ſię mu nie powiodłá, y zá zdrádźieckie z Brándeburczykiem zmowy y zamysły, żywo z drugiemi, co w toſz wchodźili, był ſpalon. Nád to y Duńczyk náń tychże czáſow uderzył, bá y Biskup Mo-

náſte-

násteryiski Wokolocy Bremieńskiey go przyćiskał. Ták iáko na Ismáelá wiele rąk ná Szwedá się uburzyło; iáko y on ná wielu się porywał:

W Pomeránicy Szczećin obległ Brándeburczyk, y trzymáło to obleżenie práwie cáły Rok. Głod náostátek Miástu dokuczył, w ktorym y konie, y psy, kotki, myszy ieść muśiano: á trudno dáley było głod znośić, poddáło mu się Miásto, y z nim Pomeránia pod iego władzą podpadłá. Szczećin bierze Brándeburczyk.

Ná Polskę wywarł znowu potęgę swoie pod Zarownem Turczyn z Tátárámi. Było tego woyská około dwu kroć stá tysięcy, á Polskiego woyská tysięcy tylko kilkánaśćie. Długo się mężnie z nieprzyiaćielem ták potężnym ścierali Polacy, y codźień Europá wyglądáłá końca szczęśliwego przećiw Pogáńskiemu woysku, słysząc o odważnych utarczkách z nim, y nie raz otrzymánym polu Hetmanow Polskich y Litewskich. Tatarzy ktorych było nád sto tysięcy, przeszkodą byli dálszym spodźianym sukcessom, obległszy zewsząd oboz Polski, y wyćieczek ná dostánie paszy wody dla koni obleżonych zabroniwszy Był y Krol z Pány Polskiemi w tym obleżeniu, ktoremu lub ná sukkurs nie ktore szły chorągwie ode Lwowá, iednák trudno się im było przez ták ogromne hordy Tátarskie do obozu przebiiáć. Przeto się rzeczy ná tráktaty o pokoiu nakłoniły, ktory stánął z kondycyámi nie bardzo poczesnemi, bo miedzy niemi y tá była, aby Polacy częśći Podola aż po Strypę rzekę Turkom, y Ukrainy ustąpili w Roku 1678 Woyná z Turkami pod Zárawnem.

W Moskwie były nowe záwieruchy. Bo gdy 28 dnia Kwietnia Theodor Alexowicz Car we dwudźiestu y pięćiu lat umarł trućizną, iáko mniemano, znieśiony; wnet się w Roku 1682 Moskiewski záwieruchy.

się Moskwy ze trzydźieści tysięcy zebrawszy, y część ich na pałac wpadszy, podeyrzanych o zaboystwo Carskie zabiiáli, domy ich, y fautorow abo sprzyiáiących złym, Páństwá administrátorow łupili, y pustoszyli. Po Theodorze zmarłym brát iego dźiesięćioletni Piotr imięniem został Carem; ále że zaboycow niektorych przećiw mszczącym się śmierći Theodorowey bronił, z Páństwá tego złożony, á stárszy brát iego lub ná oczy ćiemny ná tron iest wznieśiony; z czego nowa niezgodá wyniknęła: bo niektorzy z Moskwy stali zá stárszym lub niewidomym, że pierwsze miał prawo do Carstwa dla stárszeństwá; á drudzy raczey stali przy młodszym iáko sposobnieyszym do pánowánia.

Ozow Moskwá Tátárom kierze.

I Moskwie się poszczęśćiło ná Tátáry, ktorym znáczne Miásto Ozow po długim oblężeniu y szturmách wźięli; czego też Cárowi Moskiewskiemu gdy Innocencyus Papież winszował, Car iego list mile cáłuiąc, ná głowę go swoie kładł, z rádośćią mowiąc, oto Oćiec moy, Oćiec powszechny wszystkiego Chrześćiáństwa do mnie pisze, y zwyćięstwá mi winszuie.

wRoku 1698 Rokosz w Polszcze, po ktorym zgodá y uspokoienie około elekcyey.

W Polszcze ieszcze nie było pogodzenia stron rozrożnionych około Elekcyey koronowanego Páná, y owszem rokosz nástąpił *ex zelo*, zá wolność elekcyey. Atoli bárdzo około tego się záchodzono, aby te differencye uspokoione były, y do zgodnego potwierdzenia elekcyey serca wszystkich spokoynie náklonione. Wchodził w to y extráordynaryiny Nuncyusz Papieski Paulucy Biskup Feratski, y do Łowiczá, gdźie był ziazd Panow Rokoszanow, záiáchał y náostátek się dobrze rzeczy náklonily do zgodnego konsensu ná potwierdzenie elekcyey Augustá Krola, co się wnet w Warszáwie ogło-siełá



HISTORYA
TVRECKA
O MAHOMECIE.
y
POTOMKACH
iego
a to ku Obronie y ná przestrogę
Chrześćianom

Iako tym Nieprzyiacielom Krzyża Swiętego ile podeyrzanym ufać nie trzeba
Ktora

Od iednego Vniata,

Złićińskiego ná Polski przetłumaczona, y Drukiem Christopolitanskim Swiátu pokazana:

WSTRAGONII STOŁECZNYM MIESCIE.



ROKU PANSKIEGO 1712.
dnia 24. Lipca

CORNELIVS LAPIDE

Przedmowie do mnieyſzych Prorokow.

V. Turkow miedzy proroctwami ieſt to iakoby pewne proroctwo

za Czaſem

Ze Od Polakow y od Ruſi

Panſtwo Turecki, upaſc muſi.

Pruſka

HISTORIA TVRECKA.

O MAHOMECIE.

OCiec Máhometow był nieiáki Abdálá báłwochwálcá z pokolenia Iſmaelowego, á mátká iego byłá Henniná Zydowká: oboie podłey y ubogiey Condicyey. Vrodził ſię w roku 562. miał poyźrzenie poważne, y dowćip żywy. Gdy iuż był podroſł, Arábowie Scenity, ktorzy zwykli záieżdżáć wſzędźie, poimáli go też y przedáli iednemu kupcowi Perſkiemu, ktory znaiąc go ſpoſobnego do ſpraw, y dárſkiego do wſzyſtkiego, poczał go miłowáć, y ták ſzánowáć, iż po iego śmierći, páni wdowá będąc, nie miáłá ſobie zá wzgárdę wźiąć go zá mężá. Zbogáćiwſzy ſię tym ſpoſobem, y kredytu doſtawſzy, podnioſł przemyſł ſwoy ku więkſzym rzeczom. Były ná ten czás ſpoſobnośći oſobliwe do tego, ktoby był chćiał tumulty ſtroić, y nowe rzeczy záczynáć. Arábowie dla niektorych złych z nimi poſtępkow, nie kontentowáli ſię z Herákliuſa Ceſárzá. Hærezye Aryuſzowe y Neſtoryuſzowe, żáłoſnie bárzo poſzárpáły były y záráźiły kośćioł Boży: Zydźi też ácz nie mieli śiły, było ich iednák nie máło: á Sáráceni też wiele mogli, y śiłámi, y liczbą: Imperium też Rzymſkie pełne było niewolnikow. Vpatrzywſzy tedy Máhomet okazy, nápiſał ieden zakon, w ktorymby wſzyſcy mogli mieć nie iáką czaſtkę. Rátowáli go w tym dwáy Zydowie Apoſtatowie, y dwáy heretykowie łotrowie, z ktorych ieden był Ioánnes z ſzkoły Neſtoriuſzowey. á drugi Sergius z Sekty Ariuſzowey. Przetoż też naprzednieyſze *intentum*, tákowego zakonu obroćiło ſię przećiw Boſtwu Paná Chryſtuſowemu. ná ktore niezbożnie biją Zydźi, y Arrianowie. Poczał námá-

námáwiáć ludźie do niego, naprzod udawſzy to ſwey żenie, á oná záś ſąśiádom, y tak potym iedni drugiem, iákoby miewał rozmowy z Anyołem Gábrielem : ktorego wielkiey świátłośći przypiſował káduk ſwoy, ktory go o źiemię miotał. Rozgłośił go pozwáláiąc tego wſzyſtkiego , co tylo namiętność y ćiáło ludzkie lubi, á niemniey też, podaiąc wolność niewolnikom, ktorzyby iedno do niego przyſtáli. przetoż gdy go prześládowáli pánowie dla niewolnikow ſwych od niego pobuntowanych y ućiekáiących, ućiekł do Mediny Tálnábi, y tam zoſtał niektory czás. Z tey ućieczki wźięli Mahumetani początek Hegiry. Lecz nic bárźiey nie rátowáło rozſzerzenia ſekty iego iáko powodzenie ná woynách, y rozmaite zwyćięſtwá : gdyż Máhomet poráźił Perſy : zoſtał Pánem Arábiey : wypędźił Rzymiany z Siriey : á iego naſtępcy potym rozſzerzyli pánſtwo od Eufrateſu, áż do Oceanu Atlántſkiego ; y od rzeki Czarney, áż do gor Pireńſkich : y nád to posiedli byli Sicilią, náieżdżáli Itálią, y przez 300. prawie lat uſtáwicznie , przybáwiáiąc ſobie páńſtwá , ábo trapilli , ábo podbijáli , wſchodnie y záchodnie kráie. Ale wrácáiąc śię do zakonu Máhumetowego : Ten zakon záchowuie obrzezánie, y brák pokármow czyſtych y nieczyſtych poczęśći , dla powabienia Żydow : nieprzyznawa Boſtwá P. Chryſtuſowi dla doſtánia Arrianow, ktorzy ná ten czás potężni byli : przykłáda wiele nowinek y baiek, áccomoduiąc śię Pogánom : Popuſzczá muńſztuku ćiáłu, żeby tym był przyiemnieyſzy więkſzey częśći ludźi. W Turczech Machometá ten náprzod początek przez dźieśięć Lát całe niezbożne Nauki, pod Herakliuſzem Ceſárzem ogłaſzał, potym przez trzy lata iawnym ſtawſzy śię rozboynikiem Arabią nayeżdżał, Jetribę y Mechę ſobie podbił, nakoniec zbuntowanych herſztem zoſtał żołnierzow, z ktoremi Arábią, Syrią , y Egipt opanował, y świeżym ſzczęśćiem nadęty Perſyą naiachał. Ale

od

od Koſròéſa Krola Perſkiego z tamtąd ſpedźony, y na twarzy żelażem naznaczony uſtąpił. A gdy mu ſwawolnych kupa Zołnierzow ktorzy od Herakliuſza dla nie zapłaconego żołdu odpadli, na pomoc przyſzła, na Hormisde Koſdròéſowego Syna przeciwko ſobie z woyſkiem idącego uderzył y onego zwycięſca zabił, y potłumił, nad Arabią, Syrią, Egiptem, y Perſyą Panem zoſtał. Acż to zwycięſtwo naſtępcy iego Homarowi, niektorzy przypiſuią. Vmiera całego Swiata rozboynik od trucizny ktorą mu pokrewny ieden Gordieny żony Jego podał wieku ſwego czterdźieſtego, przez lat dźiewięć, dźiewiętnaſcie Łotrowſkich odprawiwſzy Expedycyi, Roku Panſkiego 603. Po smierći Machometa wiele było niezbożnych Nasladowcow nauki, ktorzy iako pochodnie iakie do woyny Swiat podpalali, z nich był oſobliwy Homar od Machometa wtory (inni mowią, że trzeci) ktory zabiwſzy Krola Hormisde y Woyſko iego rozproſzywſzy Perſyą najachał, y ſobie podbił Roku P. 640. Tenże Armenią, Mezopotamią, Egipt, Syrią, Paleſtynę, y Jerozolimę opanował. Cżwarty był naſtępca Odyner, o ktorym nic nieznayduię. Piąty był Hały, ktory przyiażną ſobie fortuną podnieſiony Imieniem Caliſy, abo Namieſtnika Machometowego wzgardźiwſzy Krolem ſię uczynił, y oraz Prorokiem Saracenow nad Mahometa ſamego więkſzym, dlatego, że Gabriel od Boga z Alkoranem do Halego poſłany, na drodze zbładźiwſzy napadł na Machometa, ktoremu Alkoran błędliwie oddał. Niżey tych cżaſow Panowie Saracenſcy Panſtwo trzymali Machometanſkie, aż do Maugeta Krola Perſkiego, potym Machometowi Narodu Tureckiego Tyrannowi, ktorego zdradą byli zwyciężeni, z Panſtwa Egipſkiego, uſtąpili. Pod te tez cżaſy to ieſt R. P. 634. Saracenowie Machometani Rhodos wyſpe opanowali, y ſłup on, abo Kolos miedźiany na wſzytek ſwiat zawołány obalili, y zniego pobraną miedźią dźiewięćſet wielbladow obćiążyli. Ciż od Turkow

kow także Mahometanow z Azyey wygnani, Afrykę, Sardynią, y niektore wyſpy ná Morzu Tyrrheńſkim y Baleurſkim ośiedli. Ciż podobno wygnani z Abimelechem Egiptu Calyfą abo Namieſtnikiem do Afriki, y znowu do Sycilyi weſzli Roku P. 700. Potym z Wodzem Zulamonem przeprawiwſzy ſię do Tracyey, Konſtantinopol pod Leonem Izaurem przez trzy lata mocnym wodnym Woyſkiem (acż darmo) obległi roku wyżey tu mianowanego. Roku zaś P. 740. od Juliana Hrabie z Afryki do Hiſpaniey zawołáni, weſzli. y tam Krola Roderyka dawſzy mu pole zwyciężywſzy: Hiſzpanią oſiedli. Acż że ta klęſka na Hiſzpanią przed Dzieſiątkiem lat padła, piſzą niektorzy. Roku P. 828. do Włoſkiey ziemi przepłyneli, Apulią, zaſadziwſzy ſobie ſtolice w Nuceriey opanowali, Ankonę złupili, Bar wzięli, z tąd wyſzedſzy do Vśćia Tybrowego, przez Włoſką ziemie przebiegaiąc, Campanią ſpuſtoſzyli, Tarent wyłupili, do Rzymu przyſzli, ktorych Leo Naywyſzſzy Biſkup z Rzymſką młodzią od Kośćiołow Apoſtolſkich na Przedmieſciu zbudowanych, y wpoł ſpalonych zaledwie odegnał. R. P. 858. Potym Hiſzpáńſcy Saracenowie do Włoch weſzli zamek Trapinetum nazwany wzięli. Longobárdią y Gariſlianum czatami y Łupieſtwy utrapiliR. P. 892. A gdy Michał Duka Ceſarz wſchodni nad słuszność muzom przychylny wierſze nie Woyſka, ſzykuie, Alphaſal Turkow Tyran Państwo Greckie z woyſkiem najachał, y zacząwſzy od Helleſpontu Pontum, Bithynią, Galacią, Pamphilią, Lycią, Piſidią, Licaonią, Kappadocyą, Azyą, Syryą, y ſamę Ierozolimę opanował, około R. P. 1060. Tatarowie majac za WodzaHolliota Krola, z wielkiemi woyſkami do Aziey y Europy wpadaią, a podbiwſzy Perſią, aż do Rzeki Denu, ktory Azyą y Europe dzieli, z zwycięſtwem zabiezawſzy Polſkę y Węgry puſtoſząc, aż do Rakus zachodzą około Roku P. 1220. Około tych czaſow Cherſoneſus (gdźie teraz ieſt, Krym) Xiązętom Ruſkim ieſt wydarty. Turcy od Tatarow przytarci, ze

brawſzy

brawſzy ſiły, cokolwiek Grekowie w mnieyſzey Azyey trzymali,
odebrali od morza czarnego y Galaciey, aż do Liciey, y Rzeki
Eumedonta, rozdźieliwſzy Prowincye na śiedm Páńſtw R. P.
1282. Potym Kalifa Egipski będąc wolny od ſtrachu Tatarow
niezgodą Francuzow, y Anglikow wſparty Tripole y Ptolomaidę
z ziemią porownał. O to się ſtaraiąc aby Imienia Chrześcian-
ſkiego w Syriey żadne znaki nie zoſtáwáły. R. P. 1290. Tegoż
Roku Akrona Miaſto w Syriey od Saracenow wzięte, gdzie trzy-
dzieśći tyśięcy Chrześcian zginęło. (Cauſinus 1. Ianuar.) O
tych czáśiech Othomańſka, nad inne Tatarſkie Familie głowę
podniosła, to ieſt R. P. 1300. Ottoman pierwſzy Turkow
Wodz rodem Tatarzyn śmiałością, y Ciała dużością nad innych
ſrogi; początek Páńſtwa ſwego rozbijaiąc na Gorach Kappado-
ckich z niewielką kupą naznaczył, á potym przybrawſzy śił z
tych, ktorzy śię do niego dla łupow zbiegali, jawnie Kappado-
cyą, Pontum, Bithynią, Pamphylią, Cilicy, barzo kwitnące y
ſzczęśliwe Chrześciańſkie Prowincye náiáchał, ktore wſzytkie
za dwadzieścia y dźiewięć Lat ſwego pánowania pośiadł. Zało-
żywſzy Kroleſtwa ſwego ſtolicę w Bracie. Vmarł zoſtawiwſzy
Syna Orchaneſa. R. P. 1326. Orchanes pozabijawſzy Braci
po Oycu z boycy naſtąpił zboyca, y Rzymſkie Páńſtwo z My-
śiey, Likaoniey, Phrygiey, Karyey, y innych przy Helleſponcie y
czarnym morzu leżących krain wyzuł, na ten czas gdy miedzy
ſobą tak nienawiścią iako y Orężem Katecundonus pnący śię do
Korony Ceſarſkiey, á Paleologowie oneyże broniąc uganiali:
na Woynie zabity od Tararow umierá, krolowawſzy lat 30. R.
P. 1357. Amurathes po Oycu Orchaneśie naſtąpił na Pań-
ſtwo Tureckie, Turecki Tiberius to ieſt, do zmyslania, y przez
ſpary patrzania wielce dowcipny Miſtrz, o tym hiſtorye piſzą Tu-
reckie, że on pierwſzy Sześćdźieśiąt Tyśięcy zbroynych okrętami
Genuenſkiemi do Europy przeprawił. Wydarł Chrześcianom

 Kalli-

Kallipolim, za ktorą wielka część Thraciey poſzła, potym Adryanopole y Philippopole Miaſta pobrał, podbiwſzy Myſya, Beſzow, Tryballow, (byli ci abo poddanymi, abo Towarzyſzami Bułgarow) á gdy około opanowania do ſzczętu Serwiey y Bulgaryey ſię zachodźił, od Łazarza Serviey Deſpoty, abo Pana zwyciężony y zabity ieſt około Roku Pańſkiego 1388. Hiſtoria zaś univerſalis powiada że Amurata Chrześcianin Bulgar Kabiłowicz mſzczący ſię niewoli Pana ſwego Łazarza puynałem przebił. R. P. 1390. A Warſzewicki zaś pag. 102. twierdzi że od Miłoſza Szlachcica Bulgarſkiego zmyślaiącego służbę żołnierską y wierność poddaństwa oddaiącego, ieſt zabity. Bajazetes Amuratow Syn, dużośćią y ſrogośćią Oycu rowny, od zabicia braci Tureckie zaczął Państwo, do ktorego przydał Theſſalią, Macedonią, Attilią, Myſią (podobno znowu rebelliżuiącą,) ktorą dźis Seruią nazywamy y Słowieńſką Ziemie abo Boſnią Xiążęcia Serbſkiego Łazarza Bułka na Woynie zwyciężonego y poimanego na cząſtki rozſiekać rozkazał, y znowu Marka Deſzpotę ze wſzytkim Bulgarow y Serbow woyſkiem zgłádźił. Konſtantinopol przez óśm lat całe w obłężeniu trzymał. Tenże odſtąpiwſzy od Konſtantinopola, przećiwko Woyſkom na ſiebie idącym z Zygmuntem Węgierſkim y Czeſkim Krolem, y z Janem Niwerneńſkim XiążęciemBurgundſkim pod Nikopole pobieżał, tam z nieprzyiacielem się uderzył, y Zwycięzca zabiwſzy Jana Xiążęcia Burgundſkiego, y inſzych poymawſzy zſzedł z Pola. Ztąd okrutnieyſzym śię ſtał Bajazet, y znowu przez trzyletne oblęzenie Konſtantinopol utraćił. Od ktorego za przyſciem Tamerlana Wodza Tatarſkiego, ogniem y żelazem całą Azyą puſtoſzącego, muſiał uſtąpić. Tenże Jana Paleologa y Syna iego Andronika o Państwo śię wadzących zwyciężył, także Adronikus dawſzy do wiezienia Oyca, nie Ceſárzem ſię názywał, ale Panem Bajezetowym. Vſzedſzy zwię-

zienia to ſprawił, żeby drugi Syn iego Manuel wſtąpił na Pańſtwo wygnawſzy Andronika do Azyey, ktory potym między Janczarow Bajazetowych był wpiſány R. P. 1387. Potym Bajazetes na Granicach Galaciey y Bithyniey z Tamerlanem ſię potkał, y długo wnoc woynę nieſzczęśliwie tocząc, na koniec poimany, y do złotey klatki wſadźony, złotym Łancuchem ſpętany od Zwycięſcy Tamerlana przez Azyą na dźiwowiſko prowadźony, á potym ż Więzienia wypuſzczony zoſtawiwſzy Synow Kalapina Machometa y Muſtaphe zyć przeſtał około R. P. 1399. Około tych czaſow Waladina Turczyn zabiwſzy Kalife Egypſkiego wdárł ſię, na PanſtwoEgyptu, ktorego rzad do Turkow przenioſł. Tenże Syrią poſiadł. Baldwina Jerozolimſkiego Krolá na.Woynie zabił. y Jeruzalem, ktore Chrześcianie przez lat 90. trzymali, odebrał R. P. 1390. Machomet pierwſzy Bráci Muſtaphe y Kalapina pozabiiawſzy wſtąpił po Oycu Bajazecie na Páńſtwo Tureckie. Ten Prowincye ktore był pobrał w Azyey Tamerlan odebrał Serbią, Wołoſką Ziemie większą, część Słowienſkiey podbił. Pierwſzy przez Dunay ſię przeprawił, Macedonią poſkromił, y znaki Tureckie aż do Morża Jonſkiego zanioſł, y w Adryanopolu zaſadźiwſzy Stolicę po ſiedmnaſtym Roku Panowania ſwego umarł. R. P. 1421. abo 1422. Amurates wtory Syn Machometa, Theſſalonikę, Wenetom odebrał, Cypr, Epir, y miaſta w Peloponie wſzytkie, y Etolią podbił. Przećiwko Wladysławowi Krolowi Węgierſkiemu y Polſkiemu, y Janowi Huniadowi Wodzowi Woyſk Węgierskich Bulgariey broniących naprzod nieſzczęsliwie wojował, á potym pod Warną za odmianą ſzczęścia w boiu Władiſława Krola zabił R. P. 1444. Okrutną potym przećiw Jerzemu Kaſtryocie (ktorego Turcy Skanderbejem nazywają) Panem nad Epirem podnioſł woynę gdźie oblegſzy Kroleſtwa Epirskiego głowne Miaſto Kroie, á niemogąc go doſtać od ſmutku cięſzkiego znieść niemogł y umarł R. P.

R. P. 1451. Máchometus wtory nastąpił po Amuracie, nie-mniey biegłością w Astronomiey, Greckim, Łácinskim, Arabskim, y Perskim ięzykach, jako okrucienstwem w zabitych Braci, tak y wzgardą nabożeństwa Machometanskiego, barzo sławny; dwoie Cesarstwa Chrześcianom wydárł. Constantinopolitańskie Konstantinowi, Paleogowi R. P. 1453. 29. Maj. acż drudzy że to innego czasu się stało powiadaią, y Trapezuntskie (ktore gdy wzięli Łacinnicy Constantinopol. Izacius Comnenus przed Lat 250. postanowił) Dawidowi Paleologowi R. P. 1461. Oprocz tego, Krolestw dwanaście, Miast więcey niż dwieście Chrześciańskich zburzył. Potym za niezgodą P. P. Greckich Korynt, Lemnon, Mytilene y Eubeą, Wenetom odebrał, około R. P. 1462. Genuenczykom zaś Kaphę Hydruntu w Apuliey dobył R. P. 1481, Spartę, gdy bracia Paleologowie Thomas, y Demetriusz z sobą woiowali, opanował, Thomasza wygnawszy, a Demetryusza ktory pomocy u Turkow szukał z sobą zaprowadziwszy. Także Bulgarią (podobno iuż wolną od Jarźma Tureckiego, y Zamek w Rasciey położony na brzegu Dunaia Smideron nazwany, y Dalmacyą, y Croacyą, y Rascią sobie podbił. gdzie iest Stephana Krola Bosny) ktora się wyszsza Mysią nazywała (z Zamku taiemnie zdradliwemi słowami wywoławszy z skory złupił, à Leoncius pisze, że go sciąć kazał. R. P. 1464. Tegoż Roku. Rhodu darmo dobywał. umarł w Nicomediey na kolkę R. P. 1481. zostawiwszy Sizymo, y Bajazeta Synow. Bajazetes wtory za faworem Jancżarow u starszego Brata Sizima za pomocą Sołtana Epypskiego otoż się starał, ale daremnie bo do Włoch uciekać musiał, gdźie od trucizny umarł. Bajazetes po śmierci Brata idąc drogą swoich przodkow Wenetom, Naupactum, Metonem, y Dirrachium odebrał, Kilią y Biały-grod w Wołoszech opanował, przymuszony od Panow Selimowi Państwa ustąpił. Selimus pierwszy utesknіwszy sobie z Oycem, onego

onego trucizna znioſł. Pierwſzy ten do Afryki przebył. Mammalukow abo Czyrkaſow (rozumiem że to rozni, od tych ktorzy ſą w Aziey) zwojował y zabiwſzy Sułtana Egipſkiego tam ten kray oſiádł, Thomaſza Bagiſza ktorego na mieyſce zabitego Egipcyanie za Krola obrali, w boiu zwyciężonego y z Ieżiora wyciagnionego pod Kairem obieſił. Tenże Tawrin Krolewſkie w Perſiey Miaſto Perſom odebrał, od ktorego czaſu Egipt dannikiem zoſtał Tureckim. Powroćiwſzy na koniec do Konſtantynopola po trzech lat umarł R. P. 1520. Solimanus tak Oycowſkiego pańſtwa iáko y Tureckich ſztuk w nabywaniu nowych Kroleſtw dżiedżic, Białogrod w Węgrzech fortecę całego Chrześciańſtwa opanował, Budę, Strygoń, y inne Miaſta, rozgromiwſzy Woyſka Krolewſkie y Krola Ludwiká Węgierſkiego zabiwſzy, odebrał, Rhodum po obleżeniu ſześciomieſięcznym, poſiadł, Tuney w Africe przez Barbaroſe Zboycę Morſkiego podbił, Perſyą przez ſwoich Hetmanow ſzczęśliwie nadwatlił. Maltę y Wieden darmo we ſtu czterdżieśći tyſięcy obległ, nakoniec maiac niemal lat oſmdżieſiat dobywaiac Segietu zamku w Węgrzech á niemogac go dobyć od Melankoliey ktora niezwyćiężonych Tyrannow zwyciężać zwykła, umarł R. P. 1560. á Panowania ſwego 47. Solimus wtory niewyrodził ſię od ſwoich Przodkow, na 7. lat z Máximilianem Ceſarzem pokoy uczynił, Cypr Wenetom odebrał, Junę y Geułetę, y Chio Wyſpę zdradą opanował, na koniec zgubiwſzy pod Naupactem wodne Woyſko, nie bez żalu wielkiego zoſtawił zwyćięſtwo Nieprzyiacielom, y żyć przeſtał R. P. 1574. Amurates trzeći po Selimie na pańſtwo naſtapił ktore odekrwie czterech bráći zabitych zaczał. Mahometes trzeći po Amurácie pańſtwo obiał Tureckie, Bratoboyſtwa, Oycoboſtwa y wſzeteczeńſtwa nieſławą pamiętny, Za iego Panowania Sinan Hetman woienny z

ny z Tureckim y Tatarſkim Woyſkiem do Węgier wſzedł, Strygon od Węgrow obleżony z obleżenia uwolnił, Jawrianu oblężonego, nie żelazem, ale złotem doſtał R. P. 1604. Po Mahomecie Achmetes wźiął Páńſtwo, do ktorego, Agria y z natury y przemysłu ludzkiego barzo obronna y Stolica Biſkupia znaczna, złotem dobyta przydał zoſtawiwſzy po ſobie Syna Oſmana dwunaſtoletniego, umarł R. P. 1617. Oſmana Janczarowie (Muſtafe Achmetowego brata człeka nieſpełnego rozumu do więzienia wtraciwſzy) na Ceſarſtwo podnieśli : Ten iako był wielkiego choć dźiecie animuſzu, wielkie z Azyey y Europy chcac Polakom Polſkę wydrzeć Woyſka pod Chocim w Wołoſzech, wyprowadził. Ale tam zgubiwſzy z ſwego w roznych potyczkach Woyſka na ſto tyſięcy, pokoy z Polakami wieczny uczynił y do Konſtantynopola powrocił. Skad gdy dla ſtroſkanego cieſzkim fraſunkiem umyſłu, ſtolicę do Damaſzku w Syryey przenieść zamyslawa y wdrogę ſię gotuie od Zołnierzow naprzod ze znakow y ozdob Ceſarſkich złupiony, á potym uduſzony R. P. 1622. Po nim Muſtafa Stryi z więzienia na Ceſarſtwo wzięty y znowu do więźienia wepchnięty, ná ktorego mieyſce ; Amurates czwarty brat Oſmanow naſtapił. Pod tego páńſtwem wſzedł do Polſki Abazy Baſza ze czterdzieſta tyſięcy Turkow; ale od Stániſławá Koniecpolſkiego Hetmana Koronnego, ktory pod Kamieńcem z obozem nie wielkim ſię był położył z hanba powroćił do Konſtantynopola. R. P. 1633. Amurates zaś okrućieńſtwem nieſławny umiera roku panowania ſwego 17. á życia 33. Machomet czwarty Syn Imbraimow w dźiecinnym wieku páńſtwo oſiadł. Ten z Matki Ruſkiego narodu zrodzony, iakiego był ſerca ku Chrzeſcianom oſwiadczył to wierſzem Arabſkim, ktory o znieſieniu Chrzeſcian przez

Miecz

Miecz Turecki złożył, y z dźiećińſtwa wychodźac, iaka probę nauki nabytey między ſwemi, rozgłoſił. Pod tego Pańſtwem Waradyn przez Wezyra Machmeta Albanczyka Węgrom ieſt wydarty R. P. 1660. I nowe Zamki na brzegach Dnieprowych budować śię poczeły R. P. 1661. W Węgrzech po krwawych kilka utarczkach, nowe Zamki, ktore były zaſzczytem Chrześciańſkim Węgrom y Ceſarzowi odebrane R. P. 1665. Kamieniec przedtym forteca y obrona Chrześciańſtwa po dwuniedźielnym oblężeniu dla niezgody domowey opanowany R. P. 1672. W Sierpniu. Wiedeń przez dwa Mieſiąca darmo obleżony R. P. 1683. Rakuſy ſplondrowane y ſpalone, ktoż tedy z takiemi y tak zaiadłemi cudzych Państw wydźiercami ſpokoynego ma śię ſpodźiewać ſąśiedźtwa? Co za zwyćięſtwa Chrześcianie z Amurata trzećiego, ktory R. P. 1595. krolował, także z Mahometa trzećiego, y Achmeta odnieśli: trudno mowić: bo o tym nic niemaſz u Hiſtorykow. Hiſtoria iednak Vniverſalis wſpomina, że Zygmunt Bathory Xiążę Siedmigrodzkie Targowice Turkom odebrawſzy Turkow nad ſześć ſet zabił, y Baſze z innemi Panami poimał. Tenże potym zamek Zorga nazwany na wyſpie Dunaiu zbudowany opanował y Turkow pięć tyśięcy częſcią zabił, częſcią w Dunaiu potopił. Mikołay także Mielęcki przed śmierćią Zygmuntá Auguſta Bogdana na Hoſpodarſtwo Wołoſkie z niewielkim ſwoim woyſkiem wprowadźił, Turkow iednych pobiwſzy, á drugich z Wołoch wypędźiwſzy. Philip zaś Hiſzpański Krol, zamku iednego nad morzem Gadytańſkim leżącego, ktory Maurowie byli zbudowali, złotem doſtał, y Maurow piechotnych z Hiſzpaniey wſzytkich, ktorych było na dźiewięć kroć ſto tyśięcy wygnał R. P. 1010. Zygmunt potym trzeći przez Woyſka Polſkie y Litewſkie z Oſmana Ceſarza Tu

reckiego

reckiego maiącego z sobą sześćkroć sto tysięcy ludźi pod Choćimem w Wołoszech na cały swiat zawołane odniosł zwyćięstwo. Na tey woynie zginęło sto tysięcy Turkow, oprocz tych ktorych głod, choroby, y iesiennego niepogoda powietrza strawiła R. P. 1621. A potym znowu po lat dźiesiaćiu y daley Stanisław Koniecpolski W. Hetman Koronny pod Kamieńcem z woyskiem się położywszy, po kilku utarczkach Abazy Basze, ktory na odebranie Kamieńca we trzydźiestu tysięcy był od Cesarza posłany chwalebnie od Kamieńca odegnał, y za granice Polskie wypędźił R. P. 1633. Także Jan Kazimierz Krol Polski Tatarow z Turkami zmieszanych, ktorych niemal na sto tysięcy liczono, y Kozakow, ktorych z Chmielnickim na czterdźieści tysięcy było, pod Beresteczkiem pogromił R. P. 1651. Podobnym sposobem za Michała Krola, czyli pod czas smierći iego Jan III. Krol Polski, á na ten czas Marszałek y Hetman Koronny, z Polskim y Litewskim woyskami oboz pod Choćimem Turecki, ludzmi y wałami dobrze opatrzony, Szturm przypusciwszy, z całą korzyśćią, ktorą nieprzyiaćiel ućiekaiąc tamże zostawić muśiał, odebrał. Wiele tám Turkow od szable poginęło Chrześciańskiey, a podobno więcey, gdy z obozu wyparći z zdrowiem uchodźili, w Dniestrze potonęło R. P. 1673. 11. Novembr. A Rokiem przedtym tenże niezmierne Tatarow woyska pod Przemyslem, Komarnem y Kałuszą pogromił. Roku zaś P. 1675. Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski Adźigereia Sołtaná, (Turczyna) y Nuradyn Sułtana we dwudźiestu y czterech na wybor Ordy raz y drugi tysięcy na siebie następuiących, małą garscią ludźi, ktorych nad siedmset więcey nie liczono, od Złoczewa odpędźił. Także Michał Rzewuski Starosta Chełmski pod Zasławiem nad Horyniem Tatarow z bogatym barzo plonem

z Woły-

z Wołynia powracaiących przededniem na nich napadſzy rozgromił, zabranego piętnaſcie tyſięcy iaſyru odbił, y żywcem kilka ſet znich zabrał R. P. 1677. Tu należą powſzytkie wieki godne pamięći, dwoie zwyćięſtwa, iedno pod Wiedniem od obłężenia dwumieſięcznego obronionym, z Turkow przez Woyſka Polſkie y Niemieckie, pod kommendą Jana trzeciego Krola Polſkiego woiuiace zpola zegnanych, y z obozu niemal na pułtory mile długiego, a na mile ſzerokiego, y barzo bogatego złupionych R. P. 1683. 12. Septembr. drugie pod Strigoniem od Turkow odebranym, gdźie Turcy od woyſka Polſkiego przełamani barzo wiele zołnierſtwa ſwego, tak na placu zabitego, iako y po załamanym abo rozerwanym moſcie w Dunaiu utopionego, pogubili tegoż Roku 9. Octobr. ſtracili tam Turcy Baſzow piaćiu, z ktorych trzech na mieyſcu zoſtało, á dway żywcem ſię Staniſławowi Ianowi Jabłonowſkiemu W. Hetmanowi Koronnemu, ktory ſię temu zwyćięſtwu w oczach całego woyſka iaſnie przyſłużył doſtali. Inne zwycięſtwa, na ktore Polſka robiła ſzabła, tak z Tatarow, iako y Turkow przy chwalebnych imionach Xiazat Oſtrogſkich, Koreckich, Wiſniowieckich, Zbaraſkich, y Szlachty Polſkiey Sieniawſkich, Chmieleckich, Łaſzczow, y innych wielu Hiſtorya przypomni Polſka. Zaczym nie ſą Turcy niezwyćiężeni. Bo y ſame białegłowy dla nadźieie zwycięſtwa ſże z Turkami woiowały, czytamy. Roku bowiem P. 1470. gdy Machomet we dwukroć ſto tyſięcy ludźi do wyſpy Euboea nazwaney wyſiadł, y tam miaſta Chalcidy dobywaiac trzydźieſci tyſięcy Ludźi ſtracił, á potym go po trzydźieſtym dniu doſtał. Wiele tam białychgłow przećiw niemu, tak mężatych, iako y Panien powſtało, ktore na kſztalt onych mężnych Amazonek, barzo mężnie Oyczyżny ſwoiey broniły,

niły aż do ſamey ſmierći: bo tamże bez duſze znaleźione. Corka zaś Pawła Eryka Staroſty mieyſkiego Panna wielce Vrodźiwa prawie iuż na wydaniu, przywiedźiona do Sułtana, wolała ſzyię pod miecż ſchylić, á niżeli niewſtydowi ſłuzyć Poganina (Turco græcia pag. 61.) Coś podobnego ſzlachetne Matrony z Cypru, ktorych było niemal ſześć ſet, uczyniły. Te poimane, y do Konſtantynopola na znak zwyćięſtwa Sułtanowi poſłane, gdy iuſz morzem płynęły, iedna znich do kompaniey politowania godney rzekła. Cży nie lepieyże nam pocżćiwie umrzeć, a nizeli ſproſnosći ſłuzyć Biſurmańſkiey ? Na co gdy inne rzekły, że lepiey, tedy ona prochy zapaliwſzy, y ſiebie w ogniu, y to warzyſzki, do nieba przenioſła (Turcogræcia p, 234,) Nie godźi ſię tu przepomnieć Kawalera Marmara nazwanego z Famaguſti miaſta Cypryiſkiego, ktory podczas oblężenia, za pozwoleniem Wodza ſwego z miaſta wyſzedſzy, Turkow na poiedynek temi ſłowy- (*Turcy, Turcy, podżcie do mnie, iesli ieſteśćie mężami y mężnemi,*) wywoływał, ktorych pod czas trzech. pod cżas cżterech, podczas dwudźieſtu mieczem ſwoim zabiwſzy, y na placu zoſtawiwſzy do miaſta Zwycięzca powracał. Tenże gdy po czternaſtomie ſięcżnym oblężeniu miaſto Turcy wźięli, Chryſtuſa odſtąpić niechćiał choćiayże mu Turcy pewne pańſtwa obiecowali wowiąc. *Iesli Bog za nami, á ktoż przeciwko nam?* Takze. *Bog daie naprzod krzyż człowiekowi, á potym pociechę.* (Turcogræcia p. 209. Wiarołomny Oſman iako y iego Przodkowie y Naſtępcy : Bo po zamknięciu pod Choćimem z obu ſtron Polſkiey y Tureckiey wiecżnego pokoiu : luboſmy Kozakow, ktorzy pokoy Turkom przez Cżarne morze do Turek wpadſzy przerywali nie iedną Woyną y nie bezekrwie Polſkiey dla przyiazni zachowania z Turkami wylaney, po ſkromili. Oni iednak Tatarow

tarow

tarow ktorzy barzo częſtym do Polſki zabieganiem pokoy Polakom mieſzali, aby pohamowali nigdy do tego umyſłu nie ſkłonili: y owſzem onychże przećiw Polakom pobudzali, wyprawiali, z Kozakami na ten czas kroleſtwu nie przyiaznemi, aby ſię ztowarzyſzyli, dopuſcili y ſamiż pod Bereſteczkiem zniemiż na nas woiowali (co Zawoie Tureckie z głow zabitych zdarte po woynie pokazały) dwa razy Kozakow pod ſwoię protekcyą przyięli, tym umyſłem aby ſobie Vkrainę, y bliſkie iey Krainy podbili. Jeslismy byli z Turkami wzaiemnie ſprzymierzeni dla czegoż nas z bydła, koni, ludźi, doſtatkow Tatarowie złupili? Bracią ſię naſzą oni nazywali, ale od Braterſtwa tego, rzeczy naſze do nas należące, odcinali, w czym na iakieſmy poſmiewiſko u grubych y polerowniéyſzych y obyczaynieyſzych zarobili Narodow, a ktoż tego nie widzi? I to teſz tu należy.

Oſman chcąc Polakow y wielkośćią Woyſka zprowadzonego, y gotowośćią oręża do boiu zporządzonego przeſtraſzyć, iednego z Więzniow Polſkich w ſzatę bogatą ubranego, koniem Tureckim y ſtem czerwonych udarowanego, do Obozu Polſkiego, aby o wielkośći woyſka Tureckiego Krolewicowi opowiedźiał wyprawił, przydawſzy mu dla beſpieczeńſtwa drogi Turkow, ktorzy gdy iuż zbliżali ſię do obozu, onego ze wſzyſtkiego złupili, y kanczukami rzezko oſiekſzy na mieyſcu zoſtawili. Ale ſzkody Polakom uczynione Turcy, iako pobozni zawartego pokoiu obſeruanci nagrodźili? Żadną miarą. Znayduię że Krzyſztof Xiążę Zbarazkie będąc wielkim do Turek Poſłem uſkarżał ſię przeciwko Kantimirowi Wodzowi Tatarſkiemu, że on częſto do Polſki wpadaiąc wielkie ſzkody Obywatelom uczynił. Na co Ceſarz przez ſwego Wezyra tak mu odpowiedźiał. *Kantimir prawi takiego ieſt przyrodzenia że gdy*

*ktoreg*o

ktorego czasu nie ma Nieprzyiaciela z ktorym by woiował, tedy wnet w pustkach z wiatrami woiowac będzie. Coż z tad za pozytek, y co za pociechę odniosła skarga Polakow? Ale pod pierwszy czas Woyny Szwedzkiey dla uczćiwosci y swiątobliwośći uczynionego znami przymierza do Polski nie wpadli? Nie dla uczćiwosci y swiątobliwośći przymierza to się stało: bo taż uczćiwość y swiątobliwość przymierza y na ten czas tego broniła, gdy na nas z Woyskiem pod Kamieniec przyszli. Coż tedy takiego? Dla boiaźni to Turcy uczynili. Bał się bowiem wielce chytry, y na swoy pożytek głęboko się zapatruiący Narod, aby te waleczne Narody w iednym Krolestwie z sobą się uganiaiące na samą wieść nachodzących Ottomanow, na Ottomanow zgodnie nie obroćiły, dla tegoż tak długo oczekiwali, ażby Woyska niemaiącą Polskę (co się dla domowey w krotce stało nie zgody) obaczyli. Wiarołomny Machmet czwarty. Ten swoim y Turkow swoich imieniem, gdy za żywota Jana Kaźimierza o Obieraniu nowego Krola Rzeczpolsp: zamysla, przez listy, (ktore Ian Szomowski extraordinarius do Turek Poseł, a potym Podskarbi Nadworny Koronny z Konstantynopola przyniosł y są w schowaniu w Kancellariey Koronney) Krolewstwu obiecał Polskiemu że miał do siodmego pokolenia przymierze z Polakami swiątobliwie zachować, byle tylko od Korony Polskiey Rakocy Xiąże Siedmigrodzkie, był odrzucony. Alubo przećiwko tey kondycyey nic się od Polakow nie działo; On iednak przeciwko Polakom, (sam Wiarołomca) iakoby wiarołomnym woyne podniosł y podole z Kamiencem y ukrainę oderwał. Wiarolomni Machometani, to iest Tatarowie w Litwie bo ci na pierwszym do boiu z Krzyżakami wstępie abo potkaniu za panstwa Władysława Jagiełła, szyk porzucili z placu ustąpili, y Woysko

ſko Litewſkie, gdy by za męſtwem Polakow do ſprawy nie-
przyſzło, wielce zamieſzali. Wiarołomni y ich potomkowie
Tatarowie, ktorzy na ſamą wieść przyſcia do Polſki Ceſarza
Tureckiego, od Polakow Panow ſwych odſtąpili, Krzemieniec
z herſtem ſwoim Kryczynſkim ſpalili, y niepoliczony prawie
iaſſyr z Wołynia, iako ſwiadka ſwoiey wiarołomnoſci, wypro-
wadźili. Nie wſpominam innych Tatarſkich y Machometań-
ſkich wiarołomnośći dokumentow, bo w każdey woynie ná-
ſzyncy Tatarowie barziey rabunkami y naiazdami domow
Szlacheckich bawili ſię, co, ukrzywdzeni od nich wyſwią-
dczyć mogą, á niżeli odwagą y uſługą ku Krolewſtwu.
Więcey Tureckiey wiarołomnoſci dowodow ſąſiedzi Tureccy
Węgrowie, Wenetowie, Włoſzy y inni z ſwoich Hiſtoryi,
wywieść mogą: á mnie doſyć to było w krotce iako kro-
tkoſci naſladowcy na utwierdzenie Wiarołomnoſci Tureckiey
przełozyć. Bo nie na co innego, gdy zawieraią z Narodem
iakim pokoy Turcy zapatruią, tylko na to, aby omámiwſzy
tytułem pokoiu Chrześcian, onych że od poſpolitey y to-
warzyſkiey Woyny oderwali, y poiedynkiem z każdym Na-
rodem woiuiac, każdy zwoiowali. Ponieważ tedy żadnemu
Narodowi z ſobą ſprzymierzonemu nie ſą Turcy wiernemi,
nie ſkargami y ſkwirkami na kartę wylanemi przeciwko gwał-
townikom przymierza y wydźiercom pańſtwa cudzego; ále
ſzablą, odwagą, męſtwem, y gotowoſcią przećiwko nim czy-
nić potrzeba: wiedzą bowiem barżo dobrze Turcy o tym,
że u Narodow zwyciężonych więcey ſkwirku aniżeli ſił nayduie ſię.
Tu przydać potrzeba Władyſława Węgierſkiego y Polſkie-
go Krola, ktory niżeli pod Warną zginął, trzydźieśći tyſięcy
Turkow, á drudzy piſzą, że czterdźieśći na placu położył,
krwią nieprzyiaćielſką nieprzyiaćiołom zafarbowane zoſtawu-
iąc zwyćięſtwo. Potym Jana Huniada Woiewodę Siedmigro-
dzkie-

dzkiego, ktory raz za Dunaiem trzydźieśći, a inni piſzą że cżterdźieśći tyſięcy Turkow pogromił, á drugi raz na granicach Macedonſkich, ztoczywſzy z niemi woynę wielką klęſką ich potłumił, á trzeći raz przy Janie Kapiſtranie krzyż nioſącym, y do woyny imieniem JEZVSOWYM Chrześćian zagrzewaiącym, dźiewięcdźieſiąt tyſięcy z nieprzyiaćioł zgładźił, gdźie y ſam Machomet Ceſarz w oko był zraniony R. P. 1454. Potym Pana Synopu wielce bogatego dla kruſzca mie-dźi, ktora ſię tam kopała, na ktorego Skarby Machomet cżuwaiąc woyſko ſwoię na odebranie Synopu poſłał, ale ztamtąd ſromotnie odrzucony R. P. 1459. (Turcogræcia p. 59.) Potym Matyaſza Węgierſkiego Krola Syna Huniadowego, ktory kilka razy z Turkow godne pamięći odnioſł zwyćięſtwo około R. P. 1464. y znowu plondruiących tychże ſwoie Siedmigrody, ztamtąd woyſkowym trybem wypłoſzył około R. P. 1479. y do Włoch wtargnąć nie dopuśćił około R. P. 1480. Około tych czaſow Stefan Woiewoda Wołoſki, Baiazeta wtorego maiącego przy ſobie dwadźieśćia tyſięcy woyſka Tureckiego pod Targowicą, wywoławſzy zlaſa trąbą ſwoich Wołochow, pogromił R. P. 1474. Tu, dzieła Waleczne Iwana Waſiłewicza Cara Moſkiewſkiego liczyć potrzeba, ktory kazanſkich y Aſtrachanſkich Tatarow podbiwſzy wpoddanſtwo na imie Carſkie ſię wzbił, y ono Naſtępcom po ſobie zoſtawił R. P. 1477. Potym Kawaleria z Rodu na Wyſpie tymże od Turkow oblężona, ta Oblężeńcow ze znamienitą klęſką, zabiwſzy ich dźiewięć tyſięcy, á piętnaſcie tyſięcy zraniwſzy, od Wyſpy odegnała R. P. 1479. (to ſię piſze dla nabożenſtwa ołnierſkiego) poſpolſtwo tak ſię do Boga modliło. (*Ktoryś ſwiat zniſzczego ſtworzył Boże naſz ktoryś pyſznych poniżył, y zawſze, ſłużącym Tobie na pomoc poſyłał przez IEZVSA Chryſtuſa Syna twego namilſzego ſwiata Zbawićiela powſtań na pomoc naſzę, wyzwol nas od tych nieprzyiaćioł Krzyża Swiętego twoiego : bo Ty Bog ieden ieſteś wiſtoćie, á w o-*

ſobách

sobach troiaki, ktory wßytko rzadziß opatrznoſcią y dobroćią twoią, pamiętay, nie na grzechy naße, ale nà miłoſierdźie twoie, żeby nie rzekli niewierni że IEZVS nie ieſt Bogiem naßym.) Azatym po 88. dni oblężenia nieprzyiaćioł z Wyſpy uſtapił. (Turcogræcya tamże.) I Ferdynand Krol Hiſzpański z Granety Maurow y Saracenow oſtatki do ſzczętu wygubił, y iarzmo, ktore ponoſili Hiſzpani od Maurow przez lat ſiedmſet y pięćdźieſiat, abo oſmdźieſiat, iako drudzy twierdzą, z wieczną narodu ſwego chwałą zrzućił, zgładźiwſzy zgołá Maurow Krolewſtwo R. P. 1485. abo według innych 1492. Potym y Polacy pamiętną Tátarow klęſką poraźili wśniegu y wodźie ſześćkroć ſtotyſięcy znich zatopiwſzy R. P. 1498. (Gauſin. 24. Novembr.)

O Moſkiewſkiey potędze niektorzy rozumieią ze ieſt Połakom ſtraſnieyſza anizeli Turecka : ale to rozumiem, niech kazdy baczy ze ieſt opaczne poniewaſz iako to wtym czaſie ſami na oczy widziemy ze Rzeczpoſpolita za Panowania Nayiaśnieyſzego Krola IMci. Auguſta wtorego przez dwa Seymy Walna radę Warſzawſka barzo ſciſło z Carem IMcia Moſkiewſkim zawarła ligę &c. Więc to prawda co Hiſtorye pokazuią ale zgoda Panow Polſkich przytrudna ? Takci to ieſt u tych ktorzy niechca zgody ſzukać; Panom zas Chrześcianſkim miała by byc nie trudna widzacym ze oczywiſta nad ich Kroleſtwē gdy między ſoba ſa rozroznionemi zguba od Nieprzyiacioł wiſi, rozroznione albowiem animuſze Polſkie ſame niebeſpieczenſtwa zſoba łącza y doniezgody przywodza wſzak owych Czaſow Moſkwę z Polakami choć tylko na pozor za Michała Krola Polſkiego y Alexiowicza Cara Moſkiewſkiego zlaczyły, ktore złaczenie niepomału nieprzyiaciela przeſtraſzyło. R. P. 1661. Oznaymiła Ludowika Krolowa Polſka przez Hana Krymſkiego Porćie Otomanſkiey, że między Kandydaty na Kroleſtwo Polſkie y Rakocy Xiaze Siedmigrodzkie wchodźi. Coż za tym poſzło? Cudo-

 wna

wna na dworze Cesarskim, y w samym Cesarzu Tureckim animuszow odmiana. Bo Cesarz Turecki Jana Szomowskiego Posła, z Polski extraordinariynego, ktorego przedtym dla Konstantyna Hospodara Wołoskiego z Hospodarstwa wygnanego, y do Kamienca przyiętego, do Jędykuły abo do więzienia w siedmiu wieżach naznaczył, aby tam tak długo siedział pokiby Konstantyn z Kamienca Turkom niebył wydany, iako tylko wziął tę wiadomość, zaraz Posła nie tylko z większą ludzkością, ale y z większą hoynością traktować roskazał odprawę prędką Posłowi nakazał y Czausa swego znim do Krolá, Rzeczypospolitey, Hetmanow, Kanclerza z taiemnemi iakoby listami wyprawił, swiatobliwie obiecuiac, że chce aż do siodmego pokolenia Polakom przymierza y dobrey dotrzymać przyiaźni, byle tylko Rakocy, za Krola niebył obrany. Co za przyczyna tak wielkich y wspaniałych obietnic ? Boiaźń. Bał się bowiem Cesarz y Cesarski dwor żeby na obranie Rakocego na krolewstwo Polskie, Siedmigrodzanie, y Węgrowie za Rakocym niepolszli, y złaczywszy się z Polakami mocnieyszemi y straszniejszemi się nie stali Turkom. Tak wielkiego strachu nabawiła ich sama wieść y opinia zgody Chrześciańskiey á coż istotna zgoda ? Nie barzo trudna zgoda była na Seymie wolnym Warszawskim R, P. 1683. na ktorym o Kolligacyey z Cesarzem na Woyne przeciwko Turkom traktowano : bo lubo na te Kolligacyą nie ktorzy krzywo patrzali, ale dobra pospolitego Chrześciańskiego szczera miłosc, y rada bacznych ten wzrok im naprawiła, y Cesarzowi, y Wiedniowi przez dwa miesiąca oblężonemu prędko, y wczesnie barzo, posiłki z Woyskami Polskiemi przy obecnosci y rządach samegoż Monarchy Polskiego. Wodza nad wszystkiemi woyskami Chrześcianskiemi naywyższego, sprowadziła.

O ZYDACH
IANA DANTISKANA BISKVPA WARMINSKIGO
POEMA

Co to ieſt Narod Zydowſki y názwiſká iemu przyzwoite.

NArod Zydow ieſt gruby, bez wſzelkiey ludzkośći,
Pełen wſzelkiey rozpuſty, tákże y wśćiekłośći.
Trwa w nim upor nieżmierny, narod to zdradliwy.
Vſty pochlebuiący: czołem niewſtydliwy:
Wſzędźie ſtroi zaſadzki, iednak nierozumny.
Omylny, y zwodzący, omierzły y dumny.
Narod ktory, na innych roſpośćiera wniki,
Beſtyalſki, okrutny, zazdroſny, y dźiki,
Nieſłuſzny, niedobrego, co rad drugich zwodźi
Zbrodzień, narod, o ktorym, mowić ſię nie godzi.
Rod przećiwny ſwiatośćiom, ſrogi y ſtráſzliwy,
Chytry, także nieprawy, głupie gádatliwy.
Bez mądrośći, bez zmyſłu, Narod głową drwiący
Narod wzłośćiach roztargnion, Narod ſwywolący
Każdego sławę ruſzy, kłama uſtawicznie
Nic nieżyczy nikomu, ſurowy rozlicznie

Rozrywa cudze dobra, narod bardzo ſtuczny
Nieſtátek, dwuięzyczny, potyczny : kaduczny
Raz ták, drugi raz owák, nader niećierpliwy
Lekkomyslny gdy ma czas y honoru chciwy:
Nikomu nie ieſt wdzięczny, rad rozkazuiacy,
Piianica, ćięmiężnik rebellizuiacy.
Nie trzezwi, cudzołożny; ktory nic nierobi,
Przecięż figlem do gárdłá łakotki ſpoſobi.
Narod to ieſt pletliwy, groźny y nikczemny.
Rozſadku niemaiacy, wſkargach ſwych dáremny
Łakomy, ſwarow chćiwy, prętki do rwania ſię
Na kogo, y ſpoſobny do powłoczenia ſię
Narod brzydki, uſzczypny źmyslaiacy śiła,
Bezbożnosć mu y chardość áż nadzwyczay miła,
Fraſzkámi ſię bawiacy, paſz ſprawiedliwośći
Chłopſki, melankoliczny, pełen wſżeteczności,
Sproſny, nieugłaſkány y nagwałt záwzięty,
Bez wſzelkiey poczćiwośći, Narod to przeklęty
Nic ponim, y zaiadły, leniwy bez mienia,
Tchorzowaty, fránt ſkryty, ſyty oſławienia
Nieroſtropny a krwawy bez zdrowey pamięći
Nieuk, potrzebuiacy, ſzpetny, wſzytek wcheći
Zeby żyć w prożnowaniu, ſłowem ieſt to táki,
Narod żydow dziśieyſzych, bárzo ladaiaki,

Ktory

Ktory nic nieuważa ſpráwiedliwych rzeczy,
Co ſłuſzność roſkazuie, nie ma nic na pieczy,
Zadney w nim nie znaidzieſz cnoty pobożnośći,
Zadney dobroći nie ma, w ſwym ſercu miłośći,

NA tom ci tu położył przy tey Hiſtorii Tureckiey o zydach ze tam u nich tego co nie miara. Gdy ſię iednakowo y Turcy obrzynaia alec y unas w Polſzcze tego czaſu az nazbyt zkad więc ſzczesliwe to Miaſto gdzie tych parſzywcow Zydow nie maſz.

1. Jesli pokoiu zażyć chcemy, trzeba nam Woyne prowadzić, iesli woyne opuſciemy, nigdy pokoiu nie zazyiemy. *Tullius*

2. Z nieprzyiaćiełami Krzyża prowadźmy woyne, gdźie y zwycięſtwo chwalebne ieſt, y być zwyciężonym, rzecz zbawienna. *Pachymeres Lib.* 5. *Hiſtor.*

3. Oręża potrzeba przećiwko mocy y Orężu Turkow, bez Oręża nic ſię dźiać dobrze niemoże. *Augerius Buibequius Poſel*

4. Wſzyſtkie Seymy Polſkie uſtawiczna o Woynie Tureckiey, maia bydź uwaga. *Hrabia na Tarnowie Hetman Woyſk Polſkich.*

5. Zdradliwemi przymierza (z Turkami) ſama ſiebie uwikła Polſka. *Krzyſztoph Warſzewicki w Námowach przeciw Turkom.*

6. V Turkow miedzy proroctwami ieſt, y iakoby pewne proroctwo, ze ich Panſtwo Polacy maia wywrocić. *Cornelius à Lapide w Przedmowie do mnieyſzych Prorokow.*

7. Nad Pokoy podeyrzany, beſpiecznieyſza ieſt woyna. *Tacitus.*

Z Turkami poko ieſt podeyrzany, iako ſię pokazuie; Przetoż z Turkami beſpiecznieyſza ieſt Woyna ile kiedy ſprawiedliwá.

REGE-

REGESTR AVTOROW

Z ktorych ta Historia Turecka y Pruska zebrana iest,

Anonymus Siedmigrodzanin,
Author Kazania ná pogrzebie Xiażęcia Zbârazkiego,
Author o Pańſtwie Tureckim.
Cantacuzenus,
Cauſinus w Ephemeridach, abo Dzienniku,
Krzyſztof Warſzewicki,
Cromer.
Henricus Stephanus,
Hiſtoria Vniverſalis,
Honorius.
Jacobus Gordon.
Jan Baptiſta Montanus.
Ludwik Vives.
Petavius,
Simon Starowolſki.
Summa Chrześciańſkiey Chronologiey,
Tablica Chronologiczna.
Theatrum Hiſtoriczne.
Turcogræcia, M. Cruziuſza.





47

Ulanowska Zalęska Sterlis Sukcessorów [illegible] fl 24000 trzymaią [illegible]
Succesores z Lindzianki [illegible], [illegible] wydała za [illegible] drugą
Amorykie, z której [illegible] trzecia za [illegible]. Trzymaią [illegible] fl 2400 [illegible]
[illegible] [illegible] Huty, [illegible] Huty [illegible] Górne [illegible] y [illegible]
Barbara Lindzianka [illegible] była za [illegible], [illegible]
[illegible] fl 2400 do 40000.



